Polska otrzyma największą z dotychczasowych pożyczek zagr.

Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Cena numeru w Krakowie: w kraju: 35 gr.

We Francji Fr. 3.00 | PRINTED IN POLAND | W Litwie 40 ct.

Wydanie szóste

PRENUMERATA WYNOSI:
W Krakowie bez odnoszenia zł. 5.—
W Krakowie z odnoszeniem zł. 5.50
W kraju . . . . . zł. 5.50

ILUSTROWANY KURYER CODZIENNY

Telefony: Centrala dzienna (od g. 8—22) 150-60. Numery nocne: Redakcja (od g. 22—1) 150-61, 150-62, 150-63, 150-64 (od g. 1—3) 150-67.
Prenumerata miejscowa Nr. 150-60. Kierownik i prenumerata zamiejscowa Nr. 150-60
Ekspedycja (od g. 22—3) 150-65. Portjer (całą noc) 150-66

Założyciel i Wydawca: Marjan Dąbrowski.

Sekretarjat Red. przyjmuje w dnie powsz. od 10—12 w poł. Rękopisów nie zwraca się. — Listy należy adresować do Redakcji, a nie do współpracowników. Za dział ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Konto P. K. O. 400.200 | Kraków, Wielopole 1. | Konto pocztowe rozrachunkowe Nr. 1 Kraków. Urząd pocztowy 2.

KONTA ŻYROWE: Bank Gospodarstwa Krajowego w Krakowie. Bank Związku Sp. Zarobkowych w Krakowie.

ODDZIAŁY: WARSZAWA, Krak. Przedmieście 9, tel. 551-90, 551-91, 551-92. GDYNIA, ul. Świętojańska 44, telefon 12-79. BYDGOSZCZ, ul. Dworcowa 20, telefon 18-19. TORUŃ, plac Bankowy, obok „Łuku Cezara", tel. 12-23. ŁÓDŹ, ul. Piotrkowska 116, tel. admin. i redakcji 179-48. LWÓW, ul. Akademicka 14, tel. redakcji 249-58 telefon administracji 241-08. SOSNOWIEC, ul. Piłsudskiego 8, tel. 625-29. KATOWICE, ul. Marjacka 13, tel. 306-53 i 325-25 POZNAŃ, św. Marcin 48, telefon 17-22 NOWY SĄCZ, Jagiellońska 29, tel. 94. WILNO, Wileńska 26, tel. 14-82. ZAKOPANE, Krupówki, telef. 327.

Rok XXX. Kraków, poniedziałek 26 czerwca 1939 Nr 174.

Nie damy morza!

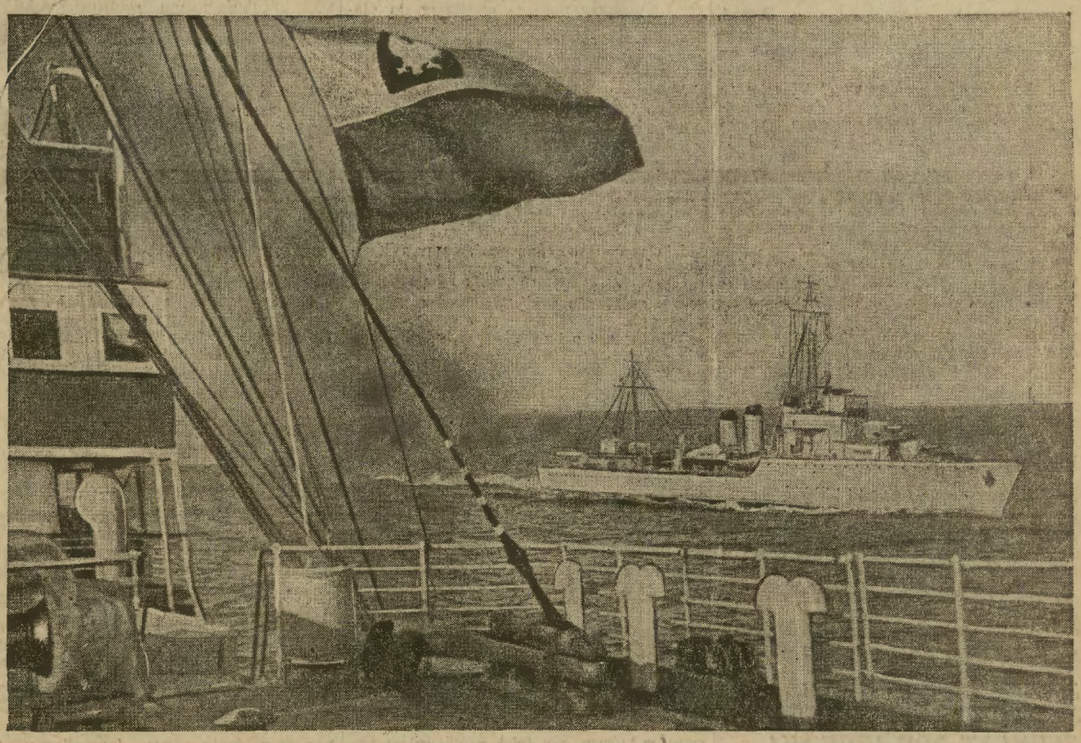

Kraków, 25 czerwca.

W dniu wczorajszym rozpoczęły się w całej Polsce doroczne uroczystości Święta Morza, które to uroczystości w bieżącym roku nabierają **specjalnego charakteru, specjalnej atmosfery i znaczenia.** Nie tak bowiem jak dotychczas hasłem ich jest uzmysłowienie społeczeństwu wartości morza, korzyści i przyjemności z niego płynących, lecz zawołanie, pod którem w tym roku to Święto się odbywa, brzmi krótko i poprostu:

„Nie damy morza!"

To hasło przenika dzisiaj każdego Polaka, to hasło łopoce na wietrze morskim w sztandarach biało-czerwonych, to hasło unosi się jak szum skrzydeł Orła Białego nad naszą flotą wojenną, nad całem naszem wybrzeżem.

„Nie damy morza!"

W najbliższych dniach odbędzie się wiele różnych uroczystości z morzem naszem związanych — najpoważniejsze odbędą się w **dniu 29-go czerwca,** jako tym dniu, który od lat oddany został czci Morza Polskiego w uroczystem święcie.

Tak więc w nadchodzących dniach będziemy mieli niejedną sposobność, ażeby raz jeszcze zadokumentować naszą niezłomną wolę i nasze wielkie ukochanie morza, niejedną sposobność, by wspólnie, wielkim, silnym i zgodnym chórem powtórzyć na świat cały do wiadomości naszych przyjaciół i do wiadomości naszych wrogów:

„Nie damy morza!"

Józef Winiewicz.

Groźne przerosty niemczyzny w Polsce

Likwidacja brunatnych jaczejek — nakazem chwili!

POZNAŃ, w czerwcu.

Czasami martwy przedmiot ma większą wymowę, niż dziesiątki słownych argumentów. Ileż kłopotów prehistorykom niemieckim musi sprawiać naprzykład jakiś gliniany, nadtłuczony garnek, który nagle mówi o istnieniu ongiś **Obotrytów** czy **Lutyków** w okolicach **Rugji** lub o zasiedzeniu innych plemion słowiańskich w okolicach dzisiejszego **Berlina?** Żadną propagandą potem tego zagadać nie można.

Podmurowania gmachu **polskiego liceum żeńskiego w Raciborzu,** dziś zarosłe trawą i jakiemiś zielskami, bo murarzom władze niemieckie nie pozwoliły kończyć dzieła, mają siłę przekonywania o **krzywdzie,** którą Polakom w Niemczech wyrządzono i która im się dzieje. Popatrzmy raz jeszcze na te dwie wysokie drewniane tyki, na których przybita jest tablica, sczerniała w ciągu sześciu lat, z napisem Neubau des polnischen Mädchenlyceum — Bauherr: Bank Słowiański".

Niemcy budować nie pozwolili,

choć historja budowy tego gmachu rozwijała się na przestrzeni trwania polsko-niemieckiego porozumienia sąsiedzkiego ze stycznia 1934 r. W historji tej, jako znamienny, musi uchodzić dzień **17 marca 1937,** gdy Związkowi Polaków w Niemczech ministerstwo spraw wewnętrznych Rzeszy odpowiedziało telefonicznie, że:

„...sprawa polskiego liceum żeńskiego w Raciborzu ma być uregulowana przez „niemiecko-polską komisję mniejszościową". Do tego czasu nie może być mowy o udzieleniu zezwolenia na budowę gmachu liceum, gdyż dla Niemców w Polsce trzeba zażądać ekwiwalentu".

Po raz pierwszy tą odpowiedzią sformułowano **zasadę wzajemności** w stosunkach mniejszościowych Polski i Niemiec.

Wzajemność ta jednak wyglądała tak, że **Polska stale szła na ustępstwa,** natomiast Niemcy ani myśleli o poprawie losu Polaków w Trzeciej Rzeszy.

Przypomnienie to ma jedynie cel dydaktyczny. Idzie o uwypuklenie, że **nawet w okresie „zgody" sąsiedzkiej** Niemcy wobec naszych rodaków w Rzeszy nie szli na ustępstwa, a pomysły mieszanej komisji mniejszościowej polsko-niemieckiej wysuwali potem, aby znajdować argumenty

dla ingerowania w wewnętrzne sprawy naszego państwa.

INDYWIDUALNE WYJAZDY DO FRANCJI, ITALJI, RUMUNJI I T. D. ULGI KOLEJOWE I PASZPORTOWE

WAGONS-LITS//COOK Warszawa — Krakowskie Przedmieście 42 i Oddziały. 8828k

O tem winni pamiętać ci publicyści niemieccy, którzy dziś ronią łzy na łamach pism niemieckich w Polsce nad konfiskowaniem przez władze polskie domów **nielegalnie istniejących zrzeszeń niemieckich,** nad rozwiązywaniem organizacyj, prowadzących konspiracyjną działalność, nic nie mającą wspólnego z ich statutowemi założeniami, nad zasądzaniem pastorów, którzy zbyt „szeroko" ujmowali swą „działalność" duszpasterską, nad wydalaniem z Polski Niemców, zapominających, że **siedzą w państwie polskiem,** a nie w jakimś protektoracie.

Trzeba powiedzieć raz jeszcze jasno i wyraźnie: te zarządzenia, które dziś władze polskie stosują wobec **wybujałości niemczyzny w Polsce,** nie są dyktowane ani jakiemś napięciem specjalnej niechęci do mniejszości niemieckiej, ani jakiemś emocjonalnem widzimisię, lecz dwoma zasadniczemi założeniami:

1) **wzajemnością,** której właśnie Niemcy sami pragnęli,

2) **koniecznością państwową,** którą narzuca zachowanie się samej mniejszości niemieckiej w Polsce.

Wzajemność, jako zasada polityki mniejszościowej naszego państwa wobec Niemców w Polsce, została zastosowana niewątpliwie **zbyt późno;** chociaż w polityce zagranicznej to sakramentalne „jak Kuba Bogu, tak..." miało już dawno walor. Wzajemność, jako

odpowiedź na prześladowanie Polaków w Niemczech,

winna przy tem uwzględniać, że Polacy w Rzeszy są elementem raczej **biednym,** ich krzywdę, jako krzywdę b i e d n y c h liczy się niewątpliwie **podwójnie.** Niemcy zaś w Polsce, to **element bogaty.** Co znaczy dla nich utrata jednego „Christliches Hospiz" w Poznaniu w porównaniu ze **stratą domu Zw. Polaków w Raciborzu?**

Cóż znaczy wysiedlenie jednego bogatego ziemianina — Niemca z Polski, w porównaniu z pozbawieniem możliwości egzystencji jakiegoś **wyrobnika — Polaka na Mazurach?**

A konieczność państwowa? Piszący te słowa stara się zawsze układać swe argumenty po linji **objektywizmu,** także wówczas, gdy idzie o Niemców, którym **objektywizm** w ujmowaniu zagadnień jest tak obcy, że nawet na zeszłorocznym zjeździe historyków w Zurychu **naukowcy całego świata musieli wytknąć historykom niemieckim tendencyjność i oportunizm.**

Należy przyznać, że jest w Polsce wielu wybitnych Niemców, którzy chcieliby ułożyć swój stosunek do państwa polskiego **lojalnie,** jako jego obywatele. I niewątpliwie dla tych Niemców obecny okres zaognienia polsko-niemieckich stosunków jest przykry, ba! — przekonałem się o tym osobiście — **bliski osobistej tragedji.**

Niemniej polityka mniejszościowa musi tu g e n e r a l i z o w a ć a n i e i n d y w i d u a l i z o w a ć!

Powszechnie wiadomo, że **organizacjom niemieckim w Polsce wytknięto zadania zbieżne z celami polityki zagranicznej Trzeciej Rzeszy,** c e l e t e d ą ż ą n i e d o w z m o c n i e n i a n a s z e g o p a ń s t w a, l e c z d o j e g o o s ł a b i e n i a. Celom tym więc musimy **przeciwdziałać!**

Oczywiście nie potrzeba poprzestać na tem gołem stwierdzeniu. Popierają je **dowody.** Co panowie **Henlein i Kundt** zdziałali w zakresie rozbijania od wewnątrz państwa czesko-słowackiego, to już na tem tutaj miejscu parę miesięcy temu zobrazowałem. Ciekawe obecnie światło na to,

jak Niemcy pojmują rolę i organizację swej mniejszości poza Rzeszą

rzuca artykuł inż. Franza **Karmasina,** szefa Niemców w Słowacji, artykuł, opublikowany niedawno na łamach praskiego „Der Neue Tag". Karmasin pisze o roli **„Deutsche Partei"** w Słowacji:

„.....„Deutsche Partei" jest rozbudowywana **według wzorów partji hitlerowskiej** w Rzeszy. Przekształcenie nawet najmniejszych komórek, wyszkolenie młodzieży, przebudowa organizacji wychowania fizycznego i organizacji kobiecych, włączenie dalej związków kulturalnych, rzemieślniczych i młodzieżowych do partji — wszystko to stworzy dopiero podstawy do planowej roboty. Istotą tej reformy jest, **aby wszystkie nasze komórki organizacyjne pracowały w najściślejszem oparciu o niemieckie wzory".**

Więc przekształcenie życia mniejszości ś c i ś l e w e d ł u g h i t l e r o w s k i c h m e t o d; w i ę c r o z s z e r z e n i e p a r t j i h i t l e r o w s k i e j n a s ą s i e d n i e p a ń s t w a, bo — pisze Karmasin:

„musimy mieć uczucie, że **Niemcy** (Deutschland) **nie kończą się tam, gdzie stoją niemieccy urzędnicy celni".**

Nie wolno przypuszczać, że pan Karmasin tak sobie dla słowackiego użytku te słowa pisał. Nie! To są dziś **programowe założenia ruchu Niemców zagranicznych.**

Wiedzą coś o tem **Węgrzy,** gdzie obecnie szeroko rozwinęła się akcja „hitleryzacji" wszystkich Niemców; wiedzą coś o tem **w Jugosławji,** gdzie odbyły się ostatnio manifestacje mniejszości niemieckiej pod hasłem — tak! tak! — „E i n V o l k, e i n R e i c h, e i n F ü h r e r". I jak to obywatele jugosłowiańscy — Niemcy chcą pogodzić z lojalnością wobec Jugosławji? Nie wiadomo!

Raczej wiadomo, że rozszerzenie zasad N. S. D. A. P. — partji hitlerowskiej na Niemców zagranicznych — obywateli innych państw automatycznie zobowiązuje ich chyba i do utrzymania ślubowania hitlerowskiego, które brzmi:

„Ślubuję memu wodzowi, Adolfowi **Hitlerowi** — wierność. Ja przyrzekam, jemu i tym wodzom, których mi wyznaczy, każdego czasu **poważanie i posłuszeństwo".**

Wśród obowiązków zaś hitlerowca na pierwszem miejscu stoi przestrzeganie przykazania: **„Wódz ma zawsze rację"!**

I niech po tem pisma niemieckie nie wydziwiają, gdy pan **Heinz Plontek** — Niemiec ze Śląska, nie otrzymał paszportu na wyjazd na posiedzenie Instytutu Niemców Zagranicznych w Sztutgarcie, skoro — jak widzimy stosunek zasady hitleryzacji życia mniejszości niemieckiej do zasady lojalności musi być **absolutnie dwuznacznym.**

Polska słynęła z tolerancyj i zawsze **była tolerancyjna;** to też uznaje troskę Niemców o zachowanie w Polsce ich **odrębności narodowej;** godzimy się, żeby Niemcy w Polsce pozostali Niemcami, ale

nie możemy akceptować formuły, że każdy Niemiec musi być hitlerowcem!

Nie akceptujemy i nie pozwalamy, aby Niemcy do tej formuły sprowadzali swe życie organizacyjne.

Tak brzmieć też winna **polska odpowiedź** na zapytania zagranicznych kół, interesujących się losem Niemców w Polsce, choć koła te najczęściej **nic nie wiedzą o doli Polaków w Rzeszy.**

Ustęp memorjału, który Niemcy ostatnio rękoma senatora Hassbacha złożyli rządowi polskiemu, czyta się prawie dramatycznie:

„Jako polscy obywatele niemieckiej narodowości b o l e j e m y nad obecnem zamąceniem stosunków sąsiedzkich między obydwu państwami... Jesteśmy N i e m c a m i, ale o b y w a t e l a m i p o l s k i e g o p a ń s t w a i jako tacy, wymagamy prawa i ochrony od państwa i naszego rządu".

Ale stwierdzimy zaraz, że ochrony i praw nikt Niemcom w Polsce **nie odmawia.** Trzeba jedynie

tępić przerosty doktrynalne,

o których wyżej wspominaliśmy, a których **dopuszczać u nas nie możemy;** trzeba tępić **pomylenie pojęć,** które wyładowuje się potem **w czynnych** wystąpieniach mniejszości.

W dniach 24 i 25 czerwca w samej Rzeszy i na terenie wszystkich ośrodków niemczyzny za granicami Rzeszy odbywają się **„dni niemieckiej narodowości".** Patronują im najwyższe czynniki partji hitlerowskiej, organizuje je Związek Niemców Zagranicznych, mający swą siedzibę w Stutgardzie.

W programach uroczystości tych dni przewidziany jest pokaz strojów ludowych, używanych przez zagraniczne ośrodki niemczyzny. Z Polski reprezentowane będą **stroje Niemców z Wołynia** (sic!).

Organizacja, która te uroczystości przeprowadza, ma **ciekawy fragment w historji swego istnienia.** Oto na stanowisku przewodniczącego „V o l k s b u n d f ü r d a s D e u t s c h t u m i m A u s l a n d" wybuchło kilkanaście miesięcy temu **przesilenie,** gdyż da-

II TARGI MEBLOWE

w Nowem na Pomorzu

W czasie od 25. VI. do 9. VII. 1939 r.

WIELKI PRZEGLĄD WYSOKOWARTOŚCIOWYCH MEBLI

Ceny bardzo przystępne. — 75% zniżka kolejowa w drodze powrotnej.

3571k

Prezydent Francji bada urządzenia obrony przeciwlotniczej Paryża.

Prezydent Francji zwiedził schrony przeciwlotnicze i działa ustawione przed pałacem Inwalidów w Paryżu, żywo interesując się poszczególnemi elementami obrony przeciwlotniczej.

NAJWIĘKSZE POLSKIE ZDROJOWISKO siarczano-słone Busko-Zdrój 3369k **ziemi kieleckiej**

leczy: reumatyzm, artretyzm, zapalenia nerwów, newralgie (ischias), choroby skóry i t. p.

Sezon kąpielowy od 1 maja do 31 października.

Wszelkich informacji odnośnie leczenia w Busku-Zdroju udziela Dyrekcja Zakładu Zdrojowego, Komisja Zdrojowa i wszystkie Biura Podróży „Orbis" w Polsce.

ZYGMUNT NOWAKOWSKI.

Filmistyni.

Obchodzimy właśnie *rocznicę Słowackiego,* ktoś naiwny mógłby sobie zatem wyobrażać, że w dobie tak wielkiego powodzenia filmów biograficznych znajdzie się jakaś sprytna spółka, wydusi s u b w e n c y j k ę z Funduszu Kultury Narodowej czy z innego źródła nadającego się do dojenia, i nakręci *obraz o małym Juljuszu na tle miasta królowej Bony.*

Tak zuchwały nie jestem, abym ośmielał się marzyć o Słowackim na tle Paryża, Szwajcarji, piramid, Ziemi Św., Grobu Agamemnona i t. d., ale ostatecznie Krzemieniec ani Wilno większych kosztów nie pociągnęłyby za sobą, zwłaszcza, że oba te miasta zachowały prawie nietknięty miotłą *wdzięk pierwszych dziesiątek lat minionego wieku* i nie odbiegły daleko od ówczesnych wyobrażeń o higjenie i komforcie. Krzemieniec jest ciągle jeszcze miastem Złotej Czaszki, mniemam zaś, że ojczym Juljusza, *dr. Becu,* padłby rażony pogromnie piorunem na widok pewnych szczegółów wileńskich.

W każdym razie mógłby powstać pouczający film, a młodzież, która z pewnością Słowackiego nie czyta, zobaczyłaby bodaj na ekranie jego młodość, jego *„Godzinę myśli",* Ludkę Śniadecką, liznęłaby odrobinę tej a t m o s f e r y w i l e ń s k i e j, tego klimatu, w którym, gdy Julek pączki ledwie puszczał, Adam już kwitnął i promieniował. Jakoś nikt nie pomyślał o takim krótkometrażu, ale może i lepiej się stało, ponieważ napewno *tekst piosenek* do filmu o Słowackim dorobiłby *Wlast,* a muzykę *Petersburski.*

Zresztą nie mówmy o żydach w polskim filmie i nie zasłaniajmy się nimi ustawicznie, gdyż na tem polu karnem obok *słynnych izraelizatorów* działają *al pari* dobrzy chrześcijanie, oby ich ziemia pochłonęła. Czy Słowacki może być dla nich *szlagierem?* Chyba nie, tak samo jak jego rówieśnik, *Szopen,* którego bodaj dla propagandy powinno się, przerobiwszy zgrubsza mazurki i nokturny na tanga, nakręcić na tle *Żelazowej Woli.*

Cóż, kiedy naszych filmowców, raczej *Filmistynów,* nie obchodzi w tym wypadku ani Żelazowa, ani Stalowa Wola. Oni mają tylko *wolę zrobienia forsy.*

Dziwna, przedziwna branża! Porazić chciałbym ich metodą Samsona, mając za całą broń szczękę jakiegoś referenta od propagandy.

Słowacki, Szopen, a może, może także i *Matejko,* którego dałoby się przedstawić na tle murów Krakowa. Codziennie rano szedł na Mszę do Panny Marji, pewnie karmił gołębie po drodze, bo przecież jest jakiś jego szkic, przedstawiający, o ile się nie mylę, gołębia właśnie od Panny Marji z tych barbarzyńskich czasów, gdy biednym ptakom wolno było przebywać na wieżach...

Stulecie urodzin minęło zaledwie rok temu i znowuż nikt nie pomyślał o jakiejś bardziej nowożytnej propagandzie, a przecież interesująca, może nawet *fotogeniczna:* ten krótkowzroczny *karzeł* i równocześnie *tytan,* tworzący historję... I spór jego z miastem i *„wyrok na Matejkę"* i ta publiczność, która, nie mogąc doczekać się otwarcia wystawy w Pałacu Spiskim, szturmem wywala drzwi, aby ujrzeć *„Batorego pod Pskowem"*... Został dom Matejki, jego sprzęty, pracownia, zbiory i atmosfera, został *genius loci,* tego miejsca, gdzie mały Matejko śpiącej kucharce wąsy węglem namalował...

Przeróżne motywy narzucają się same, zwłaszcza teraz, gdy mamy taką d o b r ą p a s s ę w Anglji, w Ameryce, we Francji, w państwach neutralnych, w tych, które nie poszły jak Marek na jarmarek i nie kupiły sobie osi. Np. *Wieliczka* z jej legendami, z jej kryształową grotą, z jeziorem podziemnem, z urokiem tych długich korytarzy, tych komór sklepionych — jakiż przepyszny scenarjusz dałoby się skomponować na tem tle!

Niestety, nawet, gdy idzie o Kraków, polski film zdobył się tylko na „karalną" przeróbkę *Królowej Przedmieścia, którą pokazał na tle... Warszawy* i skąpał w morzu czystej i wyborowej!

Napewno Anglików mógłby zainteresować *K. O. P.* i *Polesie,* pełne egzotyzmu równie bujnego, jak egzotyzm Indyj czy Afryki.

A *Biskupin?* Ta wizja lokalna z przed dwóch i pół tysięcy lat? Pono Biskupin miał niezłą prasę i jako bądź co bądź, rzecz *very interesting...* Dodajmy, że temat raczej niedrogi ze względu na skromność samej wy-

się pod dostatkiem w *państwowych lasach loretańskich,* gdyby zaś było za drogie, można kupić znacznie taniej u prywatnych dostawców... Kostjumy proste, niewyszukane, samodział, trochę skóry, ewentualnie tylko opaska dookoła bioder i maczuga w ręce.

Nawet wojsko i nasi fotogeniczni ułani mogliby nie statystować! Wreszcie danoby spokój żołnierzom, którzy dotychczas musieli być na usługi najgorszych grzechów polskiego filmu.

Myślę o tej rewji wczesnohistorycznej, a po głowie plączą mi się już jakieś rymy do przebojowej piosenki, której braknąćby nie mogło w filmie o Biskupinie, co na świat cały słynie... Biskupin, ach, Biskupin, Nikt go od nas nie kupi! Chyba kto głupi sprzeda Biskupin! Bo to skarb! Rachelo, Biskupin! Pamiętasz, koło Żnina, te wody Biskupina? Pamiętasz, jak tańczę, ty masz pomarańcze! Rzuciłaś garść łupin! Ach, Biskupin *(bis, bis,* Biskupin!). Epoka brązowa, twa warga pąsowa! Epoka kamienna, Rachela brzemienna! Biskupin *(bis, bis,* Biskupin!) i t. d.

Zresztą bywały piosenki jeszcze głupsze i jeszcze bardziej kunsztowne w doborze rymów.

Tematów znalazłoby się całe mnóstwo, ale poddawanie ich to jest jakby *„gadaj do bis... kupina!"*, bo na naszych filmistynów niema rady. Właściwie każdy obraz, to *foul,* gruby *foul,* za który powinno się graczy ligowych wykluczać albo zawieszać na rok głową w dół. O ile mają głowę.

nież pewnego rodzaju ste-

© digitalizacja: mol.malopolska.pl

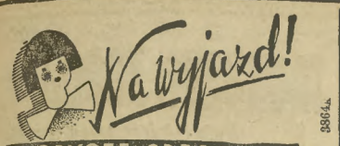

SŁODYCZE SPECJALNE
dla dziecka
w kasetkach zbiorowych
CENA
Branka 6 zł

3864a

wny przewodniczący nie chciał — mimo instrukcji Berlina — zrezygnować z **szerokiej akcji mniejszościowej w Tyrolu włoskim!**

Okazuje się, że Rzesza potrafiła dla świętej, sąsiedzkiej zgody zrezygnować z **„ożywiania" działalności wśród Niemców tyrolskich.**

I wydaje mi się, że sprawy mniejszości niemieckiej w państwach sąsiadujących z Niemcami dopiero wtedy przestaną ulegać systematycznemu zaognieniu,

gdy hitleryzm zrezygnuje z hitleryzacji środowisk niemieckich zagranicą.

Bo tylko wtedy przestanie narastać konflikt między państwem, a jego obywatelami — niemieckiej narodowości.

* * *

Nie wiemy, co zrobią w **Jugosławji** czy na **Węgrzech.** W każdym razie w **Polsce nie możemy pozwolić na to,** aby obywatel polski — narodowości niemieckiej powtarzał: „Ein Volk, ein Reich, ein Führer".

Poza tem zaś, jak Kuba Bogu!...

Chcieliście wzajemności, macie ją. Gdy zaś Dietrich **Reiser,** pisząc monografję osad niemieckich w Kaliskiem, rozważa, że aktywizacja organizacyj Niemców w byłej Kongresówce jest dopiero **dorobkiem ostatnich lat,** to niech nie zapomina, iż widocznie swobody organizacyjnej Niemcom w Polsce nikt nie zabiera, skoro mogli oni ostatnio zanotować wiele pozytywnych dla siebie osiągnięć.

Idzie jedynie o to, aby działalność ta rozwijała się w **ramach obowiązującego w Polsce prawa!**

I tu ingerencja władz w wielu organizacjach niemieckich zwłaszcza na zachodzie kraju **zlikwidowała ostatnio przerosty,** zakorzenione bezprawnie z okresu zaborów, gdy zdobywcy puszczali korzenie, nie bardzo troszcząc się o ich uzasadnione prawne podstawy...

Koestlin
BISCUITS
w najwyższym gatunku!
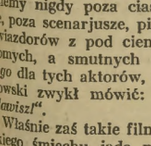
FABRYKA MACIERZYSTA:
GYÖR
HONGRIE

3815k

Na szczytach obłędu.

HELLADA i RZYM-TROJA a nawet ASYRYA

powstały z germańskiej kultury!

BERLIN, w czerwcu.

Jak to nazwać?...

Oni to nazywają propagandą. A potrafią tak to robić, że trudno kłam zarzucić, skoro nic nie mówią — gdy zaś mówią, to tak, że dech zapiera i albo... **śmiać się:** takie to **głupie i sprytne zarazem,** albo... **prać.**

Bo naprzykład. Jeszcze w początkach zaszczepiania „nowej" wiary w Gdańsku, w t. zw. „Zielonej Bramie", dawnej królewskiej kwaterze nad kanałem Motławy jest Muzeum przyrodnicze. W nim **dział przedhistoryczny.** Gabloty, czerepy, szare, bezimienne, nieme rupiecie. W pierwszej gablocie — domyślać się można, że treść jej chronologicznie najdawniejsza — **pusto jak:** jedna tylko, jedyna skorupa i ani słowa napisu. Przyjrzeć się bliżej: wyraźnie przecież

swastyka!

Więc?

Więc przy niedzieli idą, patrzą, widzą — cudują się. Jasne! Już wtedy, zawsze byliśmy my tym znakiem związani, już wtedy „nasza organizacja"! Pobożnie wierzy dotychczasowy sceptyk i brunatnieje mu dusza, dumą się poi; z nabożeństwem wpatruje się w znak, którym dawno już

zakopiańska Zamoyszczyzna cechowała swoje dobro.

Nic mu nie powiedziano — zrozumiał co trzeba.

A gdy mówią, także wszystkiemu wierzy.

Zadziwiające pomysły w radjo.

Tak sobie naprzykład obojętna objektywna wiadomość: gdzieś tam jakiś słowiański, bałkański zjazd powziął uchwałę potępiającą „okrucieństwa", które Polska stosuje w prześladowaniu kościoła prawosławnego. —!— Osłupienie i **odruchowo zaciska się pięść.**

Albo. Słuchowisko czułe. Tatarzy. Zalew. Beznadziejnie. Już, już. Ale nie! Porwał się **„Prinz Heinrich der Fromme".** Prinz! Oczywiście ich „prinz" i ich ludzie, ich bohaterstwo zbawia świat pod Lignicą.

Słucha młodzież — dla niej to spreparowano — i Piastowicza, **Henryka Pobożnego** i jego czyn zapisuje **na rachunek swojej nacji,** tak jak na innym znów koncie wpisała jej

cały Wiedeń z r. 1683-go.

Tak jej mówią, piszą i drukują.

Nadrukowali co niemiara. Napstrzyli to mapami przekonywującemi. Komentarz: **„tu byli Germanie na początku Chrystusowej ery",** na posmak jakby Pisma świętego. „Tu" odnosi się właściwie do całego starego orbis terrarum.

Wszędzie byli, wszystko więc jest ich.

Ich „nauka" umie dowieść: perski Kirman germańskim był, w nazwie gallijskiej „Girondy" też germańskość widzą. Kreta, Karyntja i Kraina stąd się wywodzą — na wielu przykładach dowodnych oparty wniosek

3862k

Skończył się rok szkolny — wakacje rozpoczęte. Za dobre świadectwo należy dać odpowiednią nagrodę i to taką, któraby sprawiła prawdziwą radość, a przy tym była naprawdę praktyczną. Nagrodą tą winien być motocykl SHL. Jest on tak łatwy w obsłudze, pewny i niezawodny w działaniu, że nawet dziecko może go bezpiecznie i bez trudu używać.

Motocykl SHL — to popularna setka specjalnie przystosowana do naszych warunków drogowych, wyróżniająca się podwójną ramą, potężnym powietrznym filtrem przeciwpyłowym, samostabilizującą kierownicą i wielu innymi praktycznymi szczegółami konstrukcyjnymi.

HUTA LUDWIKÓW S. A.
KIELCE

3816k

Iwoniczu Zdrój

Książe wód Jodowych

Wskazania dla leczenia w Iwoniczu obejmują dzięki wszechstronnemu prawie stosowaniu w medycynie — jodu i bromu, bardzo liczne jednostki chorobowe. Informacyj udzielamy odwrotnie. Dyrekcja.

rytizacja w imię polskiej eugeniki filmowej: kto w policyjnej kartotece szlagierów ma trzy przestępcze pozycje, ten na zawsze winien być pozbawiony praw obywatelskich i praw płodzenia dalszych przebojów. Inaczej nie wyjdziemy nigdy poza ciasne podwórko stołeczne, poza scenarjusze, pisane na huradla gwiazdorów z pod ciemnej gwiazdy, dla rzekomych, a smutnych komików z centrali, *ergo* dla tych aktorów, o których ś. p. Pawlikowski zwykł mówić: *„On ma tylko jeden klawisz!"*.

Właśnie zaś takie filmy, takie przeboje końskiego śmiechu jadą na drugą półkulę, aby uszczęśliwiać rodaków naszych i przypominać im o t. zw. *macierzy*, o tem, że wszyscy jesteśmy jednej krwi... z producentami tej tandety. A niech ich nagła krew...

Kontroli nad tą żałosną twórczością i nad tym handlem, nad eksportem żywego towaru nie prowadzi chyba nikt, a dzisiaj po dwudziestu latach dorobku filmowego stoimy wobec faktu, że naprawdę niema *ani jednego* przyzwoitego obrazu na wywóz.

Nie łudźmy się rzekomemi sukcesami filmu o *Solskim* na wystawie w Wenecji, szkoda bowiem tego świetnego artysty, szkoda talentu *Grzymały Siedleckiego*, który musiał skleić do kupy fragmenty ról Solskiego! Kto wie, czy ten film nie doprowadził do rozluźnienia przyjaźni polsko-włoskiej? A że zdobył jakiś tam *medal pocieszenia*? Było to podczas wzajemnego flirtu dwóch narodów, dzisiaj zaś taki obraz mógłby dostać co najwyżej medal za ratowanie tonących z rozpaczy. Widziałem to *szkaradzieństwo*, wypродukowane chyba na dokształcającym kursie wieczornym dla ociemniałych.

Właśnie kiedy jak kiedy, ale teraz jest pora, aby wystąpić na ekranach zachodnich, pokazać Polskę nie tylko w tygodniku P. A. T'a, nie tylko w krótkometrażówkach, ale w prawdziwym filmie jednym i drugim, któryby zademonstrował bodaj kawałek Polski, jej wysiłków, jej praw, jej zasług.

Przydałby się np. jakiś *fragment z życia Marji Curie Skłodowskiej*, jeszcze w Warszawie, za panieńskich czasów. Znowu temat niesłychanie popularny w całym świecie i wdzięczny, a nie zanadto trudny. Co więcej, z wszelką pewnością główna rozgwiazda naszego ekranu, wielka niedźwiedzica polskiego filmu, nie zechce grać tytułowej roli, czyli wszystko sprzyja...

Do Kowna wysłaliśmy szczyt banału, *sacharynową Barbarę Radziwiłłównę*, i niestety, wcale nie był to jeden z najgorszych filmów polskich, przeciwnie, odznaczał się niemałemi zaletami w porównaniu z ogólną lichotą. Co prawda, zaraz po wystawieniu tego filmu w Kownie, Niemcy zajęli Kłajpedę, aby tylko nie dopuścić do dalszych sukcesów *Lejtesa*. Ale czy kompot z tej *Rumbarbary Radziwiłłówny* stanowi maksimum naszego wysiłku? Czy już nie stać nas na nic więcej?

Jakież mnóstwo tematów aktualnych albo historycznych! N. b. najbardziej romantyczna pod słońcem historja nieszczęsnej *Gertrudy Komorowskiej*, której tragiczne losy oświetliła niedawno wydana książka Czerneckiego? Przecież to razem z „Marją" gotowiusieńki scenarjusz, a kostjumów z pewnością chętnie pożyczyliby Potoccy, bodaj dla reklamy. Ale wyobrażam sobie, że podczas wstępnych konferencyj z reżyserem, z realizatorem i t. d. padłoby zaraz inteligentne pytanie któregoś z gwiazdorów: *„Czyja jest „Marja Malczewskiego"?* Mielibyśmy zabawę z wszelką pewnością.

Albo, jeśli idzie o aktualja na eksport, jaki sukces mógłby mieć *„Mikołaj Rudy i Żaneta*, dwojga imion Barbara Radziwiłłowa, recte Suchestow"? Pół Londynu poleci na to! Nie mówię już o samych wierzycielach, którzy zbiegną się hurmem z całej Europy! Znowuż *„very interesting"!*... Ponieważ zaś nasi inscenizatorzy nie są zbyt kuci w historji, przeto polecam m. in. temat *„Śmierć Jagiełły pod Grunwaldem* czyli *Jadzia wdową"*.

Zastanawia mnie zawsze ten dziwny gatunek fauny polskiej, który określiłem mianem filmistynów. Skąd biorą się ci ludzie? Kto ich posiał? Jaka jest ich przeszłość? Czy ktoś prowadzi ich ewidencję?

Nie chcę bynajmniej obrażać uczciwych producentów i przyzwoitych fachowców, których napewno nie braknie i którzy również napewno słów moich nie wezmą do siebie, jednak faktem jest, że w trakcie konwersacji z giełdowym maklerem filmu polskiego człowiek nie tylko zwraca baczną uwagę na portfel i na zegarek, ale nadto ogląda się za jakimś cięższym przedmiotem albo nawet zastanawia się, czy nie powinnien zdjąć buta z lewej nogi i *rozmówcę wyrżnąć nim w łeb*.

Poziom inteligencji tych ludzi jest wręcz przerażający. I ten ich żargon zawodowy! Ten bezczelny cynizm, z jakim występują w stosunku do literatu! Pary podartych portek nie kupuje się w sposób tak trywjalny, jak oni targują scenarjusz! Sam wielokrotnie byłem brany na mace tak przez żydów, jak przez polską mniejszość filmową i zawsze dziwiłem się własnej cierpliwości, mówiąc sobie: „Na dobrą sprawę powinienem zgłaszać tych kupców. Jako działający w afekcie i w imię wyższej użyteczności publicznej dostałbym najwyżej tydzień aresztu z zawieszeniem".

Zgłaszać? Ale czem? *Gałązką rozmarynu?* Nawet nie poczują! Przydałaby się gałąź dębu albo porządny cybuch wiśniowy.

A jednak, jednak opyliłem scenarjusz! Dotąd moje konto literackie było czyste, wolne od plamy filmowej, ostatniemi jednak czasy, zmuszony twardą koniecznością, utraciłem niewinność. *Sprzedałem się!* Kupiła mnie na wagę złotego pewna przyzwoita spółka, której życzę jak najlepiej, choć ogarnia mnie lęk, że kiedyś, jak Słowacki, od którego zacząłem niniejszy feljeton, będę musiał rzec: *„Mówię, bom smutny i sam pełen winy"*

—0—

Szlachta zagrodowa składa hołd Marsz. Śmigłemu-Rydzowi.

Bawiąca w Warszawie wycieczka szlachty zagrodowej złożyła hołd P. Marszałkowi Śmigłemu-Rydzowi. Na ilustracji Marszałek Śmigły-Rydz rozmawia z dziatwą biorącą udział w wycieczce.

BUDAPESZT

to jedyna w świecie stolica, będąca jednocześnie wielkim uzdrowiskiem

60 gorących źródeł radioaktywnych

o temperaturze 32—74° C daje możliwość przeprowadzenia przywracającej siły i zdrowie kuracji. — Pierwszorzędne hotele i urządzenia kąpielowe. Sporty i liczne rozrywki. Wyjątkowo dogodne warunki pobytu dzięki karnetom ryczałtowym.

Szczegółowe informacje we wszystkich placówkach

ORBISU

3720K

MORSZYN-ZDRÓJ

Najsilniejsze wody gorzkie

TANI SEZON

1 MAJA - 30 CZERWCA

Informacje: Zarząd Zdrojowy — „Orbis" — „Par".

3172K

o germańskiem pochodzeniu Rzymu. A ponieważ Anglicy wyraz „germans" wymawiają „dżermens" — przeto arabski „dżerma" w odniesieniu do **Bet-Garme** w Syrji wskazuje, że assyryjscy **Garamajowie**, którzy tu właśnie żyli, byli — proszę łaskawego pana — **Germanami.**

No i tak dalej. Nauka — więc prawda. Właśnie nauka, popularyzacja nauki otworzyła muzea na oścież ludowi żądnemu wiadomości dobrego i złego.

Mistrzowskie chwyty po muzeach.

Układem celowym, eksponatem, graficznem zestawieniem, obrazem jakimś — jak **pałką w zakuty łeb.** Rozumie, wierzy. Jak trzeba, to dobić słowem, uczonym wywodem; od tego tresowani oficjalni przewodnicy.

Oto próbki:

W Berlinie **„Museum für Völkerkunde".** W nim kilka sal Schliemanna. Wiadomo Troję odkopał, nawiózł wszystkiego bez miary, pamiątki po Priamie i Hekubie — różności. Jest i cacko — bransoletka złota w takie i owakie rysunki zdobna. **Zlewająca nuda** w całym tym oddziale. Nikogo. Strażnik skarbów znieruchomiony, jak pająk zaczajony w kącie, drgnął: jest gość, zaczepił się wzrokiem o bransoletę. Więc na palcach ku niemu podchodzi i szepce: „VII wiek przed Chrystusem!"

Poczem dobywa skądsiś zbrudzoną w ciągłem propagandowem użyciu księgę mądrą, otwiera w stale zaznaczonem miejscu i wskazując na rysunek przypominający zdobienia na bransolecie, pyta: „To sam o? Prawda?"

I teraz

rewelacyjne uderzenie:

Tu w książce rysunek z prehistorycznego wykopaliska, skądś tam z Turyngji — a tamto Mała Azja, ta sama kultura! A więc: **Troja — to Germanie!**

Inny kawał:

Wspomniane muzeum jest przebogate. Cały świat. Wszędzie znać **Iskrę Bożą** piękna w tworach ludzkiej ręki i współczesnych kultur i w czasie odległych. W znakomicie celowo zaaranżowanym kontraście jest i Słowiańszczyzna. Szara, parciana, nędzna nad wyraz —

poleskie łapcie szczytem inwencji i komfortu!

Jest zaś w Dreźnie wspaniałe **Muzeum Higjeny.** Istotnie rzecz podziwu godna. Nastawienie wszechstronne, dydaktyczne, wychowawcze. Lecz na czele to co najważniejsze:

r a s i z m.

W pierwszej sali olbrzym Germanin po trudach walki o panowanie nad światem spoczął na wieki.

Dokoła pamiątki-dowody, **dowody-fantazje, fantazje-mapy.**

Cierpliwa papierowa Europa dała się pokrajać granicami zasięgów: wszędzie byli, wszędzie „ich prawo" w tej niczem nieograniczonej, swojej „przestrzeni życiowej".

To nic.

Niespodzianka w sali następnej, czy w jednej z następnych. **Wystawa fotografji rzeźby klasycznej?**

Znane dobrze dyskobole, bóstwa Olimpu, Aleksander Wielki, jest i Cezar i August. Pełno tego.

Patrz bystro i porównaj to ot z tamtemi kilku podobiznami paru poczciwców, reprezentujących „panów świata".

Cóż? **„Ten sam człowiek".** Oczywiście. **Nordyk-Germanin.** To oni „kulturę Hellady stworzyli i Rzymu".

Zresztą — oto **drugi „dowód"** na ścianach następnej sali.

Tam jakby wystawa architektury klasycznej; propylee i świątynie w Paestum i inne greckie i rzymskie, kolumnowe gmachy...

Czyż nie widać, że to „praca nordyków-germanów"? Ich przecież — przecie to kubek w kubek to samo, co się dziś buduje na chwałę dzisiejszej doby.

Więc dalej **snuje się mit krwi,** prawa krwi. Mapy. Jeszcze raz mapy; na nich historja przeszłości i przyszłości. Na jednych widać

zasięg „kulturalnej pracy" na Wschód.

Wszystko z ich pracy. **Polska cała tem objęta.**

Wogóle we wszystkiem pęd na spotkanie wschodzącego słońca: **„nach Osten wollen wir reiten".** Niepowstrzymani.

I zapowiedź: napisany na obszarze po Wisłę program na dzisiaj — hasłem: **„Wiedereindeutschung".** Napisane wyraźnie, tak, żeby każdy, każdy mógł przeczytać. **I ci, z którymi się zawarło pakt o nieagresji.**

A potem przypomnienie. Wielkie szafisko oszklone. W niem różności, dość ciężko tłumaczące opanowanie bałtyckiego brzegu przez **krzyżacki zakon.** Jedno w tem wyraźne: na lewo u góry

czarny krzyżacki miecz —

ten, który skutecznie głosił pogaństwu ewangelję Miłości.

Gdy zaś o słowiańskiem sąsiedztwie wspomniano, to tak, że dowodnem było: **broni nie znali,** od sąsiadów ją przejęli, **rolniczy, bezbronny lud.** Rzecz prosta, że karmieni mądrością tych pokazów zrozumieją, że łatwo jest

w ciało słowiańszczyzny zapuścić krwiożercze kły

— z urodzenia niezdatnej do użycia broni.

Na zakończenie jeszcze jedno.

Mieliśmy **króla Sasa,** Mocnego **Augusta.** Pasa popuszczając hasali za jego panowania przodkowie nasi, a **Sasi**

paśli się polskiem dobrem —

i wywozili je do Drezna.

„Grünes Gewölbe", jedyny w świecie skarbiec-muzeum moc tego wszystkiego zawiera, co obaj Augustowie tu naskładali. Całą Saksonję można było kupić za to. Dość choćby popatrzeć na kilka królewskich paradnych strojów — ten **brylantowy,** drugi **szmaragdowy,** tamten **z rubinami** i jeszcze inne;skrzą się światłami kamienne guzy klejnotów — tak jasno, że aż widać **„nędzę i głód w Najjaśniejszej Rzeczypospolitej"** z której saski kurfirszt przez swego ministra ostatni grosz umiał wyciskać.

Ale nie o to idzie.

Wśród chłodu idącego zewsząd od złota, pereł i drogich kamieni sunie **garstka zagapionych.** Wodzi urzędowy tłumacz rzeczy. Gada. Dokładnie. Daty, fakty.

Przyszli do sali (dawna „garderoba"), gdzie posąg Augusta Mocnego. Model posągu. Taki sobie. Barokowo potraktowane: Cokół wsparty na czterech skulonych postaciach ludzkich — niby przez mocarza-wojownika pokonani.

Prowadzący z namaszczeniem tłumaczy — uszom się uwierzyć nie chce! Prosta sprawa: są to narody i państwa przez saskiego królika ujarzmione: „o tutaj **Polska,** a to **Litwa"!**

Wyraźnie

„ujarzmione" — *unterjocht!*

Ktoś tam **głośno zaprotestował** i zwrócił się do zwiedzającej grupy z uwagą, że August Mocny był **obrany królem Polski,** że z dobrej woli jej koronę miał. Efekt tego był taki, że raz na zawsze nastawiony przewodnik powtórzył z naciskiem swoje **„unterjocht",** a jakiś poważny jegomość zwrócił się do interwencjonisty z dyskretną uwagą, że nie jest rzeczą bezpieczną publiczne **„korygowanie państwowej myśli".**

Jakie to przechytrze. Poczciwota Sas czy ktoby tam inny wygapiał się na skarby Zielonej Komnaty w lot kombinuje: **„Taki sobie mały saski pan tyle świata zdobył — i Litwę i Polskę"** (jedno i drugie oceniania według dzisiejszej mapy), ludy i państwa ujarzmiał. Jakżeż się dziś nie ważyć całą wielką potencją na Wschód.

Brać, brać wszystko! Mieć — ot takie brylanty, złoto, kosztowności... Mieć,, brać!

— — — — — —

Takie są metody walki o **„przestrzeń życiową".**

Jak je nazwać?

W naszym języku nie ma na to dość dobitnego wyrazu.

Slavus.

Ksawery Pruszyński.

Ameryka - raj kobiety...

KRAKÓW, 25 czerwca.

W Ameryce dzisiejszej nie miałby co szukać młody Genialkiewicz z Legjonu Młodych, chodziłby tam smętny i osowiały niejeden ministerjalny kacyk, niejeden **nowoczesny mandaryn,** niejeden prowincjonalny bonza. I wogóle ten wielki kraj miałby klimat zupełnie niezdrowy, wręcz zabójczy dla większości tego rodzaju ludzkiego, który tak się rozplenił w naszej wspaniałej epoce. Niechby szybciej wracali do nas.

Kto jednak, jak kto, ale **kobieta** czułaby się właśnie w tym amerykańskim dzisiejszym klimacie nie tylko dobrze, ale i **doskonale.** Albowiem dzisiejsza Ameryka jest **wielkim rajem kobiet.**

Przedewszystkiem jest ich w tym cudownym kraju **mniej od mężczyzn.** W Europie nie jest tak już od przeszło dwudziestu pięciu lat, a od czasu wojny światowej **przewaga kobiet nad mężczyznami,** przynajmniej liczebna, wcale nie ulepszała tu sytuacji kobiety. Co prawda, tak jak w Ameryce jest i było zawsze we wszystkich tych ziemiach świata, gdzie osiedlał się **biały człowiek** i co prawda w Australji, w Ameryce Południowej, w Nowej Zelandji przewaga liczebna mężczyzn nad kobietami jest jeszcze większa, niż w **Kraju Dolara.** Ale w Kraju Dolara są jeszcze i inne rzeczy, które predysponują go w naszych czasach do roli kobiecego raju.

Albowiem w Kraju Dolara sam

dolar jest przedewszystkiem w ręku — kobiety.

Kiedy się czyta reportaże Zischki o walkach o naftę, bawełnę i kauczuk, wtedy ma się wrażenie, że walka ta jest walką czysto męską, że prowadzą ją **rekiny** w ludzkiem ciele, dla których istnieje tylko pasja dolara i pasja produkcji, a kobiety najlżejszym cieniem nie przejdą przez niebezpieczne tonie ich życia. Ale oto **większość majątku narodowego Stanów Zjednoczonych,** portfele akcyj przemysłowych, huty i fabryki, konta czekowe i dolary, wszystko to w większości **należy do kobiet,** a nie do mężczyzn. Wedle jednych obliczeń — przeszło 60 procent, wedle innych — blisko osiemdziesiąt.

Jak się to stało?

Zmęczeni życiem miljonerzy zapisywali majątek żonom, sekretarkom, córkom? Kobieta, która po latach ciężkiej walki przynosiła schorowanemu mężczyźnie trochę spokoju, zabierała plon owej walki? Gwiazdy filmowe nie robiły większej fortuny, niż gwiazdorzy? Dosyć, że tak się jakoś stało, że w owym Kraju Dolara, kraju, w którym **dolar otwierać ma wszystkie drzwi** i udostępniać wszystkie rozkosze cywilizacji, wszystko co wymarzyła technika amerykańska, ów dolar jest **przedewszystkiem w ręku kobiet.**

A jeśli nawet nie jest w ręku kobiet, jeśli istnieje mały, indjański rezerwat dolara w posiadaniu **wyłącznie męskiem,** to ileż kobiecych Packardów, ile toalet, ile klejnotów i ile podróży na Miami opłaconych zostało i ciągle bywa opłacanych kobietom z owego męskiego rezerwatu? Jak **potężne uprawnienia posiadają kobiety** i na tej skromnej części majątku narodowego Stanów Zjednoczonych, który dotąd nie przeszedł bezpośrednio w ich ręce!

Pisze: „jeszcze". Istotnie bowiem, **mężczyźni podnoszą gwałt, a kobiety triumfują,** że majątek kobiecy stale rośnie, męski stale maleje. Czytając echa tej dyskusji — albowiem jest to w Ameryce prawdziwy problem, bo pisze się o nim i rozważa go — ma się wrażenie, że jest z tem niemal tak, jak u nas z przechodzeniem ziemi w ręce ukraińskie pod Lwowem, albo z kupowaniem kamienic przez żydów.

Cały problem, w którym idzie o to, kto będzie kiedyś „posiadaczem Stanów Zjednoczonych".

Istne niebezpieczeństwo kobiece!

Nawet dyskusja bywa podobna. „Nasz stan posiadania rośnie" — powiadają kobiety — „bo jesteśmy oszczędne, porządne, uważne, nie ryzykujemy, nie lekceważymy". „Wasz stan posiadania rośnie" — odpowiadają mężczyźni — „bo niestety my sami jesteśmy lekkomyślni, nie mamy tego poczucia solidarności, co wy".

Kobieta w Ameryce jest **potęgą.**

To nie to, że **ministrem pracy** w Stanach Zjednoczonych, jedną z najbliższych współpracowniczek Roosevelta jest **pani Parkins,** osoba bardzo c z e r w o n a, która kieruje całą przebudową socjalną Stanów Zjednoczonych, olbrzymią częścią dzieła Roosevelta.

U nas w Europie ministerstwo pracy jest jednem z drugorzędnych ministerstw. Tam jest ministerstwem przyszłości, ministerstwem „gdzie się coś dzieje", ministerstwem przemian.

To nie dlatego, że istnieją **olbrzymie kobiece organizacje,** związki, potencje, koncerny prasowe. To dlatego, że kobieta, jak dowodzą najpoważniej w świecie wszyscy ekonomiści amerykańscy, spełnia arcyważną, **kapitalną społeczną rolę.** Spełnia ją w tym organiźmie Stanów Zjednoczonych, który jest tak kolosalny i potężny, ale który od wielkiego kryzysu nie przestał niedomagać **i wiary w siebie już nie odzyskał...**

Oto — mężczyzna — tylko zarabia.

A kobieta? Kobieta — wydaje.

Mężczyzna zarabia.

W Ameryce i pod tym względem jest jeszcze jak u nas przed wojną. Jest mało kobiet na **posadach, stosunkowo mało,** stosunkowo mniej, znacznie mniej niż w Europie. Bo — jakeśmy powiedzieli — jest tam proporcjonalnie więcej mężczyzn. Bo Europa miała wojnę światową, kiedy mężczyźni Europy poszli na front, a kobiety do biur. Potem mężczyźni nieraz nie wrócili z frontu, a kobiety nie wyszły już z biura.

Wojna wywołała w Ameryce wstrząs krótszy, o fali słabszej, mniej, bez porównania mniej głęboki. Wreszcie, jeśli chodziło o siłę roboczą tańszą, niż biały mężczyzna, to w Ameryce jest nią murzyn nieraz. Murzyn, którym w Europie bywa... kobieta.

Tedy mężczyzna zarabia, a **kobieta siedzi w domu.** Olbrzymia większość kobiet amerykańskich, to jednak **kobiety zamężne,** kobiety posiadające męża, który na nie pracuje, wspólny dom, czasem dzieci. Ale w tem sek, że mężczyzna tylko pracuje, a kobieta nie siedzi w domu, lecz wydaje.

O ileż cenniejszą dzisiaj w Ameryce jest funkcja kobiety, niż funkcja mężczyzny! — O ileż rola kobiety jest dla dobra Stanów Zjednoczonych potrzebniejsza! Bo jakże to? Cóż robi mężczyzna?

Mężczyzna fabrykuje nowe samochody, gdy na już wyprodukowane niema zbytu, mężczyzna produkuje nowe blamy perkali, gdy wyprodukowane przed rokiem kisną po składach, mężczyzna wyrabia trzewiki i szkła i porcelany i radjoaparaty, kiedy wszędzie piętrzą się całe stocki trzewików, porcelany i radjoaparatów.

Kto kupi te perkale, kto zużyje te samochody, kto poznasza te jedwabie, kto powyłukuje tę porcelanę? Kto sprawi, że trzeba będzie nowych perkali, nowych samochodów, nowych porcelan i nowych szminek do ust? Kto sprawi, że fabryki otrzymają nowe zamówienia a w fabrykach mężczyźni — nową pracę? Roosevelt? Wall Street? Father Divine? Ford? Rockefeller?

Nie. **Tylko kobieta.**

W starej, dawnej Europie proszono kobietę: **„oszczędzaj".** Sto lat temu zalecano

MUSZYNA

ZDROJOWISKO NAD POPRADEM

Idealne miejsce dla ludzi spragnionych wypoczynku. Dogodne warunki pobytu Doskonała komunikacja. — Linja kolejowa Kraków—Krynica. 3762k

Informacje: Zarząd Miejski w Muszynie.

jej starą **babczyną pończochę** wełnianą, w której czuły się tak bezpiecznie ruble, talary, guldeny, reńskie, napoleondory i ludwiki. Potem zalecano jej **konto bankowe.** Potem książeczkę oszczędności. Konto w PKO. U nas prosi się ją pięknie: **„oszczędzaj, kobieto!“** Nie kupuj niepotrzebnych jedwabi i niepotrzebnego samochodu. Noś oszczędnie trzewiki i ceruj pończochy. Pilnuj mężczyznę, aby nie wydawał, nie pił, nie zostawiał pieniędzy w mieście, ale odnosił je do domu. Niech porcelanowy serwis starczy ci na całe życie. Bez radja możesz się obyć! Kobieto, prosimy cię, oszczędzaj! Źle spełniasz swą misję kobiety, jeśli wydajesz i trwonisz!“

A w Ameryce?

W Ameryce — to nie przesada, to nie przejaskrawienie — w mowach ministrów i kongressmenów, w artykułach czołowych publicystów, w reklamach i łozungach, prosi się kobietę, nisko się jej kłania, bardzo prosi, aby się zlitowała: **„wydawaj!** Kupuj nowe suknie i nowe jedwabie, nie donaszaj starych łachów, nie ceruj! Nie jedź samochodem starej marki, jeśli tylko mogłabyś jechać nowym! Kupuj szminki, kupuj pudry! Jedź na Florydę! Baw się! Chodź do kina! Kup nowy serwis!

Kupuj, wydawaj!

Niech pieniądze, które mąż przyniesie, nie kisną w szufladzie czy sefie. Bo jak nie będziesz wydawać! **Spróbuj tylko nie wydawać!** Znowu nagromadzą się składy towarów, **znowu redukować się będzie po fabrykach,** znowu będzie szła praca na jedną zmianę, albo wcale. Stracą pracę inni mężowie, straci ją twój mąż. Nie chcesz, żeby twój mąż stracił pracę? **A więc — wydawaj! *)“.**

— — — — — — — — — —

O oszczędzanie proszono kobietę już w epoce jaskiniowej. Zawsze przecież zdobycie nowej skóry lamparciej wymagało pewnych trudów. O wydawanie nie proszono kobiety chyba nigdy lub rzadko. A

wydawanie stało się teraz w Ameryce prawem.

Roosevelt utrzyma się przecież przy władzy, jeśli zdoła zmniejszyć bezrobocie, wciąż dwunastomiljonowe.

Roosevelt potrzebuje, aby w kraju istniał **popyt na towary,** aby kupowano, aby towar nie leżał, aby wydawano. Mężczyzna, który pracuje cały dzień i wraca przemęczony do domu, nie ma czasu na wydawanie. Wydaje kobieta. Roosevelt, człowiek potężniejszy od Stalina, zabiega tedy **o poparcie kobiety.** Jego przeciwnicy z Wall Street starają się mu **odbić kobietę.**

Jest tedy walka o to, **z kim będzie kobieta amerykańska.** Z Rooseveltem, czy z Wall Street? Z państwem, czy z kapitałem? Jeśli to pytanie jest dla kogoś zbyt trudne, to niech sobie przypomni, co kto kobiecie radzi. Bo Roosevelt radzi: **wydawaj!** A Wall Street, bardzo się ociągając, błaga: **nie wydawaj!...**

(Coś mi się zdaje, że jeśli o tem kto zwycięży w Ameryce ma decydować kobieta, to o zwycięstwo Roosevelta można być w tej sytuacji spokojnym...)

— — — — — — — — —

Przyjemnie popatrzeć się na

kolejki podmiejskie w Ameryce

w przeddzień świąt, albo w niedzielę rano. Ze swymi mężami, przyjaciółkami, narzeczonymi, znajomymi, jadą kobiety na dzień-dwa pobytu w przyrodzie.

Na wszystkich szlakach amerykańskich stoją tanie i wygodne domki campingowe. Na takie w Europie stać tylko ludzi zamożnych. Jadą te kobiety i te dziewczyny wysokie, efektowne, dobrze zbudowane, zdrowe, długonogie. Mają jednostajnie doskonałą cerę i błyszczące oczy. Widać, że ta masa kobiet **nie chowała się w nędzy naszych wsi** i przedmieści. W wielkich magazynach można kupić ładne jedwabne szaliki, chusteczki, za ćwierć dolara, taniej niż u nas marne perkaliki. A w Ameryce zarabia się więcej.

Jeżeli o szczęściu osobistem w pewien przynajmniej sposób rozstrzygają czynniki materjalne, to jednak **Ameryka jest rajem kobiet.**

Więcej tu ich niż gdziendziej posiada własny home, skromny ale przyjemny, łatwiej im tu o męża, łatwiej o przyjaciela. Nikt się nikim nie interesuje, mało czem się gorszy.

Prawo ochrania je przed zaczepkami w sposób aż przesadnie skrupulatny. Broni ich praw i praw ich dziecka. Wśród warstw wyższych pęcznieje życie intelektualnych salonów, bardzo podobne do czasów **Aspazji** w Grecji, **Madame de Sevigne** we Francji. Jakżeby ten cytat cieszył Prousta, Boya-Żeleńskiego, Prospera Merimée! — Znowu kobiety. A wreszcie? — A wreszcie jest to **kraj najlepszych kosmetyków** na świecie. Kraj Elizabeth Arden i Heleny Rubinstein. A to także nie jest do pogardzenia...

*) Jeśli rozchodzi się o tego rodzaju tezy gospodarcze to stwierdzić należy, że prawdziwa nauka ekonomiczna stoi na stanowisku wręcz odwrotnem.

Konkurs midinetek paryskich.

W Paryżu 600 pracownic bieliźniarskich stanęło do konkursu polegającego na wykazaniu największej sprawności w pracy. Oto widok sali, w której odbywa się konkurs podczas egzaminu sprawności kroju.

Niemieckie... bezceremonjalności!

Niemieckie źródła rumuńskiego patrjotyzmu.

Kraków, w czerwcu.

(mr) Każdy Niemiec poza granicami Rzeszy uważa się za **„propagandzistę“,** za pioniera niemieckich wpływów, za jedną z tysięcy odnóg tego pruskiego polipa o nieograniczonym apetycie.

Oto taki **klasyczny przykład** owej działalności przytacza „Dziennik Poznański“. — **Radjo Bukareszt:** ktoś w języku niemieckim zapewnia cały świat, że **losy Rumunji były zawsze najsilniej związane z Rzeszą niemiecką (?),** że poeci niemieccy uczyli poetów rumuńskich patrjotyzmu, że kultura rumuńska czerpała i czerpie soki ożywcze z Niemiec, że handel, gospodarka, finanse itd. itd.

I to wszystko płynie na falach eteru z Bukaresztu na rumuńskiej fali radjowej. Któż to przemawiał? Otóż ni mniej ni więcej tylko sam **poseł niemiecki w Bukareszcie.** Była to mowa powitalna na otwarcie niemiecko-rumuńskiej audycji (?).

Poseł Rzeszy z — **bezceremonjalnością liście niemiecką** skorzystał z małoznaczącego faktu audycji rumuńsko-niemieckiej, aby usiadłszy przed mikrofonem, wykazać światu, jak to w Rumunji kochają Niemców. Widać, że kochają skoro pozwalają im po niemiecku w ten sposób przemawiać — pomyślał sobie niejeden radjosłuchacz na szerokim świecie.

Tak bezceremonjalnie poczyna sobie w studjo bukareszteńskiem poseł niemiecki, podczas gdy **minister Gafencu atakowany jest zaciekle przez prasę niemiecką** tylko dlatego, że pragnie uniezależnić Rumunję od wpływów Rzeszy i dopomaga w tem również i innym państwom bałkańskim.

Kto ponosi winę w tym incydencie radjowym? **Poseł niemiecki w Bukareszcie nadużył praw gościnności.** Jest tam w charakterze posła a nie agitatora i propagandzisty pana Goebbelsa. Rumuni na przyszłość będą ostrożniejsi z zapraszaniem przed mikrofon niemieckich dygnitarzy, którzy pragną pouczać świat o niemieckich źródłach rumuńskiego patrjotyzmu.

POWODZENIE

jakim na

ŚWIATOWEJ WYSTAWIE W NEV YORKU

cieszą się

CZEKOLADY I CUKRY

E. WEDEL

potwierdza raz jeszcze ich niezrównaną jakość 3845k

3 TYGODNIE NAD MORZEM CZARNYM

na plaży Carmen-Silva, zwiedzanie Bukaresztu i Konstantynopola 2 VII—23 VII, 16 VII—6 VIII

zł 199.— 8843k

WAGONS-LITS // COOK

Warszawa, Krak. Przedmieście 42 i Oddziały.

„Dni Morza“ — to godna odpowiedź na kłamstwa wrogiej propagandy.

BUDOWA KAPITAŁU...

Oszczędności są zawsze wynikiem wysiłku, poprzedzonego głębokim przemyśleniem. Tylko wtedy uchronimy dobytek od zmarnotrawienia, gdy wiemy na co podejmujemy nasze pieniądze. Trudno jest zebrać, łatwo stracić.

P. K. O.

PEWNOŚĆ—ZAUFANIE

© digitalizacja: mbc.malopolska.pl

25 lat temu...

O CZEM PISAŁ ĆWIERĆ WIEKU TEMU „ILUSTROWANY KURYER CODZIENNY" dnia 25 czerwca 1914 r.

Czy Niemcy prą do wojny?

W berlińskim „Local Anz." ukazał się wywiad z niewymienionym dyplomatą, który twierdzi, że **Niemcy prą do wojny,** zmuszone szowinizmem kół narodowych i wojskowości, przerażonych wzrastającą **potęgą Francji, Anglii i Rosji.** Wielkie organa prasy niemieckiej piszą nieustannie o upadku „prestige'u" niemieckiego i żądają czynów. Szowinizm niemiecki jest daleko niebezpieczniejszy, jak szowinizm innych narodów. Wywiad poruszył opinję polityczną w całym świecie. Prasa niemiecka **oburzona jest oskarżaniem o szowinizm.**

—o—

KLĘSKI KSIĘCIA WIEDA. Po zdobyciu Elbasany powstańcy zajęli Fieri. Wszyscy patrjoci albańscy przystąpili do powstania.

SYPANIE KOPCA GRUNWALDZKIEGO. Staraniem „Straży Polskiej" odbędzie się w bież. roku szczególnie uroczysty obchód zwycięstwa pod Grunwaldem. Po nabożeństwie na Wawelu i złożeniu wieńca na sarkofagu Jagiełły w katedrze — nastąpi wycieczka do Niepołomic, w celu sypania Kopca Grunwaldzkiego.

NA ZLOT DO BIELSKA! „Sokół" w Bielsku, placówka wystawiona na ciężką walkę z hakatą, obchodzić będzie 28 czerwca 10-lecie swego istnienia. Pisma polakożercze wzywają Niemców, **„aby pamiętali o tym dniu".** Odezwa „Sokoła", wydana w odpowiedzi powiada: „Rodacy, jest to pewne wyzwanie, rzucone polskim Sokołom. Odpowiedzmy więc godnie — **jak najliczniejszem przybyciem na zlot!"**

OSTATNI CZŁONEK RZĄDU NARODOWEGO. We Lwowie zmarł Józef Kajetan Janowski, ostatni członek Rządu Narodowego z roku 1863 (ur. 1832), docent encyklopedji budownictwa na politechnice lwowskiej, członek honor. Tow. Politechnicznego.

Z DNIA.

Tak zaczynało się w Sowietach!...

Austrjacki Gauleiter **Buerckel** wydał rozporządzenie, wprowadzające **podatek kościelny** dla wszystkich wyznań. Poszczególne gminy religijne mają być traktowane jako związki i to w dodatku związki **„zarobkujące",** które od dochodów winne płacić podatki.

Nad praktycznem rozwiązaniem problemów pozostających w związku z tem **niesłychanem rozporządzeniem,** będzie się zastanawiała konferencja biskupów austrjackich.

Wielokrotnie wskazywaliśmy na

zbieżności ideowe między bolszewizmem i hitleryzmem.

Zupełnie tak samo kiedyś przed laty zaczynała się walka z religją w Moskwie.

Najpierw ogłoszono „**tolerancję**" religijną, przyczem nałożono na poszczególne gminy religijne **podatek.** Podatek ten pozostawiono, podobnie jak się to teraz dzieje w Austrji, uznaniu władz kościelnych.

Potem oświadczono, że władze kościelne „sabotują państwo", nie chcąc płacić żadnych danin państwowych, względnie decydując się na płacenie „śmiesznie niskich sum". Wobec tego **państwo samo wymierzyło daniny przekraczające możność ich realizacji.** Poczęto konfiskować majątki kościelne, **zamykać świątynie i przemieniać je na kluby, sale kinowe itd.**

Potem jeszcze przyszła osławiona „**żywa cerkiew**", którą także szybko zlikwidowano, a wreszcie podjęto walkę z religją, przy pomocy zsyłki, więzień, tortur i masowych egzekucyj w piwnicach „Czeki". Bezbożnictwo, uwielbienie czerwonego cara i państwa sowieckiego miało zastąpić religję. Ewangelją były początkowo dzieła Marksa, Lenina i Engelsa, a dziś są tylko dzieła Stalina.

Tą samą drogą kroczy dziś

narodowy socjalizm w Niemczech. Stworzył **neopoganizm,** jako religję na razie „półoficjalną", ale niezwykle uprzywilejowaną w państwie. Zamknął do obozów koncetracyjnych i więzień szereg duchownych. Teraz żąda od gmin religijnych „podatku wedle ich własnego uznania". **Niebawem nastąpi ciąg dalszy.**

Podkreślaliśmy nieraz, że tam, gdzie

państwo i wódz dochodzą do rzędu pojęcia religijnego,

niema miejsca na inne religje. Taki ustrój nie ścierpi żadnego kierunku myślenia poza tym, na którym go zbudowano. Stąd to walczy bezwzględnie z religją, która w mrokach materjalizmu jest jedyną pociechą człowieka i **jedynym czynnikiem nie pozwalającym mu upaść.**

✣ ✣ ✣

(PAT) **Zwołana została konferencja wszystkich biskupów austrjackich,** celem zastanowienia się nad praktycznym przeprowadzeniem rozporządzenia gauleitera Buerckla, wprowadzającego podatek kościelny dla wszystkich wyznań. Jak twierdzą, żadne uchwały jeszcze nie zapadły, natomiast biskupi noszą się z myślą wprowadzenia nieznacznego podatku. Jak wiadomo, rozporządzenie gauleitera Buerckla pozostawia ustalenie wysokości podatku uznaniu władz kościelnych.

Ameryk. „Miss Polonia" w Krakowie.

Do Krakowa przybyła, w towarzystwie swej opiekunki, amerykańska **„Miss Polonia" p. Jadwiga Bienkówna.** Jest ona, jak już donosiliśmy, laureatką konkursu zorganizowanego przez „Dziennik dla Wszystkich" w Buffalo na najpiękniejszą Polkę w USA.

P. J. Bienkówna (na prawo) ze swą opiekunką p. A. Osin na tarasie Pałacu Prasy

Prócz tytułu „Miss Polonii" otrzymała p. Bienkówna w nagrodę **bilet okrętowy do Polski na motorowcu „Piłsudski" oraz 500 dolarów na koszta pobytu w kraju.**

Amerykańska „Miss Polonia" z Gdyni udała się do Warszawy, gdzie zatrzymała się dla zapoznania się z życiem **stolicy.** Drugim etapem podróży po kraju **był Kraków.** Podczas pobytu w grodzie podwawelskim Miss Polonia odwiedziła Pałac Prasy.

Kraków wywarł ogromne wrażenie na uroczej „Miss Polonii". Wrażenie to spotęgował jeszcze fakt, iż p. Bienkówna trafiła na Dni Krakowa, obfitujące w szczególne atrakcje.

Z Krakowa „Miss Polonia" udaje się w Tatry, do Zakopanego, skąd powróci do Gdyni, by dnia 1 lipca motorowcem „Piłsudski" powrócić do swej drugiej ojczyzny.

CO DZIEŃ NIESIE?

25 Czerwiec

Niedziela

4 po Św., Łucji p. m.
Słowiański: Tolisławy
Ewangelicki: Eulogjusza
Grecko-kat.: 12 Onufrego

Kalendarzyk astronomiczny.

Wschód słońca	Zachód słońca	Długość dnia	Ubywa dnia	Ubyło dnia	Wschód księżyca	Zachód księżyca	Faza księżyca
3 15	20 1	16 46	0 m	0 0	13 25	23 50	

Wybory rektorów zatwierdzone – z wyjątkiem Lwowa.

(a) P. Prezydent R. P. na wniosek ministra W. R. i O. P., prof. W. Świętosławskiego, **zatwierdził wybór** następujących rektorów na lata akademickie 1939/40 i 1940/41:

Dr. Tadeusza **Lehr-Spławińskiego** na rektora Uniw. Jag. w Krakowie, dr. Stef. **Ehrenkreutza** na rektora Uniw. Stefana Batorego w Wilnie, dr. J. **Modrakowskiego** na rektora Uniw. Józefa Piłsudskiego w Warszawie, dr. Stef. **Dąbrowskiego** na rektora uniw. poznańskiego, dr. **A. Wereszczyńskiego** na rektora politechniki lwowskiej, inż. **K. Drewnowskiego** na rektora politechniki warszawskiej, Jana **Miklaszewskiego** na rektora szkoły głównej gosp. wiejskiego w Warszawie, dr. K. **Szczudłowskiego** na rektora akademji medycyny weterynaryjnej we Lwowie, dr. **Walerego Goetla** na rektora akademji górniczej w Krakowie, **Fr. Pautscha** na rektora akademji szuk pięknych w Krakowie, W. **Jastrzębowskiego** na rektora akademji sztuk pięknych w Warszawie, dr. S. A. **Meissnera** na rektora akademji stomatologicznej w Warszawie.

(Pozostaje jeszcze sprawa rektora Uniw. Jana Kazimierza we Lwowie — przyp. Redakcji).

Nie w nizinach – ale w górach budować domy wypoczynkowe.

(Hr) Dyrekcja „Wspólnoty Interesów" postanowiła zbudować **nad jeziorami bracławskiemi i Naroczą około 100 domów wypoczynkowych dla pracowników** tego przedsiębiorstwa. Budowa rozpocznie się w połowie lipca br.

✣ ✣ ✣

Z lekarskiego punktu widzenia wysunąć można pewne zastrzeżenia przeciw budowie domów wypoczynkowych **na nizinach, nad jeziorami,** jeżeli dysponujemy w naszym kraju **wspaniałemi terenami górskiemi.**

Do domów wypoczynkowych zjeżdżać będą rodziny z dziećmi, zapewne anemicznemi, spragnionemi światła, słońca i podniecającego apetyt i przemianę materji górskiego powietrza. Żaden inny klimat nie działa tak **pobudzająco na rozwój dziecka, jak klimat górski względnie podgórski.** To też domy wypoczynkowe należałoby budować na wysokości co najmniej 500 m. zwyż ponad poziomem morza.

PODRÓŻ NIE MĘCZY

Jeżeli w siedzeniach i oparciach zastosowano wysoce elastyczny, miękki, a dzięki niespotykanej porowatości nadzwyczaj przewiewny Laticel. Dlatego nowoczesne autobusy, samochody, samoloty, okręty i inne środki lokomocji — dla zapewnienia pasażerom pełnego komfortu i wygody — posiadać powinny nowoczesne wyposażenie z praktycznego Laticelu. Wypróbowany już w całym świecie, okazał się Laticel niezastąpionym materiałem wyściółkowym.

Wyrób **SANOK S. A.** w Sanoku
ODDZIAŁ WARSZAWA, KREDYTOWA 8.

Sanok **LATICEL**

LATICEL *idealny materjał wyściółkowy*

13961k

Zakapturzeni hitlerowcy zabrali bezprawnie mienie czeskie.

Skazujący wyrok w sądzie w Bielsku.

(BK) W czasie akcji zaolziańskiej **zawiązało się w Bielsku czeskie towarzystwo wzajemnej pomocy, o charakterze charytatywnym.** Do zarządu tego towarzystwa dostało się przypadkowo dwóch obywateli czeskich, **Bruno Merkans** jako sekretarz i **Rudolf Hofrichter** jako skarbnik. Pochodzili oni z Sudetów, i jak się okazało — **byli to zakapturzeni hitlerowcy.**

Po ustanowieniu „protektoratu" na jednem z posiedzeń zarządu wystąpili oni z wnioskiem, by **cały majątek towarzystwa przekazano konsulatowi niemieckiemu w Cieszynie.** Żądanie spotkało się **z oburzeniem reszty zarządu,** która wniosek ten z miejsca odrzuciła.

Hitlerowcy nie dali za wygranę, lecz prawdopodobnie odpowiednie zrelacjonowali sprawę konsulatowi niemieckiemu w Cieszynie. W dniu 22 kwietnia br. zjawili się w Bielsku u wymienionych członków zarządu czeskiego T-wa Wzajemnej Pomocy: B. Markensa i R. Hofrichtera w Bielsku dwaj **urzędnicy konsulatu niemieckiego w Cieszynie** i wylegitymowawszy się, zażądali od nich **wydania majątku i inwentarza** tegoż towarzystwa. Merkens i Hofrichter nie porozumiewając się wcale z resztą członków zarządu, nie zważając zupełnie, że ze swym wnioskiem o identycznem żądaniu na posiedzeniu zarządu przepadli, **wydali urządzenie T-wa.**

Prezes towarzystwa **sporządził doniesienie do policji,** która obydwu „dygnitarzy" osadziła na ławie oskarżonych.

W wyniku rozprawy sąd ferował wyrok **skazujący obu hitlerowców po 10 miesięcy więzienia** z zawieszeniem wykonania kary na 4 lata. Niezależnie od tego, Merkans B. ma być z dniem 1 lipca **wysiedlony z granic Rzeczypospolitej.**

Zakrycie jasnej gwiazdy przez księżyc.

W niedzielę 25 bm. księżyc, przesuwając się po niebie, **zakryje jasną gwiazdę pierwszej wielkości zwaną Kłos w gwiazdozbiorze Panny.** Zjawisko nastąpi w biały dzień i z tego powodu do obserwacji potrzebna będzie lornetka.

Momenty zjawiska są następujące: **w Poznaniu** g. 17.26 zniknięcie gwiazdy za księżycem i g. 18.39 ukazanie się jej z poza księżyca, **w Krakowie** g. 17.29 i 18.44, **w Warszawie** g. 17.30 i 18.45, we **Lwowie** 17.34 i 18.50, we **Wilnie 17.36 i 18.50.** Przy zniknięciu gwiazda świecić będzie w lewej dolnej części tarczy. Ukaże się zaś z prawej strony tarczy nieco ku górze.

Monografja o Targach Północnych.

Świeżo wyszła w druku monografja o Targach Północnych pt. **„Targi Północne, czem były, czem są, czem mają być",** przedstawiająca krótką historję i tradycje Targów Wileńskich, organizację T-wa Targów Płn., kierunki rozwojowe, program tegorocznych Targów, zagadnienia inwestycyjne i sprawy turystyczne. Książka zawiera ilustracje i stanowi przyczynek do stosunków gospodarczych Wilna i ziem północno-wschodnich.

WYJAZDY INDYWIDUALNE I ZBIOROWE

LĄDOWE, MORSKIE I LOTNICZE
W RAMACH UMÓW TURYSTYCZNYCH

BUŁGARJA FRANCJA LITWA WĘGRY
RUMUNJA ŁOTWA WŁOCHY SŁOWACJA

POBYTY W DOMU POLSKIM W WARNIE ORBIS

© digitalizacja Archiwum Politechnicznego

8852k

9838k

Inspektorat Wojewódzki: Kraków, ul. Dunajewskiego 3, tel. 138-05.

Dr. med. TADEUSZ NIEMOJEWSKI
LECZN. ROŚLINNO-BIOLOGICZNE
choroby wątroby, żołądka i kiszek
przyjmuje TYLKO przy ul. WIEJSKA L. 2
W WARSZAWIE. 3844k

Rozpoczęła się akcja — na rozkaz Berlina!

Lwów, 24 czerwca.

(r) Wczoraj zamieścił Il. Kur. Codz. artykuł o podjęciu przez b. dyrektora lasów należących do metropolity Szeptyckiego — **Andrzeja Melnyka,** próby z o r g a n i z o w a n i a i o ż y w i e n i a a k c j i t e r o r y s t y c z n e j na naszych ziemiach przez O. U. N. Dzisiaj możemy już zanotować fakt przystąpienia przez bandytów idących pod rozkazami i na żołdzie Berlina do roboty podjazdowej, mającej na celu

siianie zamętu

na naszych ziemiach południowo-wschodnich.

W mrocznych podziemiach O. U.N., pod dyktatem niemieckich instruktorów wysmażono odezwę do Polaków, podpisaną przez anonimowy „Komitet Polaków Kresów Wschodnich", w którym usiłuje się straszyć ludność polską Ziemi Czerwieńskiej, zbliżającą się wojną i jej konsekwencjami. Poza stekiem bzdurstw, których tutaj nie powtarzamy, odezwa

grozi Polakom śmiercią i wygnaniem.

Celem tej odezwy jest wywołanie paniki wśród ludności polskiej i sparaliżowanie polskiej akcji, wymierzonej przeciw wywrotowym zapędom ukraińskim.

Fakt, że odezwa ta zrodziła się w kołach separatystów ukraińskich, nie potrzebuje specjalnych dowodów. Wystarczy rozważyć jej treść, a ponadto **styl.** Jest taki zwrot: „...nie możemy przyglądać się z założonemi rękami... polityce prowadzonej t y m i, którzy..." Jest to **typowy rutenizm, którego nikt z Polaków w Małopolsce wschodniej nie używa,** a używają go tylko Rusini, niezbyt dobrze obznajomieni z językiem polskim.

Rozpoczęła się więc **akcja separatystów ukraińskich na rozkaz Berlina.** Akcja ta nietylko nie zastraszy Polaków, którzy nie w takich warunkach dawali sobie radę z ukraińskiemi bandami. Przyczyni się ona tylko

do silniejszego zwarcia szeregów polskich,

do wzmożenia czujności i przejścia do akcji, mającej na celu bezwzględne zlikwidowanie obcych agentur, zagrażających wewnętrznemu pokojowi państwa i zgodnemu pożyciu obu narodów.

Propagandowe strzały Berlina, skierowane przeciw nam zdradzieckiemi i zbrodniczemi rękoma, **spotkają się z uderzeniem,** które położy kres wszelkim próbom wichrzenia na przyszłość.

✣ ✣ ✣

O tem, że Andrzej Melnyk **stoi na usługach Niemiec** i od Niemców dostaje dyrektywy, świadczy fakt nie wymagający komentarzy: — W piątek wieczorem **rozgłośnia wiedeńska nadała po rusku orędzie Melnyka,** o którem wczoraj obszernie pisaliśmy.

NASZA CODZIENNA SAŁATKA.

Ten djabeł hajcuje cały świat...

Popatrzcie na tego tatusia! Jaki to sympatyczny pan — powiedziałby ktoś na pierwszy rzut oka. Ale już Krasicki przestrzega nas przed takimi poczciwcami:

Nie sądź drugiego po minie,
Bo się w sądzeniu poszkapisz.

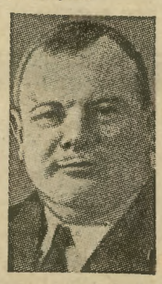

Podtatusiały rentier p. Klaudjusz de Sainte-Martine świeci dziś swą buzią na wszystkich kolumnach Journalów i Paris-Soirów. Pierwszą żonę truł **arszenikiem,** drugą **strychniną,** a trzecią... trzeciej na szczęście nie miał. Oto co potrafią poczciwi.

Podobnie też, ktoby się popatrzył na minę niemieckiego Michla nie podejrzewałby, że to **Massenmörder narodów.** Nieraz pokazywano, jak Michel pieści małe dzieci, jak ma strasznie dobre serduszko: a bubu, a dzidzi, a tlotlo, a ciap ciap... a nózia w prosektorjum, a rącia w spirytusie...

Nawet sam lubi być tem dzieckiem i bawić się w bańki mydlane, z napisami Gdańsk, Ukraina, Słowacja itd.

Warto przytoczyć też zdanie pewnego Kaszuba z Karwi, zaczytowane w „Kurjerze Poznańskim". Gdy go zapytano co sądzi o tym jegomościu, odpowiedział swym jędrnym językiem:

— **Ten djabel hajcuje cały świat!**

Gorąco musi być od tego hajcowania **rodakom mieszkającym pod Hitlerem.** Co z nich tam zostanie po rzezi statystycznej dokonanej podczas spisu ludności! Już w roku 1914 okazywał nieufność oficjalnym spisom ludności prof. **Ludwik Bernhard,** który w swem dziele „Die Fehlerquellen in der Statistik der Nationalitäten" (Źródła pomyłek w statystyce narodowościowej) stwierdza: „komisarze spisowi, po największej części nauczyciele ludowi poprawiają formularze spisowe i w pewnych wypadkach mają prawo zawezwania policji. Tak było w r. 1914, gdy Niemcy, krzywdzące na każdym kroku Polaków **respektowali jednak jeszcze prawa przez siebie ustanowione.** Gdy wyszła ustawa, zabraniająca budować bez zezwolenia policji, chłop polski Drzymała **zamieszkał w wozie cyrkowym.** I nic mu nie mogli zrobić—bo wóz to nie dom. Dzisiaj by zinterpretowano już taką ustawę!

A jednak żyją i mówią po polsku i **wytrzymują te spisy** i wszelkie inne spiski przeciw ich istnieniu — ci Polacy w Niemczech — i krzepią nas swoją mocą. Jeden taki głos z otchłani hitlerowskiej doszedł do mnie w tych dniach. To pisemko, p. t.: „M a ł y P o l a k w N i e m c z e c h". Więc jeszcze są tam polskie miejscowości. Jeszcze w **Lęgajnie** mieszka mały Bruno Barabasz, w Tomaszkowie Augustyn Malewski, w **Worycie** Hela Guzdayówna, w **Głąbsku** Kundzia Aleksewiczówna, w **Stanisławie** Maryśka Piotrowska.

Redakcja „Małego Polaka" prowadzi obszerną korespondencję ze swoimi czytelnikami, co od niedawna umieją czytać.

Oto jedna taka odpowiedź właśnie Maryśce Piotrowskiej, Józiowi i Pawłowi Königsmannom z tego Stanisława: **„Wiem o wszystkiem, co się u Was działo. Cieszę się, że Was to wszystko nie odstrasza. Bóg czuwa nad Wami".** Lakoniczne a jakżeż wymowne! Co się to m u s i a ł o d z i a ć w S t a n i s ł a w i e? Takie wypadki już nam mroziły krew w żyłach. Repro-

dukuję jedno z tych najmilszych dzieci, których fotografje z pierwszej Komunji św. ukazały się w „Małym Polaku". Jest to p. Woźniakówna z Wielkiej Dąbrówki. Poślijmy tym dzieciom nasze najszczersze pozdrowienia.

A zajmijmy się na chwilę p. **Goebbelsem.** — W ostatniej mowie oświadczył on, że Niemcy muszą odebrać wszystko to, co do nich w historji należało. Znakomita teza — tylko uogólnijmy ją: każdy naród musi odebrać to, co do niego w historji należało. Do Francji należała w historji cała Nadrenja, do Polski wszystko aż po Łabę — daleko jeszcze poza Bralinem, czyli dzisiejszym Berlinem. A oprócz tego należała do nas Słowaczyzna i Czechy. Do Turcji należała Albanja i Węgry. Dzięki ci Goebbelsie za radę... **Będziemy teraz wyrabiać współczesność z podręcznika historji.**

Jommy.

Maszkaron na dachu Sukiennic.

U jego stóp wre życie wielkiego miasta. Spieszą do swych codziennych zajęć urzędnicy, z powagą kroczą kupcy pogrążeni w myślach, beztrosko przebiega młodzież w drodze do szkoły i na zabawy, dążą na zakupy zatroskane gosposie.

Ileż energji zużywa w ciągu dnia każdy z tych przechodniów! A nie wszyscy pamiętają o tym, że siły i zużywaną energję trzeba odnawiać, że organizmowi trzeba ułatwiać spełnianie trudnych zadań przez dostarczanie energiotwórczych substancji odżywczych. Jakże cenne usługi każdemu z nich oddać może Ovomaltyna Dra Wanderal — Ten koncentrat odżywczo-witaminowy o wybornym smaku dostarcza organizmowi materiału odbudowy, wzmacnia mięśnie i nerwy, tworzy nową energję, daje siły do pracy, powstrzymuje niszczący proces lat.

IX TARGI KALWARYJSKIE
W KALWARJI ZEBRZYDOWSKIEJ POD KRAKOWEM od 16 lipca do 16 sierpnia
MEBLE — PRZEMYSŁ LUDOWY — CHAŁUPNICTWO
kto chce kupić tanie, solidne i wytworne meble, niech przyjedzie na Targi. Kalwarja Zebrzydowska pod Krakowem to największy ośrodek wytwórstwa meblowego w Polsce. 3853k

„Rzesza nie jest przygotowana do wojny" przyznają niemieccy fachowcy wojskowi.

(PAT) Ukazała się w Budapeszcie broszura dr Iwana **Lajosa** p. t. **„Przygotowania wojenne w świetle niemieckiej literatury fachowej".**

Autor powołuje się na „Mein Kampf" Hitlera i oświadczenia niemieckich mężów stanu, określające cele imperjalnej polityki Rzeszy, streszczające się w ciągle aktualnym programie „Drang nach Osten", w którego ramach mieści się **również opanowanie Węgier** lub przynajmniej ich znacznej części. Autor powołuje się przytem na głosy prasy niemieckiej, zawierające często obraźliwe zwroty pod adresem Węgier.

Opierając się na wynurzeniach starannie zebranej f a c h o w e j prasy niemieckiej, a u t o r w s k a z u j e n a n i e d o s t a t e c z n e p r z y g o t o w a n i e R z e s z y d o w o j n y tak, jeżeli chodzi o wyszkolenie armji, jak aprowizacji, surowców i nastrojów społeczeństwa niemieckiego. Celem broszury jest wykazanie **niedorzeczności planu niemieckiego zrealizowania krótkiej i zwycięskiej wojny.**

Broszura powyższa w ciągu kilku dni rozeszła się na Węgrzech **w kilkudziesięciu tysięcach egzemplarzy.**

Chorzy i rekonwalescenci odzyskują zdrowie w Uzdrowiskach i Letniskach w sąsiedzkiej Słowacji: **PISZCZANY i TRENCZYŃSKIE CIEPLICE** (dla reumatyków), Sliač (dla chorych na serce), Wysokie Tatry (kuracja wysokogórska). Tanie pobyty kuracyjne za opłatami ryczałtowemi. Informacje i zapisy we wszystkich placówkach **„ORBISU".** 3867k

Brak masła i mięsa w protektoracie.

Z powodu coraz większego **braku masła** postanowiono sprowadzić w miesiącu lipcu do Protektoratu **za 1 miljon masła z Danji.** Równocześnie daje się odczuwać coraz większy **brak mięsa** w Protektoracie; szereg rzeźników **wstrzymało wogóle wyrąb mięsa i zamknęło rzeźnie.**

Jak wiadomo, rzeźnikom podyktowano takie ceny sprzedaży, których wogóle nie mogą zastosować, skoro 1 kg. mięsa martwej wagi ma kosztować mniej niż ma zapłacić rzeźnik za 1 kg. wagi żywej, która jest znacznie wyższa.

Napoleon w Pradze — zakazany...

Jak donoszą z Pragi, władze niemieckie zakazały wyświetlania w kinie „Pasaż" historycznego filmu produkcji niemieckiej pod nazwą **„Pod rozwiniętemi sztandarami".** Film obrazuje ciężką atmosferę, jaka panowała w Prusach w czasie Napoleona.

Film ten spotkał się z bardzo żywem przyjęciem u publiczności czeskiej.

Czechom nie wolno rozmawiać z żydami.

Policja miasta Budziejowice, pozostająca pod rozkazami niemieckiego komisarza, wydała zarządzenie, mocą którego **zakazano wszystkim Czechom,** zarówno zwykłym obywatelom, jak i politykom czeskim **utrzymywania jakichkolwiek stosunków z ludnością żydowską.**

Niezależnie od tego **zabroniono żydom uczestniczyć w czeskich** obchodach narodowych.

Rozporządzenie to, wydane niezależnie od ustaw rasistowskich, wprowadzonych ostatnio przez „protektora" Neuratha, jest **bardziej rygorystyczne, aniżeli w samych Niemczech,** gdzie kontakt ten **nie jest oficjalnie zakazany,** a objęty wewnętrzno-partyjnemi zarządzeniami bojkotowemi, **w praktyce istnieje mimo to, acz w ukryciu.**

Powyższe zarządzenie, mające wprawdzie chwilowo znaczenie lokalne, komentuje się tu jako próbę odcięcia Czechów całkowicie od wpływów z zewnątrz.

Z kabaretu do... obozu koncentracyjnego.

(PAA) **Dyktatorzy nie mają poczucia humoru** — prawda ta sformułowana przez jednego z publicystów francuskich, sprawdziła się całkowicie na konferansjerach berlińskich kabaretów i teatrzyków rewjowych.

Jak podają z kół zainteresowanych, **3/4 wszystkich konferansjerów** berlińskich znajduje się obecnie **w obozach koncentracyjnych.**

Najlżejsza satyra, w której dopatrzono się chęci krytyki obecnego stroju lub też **cienia aluzji do przeżywanych przez Niemcy trudności,** była dostatecznym powodem do zesłania.

Digitalizacja: mbc małopolska.pl

CZEKOLADA KAWOWA
Fuchs
110 LAT ISTNIENIA
3631k

Sami siebie okłamują...

(mr) „Völkischer Beobachter" przytacza mowę ministra Goebbelsa wygłoszoną onegdaj na stadjonie „Olimpia" w Berlinie **w znacznie szerszem ujęciu niż uczyniło to niemieckie biuro prasowe**, wydające komunikaty dla prasy zagranicznej.

Z owych pominiętych przez agencję ustępów na omówienie zasługuje **ustęp poświęcony Gdańskowi.** Minister Goebbels z całą świadomością nie zawahał się wprowadzić w błąd 20.000 robotników niemieckich przysłuchujących się jego wynurzeniom i oświadczył, że w „sprawie gdańskiej" ponoszą winę **Anglicy, gdyż oni wpłynęli na u-**

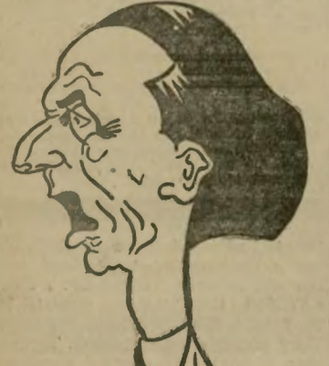

pór Polaków. Minister Goebbels nie po raz pierwszy usiłuje wmówić masom niemieckim, że **Polacy skłonniby byli do ustępstw** (?!?) gdyby nie Londyn.

Takie systematyczne mydlenie oczu masom niemieckim ma na celu wpłynąć na nie uspokajająco, że Polacy jakoby nie chcą bronić sprawy gdańskiej (?) a cała sprawa sprowadza się do **odczekania aż Londynowi znudzi się przywiązywać** wagę do Gdańska. Dr Goebbels niema odwagi przyznać się do faktu, że postawa Polski jest nieugięta i **wyklucza wszelkie wątpliwości w tym względzie.** Fakt, że stanowisko Anglji względem Polski jest wynikiem naszej siły militarnej i woli nieugiętej oporu — nie podoba się kierownictwu Rzeszy.

Bezceremonjalność, z jaką przywódcy dzisiejszych Niemiec wprowadzają w błąd masy narodu niemieckiego w dziedzinie polityki zagranicznej, jest bez precedensów.

Przy schorzeniach woreczka sercowego, zastawek sercowych, mięśnia sercowego i nerwów serca, mała szklaneczka naturalnej wody gorzkiej **Franciszka Józefa,** stosowana rano na czczo, oczyszcza jelita i skutecznie sprzyja trawieniu, nie wywołując żadnych przykrych objawów. Zapytajcie się Waszego lekarza. 3360k

Chora wyskoczyła przez okno ze szpitala.

(So) W szpitalu zakaźnym w Grodnie zdarzył się tragiczny wypadek.

Chora na tyfus brzuszny 27-letnia Marja Skrypniuk w zamroczeniu spowodowanem wysoką gorączką wstała z łóżka, stanęła na parapecie okna i **wyskoczyła z pierwszego piętra wdół.** Nieszczęśliwa poniosła śmierć na miejscu.

Kościół musi być „użytecznym" członem zbiorowości narodowo-socjalistycznej

(Kap) WEisenach odbył się nie dawno kongres członków grupy **„Deutsche Christen"**, podczas którego wygłoszono odczyt kierownika nowoutworzonego „Entjudungsinstitut" (instytutu odżydzenia) niemieckiego kościoła ewangelickiego.

Podług oficjalnego protokółu ze zjazdu, prelegent wypowiedział m. in. następujące słowa: „Kościół nie może być niczem innem, jak tylko członem, służącym zbiorowości narodowo-socjalistycznej".

Wędrówki góry.

Góra Hasenburg w Czechach ruszyła znowu z miejsca i posuwa się z szybkością 60 cm. na godzinę w kierunku gminy Hasenburg, unosząc z sobą drogę.

Góra ta w roku 1898 zniszczyła 32 domy, a w roku 1900 — 52. Jej wierzchołek znajdował się wtedy o **60 m. powyżej jej obecnej pozycji.**

Ludność spodziewa się, że w tym roku góra zniknie w kopalni, która znajduje się na jej drodze.

TRAGICZNA DEMONSTRACJA PROTESTU.

Oficer czeski rzucił się z wieży Eiffla

w oczach księcia Windsor i grona dyplomatów.

Z Paryża donosi „United Press": Podczas wczorajszego bankietu w restauracji na wieży Eiffla z okazji 50-lecia jej wybudowania, w którym brał udział m. in. **książę Windsor z żoną,** członkowie **rodziny Eifflów,** ks. **Murat** i wielu dyplomatów, doszło do tragicznego zdarzenia, które było zauważone przez niektórych gości.

Z tarasu, położonego nad restauracją, **rzucił się jakiś mężczyzna,** który przeleciał przed oknami restauracji, uderzył następnie o wiązania wieży i **spadł martwy na pole Marsowe u stóp wieży.**

Identyczność samobójcy ustalono dopiero dzisiaj. Był to 44-letni **kpt. czeski, Benedykt Benesz,** który 1 kwietnia miał objąć stanowisko attache wojskowego Czechosłowacji w Paryżu, czemu przeszkodziły wypadki polityczne.

Kpt. Bened. Benesz, który **nie jest krewnym prezydenta,** już od 1 marca zamieszkiwał w Paryżu.

Samozatrucie na tle wątroby.

Samozatrucie bywa przyczyną wielu dolegliwości (bóle artretyczne, łamanie w kościach, bóle głowy, podenerwowanie, bezsenność, wzdęcia, odbijania, bóle w wątrobie, niesmak w ustach, brak apetytu, swędzenie skóry, skłonność do obstrukcji, plamy i wyrzuty na **skórze, skłonność do tycia, mdłości, język obłożony.** Trucizny wewnętrzne, **wytwarzające się we własnym organiźmie, zanieczyszczają krew,** niszczą organizm i przyspieszają starość. Wątroba i nerki są organami ,oczyszczającemi krew i soki ustroju. 20-letnie doświadczenie wykazało, że zioła lecznicze **„CHOLEKINAZA" H. NIEMOJEWSKIEGO,** jako żółcio-moczopędne, są naturalnym czynnikiem odciążającym soki ustroju od trucizn własnych — Bezpłatne broszury otrzymać można w laboratorjum fizjologiczno-chemicznem „Cholekinaza" H. Niemojewskiego, Warszawa, Nowy Świat 5, oraz w aptekach i składach aptecznych. 3817k

115.539 zł. 97 gr.

złożyli na FON Czytelnicy „I. K. C.".

W dalszym ciągu na **F. O. N.** złożono w Redakcji „IKC".

Szkoła zawodowa dokształcająca Nr. 4 w Krakowie z okazji imienin dyr. Antoniego Kłosińskiego zł. 31.60.

Z okazji wyzwolin 3-ch czeladzi kotlarskiej w Krakowie zł. 8.85.

Szkoła Muzyczna im. Stanisława Moniuszki w Krakowie (czysty dochód z wieczoru muzycznego) zł. 15.

34-ta szkoła powszechna w Krakowie zł. 3.50.

Gimnazjum VI-te w Krakowie zł. 3.10.

Dzieci szkoły powszechnej w Koszycach Małych koło Tarnowa zł. 7.80.

Zamiast na gry, na karabiny dla wojska składa **zarząd świetlicy przy państw. liceum pedagog. i gimn.** w Starym Sączu zł. 20.

Andrzej **Kamyk,** Krynica zł. 2.50.

Szkoła powsz. w Brodach p. Kalwarja Zebrzydowska zł. 6.

Oszczędności **dzieci szkoły powsz. w Siedlnie** k/ Jordanowa zł. 20.

Dla armji **klasa III szkoły powsz. w Buczu** zł. 5, oraz **koło młodzieży P. C. K.** przy szkole powsz. w Buczu zł. 2.70 — razem zł. 7.70.

Oddział **Związku Strzeleckiego w Tuchowie** (zbiórka między członkami i przyjaciółm Zw. Strzel. zł. 58.50.

Polacy w Łosiacu (przez zarząd czytelni T. S. L. p. Guaztyn) zł. 65.

Skrzyński Piot r, Kraków zł. 1.

Klasa III-b gimn. III-go w Krakowie zł. 5.

Rodzice uczniów kl. II szkoły powsz. Nr. 2 im. św. Wojciecha w Krakowie, z okazji zakończenia roku szkolnego zł. 50.

Z okazji imienin prof. dra Gintzla lekarze kliniki chirurgicznej U. J. w Krakowie zł. 169.50.

Dzieci szkoły powsz. w Kostrzy pow. Limanowskiego zł. 3.

Dzieci szkolne w Dorochowie zł. 5.

Klasa IV gimn. męsk. dr J. Wieczorkowskiego w Rabce z okazji pomyślnego ukończenia roku zł. 22.40

Dzieci szkoły powsz. w Zarszynie pow. Sanok zł. 45.46.

Zarząd koła T. S. L. im. St. Wyspiańskiego w N. Sączu (z urządzonego podwieczorku) zł. 100.

Teatr Ziemi Krakowskiej T. Pilarskiego (junjora) (zbiórka na przedstawieniu w Mielcu) zł. 47.10.

Absolwenci pubi. szkoły dokszt. męskiej w Łańcucie (uznając potrzebę obwili składają kwotę przeznaczoną dla nich na nagrody) zł. 84.

Szkoła powsz. Zbeltowice p. Kazimierza Wielka pow. Pińczów zł. 2.41.

Młodzież szkolna i zespół h. uczenic w Kobierzynie zł. 80.

Klasa I-a męskiego gimn. kupieckiego w Krakowie zł. 20.

Z funduszu klasowego **kl. IV-b państw. liceum i gimn. żeńskiego 'm. król. Wandy** w Krakowie zł. 141.50.

Kraк, okr. Związek Lekkoatletyczny (dochód z zawodów lekkoatletycznych repr. Krakowa—Studjum W F.) zł. 41.50.

Wawoczna Juljana (otrzymaną kwotę od p. H. Zakrzewskiej tyt. częściowego odszkodowania za zniszczone przez psa ubranie) zł. 20.

Kasa elektrowni miejskiej w Krakowie z polecenia **Marji Dziobowej** (odszkodowanie za zniszczone plony przy budowie linji Bieżanów—Nepojomice) zł. 10.

Klasa I liceum pedagog. żeńskiego w N. Sączu zł. 28.

Z okazji zakończenia roku szkolnego **dziatwa szkoły pow. im. J. Słowackiego** w Równem zł. 21.79.

Szkoła przysposobienia admin.-handlowego w Białej Krakowskiej zł 10.50.

Na Fundusz Obrony Lotniczej złożono:

Szkoła powsz. i stop. im. Fr. Zwirki i St. Wigury w Osinach gm. Lipnik n/Opatówkiem pow. sandomierski zł. 11.50.

Ogółem złożono dotąd w Redakcji I. K. C. na FON zł. 107.588.18, na **FOL** zł. 5.059.37, na **„Orlicę"** zł. 2.648.42, na **Torpedy** zł. 244. Razem:

zł. 115.539,97.

Ponadto **Basztówna** Marja, Krościenko k/Chyrowa, złożyła na FON 1 obligację 6 proc. Pożyczki Nar. nr. 0399052 na zł. 50 wartości nominalnej z kuponem 11-tym, a na **„Orlicę"** złożył za pośrednictwem dra Z. Nowakowskiego **Adam Dobrzański,** płk. w st. sp. Lwów 1 obligację 6 proc. Pożyczki Nar. Nr. 2474112 na zł. 100 wartości nominalnej z kuponem 11-tym.

* * *

Blisko miljon dolarów na FON złożyła Polonia amerykańska.

Gdy do Ameryki zaczęły nadchodzić niepokojące wieści o grożącym Polsce niebezpieczeństwie, na pomoc ojczyźnie pospieszyła cała Polonja amerykańska. Hojne ofiary zaczęły napływać na jej obronę.

W ciągu krótkiego stosunkowo czasu zebrano **przeszło 750 tysięcy dolarów.** A wiemy, że dużo osób i towarzystw wysłało pieniądze **wprost do Polski,** nie raportując wysyłki w żadnym komitecie, ani w żadnej gazecie.

Można więc przypuszczać, że **ogólna suma złożona przez Polaków w Ameryce na Fundusz Obrony Narodowej dosięga miljona dolarów.**

WYJAŚNIENIE.

Wobec istniejących pomyleń faktów podtrzymywanych przez osoby zainteresowane wyjaśniam, co następuje:

1) Od września 1934 roku nie wchodzę w skład Zarządu Firmy „H. Niemojewski, „Cholekinaza" Laboratorjum Fizjologiczno Chemiczne Sp. z o. o. Warszawa, Nowy-Świat 5.

2) Stosuję własną metodę leczenia chorób wątroby, kamicy żółciowej, żołądka i kiszek środkami biologiczno-roślinnymi,

3) Jestem jedynym lekarzem o nazwisku „Niemojewski" (dr. med. Tadeusz Niemojewski) i chorych przyjmuję tylko przy ul. Wiejskiej 2 w Warszawie.

Dr. med. Tadeusz Niemojewski
Lecznictwo biologiczno-roślinne
Warszawa, ul. Wiejska 2.

Otwarcie II Targów Meblowych w Nowem n/Wisłą.

W dniu dzisiejszym nastąpi **otwarcie od dawna zapowiadanych II Targów Meblowych.** Targów tych z wielkiem zainteresowaniem oczekuje nietylko wielkie Pomorze, ale szerokie sfery handlowe każdego zakątka Polski, jak również i zagranicy. Otwarcie Targów poprzedzone zostanie odprawieniem uroczystego nabożeństwa w przepięknym kościele parafjalnym Nowego oraz inauguracyjnem przemówieniem przewodniczącego komitetu Targów p. burmistrza **Jana Kuchczyńskiego.**

Nowe, miasteczko niewielkie, ale uroczo położone wśród zieleni ogrodów i plant na wysokich skarpach nadwiślańskich, znane jest w Polsce a nawet zagranicą jako **największy ośrodek przemysłu meblarskiego na Pomorzu.**

Zaczątki tego przemysłu w Nowem datują się wprawdzie już od czasów przedwojennych, ale rozrost jego na miarę ogólno-krajową datuje się dopiero od czasów niepodległości Polski, a ściśle mówiąc od 1924 r.

Dogodną podstawę dla rozwoju przemysłu stolarskiego w Nowem stwarza **etnograficzne położenie tego miasta** przy głównych szlakach handlowych. Przez sam ten ośrodek prowadzi magistrala szosowa Warszawa—Gdańsk—Gdynia, a w niedalekiej odległości przez Twardą Górę z dogodnem połączeniem z Nowem prowadzi główna linja kolejowa Gdynia—Gdańsk—Toruń. Tuż pod Nowem przechodzi najbardziej ekonomiczny szlak handlowy, jakim jest Wisła.

Najważniejszym jednakowoż czynnikiem, który spowodował rozrost i rozgłos miejscowego przemysłu stolarskiego jest sam twórca tego przemysłu t. j. **miejscowy stolarz.** On to zrozumiał, że budowa mebli nie jest tylko dziełem mechanicznej obróbki drzewa, ale że jest swego rodzaju sztuką wymagającą niemałego zmysłu artystycznego. Dlatego też niema żadnej wystawy mebli ani w kraju ani zagranicą, gdzieby nie byli obecni miejscowi mistrzowie stolarscy czy to jako wystawcy, czy to jako obserwatorzy, podpatrując nowe sposoby i nowe formy w budownictwie mebli dla zastosowania ich we własnej fabryce.

Ogółem znajduje się w Nowem **100 fabryk meblarskich, w tem 50% nowocześnie zmechanizowanych.**

II Targi Meblowe w Nowem, które dzisiaj zostaną otwarte, stanowić mają przegląd Nowskiego Przemysłu Meblowego.

Komitet Targów, wyzyskując doświadczenie z zeszłorocznych Targów, postarał się, by zadowolić w najszerszym zakresie życzenia zwiedzających. Wystawione więc będą meble **najróżniejszego rodzaju od najprostszych do najwykwintniejszych** i zależnie od jakości i formy nie tylko meble droższe, ale również o cenach, dostosowanych do środków finansowych przeciętnego konsumenta.

Zainteresowanie tymi Targami jest bardzo wielkie, o czem świadczy zapowiedź przybycia przedstawicieli firm handlowych nie tylko z najdalszych krańców Polski, ale również z zagranicy, **n. p. z Anglji i Szwajcarji.**

Niezależnie od kupujących należy się spodziewać przyjazdu na Targi Meblowe w Nowem **wielkich rzesz turystów.** Uczestnicy Targów otrzymają **zniżkę kolejową** w drodze powrotnej w wysokości 75%, uzyskana przy współudziale Delegatury Ligi Popierania Turystyki w Toruniu.

Nowski Przemysł Meblowy odstawia dziś jeszcze około 80% swych wyrobów handlarzom gdańskim. Byłby to objaw dodatni, gdyby nie fakt, że przeważna część tych wyrobów **wraca do Polski z powrotem jako produkt zagraniczny** i wtedy dopiero cieszy się wielką pokupnością.

Aby tę sytuację zmienić, miejscowy burmistrz Kuchczyński wraz z Zarządem Miejskim zainicjował zorganizowanie Targów Meblowych, aby w ten sposób **przekonać społeczeństwo polskie o jakości mebli nowskich.** Dlatego też obowiązkiem każdego Polaka jest poprzeć wysiłki i gorący zapał Zarządu Miejskiego przez zwiedzenie Targów, tembardziej, że miasto Nowe położone jest nad granicą pruską na Pomorzu.

ŻYWIECCZYZNA

kraina gór, lasów i słońca — da Ci odpoczynek, zdrowie i siły. Letniska tanie i wygodne. — Informacje: Sekretarjat Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Żywieckiej, Żywiec. 3807k

Trzęsienie ziemi na „Złotem wybrzeżu".

Z Akry (Złote wybrzeże) donosi (United Press): Szereg wstrząsów podziemnych, — trwających przez 9 godzin w nocy na piątek, wyrządziło **wielkie straty na wybrzeżu. Wielu tubylców zostało zabitych.**

Lżejsze wstrząsy trwały w piątek przez cały dzień. Najwięcej ucierpiało **miasto Akra,** gdzie przez cały piątek **przeszukiwano gruzy domów dla wydobycia rannych i zabitych.** Także inne miasta na wybrzeżu, jak Cake Coas i Sekondi silnie ucierpiały wskutek trzęsienia ziemi.

Tajemnicza wiadomość z łodzi podwodnej „Thetis".

Uwagę admiralicji angielskiej zaprzątą obecnie **tajemnicza wiadomość przesłana z łodzi podwodnej „Thetis"**, która jak wiadomo zatonęła 31 maja br.

W pobliżu Lancaster dzieci szkolne znalazły na brzegu morskim wyrzuconą przez fale **zakorkowaną butelkę,** w której znajdowała się zapisana kartka papieru następującej treści: „Spróbuję w niedzielę rano o godz. 1'45 wydostać się przy pomocy aparatu Davisa, powietrza prawie zupełnie brak, dotychczas jest 45 trupów. W miłości do mojej żony i mych dzieci — Fred".

Nazwiska nie można dotychczas odcyfrować. Admiralicja nie uważa za wykluczone, że **możliwa jest mistyfikacja.**

Suknie Leon Braciejowski KRAKÓW FLORJAŃSKA 28
3507

Interesująca wystawa minjatur w pałacu hr. Pusłowskich w Krakowie.

(E. Ł.) Wiek XVIII i pierwsza połowa XIX wieku to czasy najwspanialszego rozwoju malarstwa minjaturowego w Europie. Wielu malarzy próbowało tej techniki, tworząc **maleńkie arcydzieła na kości słoniowej, pergaminie** i tp. Nawet najwybitniejsi artyści tworzyli minjatury.

Również w Polsce w tym okresie malarstwo minjaturowe **święciło swoje triumfy.** Wśród plejady ówczesnych artystów zasługuje na specjalne wyróżnienie **malarz krakowski Michał Stachowicz**

Jedna z miniatur na wystawie w pałacu hr. Pusłowskich, przedstawiająca scenę mitologiczną — dzieło M. Stachowicza.

(ur. 14 sierpnia 1768 r., zm. 26 marca 1825 r.). Jest on autorem obrazów historycznych jak np. „Przysięga Tadeusza Kościuszki na Rynku Krakowskim", „Wjazd Ks. Józefa do Krakowa" i wielu innych, a także pozostawił nam w spuściźnie wiele prac minjaturowych oraz portretowych sylwetek.

Wśród minjatur wystawionych **w pałacu hr. Pusłowskich** (ul. A. Potockiego 10), zasługuje na uwagę **piękna tabakiera** z oprawną w wieku minjaturą przedstawiającą scenę mitologiczną, malowaną przez Michała Stachowicza, a pochodzącą ze zbiorów znanego kolekcjonera, p. **Leona Kostki z Krakowa.** Obok tej tabakiery wystawione są dwie śliczne i pełne sentymentu minjatury Stachowicza z portretami Tadeusza Kościuszki.

Pamięć artysty krakowskiego została ostatnio uczczona przez w murowanie tablicy pamiątkowej w kamienicy przy ul. Grodzkiej 15, w którym to domu nasz malarz życie zakończył. Prace jego mają dużą wartość dla sztuki polskiej i są świadectwem wszechstronnego talentu artysty.

Wystawa Minjatur otwarta jest codziennie w godzinach od 10—14. Wstęp 50 gr., dla wycieczek w grupach od 10 osób opłata wynosi 25 gr od osoby, dla wycieczek młodzieży szkolnej wstęp 20 gr od osoby.

Przedstawiciel
na WOJ. KRAKOWSKIE
poszukiwany.
Tylko poważni reflektanci. Artykuł: sztuczna biżuteria, puderniczki itp. — Zgłoszenia: „Odpowiedzialny" do Tow. Rekl. Międz., Warszawa, Sienkiewicza 14. 3883k

KOMUNIKAT METEOROLOGICZNY.

Słonecznie, na zachodzie wzrost zachmurzenia.

(PAT.) Stan pogody w Polsce w sobotę 24 bm. Nad Polską przepływa obecnie z południowemi wiatrami suche powietrze kontynentalne. Wskutek tego w sobotę w całym kraju panowała słoneczna i prawie bezchmurna pogoda. Temperatura o godz. 14-tej wynosiła od 20 stopni na wschodzie do 27 st. na zachodzie kraju. W Tatrach Wysokich notowano od 11 do 14 st.

W niedzielę do dzielnic zachodnich zacznie napływać wilgotne powietrze oceaniczne, powodując **pogorszenie się stanu pogody.**

JAKĄ BĘDZIEMY MIELI DZIŚ POGODĘ?

Przewidywany przebieg pogody w dn. 25 bm. na Pomorzu, w Wielkopolsce oraz na Śląsku w ciągu dnia **stopniowy wzrost zachmurzenia** ze skłonnością do burz. Na pozostałym obszarze kraju **pogoda słoneczna** i ciepła przy umiarkowanych wiatrach południowych. Temperatura około 27 stopni.

* * *

Hamburg, 24 czerwca. (ry) Niż skandynawski tylko nieznacznie zmienił od wczoraj swoje położenie i doznał dalszego wzmocnienia. Spotkanie się chłodnych mas atlantyckich z powietrzem kontynentalnem wywołało nad Niemcami **silny wzrost zachmurzenia i opady.** Jedynie w południowo-wschodniej części Rzeszy jest jeszcze pogodnie i bardzo ciepło.

Burza gradowa zburzyła szkołę i spustoszyła cały powiat.

Onegdaj powiat skałacki nawiedziła **dotkliwa klęska gradobicia.** Szeroki pas gradowy na przestrzeni kilku km. przeszedł od gromady Poznanka Gniła w kierunku Wewelówki i Malinówki, przyczem centrum burzy wypadło nad gromadą Wawelówka. Punkt szczytowy burzy znalazł się **nad szkołą powszechną w Wawelówce, którą orkan zniszczył kompletnie, zrywając dach, burząc mury niemal całkowicie** i zatapiając sale szkolne, oraz mieszkanie kierownika szkoły. Dzieci szkolne, bowiem burza przypadła w czasie nauki, opuściły w popłochu szkołę kryjąc się w sąsiednich zabudowaniach. Na szczęście ofiar w ludziach nie było.

Plony na polach i sadach zostały doszczętnie

zniszczone na obszarze 800 morgów.

Grad wielkości jaja gołębiego dokonał w niespełna pół godziny straszliwego zniszczenia, pogrążając małorolnych w sytuację beznadziejną.

Bezzwłocznie na miejsce katastrofy udał się starosta powiatowy wydając odpowiednie zarządzenie oraz zwracając się do władz kompetentnych o przyjście z pomocą zniszczonym gospodarstwom.

Gwałtowna ulewa i powódź w Jugosławji.

Z Białogrodu donosi (PAT): W okolicach Kopriwnicy **straszliwa ulewa, połączona z burzą,** poczyniła wielkie szkody na polach. W czasie burzy piorun uderzył w dom, w którym znajdowało się 11 dzieci. Na szczęście obeszło się bez ofiar.

Woda zalała całą miejscowość, czyniąc wielkie **szkody w budynkach, sklepach i składach towarów.**

Zagadkowy pożar hotelu w Alpach.

Samochód runął w 70-metrową przepaść.

(PAT). Na terenie Austrji wydarzyły się onegdaj dwie katastrofy. W miejscowości Zell am Ziller w Alpach tyrolskich **spłonął doszczętnie hotel Heideshoff** z nieznanych przyczyn. Ofiar w ludziach nie było, natomiast pastwą płomieni padł żywy inwentarz. Szkody są bardzo znaczne.

W miejscowości Westendorf, również w Tyrolu, **spadł do 70-metrowej przepaści samochód prywatny.** 4 osoby zostały ciężko ranne.

Czy Goebbels widział żołnierzy w ogniu?

Niedyskretne pytanie generała wywołało interwencję szefa Gestapo.

(PAA) Na jednej z perjodycznych konferencyj, poświęconych zagadnieniu psychicznego przygotowania narodu niemieckiego do wojny, minister Goebbels omówił zasadnicze hasła wojennej propagandy. — Stwierdziwszy na wstępie, że „każda nowa akcja państw osi, która by natrafiła na opór narodu zainteresowanego, **przekształci się automatycznie w wojnę powszechną".** Goebbels omówił ideologiczne przesłanki, jakiemi kierować się winna niemiecka **kampanja propagandowa.**

Min. Goebbels naszkicował również **tematy najbliższych konferencyj** propagandowych. Wśród tych tematów na pierwszy plan wysuwają się takie, jak: kapitalizm światowy, żydostwo międzynarodowe, City i Wallstreet, jako ośrodki żydowskiej finansjery. Nie brak w tematyce propagandowej również kwestyj religijnych. — **Walka z kościołami chrześcijańskiemi,** a głównie z Kościołem katolickim zajmuje w niej pierwsze miejsce.

Zastanawiającem jest, że na tej konferencji min. Goebbels

nie wspomniał ani słowem o walce z bolszewizmem.

Na konferencji tej doszło do **znamiennej scysji** między przedstawicielem armji gen. Metzschem, Goebbelsem i Himlerem. Gen. **Metzsch** na optymistyczne wywody Goebbelsa, jak i Himmlera, co do wyników przyszłej wojny wskazał na

szereg trudności wewnętrznych

Rzeszy, wśród których **minorowy nastrój ludności** nie małą odgrywa rolę.

W odpowiedzi na replikę Goebbelsa, który twierdził, że poglądy generała opierają się na **nieścisłej obserwacji** zarówno procesów psychicznych wśród ludności niemieckiej — gen. Metzsch poprosił ministra ironicznie, by zechciał mu wyjaśnić, **gdzie to nauczył się „należytej oceny żołnierza w ogniu i w walce".** Była to przejrzysta aluzja do Goebbelsa, który na skutek swej ułomności fizycznej

nie służył w armji niemieckiej i cały okres wojny światowej przeżył jako cywil.

Himmler, idąc w sukurs Goebbelsowi zaatakował gen. Metzscha, podkreślając, że jeśli nawet istnieją w społeczeństwie niemieckiem w pewnych kołach nastroje pesymistyczne, to **generał** swemi wypowiedzeniami i publikacjami **przyczynia się do ich spotęgowania.** W końcu Himmler wyraził życzenie, by **gen. Metzsch** i jego współpracownicy **nie zapominali o wydanym ostatnio przez kanclerza nakazie zachowania milczenia w sprawach wojskowych.**

Gen. Metzsch odparł, że w pewnych sytuacjach

milczenie jest równoznaczne z dezercją,

a ta jemu, jako żołnierzowi nie przystoi.

Kontrowersja ta oświetla w sposób wyraźny nastroje, panujące w najbardziej miarodajnych kołach niemieckich, wobec lekkomyślnie przez Rzeszę wywoływanego niebezpieczeństwa wojny.

Wśród lodów powodzi
PINGWIN — przewodzi
3842k

(Hr) **500-LECIE SOBORU FLORENCKIEGO.** W dniach 27, 28 i 29 bm. pod protektoratem ks. arcybiskupa Jałbrzykowskiego odbędą się w Wilnie wielkie uroczystości unijne oraz obchód 500-lecia soboru florenckiego. Na uroczystości te przybędą liczne pielgrzymki.

(KAP) **JUBILEUSZE KAPŁAŃSKIE W DIECEZJI TARNOWSKIEJ.** W diecezji tarnowskiej obchodzą jubileusz kapłański następujący księża: 60-lecie kapłaństwa ks. Józef Franczak, proboszcz w Wierzchosławicach, radca honorowy Kurji Biskupiej, 50-lecie kapłaństwa — ks. Jakób Bruśnicki (Biała Niżna), ks. kanonik Antoni Gawroński (Skrzydlna), ks. prob. Leon Gruszowiecki (Wilkowisko), ks. Adam Kurkiewicz (zamieszkały w Krakowie), ks. prałat Bronisław Świeykowski (Gorlice), ks. prob. Jan Wałęcki (Łączki Kucharskie); 25-lecie kapłaństwa ks. Roman Brożek, prob. Łukowa, ks. prob. Antoni Gawenda (Stary Wiśnicz), ks. prefekt dr Antoni Oleksik (Nowy Sącz), ks prob. Jakób Opoka (Wietrzychowice), ks. prefekt Jan Pasternak (Biecz), ks. prał. dr Juljan Piskorz, kan. katedralny (Tarnów), ks. pos. Tomasz Sandecki, prob. Chełmu n/Rabą, ks. prob. Józef Śledź (Ochotnica Górna), ks. prob. Józef Waleń (Jazowsko) i ks. prob. Andrzej Żelaśniński (Maszkienice).

FILM, KTÓRY OBRAZOWAĆ BĘDZIE POTĘGĘ RZECZYPOSPOLITEJ. Organizacje filmowe wystąpiły z ciekawym projektem nakręcenia aktualnego filmu, obrazującego siłę i potęgę R. P. Nakręcenie takiego filmu jest szczególnie aktualne w związku z wypuszczeniem na rynek filmowy obrazów ilustrujących siłę obronną państw sprzymierzonych: Francji i Anglji.

(Pt) **10 TYS. ZŁ. W ŁACHMANACH ŻEBRAKA.** Pod Tarnowem aresztowano za włóczęgostwo dwóch żebraków, 22-letnich bliźniaków Karola i Rudolfa Rodzińskich z Konina, przy których w czasie rewizji znaleziono 140 zł, gotówką i książeczki oszczędnościowe na 10 tys. zł. Gotówkę jak i pieniądze ukryte mieli w łachmanach.

Z KRAJU.

(Hr) **ŚMIERTELNE PORAŻENIE PRĄDEM.** Przy ul. Subocz 17 w Wilnie wydarzył się tragiczny wypadek śmiertelnego porażenia prądem elektrycznym. 30-letni woźnica Adulewicz przywiózł do siedziby, mieszczącej się w tym domu kwatery junaków transport towarów. W czasie znoszenia do piwnicy, Adulewicz poślizgnąwszy się, chwycił za przewody wysokiego napięcia. — Przybyły lekarz pogotowia stwierdził śmierć.

(Ł) **ZATRZYMALI POCIĄG TRANZYTOWY DLA KRADZIEŻY.** 22 bm. około godz. 1.25 nieznani sprawcy zatrzymali na linji Tczew—Swarożyn pociąg tranzytowy, z którego skradli pewną ilość towaru nieustalonej na razie wartości. Wskutek zarządzonego pościgu, złoczyńcy porzucili część łupu, sami natomiast zbiegli w okoliczne lasy.

(ZJ) **ZAMACH SAMOBÓJCZY NAUCZYCIELA.** W Stanisławowie wywołała wielkie wrażenie wiadomość o zamachu samobójczym, jakiego dokonał znany i szanowany w mieście pedagog prof. gimn. Włodz. Kostecki, liczący 61 lat. W mieszkaniu swem przy ul. Gołuchowskiego 75, strzelił do siebie z pistoletu w prawą skroń. — Pierwszej pomocy udzielił desperatowi lekarz dr Chmielewski, poczem odwieziono rannego do szpitala powsz., gdzie pozostaje w leczeniu. Życiu jego nie zagraża niebezpieczeństwo. Powodem usiłowanego samobójstwa miała być nieuleczalna choroba.

(ry) **NABOŻEŃSTWO ZA DUSZE ZAŁOGI „FENIKSA".** W obecności prez. Lebrun i jego małżonki odbyło się w katedrze Notre Dame w Paryżu, uroczyste nabożeństwo żałobne za marynarzy, którzy zginęli w łodzi podwodnej „Feniks". W nabożeństwie wzięli udział wszyscy członkowie rządu, generalicja i korpus dyplomatyczny.

O ZAOPATRZENIE BUKARESZTU W WODĘ NA WYPADEK WOJNY. By zabezpieczyć zaopatrzenie Bukaresztu w wodę podczas wojny, władze miejskie wybudują 250 studni artezyjskich. Obecnie prowadzone są już prace przygotowawcze.

STEROWIEC ZAWADZIŁ O PRZEWODY ELEKTRYCZNE. Z Zurychu donosi (PAT): Mały sterowiec reklamowy, którego załogę stanowiły 4 osoby, przy próbie lądowania zawadził o przewody wysokiego napięcia i eksplodował. Cała załoga zginęła.

2 TYGODNIE
TANICH POŃCZOCH
I SKARPETEK
od 25. VI. do 8. VII.
TYSIĄCE PAR PO CENACH
OKAZYJNYCH
n. p.
Damskie pończ. jedw. od 1.90
Męskie skarpetki od 60gr
Dziecięce skarpetki od 60gr
Del-Ka
Dział pończoch.
Do nabycia we wszystkich filiach
3818k

ZYGZAKI

Dwie metody.

(Sm) **„Posener Tageblatt",** jedyna niemiecka gazeta wychodząca w Poznaniu, po wyprowadze drugiej z powodu braku zainteresowania nią, przynosi w nr. 145 z datą 24 bm. na stronie 3-ciej następującą wiadomość:

DO NASZYCH CZYTELNIKÓW!

W środę odbyła się na stadjonie berlińskim uroczystość przesilenia „dnia z nocą", na której dr Goebbels wygłosi przemówienie. Ponieważ list ekspresowy, którym otrzymujemy codziennie niemiecki materjał dziennikarski (Korrespondenzmaterial) znowu nie zawierał części materjału korespondencyjnego, a między innemi również i przemówienie ministra Rzeszy dr Goebbelsa, musimy z wydrukowania jej zrezygnować.

Według P. A. T. miało przemówienie to „w kilku ustępach odkryć dążenie Niemiec do hegemonji nad Europą".

Cała ta notatka aż do słów „według PAT", wydrukowana została tłustym drukiem. Robi ona wrażenie jakby **podejrzewała pocztę polską o przeprowadzania rewizji listów nadsyłanych pod adresem Redakcji z terenu Rzeszy.** Nie wiemy, jak zareaguje na tę zniewagę Poczta Polska, my ze swej strony możemy Redakcję tego pisma zapewnić, że znajduje się na terenie, gdzie tego rodzaju praktyki otwierania cudzych listów są nieznane. Gdyby u nas istniały metody wkradywania się w cudzą tajemnicę listową, jak to jest w zwyczaju w jednem z państw z nami sąsiadujących, czytelnicy nasi nie otrzymaliby następującego listu, datowanego z Berlina:

Towarzystwo Niemiecko-Polskie w Berlinie.

Spełniając nasze zadanie, mające na celu służyć porozumieniu między narodem niemieckim a polskim oraz popierać znajomość niemieckich i polskich zapatrywań w obu Państwach, pozwalamy sobie przesłać mowę niemieckiego kanclerza Rzeszy z dnia 28. 4. 1939.

Towarzystwo Niemiecko-Polskie.

Do listu tego dołączony był całkowity tekst mowy kanclerza, którą my aż nadto dobrze znamy. Znamy ją wszyscy choćby dlatego, że u nas wolno słuchać radja z obcego państwa. Znamy ją również i dlatego, że zawierała ona **wypowiedzenie traktatu o nieagresji,** po którym my jednak żałoby nie nosimy. Ale skoro towarzystwo niemiecko-polskie w Berlinie powołuje się w swem piśmie na „popieranie znajomości niemieckich i polskich zapatrywań w obu państwach", jesteśmy ciekawi, **czy rozesłało ono tekst przemówienia naszego ministra spraw zagranicznych Józefa Becka,** wygłoszonego w dniu 5 maja chociażby tylko swym członkom. Przypuszczamy, ba jesteśmy przekonani, że **o tem „spełnieniu zadania" Towarzystwo to przypadkowo zapomniało.** A szkoda. Członkowie tego towarzystwa dowiedzieliby się i poznaliby nasze zapatrywania i możeby dopiero wówczas z całym spokojem zrozumieli, gdzie jest

prawdziwa polityka pokoju.

© digitalizacja: mbc.malopolska.pl

KURYER • SPORTOWY

Wspaniały sukces polskiej rakiety.

Jędrzejowska po raz czwarty mistrzynią Londynu.

Londyn, 24 czerwca (PAT.) W sobotę zakończyły się w Londynie zawody tenisowe o mistrzostwo stolicy W. Brytanji. Wielki sukces odniosła Jadwiga Jędrzejowska, zdobywając tytuł mistrzyni Londynu **po raz czwarty z rzędu.**

W finale **Polka pokonała zdecydowanie startującą w barwach duńskich Niemkę Sperling-Krahwinkel 6:1, 6:4.**

Jędrzejowska grała wspaniale.

zwłaszcza w pierwszym secie, w którym **nie dopuszczała wogóle do głosu swej przeciwniczki.**

Sperling, **która w ubiegłych latach wygrywała zdecydowanie z Polką, tym razem była bezsilna wobec bezbłędnie grającej Polki.**

W pierwszym secie Jędrzejowska grała tak brawurowo, że niektórych jej piłek Sperling, znana z precyzji, poprostu nie była w stanie odbijać. W drugim secie Sperling czyniła wszelkie możliwe wysiłki, aby sprostać Polce, ale udało się jej zaledwie zdobyć 3 gemy więcej niż w pierwszym secie. Polka górowała szybkością i niezwykłą ostrością zagrań nad swoją rywalką.

Licznie zebrani na korcie dziennikarze sportowi stwierdzili, że Jędrzejowska jest w tak świetnej formie, **że można śmiało ją uważać za faworytkę w tegorocznych rozgrywkach o mistrzostwo Wimbledonu.**

W finale panów **Von Cramm**, znajdujący się znowu **w szczytowej formie**, pokonał **z łatwością Hindusa Ghaus Mahometa 6:1, 6:3.**

W finale gry podwójnej pań **Jędrzejowska, grając ze słabą Angielką Yorke, uległa silnej parze amerykańsko-francuskiej Andrus-Henrotin w dwóch setach 2:6, 2:6.**

Ruch—Cracovia.

Przypominamy, iż dzisiaj w niedzielę odbędzie się oczekiwany z ogromnem zainteresowaniem mecz piłki nożnej o mistrzostwo Ligi Polsk. Związku Piłki Nożnej między mistrzem Polski, Ruchem a drużyną Cracovii. Początek meczu na **boisku Cracovii** o godz. **5.45 popołudniu.**

Przed południem na boisku Cracovii o godz. 10-tej rano odbędzie się pierwszy mecz **o mistrzostwo juniorów** w grupie finałowej **między Cracovią a Wisłą.**

Obozy żeglarskie w Międzybrodziu Bialskiem.

Akademicki Związek Morsko-Kolonjalny urządza w Międzybrodziu Bialskiem obozy żeglarskie, gdzie każdy z uczestników będzie mógł przejść **wyszkolenie żeglarskie, wioślarskie i pływackie** pod kierunkiem wytrawnych instruktorów. Uczestniczyć w dwu turnusach w ciągu m. **lipca i sierpnia.** Szczegóły, dotyczące tych zasługujących na uwagę obozów, zamieścimy w nast. numerze naszego pisma.

Legja — KSZO. Ostrowiec 3:2.

Warszawa, 24 czerwca (A. Sz). W sobotę na pływalni stadjonu W. P. rozegrany został mecz waterpolowy z cyklu mistrzostw Polski pomiędzy **Legją** i drużyną **KSZO Ostrowiec.** Mecz zakończył się **zasłużonem zwycięstwem Legji** w stosunku 3:2 (1:2). Drużyna Legji w drugiej połowie **górowała zdecydowanie** nad przeciwnikiem. Punkty dla Legji zdobyli **Żubowicz** (2) i **Turamko**, a dla KSZO — **Kierysz I i Kierysz II.** Sędziował p. **Trytko.**

Obsada sędziowska najbliższych meczów piłkarskich.

Warszawa, 24 czerwca. (A. Sz.) Wydział spraw sędziowskich PZPN wyznaczył następującą obsadę sędziowską na mecze ligowe, a mianowicie: 29 bm. Garbarnia—Union-Touring p. **Bergiel**, 2 lipca Wisła—Warta p. **Krukowski**, Warszawianka—Cracovia p. **Linke**, Pogoń—AZS p. **Skowroński** Ruch—Polonia p. **Rutkowski**, 9 lipca Pogoń—Warszawianka p. **Lange**, 16 lipca Polonia—ueh p. **Schneider.**

Na mecze o wejście do ligi wyznaczeni zostali następujący sędziowie: 2 lipca Legja poznańska—SKS Starachowice p. **Andrzejak**, Gryf Toruń—Łódzki KS p. **Bukowiecki**, Śląsk (Świętochłowice)—Unia (Sosnowiec) p. **Żmudziński**, Unia (Lublin)—Strzelec Górka p. **Kępiński**, PKS Łuck—Junak Drohobycz p. **Bukowski**, Ognisko, Pińsk—WKS Grodno p. **Stocki**, 9 lipca SKS—Gryf p. **Jędrzejczak**, Legja—KS p. **Stoggowski**, Fablok Chrzanów—Śląsk p. **Śliwczyński**, Junak—Strzelec dr **Lotacz**, PKS Łuck—Unia (Lublin), p. **Hausman**, WKS Grodno—Śmigły (Wilno) p. **Otocki**, 16 lipca ŁKS—SKS p. **Kopta**, Legja—Gryf p. **Kossek**, Fablok—Unia Sosnowiec p. **Hirsch**, Unia Lublin—Junak p. **Kmieciński**, PKS Łuck—Strzelec p. **Zioło**, Ognisko—Śmigły p. **Seeman.**

Ł.K.S. kandydatem na mistrza Polski w szczypiorniaku.

Łódź, 24 czerwca (r) W drugim dniu mistrzostw Polski w szczypiorniaku męskim rozegrane zostały **dwa dalsze mecze**, obu zakończone **wynikami dwucyfrowemi**. Zwycięstwo ŁKS-u nad AZS-em warszawskim, zdaje się już zapewnia tej drużynie **tytuł mistrza**, gdyż w niedzielę gra z AZS-em lwowskim, który jest **najsilniejszą drużyną turnieju.** Wyniki meczów sobotnich były nast.:

Pogoń—AZS Lwów 12:1 (1:1). Do pauzy gra mniej więcej wyrównana, po przerwie Ślązacy **zupełnie opanowują boisko** i osiągają dwucyfrowy wynik.

Bramki dla zwycięzców strzelili **Kijkowski 7 Piechula I po 3, Kałek 4, Piechuła II i Pukoń** po 1. Dla pokonanych honorową bramkę strzelił **Piaczyk.** Sędzią p. **Mrozowski.**

ŁKS—AZS Warszawa 13:6 (6:1). Zwycięstwo ŁKS zupełnie zasłużone. Bramki dla zwycięzców uzyskali **Gruber 3**, (w tym 8 z rzutów wolnych), **Bujnowicz 3, Witek 1**, dla AZS-u **Kowalski 5** i **Kotowski 1.** Sędzia p. **Grzyb.**

Zawody konne krakowskiej Brygady Kawalerji.

Kraków, 24 czerwca.

W piątek rozpoczęły się w Krakowie trzydniowe eliminacyjne zawody konne t. zw. „Militari" krakowskiej Brygady Kawalerji. Na zawody przybyły liczne reprezentacje pułków krakowskiej brygady, m. in. ułani śląscy, artylerja konne, pułk strzelców konnych itd. W pierwszym dniu zawodów odbyła się **próba ujeżdżania konia** oraz **próba posłuszeństwa w skokach.** W sobotę, w drugim dniu zawodów, odbyła się **próba wytrzymałości**, na którą złożyły się: przemarsz 25 km. bieg na przeciąg ok. 4 km. oraz władanie bronią białą i palną z konia.

Po dwu dniach zawodów w klasyfikacji zespołowej **prowadzi ekipa pułku ułanów śląskich.** Na dalszych miejscach znajdują się: 2) pułk strzelców konnych z Tarnowa, 3) krakowski pułk ułanów, 4) ekipa artylerji konnej z Oświęcimia. W klasyfikacji indywidualnej kolejność miejsc przedstawia się nast.: 1) **ppor. Sławeczewski** (krak. pułk ułanów), 2) por. Zdrójkowski (pułk ułanów śląskich), 3) ppor. Skrzechowski (krak. pułk ułanów), 4) por. Gawrzyski (p. strzelców konnych z Tarnowa), 5) rtm. Rachwalski (pułk strzelców konnych z Tarnowa).

Dzisiaj w niedzielę w ostatnim dniu zawodów rozegrana zostanie **próba skoków przez przeszkody na placu w Zakrzówku.** Początek zawodów **o godz. 15-tej.** Zwycięska ekipa zawodów weźmie udział w mistrzowskich Armji, jako reprezentacja krakowskiej Brygady Kawalerji.

Próba bicia rekordu światowego nie udała się

Warszawa, 24 czerwca (A. Sz.). W sobotę na stadjonie W. P. **rozegrane zostały zawody lekkoatletyczne Warszawianki, podczas których głównym punktem programu miał być atak Kusocińskiego na rekord światowy** na 2 mile angielskie (3218.6 m), należący do Węgra Szabo (8:56).

Skutkiem dosyć kiepskiego stanu bieżni i braku odpowiedniej konkurencji, **próba ta nie udała się** i Kusociński musiał się zadowolić czasem

o 12 sekund gorszym.

Kusociński zaczął doskonale i miał nawet pewien **zapas w stosunku do obliczeń.** Pierwsze 800 mtr. przebiegł w 2:06, 1 km 2:43, 1500 m. 4:07. Wraz z nim biegli **Karwowski i Noji**, a **Marynowski** trzymał się w tyle.

Po 1500 mtr. **Noji odpada**, a po 1800 mtr. **Karwowski zaczyna zostawać.** Kusociński przebiega 2 km w 5:33, a zatem tak jak sobie obliczył. Ale już w następnem okrążeniu widać, że nie zdoła poprawić rekordu, gdyż tempo jest **5 i sekund słabsze.** 3 km przebiega Kusociński w 8:32. Ostateczny wynik biegu wyglądał następująco: 1) **Kusociński 9:08.2**, 2) Karwowski 9:17.4, 3) Marynowski. Karwowski podobał się bardzo i zaimponował lekkością stylu.

Ciekawym punktem programu był także bieg **200 mtr. przez płotki**, w którym

padł rekord Polski.

Poprawił go **Sulikowski** o 0.1 sek., osiągając 26.4. Drugim był **Joczys 28.9**, a trzecim Libera. Joczys biegł razem z Sulikowskim, a nawet pięć przewodził, ale po ostatnim płotku **upadł na ziemię** a po podniesieniu się omal nie minął go Libera.

Jubileuszowy turniej krakowskiej Makkabi.

Kraków, 25 czerwca.

W drugim dniu turnieju piłki ręcznej, zorganizowanego w ramach jubileuszu trzydziestolecia ZKS. Makkabi, rozegrano w dalszym ciągu kilkanaście spotkań, które dały nast. wyniki:

Siatkówka — rozgrywki finałowe: **Hagibor** (Przemyśl)— **Makkabi** (Bielsko) 2:0 (15:3, 15:6), **Dror** (Lwów)—**Makkabi** (Bielsko) 2:0 (15:9, 15:5), **Hagibor** (Przemyśl)—**Dror** (Lwów) 2:0 (15:10, 15:13). Ostatnie spotkanie, które stało na wysokim poziomie, zadecydowało o zdobyciu pierwszego miejsca w siatkówce przez drużynę Hagiboru z Przemyśla. Zwycięstwo Hagiboru było **sensacją turnieju.**

W turnieju pocieszenia kolejność drużyn była nast.: 1) **Dror** (Jarosław), 2) Makkabi (Kraków), 3) Samson (Tarnów).

Koszykówka — rozgrywki półfinałowe: **Dror** (Lwów)—**Makkabi** (Lublin) 44:25, **Makkabi** (Kraków)— **Makkabi** (Bielsko) 33:15, **Makkabi** (Warszawa)—**Samson** (Tarnów) 18:6. Do finału zakwalifikowały się **Dror** (Lwów), **Makkabi** (Warszawa) i **Makkabi** (Kraków).

W finale rozegrano jedno spotkanie, w którem **Makkabi (Warszawa) pokonała Makkabi (Kraków)** w stosunku 33:20 (21:13), górując nad przeciwnikiem przedewszystkiem stylem gry no i szybkością. Wyróżnili się zwłaszcza **Janowski i Szwej.**

W turnieju pocieszenia wyniki uzyskano nast.: **Hakoah** (Stanisławów)—**Makkabi** (Bielsko) 17:11 i **Makkabi** (Lublin)—**Hagibor** (Przemyśl) 16:18.

W szczypiorniaku do finału weszły drużyny: **Dror** (Lwów), **Makkabi** (Łódź), i **Makkabi** (Kraków). W pierwszem spotkaniu finałowem **Dror** (Lwów) pokonał **Makkabi** (Łódź) 6:4 (4:1). Bramki dla zwycięzców zdobyli: **Haecker** (2), **Kugel** (2), **Stramer i Fischer** po jednej, poczem wyróżnił się bramkarz **Sontag.** W drużynie pokonanych najlepsi **Lauenburg i Malinjak.**

Jutro o godz. 8 rano dalszy ciąg turnieju. W programie o godz. 11.30 uroczystości jubileuszowe.

(F) **SPORTOWCY LITEWSCY WYJADĄ NA OLIMPJADĘ.** Jak donoszą z Kowna, Litwa postanowiła wziąć udział w przyszłorocznej olimpjadzie w Helsinkach.

(A. Sz) **LEKKOATLETYCZNE MISTRZOSTWA POLSKI GŁUCHONIEMYCH** odbędą się w dniach 29 i 30 bm. w Warszawie na stadjonie W. P.

W SENSACYJNE WYNIKI obfitował sobotni dzień turnieju tenisowego Łódzkiego Ława-Tennisowego. Miasowicie Spychała pokonał w Łodzi lekkoatletę Tarłowskiego 6:3 i 6:4, zaś Gajdziankę Zofję Jędrzejowską 8:6 i 6:3.

(Asz) **AZS NIE SKORZYSTAŁ Z ZAPROSZENIA DO WŁOCH.** Zarząd Główny Akad. Związku Sportowego otrzymał zaproszenie od włoskiego klubu sportowego „Parioli", na czele którego stoi syn Duce — Bruno Mussolini, na wzięcie udziału w turnieju gier sportowych w końcu sierpnia r. b., mającego się odbyć w Riccione (koło Neapolu). Zaproszenie to jest rewanżem za pobyt włoskich akademików sportowców, którzy w lutym rb. bawili w Polsce na zimowych zawodach sportowych. Jak się dowiadujemy, AZS z zaproszenia nie skorzysta.

NA BOISKU WISŁY odbędzie się o godz. 11-tej przedpołudniem interesujący mecz piłkarski Legja—Wisła I B.

(A. Sz.) **TERMIN MIĘDZYNARODOWEGO ZJAZDU „ALLIANCE INTERNATIONAL DE TOURISME"**, wyznaczony został ostatecznie na 2—10 września. Zjazd rozpocznie się w Warszawie, następnie obrady toczyć się będą w Krakowie, a zakończone zostaną w Zakopanem. Organizacją zjazdu w Polsce zajmuje się Polski Touring-Klub.

REX-RICKARD

DŁOŃ O CZTERECH PALCACH

Z upoważnienia autora przełożył **WITOLD ZECHENTER**

18

— Nie widzi pan przyczyny w tem zapytaniu? — spytał szyderczo Genin, którego interwencja w przesłuchiwaniu zmieszała inspektora do reszty. — Niechże więc pan dowie się, o co nam chodzi. Czy przypadkiem ów Konstanty Verasco, który obecnie znajduje się w pańskiej klinice, nie był automobilistą, który w noc zbrodni przywiózł do kliniki ofiarę? Czy nie jest on właśnie tą tajemniczą osobą, której dał nam pan opis tak pobieżny?

— Ależ, panie komisarzu, proszę nie wmawiać we mnie rzeczy, których nie powiedziałem. Verasco nie znajduje się wcale w mojej klinice i nie mogłem wcale powiedzieć, że jest tutaj. Wystawia pan bardzo złe świadectwo moim zdolnościom, jako fizjonomisty, jeżeli pan sądzi, że nie poznałbym w nim mego pacjenta, chociaż miał podniesiony kołnierz u płaszcza.

— Więc pan zaprzecza?

— Nic nie zaprzeczam. Mówię poprostu prawdę.

Piotr nadstawiał uszu, ażeby dosłyszeć zawsze możliwy sygnał szofera, gdyż gwar rozmowy stawał się coraz głośniejszy. Ale to, co usłyszał, było prawdziwą niespodzianką. Ktoś krzyczał na którymś z pięter gmachu.

Komisarz Genin również usłyszał krzyk i natychmiast wypadł na korytarz.

— Wszyscy za mną! — zawołał.

Pięciu mężczyzn przybyło równocześnie na trzecie piętro, na którem ujrzeli zadziwiającą scenę. Oto dwóch pielęgniarzy z trudem zatrzymywało mężczyznę, ubranego w pidżamę, który wykrzykiwał wyrywając się z ich rąk, różne nieartykułowane słowa, wśród których jednak kilkakrotnie powtórzył wyraźnie słowo „morderca".

— To Verasco! — wykrzyknął Jan Rougier. — Byłem na jego procesie i poznałem go.

Doktór powiedział coś do chorego, który wkrótce uspokoił się i opadł w ramiona pielęgniarzy.

— Wprowadza pan policję w błąd — rzekł surowo komisarz Genin. — Oświadczył nam pan przed chwilą, że zeznaje pan prawdę.

— Ależ, panie komisarzu, sam pan widzi, że w tym stanie, w jakim się Verasco znajduje, nie mógłby być przesłuchiwany. Jako lekarz proszę pana, ażeby pozostawił go pan teraz w spokoju. Proszę o to jako lekarz — i podkreślam moją prośbę. Przyznaję, że przed chwilą skłamałem, ale czego nie robi lekarz dla dobra swojego pacjenta i przyjaciela?

— Czy pan w tym człowieku poznaje owego automobilistę, którego poszukujemy?

— Nie.

— Ponieważ przyłapaliśmy pana na kłamstwie, wobec tego musimy zbadać wszystkie inne pańskie twierdzenia.

— Jak pan chce.

Pielęgniarze powoli odprowadzali chorego, ale już w drzwiach pokoju, do którego go skierowali, odwrócił się nagle i wykrzyknął donośnie:

— Policja! Chcę być przesłuchany przez policję! Jestem mordercą! Mordercą!

— Cicho! — zawołał doktór Legrand i podbiegł do chorego, wydając pielęgniarzom jakieś rozporządzenia. Po geście, jaki zrobił, Piotr domyślił się, że kazał choremu dać zastrzyk.

Drzwi separatki zamknęły się.

— Nie pozwolę na to, ażeby pan zadręczył nieszczęsnego — odezwał się komisarz. — Chcę go przesłuchać, czego zresztą sam zażądał przed chwilą.

— Proszę poczekać pięć minut. Po zastrzyku uspokoi się zupełnie. Mój biedny przyjaciel miał gwałtowny atak...

— Pański przyjaciel...

— Mam dla niego dużo współczucia.

— A jednak on przyznał się... Dlaczego nie wycofa się pan ze swojego kłamstwa?

— Do czego przyznał się?

— Takie postępowanie nie jest godne lekarza! Czy nie słyszał pan przed chwilą jego okrzyku: „Jestem mordercą!"

— Jakto? Więc pan nie wie, panie komisarzu, że Verasco zabił swą pierwszą żonę, chociaż za tę zbrodnię nie jest odpowiedzialny? Przy wszystkich atakach powraca mu przypomnienie tego dramatu.

— A więc twierdzi pan, że wzywa policję, by wyznać im o tem, co stało się przed rokiem i co było przedmiotem długiego procesu? Kiepskie żarty, panie doktorze.

— Za pięć minut przekona się pan... Tylko za pięć minut...

— Nie będę czekał ani minuty dłużej!

Skierował się ku drzwiom pokoju chorego i ostro zapukał.

— Otworzyć!

Drzwi otwarły się na pokój, który podobny był raczej do wytwornego apartamentu, niż do separatki klinicznej. W fotelu pod oknem siedział Verasco okryty pledem, a jeden z pielęgniarzy dawał mu właśnie zastrzyk w ramię.

Komisarz Genin rzekł donośnym głosem:

— Panie Konstanty Verasco, przedstawiam panu inspektora Hatot z policji śledczej.

Rougier i Jolissort weszli również do pokoju, zatrzymując się przy drzwiach. Doktór podszedł do chorego i wszyscy patrzyli w niego wyczekująco.

Przez twarz Rumuna przebiegł jakgdyby błysk.

— Z policji śledczej — powtórzył ciężkim głosem — z policji śledczej...

Nagle zerwał się z nowu z fotela i z rozszerzonemi nienaturalnie oczyma zawołał przerażająco:

— Jestem mordercą!

Legrand podszedł do komisarza.

— No widzi pan — rzekł.

Genin jednak nie dał się zbić z tropu i przemówił łagodnie, jakby się zwracał do dziecka.

(C. d. n.).

© digitalizacja: mbc.malopolska.pl

Z kraju od korespondentów I. K. C.

Niedziela, 25 czerwca 1939 r.

Kronika warszawska.

Prawda o Polsce płynie na cały świat na falach eteru.

Zaintresowanie całego świata Polską i jej stanowiskiem wobec aktualnych zagadnień politycznych znajduje swoje odbicie również i w świecie radja. Wskutek próśb radjofonji zagranicznej o pogadanki ilustrujące stanowisko Polski, wskutek ciągłych przyjazdów przedstawicieli radjofonji zagranicznych, które nagrywają w Polsce aktualne reportaże, zaistniała konieczność nadawania przez Polskie Radjo **specjalnych audycyj informacyjnych dla zagranicy.**

Dla całej Europy nadaje P. R. obecnie codziennie w **języku francuskim dziennik** o godz. 20.40. Dziennik ten wygłaszany jest przed mikrofonami polskich krótkofalówek, pracujących na falach 31,49 m i 48,86 m. Ponadto te same stacje nadają trzy razy w tygodniu przegląd europejski, a mianowicie w niedzielę o godz. 20.45 po francusku, w piątek o godz. 19.50 po angielsku, a w sobotę o godz. 19.50 po włosku.

W późnych godzinach wieczornych Warszawa I, odbierana doskonale prawie w całej Europie, nadaje **audycje informacyjne w czterech językach.** Audycje w języku niemieckim nadawane są codziennie o godz. 23.05 z wyjątkiem czwartków, kiedy używany jest język włoski, audycje w języku angielskim codziennie o godz. 23.13 z wyjątkiem piątków, kiedy idzie audycja w języku węgierskim.

Dla obu Ameryk Polskie Radjo nadaje **codziennie dwie audycje** w językach obcych, a mianowicie o godz. 0.40 dziennik w języku portugalskim i o godz. 2.00 po północy dziennik w języku angielskim; stale w środy o godz. 2.05 przegląd europejski w języku angielskim uzupełnia obsługę informacyjną dzienników. Podkreślić należy, że speakerzy krótkofalówek przeznaczonych dla Ameryki, używają stale czterech języków: **polskiego, hiszpańskiego, portugalskiego i angielskiego.**

Co drugi dzień nadawane są pogadanki propagandowe w języku angielskim, opracowane w formie odpowiadającej zarówno słuchaczom pochodzenia polskiego, jak rdzennym Yankesom. W pogadankach tych podkreślane są sukcesy, jakie Polska osiągnęła w różnych dziedzinach pracy.

Nowy typ oszustwa: naciąganie na towary czeskie.

Wydarzenia polityczne, zwłaszcza ostatnie, stały się tłem **wielu nadużyć i oszustw.**

W Warszawie i kilku miastach prowincjonalnych pojawili się ostatnio **oszuści-akwizytorzy,** sprzedający galanterję i manufakturę rzekomo z zapasów, wywiezionych przez uciekinierów **czeskich.** Pod płaszczykiem oszuści wyłudzają podpisy na deklaracjach ratalnej sprzedaży, dając **bezwartościowy lub lichy towar.** Specjaliści od „czeskich okazji" są już tropieni przez policję. Okazuje się, że towary które sprzedają są t. zw. **brakami** z łódzkich i bielskich fabryk.

Skazanie 3 kolejarzy za spowodowanie katastrofy pod Rembertowem.

(kow) Sąd okr. w Warszawie ogłosił wyrok w sprawie trzech kolejarzy oskarżonych o spowodowanie wypadku kolejowego na stacji w **Rembertowie.** Na skutek **niedbalstwa oskarżonych** kolejarzy nastawniczego **Suchockiego,** oraz dyżurnych ruchu **Dirkusa i Lassoty** pociąg towarowy wpadł na stojący pod semaforem pociąg osobowy. Na skutek zderzenia **4 pasażerów** zostało **zabitych,** a **9** odniosło **ciężkie obrażenia.** Sąd uznał winę wszystkich trzech oskarżonych za udowodnioną i skazał ich na **kary po 3 lata więzienia.**

Kronika śląska.

Wolą więzienie w Polsce od raju hitlerowskiego.

(Br) Na **zielonej granicy** w Orzegowie oddali się w ręce straży granicznej **powracający nielegalnie z Niemiec** 29-letni Ludwik **Korzonek** i 28-letni Paweł **Schwarz.** Podali oni, że w maju br. zbałamuceni przez agitatorów niemieckich przeszli nielegalnie do Rzeszy, gdzie otrzymali pracę przy robotach rolnych na wyspie Rugji. Ponieważ **traktowani byli nieludzko,** choć przyznawali się do narodowości niemieckiej i **niedożywieni,** postanowili **zbiec** przy najbliższej okazji do Polski. Na Śląsku Opolskim zostali przytrzymani przez niemieckie władze, które ponownie zaproponowały im pracę. Ponieważ oferty tej po raz drugi nie przyjęli, sądy niemieckie **ukarały** ich za nielegalne przekroczenie granicy. Po odcierpieniu kary powrócili do Polski, oświadczając, iż **wolą tutaj odbyć choćby najsurowszą karę, niż przebywać dalej w raju hitlerowskim.**

Kronika łódzka.

Spłonął, pragnąc ocalić 200 zł.

(Or) We wsi Kamień Duży pow. łódzkiego w zagrodzie Wład. Gocimko wybuchł **pożar.** Gospodarz bawił poza domem, a gdy wrócił, dom stał już **w płomieniach.** Gocimko mając ukrytych w domu **200 zł** wbiegł do płonącego budynku. W tej chwili **runął przepalony strop, grzebiąc pod sobą gospodarza.**

Pobity ciężko podczas zalecanek

awansuje na męczennika sprawy niemieckiej.

(Br) Pisma niemieckie „Kattowitzer Zeitung" i „Der Aufbruch", oraz „Jungdeutsche Partei" przyniosły wczoraj nekrolog zawiadamiający **o zgonie znanego działacza niemieckiego, Inż. Alojzego Sornika z Katowic.** Nekrolog zredagowany jest w ten sposób, iż sprawia wrażenie, jakoby inż. Sornik zginął **wśród tajemniczych okoliczności,** nie pozbawionych tła **politycznego.** Tymczasem stan faktyczny sprawy jest następujący:

W dniu 7 czerwca br. przybył do **Zielonej** w pow. nadwórniańskim woj. stanisławowskiego inż. Sornik i osiadł z kilku innemi osobami u tamtejszego **proboszcza grecko-katolickiego, Jana Jaśkowa.** Inż. Sornik nawiązał bliższą znajomość z córką Jaśkowa, uważaną **za narzeczoną tamtejszego leśnika.** Sornik odbywał częste przechadzki z Jaśkowówną, co wywołało **zazdrość** u jej narzeczonego. W czasie jednej z przechadzek Sornik został **ciężko pobity przez nieznanego sprawcę** i w kilka dni później **zmarł w szpitalu.**

Tak zatem śmierć Sornika jest ustalona i nie ma absolutnie tła politycznego, jak to rozdmuchuje skwapliwie propaganda hitlerowska.

URLOP NA MORZU

WYCIECZKI:

Do ANTWERPII i LONDYNU — M/S „BATORY" 13—21/VII 39 Ceny od zł. 324.–

Na FIORDY NORWEGII — M/S „PIŁSUDSKI" 25/VII—9/VIII Ceny od zł. 520.–

Do SZTOKHOLMU i KOPENHAGI — M/S „BATORY" 17—22/VIII 39 Ceny od zł. 220.–

INFORMACJE I ZAPISY

GDYNIA AMERYKA

LINIE ŻEGLUGOWE, S. A.

WARSZAWA, PL. MAŁACHOWSKIEGO 4, TEL. 609-61

ODDZIAŁY: GDYNIA, KRAKÓW I LWÓW ORAZ BIURA PODRÓŻY

3846k

150 góralek zaatakowało mierniczego

(S. K.) Z polecenia urzędu wojewódzkiego w Krakowie przybył do Kacwina pow. Nowy Targ mierniczy przysięgły wraz z personalem technicznym i instrumentami dla przeprowadzenia zarządzonej komasacji miejscowych gruntów. W chwili gdy rozpoczęto znoszenie rzeczy z furmanek do domu gromadzkiego, zebrał się **tłum złożony z około 150 góralek,** które widocznie podburzone przez przeciwników komasacji, postanowiły skłonić mierniczego do opuszczenia wsi. Z tłumu padły okrzyki przeciwko zamierzonej komasacji, a następnie **grożące przybyłym pobiciem a nawet śmiercią** w wypadku pozostania. Gdy mimo to przybyli w dalszym ciągu znosili rzeczy z furmanek, kilka bardziej wojowniczo usposobionych góralek usiłowało czynnie temu przeszkodzić. Dopiero przybycie policji położyło kres temu zajściu.

Następstwem tego zajścia było **oskarżenie 23 góralek,** których obecność w tłumie zdołano ustalić, o branie udziału w zbiegowisku publicznem, które wspólnemi siłami dopuściło się zamachu gwałtownego na mierniczego dla zmuszenia go do zaniechania czynności urzędowej. Obecnie sprawę tę rozpatrywał sąd okręgowy w Nowym Sączu w czasie sesji wyjazdowej w Nowym Targu i w wyniku przeprowadzonej rozprawy **uznał 17 góralek winnych** zarzuconego im czynu, skazując Zofję Kuruc i Annę Rzeźnicką na karę więzienia po 8 miesięcy, zaś pozostałe 15 góralek na karę więzienia po 6 miesięcy z zawieszeniem. — Dalsze oskarżone zostały uniewinnione. —

Po krwawej utarczce z policją

zginął groźny bandyta, zabójca dwóch wywiadowców.

(Or) W sobotę Radogoszcz pod Łodzią stała się terenem **pościgu i krwawego starcia policji z groźnym bandytą Zawadzkim.** Przed kilku miesiącami Zawadzki **postrzelił** dwóch wywiadowców policyjnych i zdołał zbiec. W sobotę urząd śledczy otrzymał wiadomość, że groźny bandyta ukrywa się w Radogoszczu.

Zorganizowano obławę, w której wzięło udział **kilka oddziałów policji.** Bandyta otoczony pierścieniem policyjnym począł uciekać gęsto się ostrzeliwując. Policja odpowiedziała strzałami i bandyta **trafiony w głowę padł trupem.** Zwłoki przewieziono do prosektorjum.

3855k

✝

Kamila

Harlenderowa

żona emer. wiceprezesa Sądu Apelacyjnego

po długich i ciężkich cierpieniach zaopatrzona św. Sakramentami zasnęła w Panu dnia 23 czerwca 1939, przeżywszy lat 58.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w niedzielę dnia 25 czerwca b. r. o godz. 4 po południu z domu żałoby przy ul. Pułaskiego L. 8 na cmentarz Łyczakowski, na który to obrzęd zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych w głębokim smutku pogrążeni

Mąż, Dzieci i Rodzina.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

za spokój duszy ś. p. Zmarłej odprawione zostanie w poniedziałek dnia 26 czerwca br. o godz. 9 rano w kościele parafjalnym św. Mikołaja.

Miejski Zakład Pogrzebowy „Concordia", Lwów — ul. Sobieskiego 18. tel. 225-32. 1051

Kronika toruńska.

Echa wstrząsającej zbrodni w Brodnicy.

(Ł) Jak już donosiliśmy, 17-letni Edmund **Nawrocki zastrzelił w Brodnicy policjanta śp. Marcina Piotrowiaka,** dla zdobycia jego rewolweru.

Jak okazało się, Nawrocki dokonał zabójstwa ze skradzionego rewolweru. Zeznał on, że „nienawidzi policji", nie spodziewał się aresztowania, gdyż w przeciwnym razie **„byłby strzelał do wywiadowców".** Kuratorjum szkolne pomorskie komunikuje, że Nawrocki już w 1938 r. **został wydalony z gimnazjum.**

Kronika kaliska.

(K) **BOHATERSCY POLICJANCI URATOWALI ŻYCIE TONĄCYM.** W pobliżu przystani Policyjnego K. S. w Kaliszu, na rzece Prośnie płynęli kajakiem 17-letni Mejer Hendeles i 16-letni Szlama Goldberg. Jak się okazało, kajak był dziurawy i w pewnym momencie chłopcy poczęli tonąć na bardzo głębokiej wodzie. Wypadek spostrzegli znajdujący się na przystani swego klubu dwaj policjanci, przodownicy Laskowski i Nurkowski. Bez chwili wahania skoczyli do wody i z samego dna wydobyli topielców, którzy już nie dawali oznak życia Na przystani P. K. S. przy pomocy sztucznego oddychania, policjanci uratowali życie chłopcom.

Kronika wielkopolska.

(Sm) **NIEZNANA ZARAZA NISZCZY ŻYTO.** Sfery rolnicze pow. kepińskiego zaniepokojone są pojawieniem się nieznanej zarazy, która dotknęła żyto. W całym powiecie rolnicy narzekają na znaczne połamanie źdźbeł żyta. Choroba ta pojawiła się jedynie na glebach piaszczystych.

Kronika wileńska.

Wójt zwalniał aresztantów „z dobrego serca".

(hr) Prokurator wileński wszczął **dochodzenia** przeciwko **wójtowi gminy olkienickiej Boguszewskiemu, który zwalniał przedterminowo aresztantów** z aresztu gminnego lub **odraczał** względnie **przerywał** odbywaną karę.

Jak twierdzi, czynił to **„z dobrego serca".**

Okazja!

Fabryka szczotek i pędzli

oraz wyrobów drzewnych z dostawami dla przemysłu instytucyj publicznych z powodu przeciążenia właściciela

zaraz do sprzedania.

Przedsiębiorstwo na G. Śląsku czynne już 30 lat. Gotówki potrzeba 80.000 zł. Oferty IKC, Katowice, Marjacka 13, „1305". 1292kt

WYDZIAŁ POWIATOWY W KROŚNIE, Województwo Lwowskie, ogłasza

KONKURS

na stanowisko lekarza okręgowego

dla gmin zbiorowych: Korczyny i Miejsca Piastowego (26337 mieszkańców) z siedzibą w Korczynie.

Podania należy wnosić do Wydziału Powiatowego w Krośnie w terminie do 15 lipca 1939 r. z dołączeniem:

1) zaświadczenia rejestracyjnego, upoważniającego do wykonywania praktyki w zawodzie lekarskim,

2) dowodu odbycia conajmniej 2-letniej praktyki w zawodzie lekarskim, przy czym pierwszeństwo przy obsadzaniu stanowiska przyznane będzie kandydatowi, mającemu za sobą pracę na wsi,

3) świadectwa zdrowia,

4) krótkiego życiorysu.

Posada lekarza okręgowego jest umowną z wynagrodzeniem miesięcznym w kwocie 130—200 zł., a nadto z ryczałtem na objazdy służbowe i wydatki kancelaryjne w łącznej kwocie 33 zł. miesięcznie.

Podania nieuwzględnione zostaną zwrócone z załącznikami. 2438k

Przewodniczący Wydziału Powiatowego
Starosta:
(Mgr. Frankowski Roman)

WILLA 1317Kt

6—8 pokoi, pełny komfort, garaż, ogród w Katowicach-Ligocie, dług B. G. K. 33.000 zł. do sprzedania lub wynajęcia. — Bliższe informacje tel. 251-22.

© digitalizacja: mbc.malopolska.pl

TELEGRAMY.

Największa pożyczka zagraniczna jaką dotychczas otrzymała Polska.

Warszawa, 24 czerwca.

(Bo) **Sprawa pożyczki angielskiej dla Polski po ostatniej uchwale brytyjskiej rady ministrów z przed kilku dni jest w zasadzie przesądzona, w sensie pozytywnym.**

Toczące się obecnie w Londynie rokowania przy udziale delegacji pod przewodnictwem płk. **Koca** mają na celu ustalenie **szczegółów technicznych** pożyczki, a przedewszystkiem ustalenie z jednej strony zapotrzebowania Polski, a z drugiej strony ustalenie listy i kategoryj polskiego wywozu do Anglji, bowiem cały układ ten przewiduje **znaczne ożywienie wymiany gospodarczej między obomą krajami.** Równocześnie w toku rokowań londyńskich **ustalona zostanie ostateczna suma pożyczki.**

Rokowania londyńskie obudziły w całej prasie zagranicznej wielkie zainteresowanie. Doniesienia prasy zagranicznej co do wysokości pożyczki są jednak jeszcze **przedwczesne.**

W każdym razie można przyjąć, że będzie to największa pożyczka, jaką Polska uzyskała zagranicą.

Według wiadomości nadchodzących z Londynu w rokowaniach ustalono już że pożyczka obejmie znaczną transzę gotówkową, podczas gdy — jak słychać — początkowo strona angielska miała na myśli w głównej mierze pożyczkę towarową dla Polski.

Oceniając znaczenie tej pożyczki wysuwa się twierdzenie, że w ramach tej pożyczki powiązany zostanie bardzo ściśle bardzo wiele interesów polsko-angielskich. — Przewidziane są więc m. in. **dość znaczne inwestycje kapitałowe angielskie w Polsce** — poza znacznemi dostawami maszynowemi i przemysłowemi dla rozbudowującego się polskiego przemysłu.

Na marginesie rokowań o pożyczkę podkreśla się fakt, że poszczególne urzędy angielskie otrzymały już od swego rządu zawiadomienie, że **zezwolenie rządu angielskiego, niezbędne dla zaangażowania się kapitałów angielskich zagranicą — może być udzielone dla interesów i transakcyj z Polską.**

Chlubą Polski ARMJA POLSKA!

Paryż, 24 czerwca.

(PAT) Znany tygodnik „Illustration" zamieszcza w swoim ostatnim numerze obszerny artykuł swego specjalnego wysłannika p. Rene Zubera o armji polskiej, opatrzony fotografją Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza oraz świetnym materjałem fotograficznym, ilustrującym specjalnie polskie lotnictwo, artylerję i wojska pancerne.

Będziemy mieli rowy przeciwlotnicze.

Warszawa, 24 czerwca. (A) W związku z akcją O. P. L. **zarządy miejskie wszystkich miast wydzielonych otrzymały zalecenie bezzwłocznego przygotowania planów budowy rowów przeciwlotniczych** w parkach miejskich i na terenach wyłączonych z pod zabudowy.

Rowy przeciwlotnicze będą stanowić uzupełnienie schronów w domach prywatnych i schronów zbiorowych, budowanych przez gminy.

Gdańsk pęka — od nadmiaru pracy.

Gdańsk, 24 czerwca.

(PAT) Dyrektor departamentu morskiego min. przemysłu i handlu, inż. **Możdżeński,** przeprowadził dziś **inspekcję robót inwestycyjnych, prowadzonych obecnie w porcie gdańskim.**

Omówił on przytem szczegółowo i ustalił **plan dodatkowych inwestycyj w porcie gdańskim.** Roboty te **są niezbędne,** ponieważ zdolność przeładowcza portu gdańskiego, pomimo poważnej rozbudowy jego urządzeń w roku ub., okazuje się już teraz niewystarczająca w związku ze stałym znacznym wzrostem przeładunku, zwłaszcza w ostatnich miesiącach br.

Serja mów hitlerowskich w Gdańsku.

Berlin, 24 czerwca (mr). W uzupełnieniu podanych przez nas wczoraj wiadomości, należy zaznaczyć, że **w niedzielę w Gdańsku** w związku z świętem marynarskiem **przemawiać będą liczne osobistości polityczne trzeciej Rzeszy.** Między innymi mowę pod tablicą poległych marynarzy wygłosi **admirał Otto Schulze** zaś w czasie apelu formacyj narodowo-socjalistycznych przemawiać będzie Gauleiter Gdańska, **Forster.** Poza tem przemawiać będą poszczególni przywódcy formacyj wojskowych, które przybędą z Piły.

„Pester Lloyd" powołując się na dobrze poinformowane koła polityczne Berlina, informuje, że **na sierpień przewidziana jest wizyta kilku niemieckich okrętów wojennych w Gdańsku,** która w bieżącym miesiącu odbyć się nie mogła.

W Gdańsku ma powstać korpus ochotniczy?

Gdańsk, 24 czerwca (A). Gauleiter **Forster miał wrócić z Berlina,** jak krążą pogłoski w kołach narodowo-socjalistycznych w Gdańsku, z **instrukcjami sformowania** na terenie W. Miasta Gdańska **korpusu ochotniczego, t. zw. „Freikorps".**

—o—

Zjazd posłów i senatorów O. Z. N. w Gdyni.

Gdynia, 24 czerwca (go). 24 bm. odbyło się tu **otwarcie zjazdu posłów i senatorów O. Z. N.,** w celu zapoznania się z najistotniejszemi zagadnieniami morskiemi oraz potrzebami portu i wybrzeża.

Na zjazd przybył szef OZN, gen. **Skwarczyński,** wicemarsz. Senatu **Surzyński,** szef sztabu OZN, płk. **Wenda,** szef Obozu Młodych mjr. **Gallnat** oraz około 30 posłów i senatorów. Ponadto w charakterze zaproszonych gości w zjeździe wzięli udział wojew. **Raczkiewicz,** komisarz generalny RP. w Gdańsku min. **Chodacki,** komisarz rządu w Gdyni mgr. **Sokół,** dowódca floty admirał **Unrug,** prezes Izby przemysłowo-handlowej **Torn,** prezes sądu **Czarliński.**

Na zjeździe wygłoszono kilka referatów o potrzebach wybrzeża morskiego i Gdyni.

Uczestnicy zjazdu spędzili popołudnie w stoczni gdyńskiej, gdzie zapoznali się dokładnie ze stanem robót przy s/s **„Oliza", pierwszym statkiem, budowanym na polskiej stoczni,** który będzie spuszczony na wodę w końcu września lub w początku października.

Zkolei zwiedzono trasernię i halę obrabiarek stoczni, a następnie udali się na zwiedzenie **warsztatów okrętowych marynarki wojennej,** które wkrótce staną się wielką stocznią okrętową, gdzie budowane będą okręty dla naszej marynarki wojennej.

Ribbentrop wezwany nagle do Hitlera.

Berlin, 24 czerwca (PAT). **Minister spraw zagranicznych Rzeszy von Ribbentrop wezwany został niespodziewanie przedwczoraj w południe do kanclerza Hitlera, który, jak wiadomo, przebywa obecnie w swojej letniej siedzibie Obersalzberg.**

LĘK i oburzenie Rzymu wywołał *sojusz francusko-turecki.*

Rzym, 24 czerwca.

(Elk) Sobotnia prasa popołudniowa stara się **zbagatelizować francusko-turecki układ** o wzajemnej pomocy.

Dzienniki twierdzą jednogłośnie, że **Włochy nie mogą uznać nowego faktu dokonanego,** gdyż odstępując Turcji Alexandrettę, Francja naruszyła równowagę sił na morzu Śródziemnem, z **oczywistą szkodą Włoch (?)**

Na dowód słuszności tej tezy „Giornale d'Italia" ogłasza wiadomość z Ankary, jakoby Turcja zamierzała już w najbliższych dniach przystąpić do **przebudowy portu Alexandretty na potężną bazę morską i lotniczą,** których zadanie w razie wojny polegałoby na **szachowaniu włoskich wysp Dodekanezu** i pośredniej obrony cieśniny Dardanelskiej i Suezu. Krok ten wymierzony jest wyraźnie przeciwko żywotnym interesom Italji.

Natomiast **„Il Corriere Padano" przypomniawszy sobie niespodziewanie o istnieniu statutu genewskiego (?!)** oburza się na Francję, która zwracając Turcji sandżak Alexandretty zgrzeszyła — zdaniem dziennika — tak ciężko wobec innych narodów.

✣ ✣ ✣

Ankara, 24 czerwca (PAT). Reuter donosi, iż **Turcja zamierza uczynić z portu Alexandretty ważną bazę strategiczną.** Cały port ma być rozbudowany i ufortyfikowany. W wojskowych kołach tureckich uważają, iż Alexandretta będzie ważnym **uzupełnieniem umocnień,** znajdujących się **w Dardanelach i pobliżu kanału Sueskiego.**

—o—

Nie widzą belki we własnem oku.

Rzym. 24 czerwca.

Wśród głosów oburzenia prasy włoskiej na porozumienie francusko-tureckie przebija wyraźnie świadomość niebezpieczeństwa, jakie pakt ten stanowi dla Włoch, osłabiając strategiczne położenie Dodekanezu.

Specjalne oburzenie na pogwałcenie **prawa samostanowienia** narodów wyraża prasa włoska z okazji **odstąpienia Hataju Turcji,** gdzie 110.000 Arabów oddano pod władzę 80.000 Turków.

Znana ze swego antypolskiego nastawienia „Tribuna" twierdzi, iż **Niemcy miałyby większe prawo i argument do żądania nie tylko Gdańska lecz i polskiego Pomorza".**

✣ ✣ ✣

Na uwagi „Tribuny" wystarczy wskazać, iż w obrębie imperjum **włoskiego** w ciągu ostatnich trzech lat znalazło się wiele obszarów, które **zbrojnie stawiały opór** przeciw panowaniu włoskiemu. Jak wówczas będzie się przedstawiać sprawa **samostanowienia?** — (Przyp. red.).

Kłajpeda - za „wzór"!

Berlin, 24 czerwca.

(PAT) W dniu dzisiejszym organizowany jest w Niemczech dzień poświęcony **Niemcom zagranicznym.**

Z okazji tego dnia przypomina się opinji niemieckiej, że za **granicami Rzeszy żyje jeszcze 20 milj. Niemców.**

Aczkolwiek w następstwie niemieckiej polityki faktów dokonanych granice Rzeszy **przybliżyły się na południu i północy wschodzie do granic etnicznych,** to jednak — oświadcza prasa — rząd Rzeszy nie pozostawił żadnej wątpliwości, że **los Niemców zagranicznych nie jest mu obojętny.**

W każdym z państw z Niemcami sąsiadujących istnieje „problem niemiecki", sugeruje czytelnikom prasa, zaznaczając, że „wzorowym" **przykładem zlikwidowania tarć** na tem tle **było** oddanie Kłajpedy **przez Litwę.**

—o—

Manewry włoskie.

Rzym, 24 czerwca. (PAT). Dziś rozpoczęły się **doroczne manewry letnie armji włoskiej.**

Agencja „Infor" podkreśla, że cechą charakterystyczną tegorocznych manewrów jest okoliczność, iż jednostki **występują w pełnych stanach wojennych.** Manewry odbędą się w dolinie Padu.

Szósta w tym roku kometa ukazała się nad światem.

(J. G.) Ze Stanów Zjednoczonych A. P. nadeszła telegraficzna wiadomość, że w obserwatorjum Licka na Górze Hamiltona **zauważono wynurzającą się z ciemnych przestrzeni międzyplanetarnych perjodyczną kometę Brooksa II-gą.** Odkrycia dokonali **H. M. Jeffers** i Miss **Adams** przy pomocy tamtejszych potężnych narzędzi. Kometa pojawiła się na tle gwiazdozbioru Ryb, na razie jako blady objekt 17-tej wielkości gwiazdowej. W danej chwili posiada ona **wygląd mglisty i jest pozbawiona warkocza.**

Jest to jedna z komet „rodziny Jowisza", obiegająca gwiazdę dzienną raz na 6.94 lat. Została wykryta 50 lat temu (w r 1889) i była obserwowana już podczas 6 zbliżeń do Słońca i Ziemi. Ostatnio śledzono jej bieg w r. 1932.

Znajduje się ona obecnie **jeszcze bardzo daleko od Słońca i Ziemi** (odpowiednio w odległości 300 i 270 miljonów km). Zbliża się do gwiazdy dziennej, którą minie dopiero 15 września br.

Jest to już szósta z rzędu kometa, jaka pojawia się na tegorocznem niebie. Pierwszą było nowa kometa Kozik-Peltier, drugą również nowa kometa Vaeisaelae, trzecią perjodyczna Pons-Winnecke, czwartą nowa Hassela, piątą perjodyczna Kopffa. W b. r. **oczekiwana jest jeszcze jedna,** mianowicie **Tuttle'a.**

Obserwatorjum Licka jest tem, które niedawno dotknęła katastrofa ze strony bombowca.

Tchórzem podszyci „bohaterowie"

usunęli Polaków z uniwersytetu wrocławskiego.

Wrocław, 24 czerwca.

(PAT) **Studenci niemieccy nie dopuścili do gmachu uniwersytetu bądź też usunęli z sal wykładowych wszechnicy wrocławskiej kilkunastu studentów Polaków grożąc represjami na wypadek czynienia prób kontynuowania studjów na tej uczelni.**

(sw). Jak już donosiliśmy, przywódca studentów niemieckich w uniwersytecie wrocławskim wezwał kolegów swych do **bojkotowania akademików polskich.** W sprawie tej Związek Akademików Polaków w Niemczech, ośrodek Wrocław, zwrócił się listownie do rektora uniwersytetu, który odmówił jednak interwencji. Na tablicach w salach wykładowych uniwersytetu wrocławskiego zostało **wypisane kredą obwieszczenie wzbraniające wstępu na uniwersytet wymienionym po nazwisku studentom polskim.** Pod obwieszczeniem podpisana była „Die Deutsche Studentenschaft".

Tego samego dnia zjawiła się w polskiej bursie akademickiej we Wrocławiu **delegacja,** 5 studentów niemieckich, której przywódca oświadczył akademikom polskim, że „w następstwie sytuacji studentów niemieckich w Polsce zakazany został studentom polskim kategorycznie wstęp do sal wykładowych i instytutów uniwersyteckich".

Groził przytem, że w razie nie respektowania zakazu niemiecka młodzież „za nic nie odpowiada", dodając niezrozumiałą poniekąd, ale mocno **tchórzem podszytą** groźbę:

— **Jeżeli jeden ze studentów niemieckich zginie (!), to ze studentów polskich we Wrocławiu padnie conajmniej pięciu".**

Delgaci niemieccy zarzucili Polakom nielojalność wobec Rzeszy:

— Panowie — mówili — nie przeciwdziałacie, ani też nie staracie się wpłynąć na studentów w Polsce i stosunki na uniwersytetach polskich, aby tam zaprzestano prześladować (?) i gnębić (!) **studentów niemieckich".**

Na to akademicy polscy oświadczyli, że podobne życzenia należy bezpośrednio kierować do młodzieży akademickiej w Polsce. Zresztą wiadomo im z prasy polskiej, że studenci niemieccy w Polsce otrzymują praktyki nawet w najwyższych polskich urzędach państwowych.

„Delegację" — wyproszono.

3857k

© digitalizacja: mbc.malopolska.pl

PRZEGLĄD PRASY

Normalizacja życia.

„Kurjer Polski" pisze, że w społeczeństwie nastroje zmieniły się o tyle, że **wszystko wraca do normalnego życia.** Czytamy:

Ludność wraca do zakupów, wyjeżdża na lato, wydaje pieniądze, zanosi je z powrotem do kas. Już dawno dworce warszawskie nie były tak zapełnione podróżnymi, jak dzieje się to w ostatnich dniach.

Pociągi odchodzą ze stolicy przepełnione w różnych kierunkach. Nad morze i w Karpaty, na Wileńszczyznę i w Kieleckie.

✣ ✣ ✣

Dyskusja wokół zagadnienia uniwersyteckiego.

„Czas" zastanawia się nad sposobem rozwiązania życia młodzieży na uniwersytetach polskich, które jak np. we Lwowie budzą poważne zastrzeżenia. Dziennik polemizuje jednak z pomysłami represyj, pisząc:

Nie wystarczy nigdy negacja, to znaczy usuwanie zła, karanie itp. Trzeba młodzieży *coś dać,* trzeba zastąpić konwentykle, na których rodzą się pomysły jeszcze niedojrzałe, a już zboczone w atmosferze bezmyślnego spisku.

Przyznając, że t. zw. młodzież narodowa odznaczała się „prymitywizmem myśli politycznej", co wywoływało opozycyjne nastroje, wyładowywane w sposób „hałaśliwy i bezcelowy", „Czas" zaznacza, że **tej energji wykorzystać nie umiano:**

Podczas gdy studenci politechnik niemieckich naprzykład znajdowali wiele pracy przy planach wielkich kanałów, które porywały ich wyobraźnię, a studenci uczelni gospodarczych studjowali życie polityczne tych krajów, które dziś już zaliczą się do „Lebensraumu", studenci lwowscy zajmowali się zgoła innemi sprawami, staczając mniej lub więcej bohaterskie boje z żydami lub policją.

Nie dano im konkretnych zainteresowań i konkretnych zadań w innych dziedzinach. — Frazesom próbowano przeciwstawiać *frazesy,* co było taktyką beznadziejną, bo zawsze frazes opozycyjny jest bardziej ponętny niż frazes prorządowy.

✣ ✣ ✣

Niech mularze nie tynkują takim tynkiem...

Warszawski „ABC" słusznie rozdziela stosunek oficjalny Włoch do Trzeciej Rzeszy, **od nastrojów społeczeństwa** włoskiego do Berlina. Niemniej o istnieniu osi Berlin—Rzym decyduje nie społeczeństwo włoskie ale Mussolini i kierownictwo partji faszystowskiej:

Poglądy tych zaś czynników są *zupełnie inne,* niż poglądy społeczeństwa włoskiego. — Taki stan rzeczy wywołany jest różnemi przyczynami. Dużą rolę odgrywa tu niewątpliwie również tendencja różnych czynników, zmierzająca do nadania akcji obronnej przeciwko zakusom zaborczym niemieckim *płytną akcji „antyfaszystowskiej" antynacjonalistycznej.*

W tych warunkach ci, którzy naprawdę chcą przyczynić się do złamania osi, powinni nie tyle się cieszyć z nastrojów społeczeństwa włoskiego, może bardzo sympatycznych, ale dziś jeszcze nie mających *decydującego* znaczenia, ile dążyć do stworzenia takich faktów, któreby skłaniały kierownictwo partji faszystowskiej *do zmiany swego stanowiska.* Pierwszym takim faktem byłoby niedopuszczenie tego, *by różni mularze nie mogli tynkować budowanego gmachu koalicji, skierowanej przeciwko imperjalizmowi niemieckiemu, tynkim t. zw. bloku demokratycznego.*

✣ ✣ ✣

Warszawska manja dzielenia i amputowania.

Lwowskie „Słowo Narodowe" bardzo zdecydowanie rozprawia się z pomysłem parcelacji lwowskiej Izby Rolnej, o czem tak szeroko pisaliśmy. Przypominając rozmaite „zszywki" powiatów w województwach zachodnich i centralnych, dziennik pisze:

Do takich amputacyj przygotowują się *„fachowcy" przy zielonych stolikach w Warszawie* przez szereg lat, by po tych męczarniach porodzić twór, który na każdym kroku zdradza *nieżyciwość i niecelowość.* Możnaby wreszcie nad temi eksperymentami przejść z uśmiechem do porządku dziennego, gdyby „przepracowywane" one były w województwach *o zdecydowanej większości polskiej: gorzej się dzieje, gdy podobnemi pomysłami uszczęśliwiać się zamierza województwa o ludności mieszanej.* Wywołuje to nie tylko zamieszanie, *ale co gorsza zrozumiały niepokój, i to nie tylko we Lwowie, lecz również w Stanisławowie, Tarnopolu, w Łucku itp.*

„Słowo Narodowe" podkreślając, że sprawa podzielności, czy niepodzielności Małopolski Wschodniej ma już swoją historję, — pisze:

Faktem jest, że gdy najgorecej dyskutowano o podzielności czy niepodzielności Małopolski Wschodniej, *Warszawa najenergiczniej stosowała ewakuację,* starając się nas przekonać, że przesiedlenie tysięcy Polaków do stolicy, leży również w interesie *wzmocnienia posiadania polskiego stanu posiadania na Ziemi Czerwieńskiej.*

✣ ✣ ✣

Zakulisowe wyczyny p. Wohltata

„Dziennik Poznański" przytacza interesujące szczegóły o działalności tajemniczego **dra Wohltata,** który przygotowywał traktat gospodarczy rumuńsko-niemiecki. Warto się poznać z tym panem:

Jest to dziś jeden z najdzielniejszych umysłów gospodarczych Trzeciej Rzeszy, wybitny ekspert ministerjum gospodarki. Przeszłość jego była dotąd nieznana, ale że wszystko rychlej czy później staje się wiadomem, więc jest to już dziś publiczną tajemnicą, że p. Wohltat ożenił się w roku 1930 z biedną *krewną samego Schachta.* To był pierwszy stopień jego karjery, drugim zaś był fakt, że dr Wohltat w czasie wojny był adjutantem gen. Blomberga (naówczas szefa sztabu Mackensena). Jako adjutant Blomberga, Wohltat odbył całą kampanję rumuńską armji niemieckiej, ale interesował się wtedy nie mapami sztabu, lecz *terenami naftowemi.* — P. Wohltat zna więc dobrze Rumunję!

Po wojnie pojechał do Ameryki i Meksyku. Tu interesował się znowu naftą i... interesami, poczem wrócił no! i zaczął służyć Schachtowi aż do... usamodzielnienia się. Najważniejsze jednak, że Wohltatowi zawsze pomagali finansowo w jego *karjerze żydzi.* I Wohltat był tym, który wielu żydowskim potentatom ułatwiał w okresie czynnego antysemityzmu reżimu hitlerowskiego korzystną „likwidację" swych interesów. Jakże to możliwe w Trzeciej Rzeszy? Ano! Prasa żydowska chwali się, że *Wohltat,* pomagając żydom, dawał zarobić *wysokim dostojnikom partji.* Prasa żydowska nazywa Wohltata dyplomatą gospodarczym Hitlera i uważa go za swego człowieka.

CHAMBERLAIN *mówi:*

„Naród niemiecki *karmiony jest* fałszem!"

— Zbrojenia brytyjskie nie zagrażają nikomu, ale są dziś konieczne dla przeciwstawienia się agresji i próbom panowania nad innymi.

Londyn, 24 czerwca.

— Prawdziwa tragedja sytuacji polega na tem, że przyszłość Europy zatruwana jest dziś szerzeniem w narodzie niemieckim fałszywych i bezpodstawnych podejrzeń.

Tak naprzykład naród niemiecki karmiony jest uporczywie twierdzeniem, że W. Brytanja planuje okrążenie Niemiec i że okrążenie to oznacza zaprzeczenie Niemcom prawa naturalnej i uzasadnionej ekspansji handlu oraz stosowanie stale wzrastającej presji ekonomicznej, obliczonej na obniżenie ich standartu życiowego i doprowadzenie do materjalnego i moralnego załamania.

— Jakże groteskowo sfałszowano stanowisko W. Brytnaji!

Tak powiedział dziś **Chamberlain** na publicznem zebraniu **w Cardiff** (południowa Walja). Premjer przygwoździwszy tego rodzaju metody, ciągnąc dalej:

— Celem naszej polityki zagranicznej jest obecnie, jak zawsze, **ustanowienie na świecie takich warunków,** w których **każdy naród mógłby w bezpieczeństwie i w zaufaniu oddawać się swoim zajęciom.**

— W takim świecie widzielibyśmy **znaczne szanse dla ekspansji niemieckiego przemysłu i dla zatrudnienia niemieckich robotników,** albowiem każdy kraj dziś niezbędnie potrzebuje towarów i zaopatrzenia, będących w znacznej mierze wytworami przemysłu niemieckiego i brytyjskiego. — W świecie, w którym **zaufanie byłoby przywrócone,** oba nasze kraje **W. Brytanja i Niemcy** mogłyby **korzystnie współdziałać** w dziele rozwoju tych możliwości, które wciąż jeszcze pozostają niewyzyskane.

— Ale tego rodzaju szczęśliwa przyszłość pozostać musi marzeniem, dopóki Niemcy nie będą gotowe porzucić swoich niesprawiedliwych podejrzeń w stosunku do innych i dowieść, że szczerze gotowe są do rozumnego porozumienia się z rozumnymi ludźmi.

— Chwilowo jednak **przypomniano** nam, że **Europa** nie jest **jedynym** ośrodkiem **zaburzeń światowych** — oświadczył premjer przytaczając ostatnie wypadki na Dalekim Wschodzie. — Żaden rząd brytyjski nie może **podporządkować się dyktandu ze strony innych mocarstw co do brytyjskiej polityki zagranicznej** i mam nadzieję, że tego rodzaju zamiary **nie leżą w umysłach rządu japońskiego.**

Jest to może przykład ironji losu, że w ciągu ostatnich 12-tu miesięcy, ja, który tak często sam się podawałem **za człowieka pokoju,** oraz czyniłem tak wielkie wysiłki, aby pokój zachować, prawie że ani na chwilę **nie byłem wolny od trosk,** spowodowanych przez **agresywną akcję innych w tej, czy innej części świata.** Ale mimo, że nikt nie jest w stanie ocenić pokoju wyżej odemnie, zawsze zdawałem sobie sprawę z tego, że w dzisiejszym świecie **państwo nieuzbrojone ma małe szanse,** aby głos jego został **usłuchany.**

— A gdy porównamy obecny stan naszych sił zbrojnych i naszej zdolności przeciwstawienia się atakom, z tym co było nie dawniej jak rok temu, czują, że możemy oczekiwać przyszłości ze spokojnym zaufaniem. Nasza flota jest dziś najpotężniejsza na świecie. Nasze wojsko z dnia na dzień wzrasta liczebnie i jest coraz lepiej wyekwipowane.

Co się tyczy naszych wojsk lotniczych, to mogę zapewnić, że w ciągu ostatnich 12-tu miesięcy wzrosły one na siłę znacznie ponad nasze oczekiwania.

— Już dziś **jakość** personalu oraz **szybkość i siła** naszych **samolotów nie mogą być prześcignięte przez wojsko lotnicze żadnego innego kraju.**

— Nasza **obrona cywilna** poczyniła również **wielkie postępy** i funkcjonować będzie skutecznie i sprawnie w razie potrzeby.

— Zbrojenia brytyjskie nie zagrażają nikomu, ale są dziś konieczne dla przeciwstawienia się agresji i próbom panowania nad innymi. Porozumienie takiemi zawarli i gwarancje, których udzieliliśmy innym mocarstwom europejskim posiadają ten sam cel — wzmocnienie frontu pokoju i zapewnienie ochrony niepodległości państw zagrożonych przez agresję.

— Jesteśmy stanowczo zdecydowani **przeciwstawić się użyciu przemocy** w stosunkach między poszczególnymi narodami. Ufam, że wbrew wszelkim niebezpiecznym możliwościom, które są aż nadto widoczne, **ludy,** które we wszystkich krajach **łakną pokoju,** znajdą jednak **cierpliwość i wolę uzyskania tego pokoju** — zakończył premjer.

Początek swej mowy Chamberlain poświęcił dobroczynnym skutkom **wizyty pary królewskiej w Ameryce** i wykazaniu znacznego spadku bezrobocia.

Strzelił czterokrotnie do Hitlera

z zemsty za utratę narzeczonej,

Pogłoski londyńskie o zamachu na kanclerza.

Londyn, 24 czerwca. (—). Radjostacja londyńska podała wczoraj następującą sensacyjną wiadomość:

„Według wiadomości, jakie nadeszły z Berlina, miano tam dokonać **zamachu na kanclerza Hitlera.** Sprawca oddał **cztery strzały rewolwerowe,** które trafiły ludzi z otoczenia Hitlera, jemu samemu nie czyniąc zgoła szkody.

Zamachowiec, należący do **straży przybocznej** Hitlera, **został na miejscu zastrzelony** przez jednego z dowódców SS. Dochodzenie miało wykazać, że chodziło o **akt zemsty.** Zamachowiec **stracił podobno narzeczoną,** która została rozstrzelana pod zarzutem uprawiania akcji **opozycyjnej.**

Przez dłuższy czas wykazywał on pewne nerwowe podniecenie i nawet przebywał kilka tygodni na kuracji w szpitalu. Po pozornem wyleczeniu objął ponownie służbę i przy **pierwszem zetknięciu z Hitlerem dokonał zamachu".**

Polacy w Rumunji

popierają ideologję narodu rumuńskiego.

Bukareszt, 24 czerwca (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu Senatu podczas dyskusji nad odpowiedzią na orędzie królewskie, zabrał głos przedstawiciel mniejszości polskiej **sen. Tytus Czerkawski,** który w dłuższem przemówieniu wyraził **wdzięczność Polaków,** zamieszkałych **w Rumunji, dla króla Karola II,** który do reprezentacji kraju **powołał również Polaków.**

— Nowa konstytucja z 1938 r. — mówił sen. Czerkawski — wprowadziła **szczęśliwą zmianę w strukturze politycznej, społecznej i gospodarczej wielkiej zjednoczonej Rumunji. Polacy,** zamieszkali w Rumunji, będą **popierali ideologję narodu rumuńskiego,** będąc przekonani, iż im więcej przyczynia się do wzmocnienia struktury kraju, **tem większe będą ich prawa w dziedzinie społecznej, wyznaniowej i gospodarczej.**

— Lojalność Polaków w stosunku do Rumunów wyrażała się stale przez **szczerą i konstruktywną współpracę.**

Nawiązując do polityki zagranicznej, sen. Czerkawski oświadczył, iż polityka zagraniczna rządu rumuńskiego a w szczególności **sojusz i przyjaźń z Polską napełnia serca Polaków,** zamieszkałych w Rumunji, **wielką radością.**

Przemówienie sen. Czerkawskiego było kilkakrotnie przerywane rzęsistymi oklaskami.

Wszystkie dzisiejsze pisma rumuńskie zamieściły pełny tekst przemówienia sen. Czerkawskiego. Jest ono też komentowane z dużą sympatją w tutejszych kołach politycznych.

Uwertura

do „Gott strafe England"...

Berlin, 24 czerwca.

(PAT) **Antyangielska kampanja wzmaga się w Niemczech z dnia na dzień.**

Z jednej strony wpaja się w społeczeństwo niemieckie, przez wykazywanie rzekomego upadku prestiżu W. Brytanji, mylne pojęcia **o słabości i nieudolności Anglji,** z drugiej strony stara się propaganda niemiecka zbudzić w społeczeństwie swoim **instynkty nienawiści,** za pośrednictwem artykułów wykazujących rzekome dążenia Anglji do... **materjalnego i fizycznego zniszczenia narodu niemieckiego.**

Celem wykazania upadku prestiżu brytyjskiego — chwyta się dziś prasa niemiecka takiego argumentu, jak wiadomość o „rozebraniu do naga Anglików przez japońskie posterunki" (!). Zadanie to stanowi dziś tytuł czołowych kolumn większości dzienników niemieckich.

Liczne opisy rzekomego zdziczenia i „bestjalskiego zachowania się" Anglików w różnych częściach świata, służyć mają do wzbudzenia w Niemcach **odrazy i nienawiści do Anglji.**

—0—

Kobiety na żniwa!

zamiast

Kobiety do kuchni!

Berlin, 24 czerwca (PAT). Wobec zbliżającego się okresu zbiorów, władze Rzeszy wydają **rozporządzenia, nakazujące przymusową rekrutację sił roboczych dla wsi.**

Przedsiębiorstwa wzywane są do **odstępowania pewnego kontyngentu robotników,** zwłaszcza **kobiet,** pochodzących ze środowisk wiejskich. Przewodnicząca partyjnego Związku kobiet wydała w tym celu **specjalną odezwę.**

Należy zaznaczyć, że dotychczas sztandarowym hasłem narodowego socjalizmu była zasada **„kobieta do kuchni — mężczyzna do roboty".** Od hasła tego odstępuje się obecnie i wzywa się w coraz to większej mierze **do zatrudniania kobiet, nawet zamężnych.**

Wizyta egipskiego ministra spr. zagr. w państwach bałkańskich.

Konstantynopol, 24 czerwca (ry). Po 8-dniowym pobycie w Turcji, wyjechał w **sobotę do Bukaresztu egipski minister spraw zagr. Yahya Pasza.**

W Ankarze przeprowadził on ważne rozmowy z rządem tureckim.

Obecnie minister egipski odwiedzi stolice bałkańskie, jak **Bukareszt, Białogród, Ateny,** a prawdopodobnie również **Sofję.**

© digitalizacja: mbc.malopolska.pl

Rząd chiński prosi Anglję i Francję o gwarancje?

(Specjalna służba informacyjna „United Press" dla „Ilustrowanego Kuryera Codziennego").

Londyn, 24 czerwca.

Według doniesień korespondenta dyplomatycznego „Daily Express" rząd marszałka Czang Kai Szeka zwrócił się do rządów Anglji i Francji z formalną prośbą o udzielenie mu gwarancji przeciw niesprowokowanej agresji. To wystąpienie chińskie jest obecnie rozpatrywane w Londynie i w Paryżu.

Na innem miejscu dziennik donosi, że rząd Syjamu nawiązał kontakt z angielsko-francuską konferencją obronną w Singapore i oddał siłom zbrojnym Anglji i Francji do dyspozycji wszystkie lotniska Syjamu jako punkty oparcia na wypadek zatargu zbrojnego.

Oferta ta miałaby **duże znaczenie strategiczne,** ułatwiające obronę Indochin francuskich i zabezpieczająca im tyły. Z drugiej strony jednak donoszą, że Syjam miał wyrazić życzenie **zachowania neutralności** na wypadek konfliktu na Dalekim Wschodzie.

Japończycy odwołali blokadę portu Swatau.

Hong-Kong, 24 czerwca (United Press). **Japończycy odwołali w sobotę blokadę portu w Swatau dla statków cudzoziemskich.**

Urzędowo komunikują ze strony Japońskich władz marynarki, że statki angielskie od dziś mają prawo znowu wyładowywać pocztę, produkty spożywcze i pasażerów w Swatau.

Równocześnie donoszą ze źródeł japońskich, że na **wyspach archipelagu Czusau** około **130 km na południe od Szanghaju wysadzono na ląd oddziały japońskie,** których liczebność nie została poddana do wiadomości. Celem tej operacji było zapewne **przerwanie dowozu do portu Ning-Po,** posiadającego połączenie kolejowe z Hang Czou i Szanghajem. Jak słychać, analogiczna akcja ma być przeprowadzona na innych wyspach, jak n. p. na wyspie **Tai Hang.**

Ze strony chińskiej donoszą, że **oddziały chińskie,** które ruszyły do przeciwnatarcia po dwunastogodzinnych zaciętych walkach **odzyskały miasto Ampoy, położone o 12 kilometrów na północo-wschód od Swatau.**

„Wschodni duch" dyplomacji sowieckiej.

Londyn, 24 czerwca (ZG) Opinja polityczna Londynu nie tai swego rozczarowania z powodu gry na zwłokę uprawianej przez dyplomację sowiecką.

„Daily Telegraph" pisze z ironją, że **nie wiadomo o co Rosji idzie.** Wskazuje się w Londynie, że **trudności natury psychicznej** nie zostały usunięte. Przeciwnie dyplomacja sowiecka okazuje **coraz więcej znamiennej dla Wschodu nieufności.** Jako jeden z powodów niemożności rozproszenia tego nastroju podaje się zupełnie słusznie fakt, że nie od dzisiaj niezwykle trudno było w Moskwie o nawiązanie prawdziwego kontaktu z dyplomacją sowiecką.

Odebrać Europejczykom kolonje!

– oto dążenia Japonji.

Londyn, 24 czerwca. (cz). Dzień dzisiejszy przyniósł garść faktów świadczących, że Japończycy dalej **sadzą się na brutalność.**

Strażnicy japońscy usiłowali dziś po raz pierwszy zrewidować **oficera wojsk brytyjskich,** który w mundurze chciał wjechać samochodem do do koncesji angielskiej. — Nie chcąc poddać się rewizji, oficer polecił szoferowi **zawrócić.**

Japończyki zaostrzyli blokadę w Tientsinie i wprowadzili **dalsze ograniczenia co do wwozu żywności.**

Zauważyć należy, że Japończycy rewidują nie tylko Anglików, czy Francuzów w koncesjach. Ostatnio władze japońskie

poleciły poddać rewizji osobiste

również kilkunastu obywateli niemieckich,

którzy podążali na teren koncesji międzynarodowej w Tientsinie.

Pewne źródła donoszą, że Japonja przez blokadę koncesyj, aresztowania Europejczyków i podburzanie przeciwko nim Chińczyków, chce doprowadzić do próby sił mającej wykazać, czy nie udałoby się

odebrać europejczykom koncesyj w Chinach.

Tak twierdzi m. in. cała prasa chińska, wychodząca na terytorjum podległem Czang-Kai-Szekowi.

Działające solidarnie **Anglja i Francja** wydały po naradach wyższych oficerów obu państw w Singapore zarządzenia w celu **wzmocnienia potencjału wojennego na Dalekim Wschodzie.** Znaczne zapasy materjału wojennego w Singapore są stale zwiększane.

* * *

Dopiero teraz agencja chińska Central News doniosła, że w połowie czerwca Chiny Czang-Kai-Szeka zawarły z Sowietami traktat handlowy na zasadzie wzajemności i równości. Zawarcie traktatu nastąpiło w czasie pobytu w Moskwie specjalnego delegata rządu chińskiego.

Zakończenie konferencji wojskowej w Singapore.

Londyn, 24 czerwca. **W Singapore zakończono narady dowódców flot Anglji i Francji** na Dalekim Wschodzie. Jak słychać, zawarta została umowa, według której na wypadek konfliktu i wskazanego współdziałania **naczelne dowództwo obejmie admirał brytyjski.** Główną bazą operacyjną zostanie Singapore.

Z kraju Hachy.

Praga, 24 czerwca.

1 (PAT.) **Prezydent Hacha** przyjął dziś podsekretarza stanu przy urzędzie protektora K. H. **Franka.** Celem wizyty miało być omówienie spraw, związanych z wydaniem przez protektora Neuratha dekretu żydowskiego.

●

2 W związku z systematycznym ograniczaniem ze strony władz niemieckich wszelkiej **swobody rozwoju czeskiego życia narodowo-kulturalne,** komitet wspólnoty narodowej wydał **odezwę do rodziców,** by dołożyli **wszelkich starań** celem umożliwienia tysiącznym rzeszom młodzieży **wykształcenia w szkołach średnich.**

Odezwa przypomina, że szkoła średnia jest podstawowym czynnikiem w rozwoju zarówno kultury narodowej jak i życia praktycznego.

●

3 W związku **z drożyzną,** jaka zapanowała w Czechach i na Morawach na skutek **wywozu wszelkich zapasów do Niemiec,** urząd krajowy w Pradze zarządził wypłacenie pracownikom związków komunalnych specjalnego **dodatku drożyźnianego.**

●

4 Czeska narodowa wspólnota młodych zorganizowała na szeroką skalę **zbiórkę i sprzedaż kwiatu lipowego** na rzecz pomocy społecznej. Organizatorzy zbiórki liczą, że sprzedaż kwiatu lipowego, zebranego przez młodzież, przyniesie ponad 1 miljon koron.

●

5 Centralne biuro komitetu frontu narodowego do spraw **niesienia pomocy bezrobotnej inteligencji,** zarządziło we wszystkich gminach w Czechach i na Morawach **spis bezrobotnej inteligencji.**

Wyniki spisu mają z jednej strony dać dokładny obraz położenia licznych rzesz bezrobotnej inteligencji, której szeregi wobec **systematycznego napływu elementu niemieckiego** do wszystkich urzędów czesgich, **wzrastają z dnia na dzień,** a z drugiej umożliwić miarodajnym czynnikom czeskim planowe organizowanie **niesienia pomocy bezrobotnej inteligencji.**

REWELACYJNE działo amerykańskie.

Waszyngton, 24 czerwca.

Władze wojskowe w St. Zjedn. ogłosiły pierwsze wiadomości o nowem ciężkiem dziale, które wypróbowane zostało niedawno na poligonie w Fort Bragging w północnej Karolinie. Kaliber działa 155 mm., waga pocisku 45 kg., nośność około 23 km. Pocisk wyrył w ziemi lej głębokości 8 m.

Próbny strzał na poligonie osiągnął długość 23 km, co według opinji ekspertów amerykańskich stanowi rekord nośności ciężkiego działa polowego w St. Zjedn.

Nowe działo, które zakwalifikowane zostało podobno do masowej produkcji, waży 15 tonn i jest osadzone na podwoziu 10-cio kołowem na oponach i może posuwać się z szybkością do 20 km na godz.

Wybory w Anglji 16 listopada?

Londyn, 24 czerwca (United Press). W kołach politycznych mówią, że **Chamberlain ma zamiar zarządzić wybory do parlamentu w dniu 16 listopada br.,** o ile na to pozwoli sytuacja międzynarodowa. W kołach konserwatywnych uważają za możliwe, że wobec tego **parlament zwołany będzie już we wrześniu,** a nie dopiero w październiku, wobec konieczności załatwienia aktualnych zagadnień ustawodawczych przed rozwiązaniem.

Jeżeliby wybory doszły do skutku w zamierzonym czasie — kampanja wyborcza konserwatystów prowadzona byłaby pod hasłem: „Chamberlain uchronił nas przed wojną".

—0—

„Siko" – tajna organizacja Czechów i Niemców.

Białogród, 24 czerwca (PAT) O istnieniu na terenie niemieckiego protektoratu Czech i Moraw tajnej terorystyczno-wywrotowej organizacji, walczącej z Niemcami, sygnalizuje dziennik „Dan". Organizacja ta, nosząca nazwę **„Siko",** łączy w sobie patrjotyczne elementy czeskie i **niemieckich socjalistów.**

Jak twierdzi dziennik, organizacja odgrywa dużą rolę w szerzeniu propagandy antyniemieckiej, w działalności sabotażowej oraz w ułatwianiu prześladowanym przez Gestapo Czechom **ucieczki zagranicę.**

—0—

Lotnik, który miał szczęście.

Sztokholm, 24 czerwca (PAT) Samolot turystyczny, lądujący w miejscowości **Skellftera** (płn. Szwecja) **zaczepił o przewody telegraficzne.**

Na skutek krótkiego spięcia nastąpił **wybuch benzyny i samolot spłonął.** Wypadek ten spowodował duże zaburzenia w komunikacji telegraficznej w północnej Szwecji. **Lotnik wyszedł z wypadku cało.**

Krwawa bójka żołnierzy słowackich z niemieckimi w Żylinie.

Bratysława, 24 czerwca.

(PAT) **Ubiegłej niedzieli w Żylinie doszło do starcia pomiędzy żołnierzami słowackimi a żołnierzami miejscowego garnizonu niemieckiego.**

W wyniku starcia kilkunastu żołnierzy zostało rannych z obu stron, kilku już zmarło z otrzymanych ran.

Niemcy otrzymały nie 6, ale 10 miljonów funtów złota czechosłowackiego.

Londyn, 24 czerwca (KZ). „Daily Herald" donosi, że suma złota czechosłowackiego, jaką zwróciła Niemcom Bank Wypłat Międzynarodowych wynosi **nie 6 lecz 10 miljonów funtów.**

Równa się to mniej więcej **połowie ogólnego stanu posiadania złota przez b. Republikę Czechosłowacką.** 6 miljonów funtów szt. znajdowało się na rachunku banku Wypłat Międzynarodowych, a 4 miljony przechowywane były w Bazylei.

Antyniemieckie demonstracje w parlamencie węgierskim.

Zarzut zdrady stanu pod adresem partji rządowej i posłów Niemców.

Budapeszt, 24 czerwca (mr). Czwartkowe posiedzenie parlamentu węgierskiego obfitowało w nielada sensację. **Poseł opozycyjny Antal Klein** z partji drobnych rolników wystąpił publicznie **w niesłychanie ostrych słowach przeciw Niemcowi dr Mühlowi** należącemu do partji rządowej. Między innemi poseł Klein zarzucił partji rządowej oraz organizacji Niemców na Węgrzech **zdradę stanu.**

Przedmiotem tej „dyskusji" była **kwestja pieniędzy używanych w czasie wyborów.** Poseł Mühl w odpowiedzi oświadczył, że wszystkie środki na propagandę w swoim okręgu czerpał z własnych funduszów i gotów jest przedłożyć parlamentowi odnośne kwity.

Ta kontrowersja między dwoma posłami **przemieniła się niebawem w antyniemiecką demonstrację** o charakterze ogólnym. Gdy bowiem dr Mühl oświadczył następnie, że sprawa mniejszości była zawsze na Węgrzech **„starą raną"** podniosły się ze wszystkich stron **gwałtowne protesty.** Dr Mühl mówił również między innemi o „krwawiącej ranie mniejszości niemieckiej", którą pragnął na Węgrzech zagoić. W tem miejscu przewodniczący przerwał mu i oświadczył, że w parlamencie **jest rzeczą niedopuszczalną mówić o mniejszościach jako o „ranach".**

Dalsze skargi dr Mühla w związku z rzekomem prześladowaniem Niemców na Węgrzech zostały zagłuszone przez okrzyki protestów posłów wszystkich partyj, co zmusiło mówcę do milczenia.

Ta antyniemiecka demonstracja odbiła się głośnem echem w prasie Rzeszy.

—0—

Doniosła oferta Meksyku dla Stanów Zjedn.

Kolej meksykańska zamiast Kanału Panamskiego na wypadek wojny.

Meksyk, 24 czerwca (PAT): Podsekretarz stanu w ministerstwie komunikacji, p. **Modesto Rolland,** oświadczył ostatnio w czasie jednego ze swoich przemówień: **„Meksyk jest zdecydowany współpracować ze Stanami Zjednoczonemi w tem, aby międzymorze Tehuantepec stało się dodatkową drogą komunikacyjną pomocniczą** dla **kanału Panamskiego.**

Stany posiadają kanał Panamski dla międzynarodowego ruchu handlowego, **w razie jednak wybuchu wojny** będą one zmuszone poświęcić go **jedynie dla celów wojskowych.**

W takim momencie nasze **międzymorze Tehuantepec stanie się niesłychanie ważnym czynnikiem i jedyną drogą dla ruchu handlowego światowego.** Dlatego też musimy **zmodernizować linję kolejową łączącą dwa oceany, jak również porty** stanowiące jej zakończenie".

Przemówienie to komentowane jest jako pierwsza wskazówka, że Stany poważnie zastanawiają się nad wykorzystaniem wymienionego międzymorza dla swoich celów.

Przehandlują Słowację...

Bratysława, 24 czerwca (PAT.) Minister spraw zagranicznych Słowacji **Durczansky** i przewodniczący delegacji niemieckiej **Bergman** podpisali w Bratysławie **niemiecko-słowacki układ handlowy,** przewidujący m. in. wzrost wywozu niemieckiego do Słowacji.

—0—

Zamiast żywności... skoczna muzyka.

Kowno, 24 czerwca (f). Dzienniki litewskie donoszą, że w **kraju klajpedzkim z powodu braku wszelkiego rodzaju produktów spożywczych,** hitlerowcy **sprowadzają na rynki orkiestry,** które mają za zadanie rozweselać przybywających na targ **skoczną muzyką.**

W Kłajpedzie odbywają się **codziennie licytacje mienia uchodźców,** które jest sprzedawane po niesłychanie niskich cenach.

Sporządzono też **spisy pozostałych tam Litwinów,** przyczem każdy z nich musi złożyć pisemne zobowiązanie, że w ciągu określonego czasu **będzie pracował w Niemczech jako robotnik.** Otrzymają on specjalne karty rejestracyjne, wydane przez partję hitlerowską.

—0—

Ulewy w Niemczech i w Protektoracie.

Berlin, 24 czerwca. (PAT). Nad Berlinem **przeszła dziś wieczorem silna burza z piorunami,** która wyrządziła w mieście **szereg szkód.**

Piorun uderzył **w przewód wysokiego napięcia,** uszkadzając komunikację miejską. W centrum miasta stanęły tramwaje.

Praga, 24 czerwca. (PAT). Od tygodnia nawiedzają Czechy i Morawy **niezwykle silne burze,** które w niektórych okolicach przybrały **rozmiary klęski żywiołowej.**

Całe **dziesiątki tysięcy kilometrów kwadratowych pól i łąk zostały wskutek wylewu rzek zatopione.** Wylewy pociągnęły za sobą dziesiątki ofiar w ludziach i setki miljonów szkód materjalnych.

© digitalizacja: mbc.malopolska.pl

Zadowolona *Francja* - zadowolona *Rumunja*.

Paryż, 24 czerwca (PAT.) Podpisanie układów francusko-tureckich zostało przyjęte w Paryżu z jednomyślnem zadowoleniem. Podkreśla się bowiem, że układ ten oznacza **poważne wzmocnienie układu państw zdecydowanych na czynne wystąpienie przeciw wszelkiej agresji** i poważną, a skuteczną gwarancję utrzymania status quo nie tylko we wschodnim basenie **Morza Śródziemnego**, lecz również na **półwyspie bałkańskim.**

Układ ten przedewszystkiem **zabezpiecza ochronę lądową kanału Suezkiego** i zapewnia Francji i Anglji swobodny **przejazd przez cieśninę Dardanelską**, umożliwiając w ten sposób współdziałanie na drodze morskiej z **Rumunją** i ewentualnie z **Sowietami.**

Bukareszt, 24 czerwca (PAT.) I Rumunja przyjęła z dużem zadowoleniem podpisanie układów francusko-tureckich.

Podkreśla się tutaj zwłaszcza, że układ jest uzupełnieniem układu angielsko-tureckiego, a zarazem częścią składową **tamy, która powstrzymuje** wszelkiego rodzaju **penetrację** przez Małą Azję do bogactw Mossulu i dalej. Jest to ostatnie kółko w łańcuchu bezpieczeństwa, który ciągnie się od **ujścia Dunaju po Suez.**

BOMBA NA PICCADILLI CIRCUS.

3 OSOBY RANNE.

Londyn, 24 czerwca.

(PAT.) Dziś o godz. 23 min. 05 **w najbardziej ruchliwym punkcie Londynu na Piccadilly-Circus nastąpił wybuch bomby.**

Detonacja była tak silna, że słyszano ją nawet **kilkaset metrów** od miejsca wybuchu. Wybuch nastąpił u **wejścia do chińskiej restauracji.** Wszystkie szyby 5-cio piętrowego gmachu, w którym znajduje się na pierwszem piętrze ta restauracja, **zostały wybite.** Również w dwóch sąsiednich gmachach **wyleciały wszystkie szyby,** a m. in. w dużym magazynie tytoniowym, oraz w magazynie konfekcji damskiej. — **Trzy osoby zostały ranne.**

Bomba była **zegarowa** i znajdowała się w małej paczce, owiniętej w papier. Podejrzewają, że jest to dzieło **rewolucjonistów irlandzkich.**

* * *

(ch) Z Dublina donoszą, że rząd irlandzki postanowił **rozwiązać ekstremistyczną organizację IRA** t. zw. irlandzką armję republikańską, która ponosi odpowiedzialność **za ostatnie zamachy bombowe na terytorjum Anglji.** W piątek wieczorem ogłoszono w Dublinie odpowiedni dekret.

Oddziały niemieckie nad granicą Egiptu

Londyn, 24 czerwca. (w) Londyński „Daily Express" donosi, że **Włosi koncentrują na granicy egipskiej w Libji znaczne siły wojskowe,** wśród których znajdują się również oddziały niemieckie.

Na lotniskach wschodnich w Libji znajduje się obecnie, jak twierdzi „Daily Express", **około 400 samolotów bombowych** najnowszego typu. Jest to ilość, **przewyższająca** podobno angielskie siły powietrzne w Egipcie i francuskie w Tunisie.

Dziennik twierdzi poza tem, że w razie konfliktu zbrojnego Włochy nie zaatakują dobrze ufortyfikowanej granicy Tunisu, lecz **uderzą z jednej strony z Libji na Egipt, a z drugiej na Sudan angielski z Abisynji.**

Syjam wycofuje swe złoto z Londynu.

Londyn, 25 czerwca (ry). **Z Londynu odszedł w sobotę do Bangkoku,** stolicy Syjamu, **transport złota, wartości miljona funtów szterlingów.** Złoto stanowi **część pokrycia obiegu waluty syjamskiej** i było zdeponowane w Banku Anglji na rachunek rządu syjamskiego, który obecnie polecił odesłać je do Bangkoku.

Niemcy usprawiedliwiają się wobec Szwajcarji.

Bern, 24 czerwca (PAT). Wychodzące w Berlinie pismo **„Das Schwarze Korps"** zamieściło ostatnio kilka **niezwykle gwałtownych ataków na Szwajcarję,** co spowodowało **protest dyplomatyczny Szwajcarji.**

Rząd Rzeszy udzielił obecnie odpowiedzi, zapewniając, że nie podziela stanowiska tego pisma i zarządzi, ażeby podobne ataki w przyszłości się nie powtarzały.

Nowa walka powietrzna na pograniczu mandżurskiem.

Tokjo, 24 czerwca (PAT). **Źródła japońskie** ponownie donoszą dziś o rzekomym **nowym nalocie samolotów sowieckich** na terytorjum **Mandżukuo.**

Podobnie jak i w wczorajszym wypadku, miała się wywiązać **walka powietrzna,** w wyniku której **kilka samolotów sowieckich zostało strąconych.**

Paryż rozgoryczony.

Politycy sowieccy są — nietaktowni.

Paryż, 24 czerwca.

(PAT) „Temps" w artykule wstępnym poświęconym rozmowom z Moskwą stwierdza, iż rokowania te dają początek **coraz to nowym** inicjatywom rosyjskim, o których można powiedzieć co najmniej, że

nie odpowiadają najprostszym zwyczajom dyplomatycznym.

Ogłoszenie bowiem publiczne przez agencję **oficjalną,** że propozycje angielsko-francuskie, wręczone Mołotowowi, są tylko **powtórzeniem** poprzednich not francusko-angielskich, **nie jest zgodne z procedurą rokowań,** prowadzonych w ścisłej tajemnicy.

Jest to tembardziej nietaktowne, że ogłoszenie to zostało wydane, **zanim** jeszcze odpowiedź rządu sowieckiego przyszła do Paryża z Londynu. Powyższy sposób prowadzenia rozmów dyplomatycznych jest **wysoce zniechęcający.**

Na politykę **dobrej woli** ze strony mocarstw zachodnich Moskwa wysuwa coraz to **nowe żądania,** nie mające zasadniczego znaczenia i tworząc w ten sposób trudności. Ma się wrażenie, iż czyni ona to jedynie w celu **zwiększenia prestiżu** rządu sowieckiego w oczach mas narodu rosyjskiego. Stanowisko to jest tem trudniejsze do zrozumienia, że w całej sprawie idzie o **wzmocnienie frontu pokoju,** a również o

zabezpieczenie Rosji sowieckiej,

którą jest **głównym objektem** ekspansji niemieckiej.

Jaki jest główny cel ekspansji Niemiec na Wschód, zapytuje „Temps"? Osiągnięcie bogactw, znajdujących się na terenie Rosji europejskiej. Najbardziej **niepokojącą** perspektywą najbliższej przyszłości jest **konflikt niemiecko-rosyjski.**

Nikt nie zaprzeczy, pisze dalej „Temps", że z ogólnego punktu widzenia udział Rosji sowieckiej we **froncie pokoju** jest pożądany. Dlatego też Paryż i Londyn są przekonane, iż w Moskwie

rozsądek weźmie górę

nad polityką **prestiżu,** jednakże należy się liczyć z tem, że taktyka przeciągania sprawy wywołuje ujemny efekt, a przedewszystkiem nie przyniesie stronie sowieckiej oczekiwanych korzyści.

Mówiąc o niejasności — Sowiety wykręcają się.

Londyn, 24 czerwca.

(United Press) Lord Halifax przyjął ambasadora rosyjskiego **Majskiego.** W czasie długiej rozmowy lord Halifax próbował rozwikłać sytuację, jaka się wytworzyła po odrzuceniu przez Moskwę ostatnich propozycyj angielskich.

Halifax zapytał Majskiego o opinję w sprawie angielskiego sformułowania projektu paktu trzech mocarstw. Ambasador Majski miał oświadczyć, że formuła angielska **jest niezadowalająca** i dodał, że projekt brytyjski jest, zdaniem Rosji, **pełen niejasności i nie czyni zadość potrzebie zabezpieczenia Rosji na wypadek agresji na państwa bałtyckie.**

Angielskie sformułowanie tekstu paktu nasuwa, zdaniem Moskwy, wiele **możliwości interpretacyjnych,** któreby w razie czego mogły partnerom ułatwić **wycofanie się** ze swych zobowiązań i przerzucenie całego ciężaru na Rosję sowiecką.

Bezpośrednie konsultacje z państwami bałtyckiemi.

Londyn, 24 czerwca. Rozmowy angielsko-sowieckie rozszerzone zostaną wskutek oporu Moskwy na **rokowania z państwami bałtyckiemi,** bądź to w drodze konsultacji z przedstawicielami tych państw w Moskwie, albo przez zasięgnięcie opinji **wprost u rządów tych państw.**

Nie jest wykluczone, że w akcji tej weźmie również udział Rosja sowiecka. Anglja spodziewa się w ten sposób wyjaśnienia sytuacji i żywszego już potem toku rozmów angielsko-sowieckich.

Wykrycie tajnych drukarń na Słowaczyźnie.

Bratysława, 24 czerwca (PAT). Szef propagandy **Mach** oświadczył, że **udało mu się wykryć kilka tajnych drukarń,** w których drukowano **ulotki antyrządowe.** Drukarnie takie wykryto w Liptowie, w Trenczynie, Bratysławie i na Spiszu.

—o—

Człowiek, którego obawiają się Włosi.

Rzym, 24 czerwca (Elk). Korespondent „Giornale d'Italia" w Londynie donosi, że **głównym współpracownikiem lorda Perthа,** szefa nowoutworzonego departamentu propagandy, **mianowany został h. attache ambasady brytyjskiej w Warszawie p. Rey Leeper.**

Nominacją tą wywołała w **Rzymie wielkie oburzenie,** gdyż p. Leeper uchodzi tutaj nie tylko za **nieubłaganego wroga ustrojów totalnych,** lecz co gorsza, uważany jest za człowieka o **wielkich zdolnościach i niespożytej wprost energji.**

Prawa mniejszości narodowej otrzymają żydzi w Rumunji.

Bukareszt, 24 czerwca (United Press) **Angielski nadrabin Perlzweig** za pośrednictwem posła angielskiego w Bukareszcie uzyskał **rozmowę z ministrem spraw wewn. i premjerem Calinescu.**

Jak twierdzą koła żydowskie, Calinescu miał oświadczyć, że **żydzi otrzymają wkrótce wszystkie prawa mniejszości narodowej,** a m. in. liczniejszą reprezentację w parlamencie. Dotychczas żydzi nie mają żadnego posła i tylko jednego senatora z nominacji, nadrabina bukareszteńskiego Niemerovera.

Żydzi, którzy nie będą mogli wykazać się obywatelstwem rumuńskiem, muszą jednak — jak oświadczył Calinescu — być traktowani **jako bezpaństwowi.** Żydów takich jest w Rumunji około 200 tysięcy.

(PAT) **W WILNIE BAWI** obecnie wycieczka uczniów litewskich z Poniewieża w ilości 50 osób i z Marjampola w ilości 30 uczniów. Wycieczka zwiedzi miasto i okolice.

Polacy rozpoczęli szturm na Nanda Devi.

Warszawa, 24 czerwca (PAT). Do Warszawy nadeszła **wiadomość z obozu głównego polskiej wyprawy w Himalaje** datowany **5 maja.**

Wiadomość tę przesłał **inż. Bujak,** który po przebyciu kilkudniowej choroby pozostał chwilowo w bazie na rekonwalescencji. Pozostali członkowie wyprawy: inż. **Karpiński, Bernadzikiewicz i Klawner są w znakomitej formie** i w dniu 31 maja opuścili bazę główną na lodowcu Lwani (4050 m) **udając się w kierunku szczytu Nanda Devi wschodniego** (7430 m). Inż. Bujak miał w kilka dni po nich wyruszyć również w górę.

Pogoda dotychczas sprzyjała wyprawie polskiej, choć **są już oznaki zbliżającego się monsunu.** Zaznaczyć jednak trzeba, że monsun na tych wysokościach i w tych okolicach, w których działa wyprawa polska **nie przedstawia takiego niebezpieczeństwa** jak np. przy zdobywaniu ośmiotysięcznych szczytów we wschodnich partjach Himalajów, szczególnie grupie Everestu. Zarówno niemiecka wyprawa Pawła Bauera na Kanchenjengę jak i zeszłoroczna ekspedycja amerykańska na „K. 2," również działały w okresie monsunu.

—o—

Z pod *gilotyny nie będzie* sensacyj.

(Specjalna służba inf. „Un. Press" dla IKC)

Paryż, 24 czerwca. Rada ministrów uchwaliła dziś **rozporządzenie zakazujące pod surowemi karami druku i kolportażu materjałów propagandowych,** idących po linji **interesów państw obcych.**

Inny uchwalony dziś dekret przewiduje, że w przyszłości ani **publiczność,** ani **przedstawiciele prasy nie będą mogli obserwować wykonywania egzekucji przy pomocy gilotyny.**

Dekret ten jest następstwem zachowania się publiczności przy egzekucji **na masowym mordercy Weidmanie,** a także opisów tej egzekucji zamieszczonych w **prasie i zilustrowanych fotografjami.** W przyszłości wyroki śmierci wykonywane będą **na dziedzińcach więziennych** w obecności funkcjonarjuszy, wydelegowanych z racji obowiązków służbowych oraz w obecności duchownego.

Nowy przyrząd do ratowania załogi łodzi podwodnych wynaleziono we Włoszech

Rzym, 24 czerwca.

(Elk). W obecności admirała dowódcy okręgu morskiego oraz licznych techników i rzeczoznawców marynarki wojennej odbyły się w zatoce portu Pola **pierwsze próby zastosowania nowego przyrządu do ratowania załogi zatopionych łodzi podwodnych,** które zdaniem fachowców wywołać mogą prawdziwą rewolucję w tej dziedzinie.

Chociaż szczegóły wynalazku trzymane są w tajemnicy, wiadomo jednak, że idzie tutaj **o zastosowanie rodzaju tratwy, umocowanej na powierzchni łodzi podwodnej i połączonych specjalnym „rękawem" z wnętrzem łodzi.** W razie katastrofy tratwy dzięki specjalnym urządzeniom hydropneumatycznym, wyzyskującym ciśnienie wody na powłokę zatopionej łodzi, **zostają wyrzucone w górę na dowolną wysokość,** pozwalając załodze wydobyć się na powierzchnię morza. Przejście z łodzi podwodnej do t. zw. „rękawa" **umożliwia kabina pneumatyczna typu Girolamo-Arato.**

Dwie próby, dokonane w zatoce Pola, **dały**

dobre wyniki.

W obu wypadkach przyrząd ratowniczy **działał bez zarzutu,** choć doświadczenia robiono na głębokości 20 i 30 m przy nachyleniu kadłuba łodzi podwodnej pod kątem 12 i 15 stopni.

W razie pomyślnego przebiegu dalszych eksperymentów, przyrząd ten **ma być zainstalowany na wszystkich łodziach podwodnych włoskiej marynarki wojennej.** „Tratwy ratownicze" zaopatrzone są w radjostacje nadawcze i odbiorcze, umożliwiające rozbitkom porozumienie się z okrętami wezwanemi na pomoc.

CHORZY!

ZIOŁA Dra BREYERA

przynoszą ulgę w następujących chorobach:

	cena:
Nr. 1 w chorobach piersiowych	2.50
Nr. 2 w złej przemianie materji	3.—
Nr. 3 w chorobach żołądkowo-kiszkowych	2.50
Nr. 4 w chorobach nerwowych	3.50
Nr. 6 w blednicy i niedokrwistości	4.20
Nr. 7 w chorobach nerkowych i pęcherzowych	3.—
Nr. 9 przeczyszczające	1.50

Do nabycia w oryginalnym opakowaniu w aptekach, składach aptecznych i drogeriach lub w wytwórni „POLHERBA", Kraków-Podgórze, skr. 48. — Zainteresowani otrzymują na żądanie darmo z wytwórni broszurę.

s289k

© digitalizacja: mbc.malopolska.pl

KRONIKA KRAKOWSKA

Dzwon Zygmunta obwieścił instalację nowego kanonika.

W sobotę rano w katedrze wawelskiej odbyła się uroczysta instalacja nowego kanonika kapituły metropolitalnej w Krakowie, ks. prałata Bohdana Niemczewskiego, dotychczasowego prepozyta kolegjaty św. Florjana w Krakowie.

O godz. 9-tej rano w skarbcu wawelskim nastąpiło złożenie przez nowego kanonika wyznania wiary, które odebrał dziekan kapituły ks. infułat dr. Podwin. Następnie odbył się akt nadania godności i prebendy kanoniczej nowemu kanonikowi ks. Niemczewskiemu, który potem udał się do grobu św. Stanisława i po modlitwie objął symbolicznie główny ołtarz w bazylice i stallę kanoniczą. Uroczystość zakończyła się odśpiewaniem Te Deum przy dźwiękach dzwonu Zygmunta.

W uroczystości instalacji nowego kanonika wzięli udział ks. ks. prał.: Bystrzonowski, Kulig i Jasiński.

O godz. 5-tej popołudniu w sali parafjalnej kolegjaty św. Florjana odbyło się uroczyste pożegnanie przez parafjan dotychczasowego proboszcza a nowego kanonika ks. Bohdana Niemczewskiego.

Sierpniowy Zjazd Legjonistów w Krakowie.

W sobotę 24 czerwca w domu im. Józefa Piłsudskiego w Oleandrach odbyła się pod przewodnictwem min. płk. Juljusza Ulrycha konferencja w sprawie uroczystości zjazdu legjonowego, zwołanego, jak wiadomo, do Krakowa na dzień 6 sierpnia 1939 r., jako w 25-tą rocznicę powstania Legjonów polskich.

W konferencji wzięli udział przedstawiciele władz wojskowych, urzędu wojewódzkiego, prezydjum miasta, delegaci ministerstwa komunikacji, reprezentanci Związku Legjonistów, P. O. W., Związku Strzeleckiego i O. Z. N.

Na konferencji omówiono program zjazdu, oraz żądania poszczególnych sekcyj, utworzonych w ramach sekretarjatu wojewódzkiego zjazdu sierpniowego.

Pracami wojewódzkiego sekretarjatu kieruje gen. Narbutt-Łuczyński, prezes zarządu okręgu Związku Legjonistów Polskich.

Wycieczka dzieci szkolnych z pogranicza wschodnio-pruskiego i litewskiego.

Z pogranicza wschodnio-pruskiego i litewskiego, z krainy jezior i lasów — Suwalszczyzny, przybyła do Krakowa wycieczka dzieci ze szkół powszechnych licząca 48 osób, którą prowadzi p. podinspektor szkolny mgr. M. Konarzewski oraz 9 nauczycieli.

„Przybyliśmy tu do stolicy Piastów i Jagiellonów — mówili uczestnicy wycieczki — przedewszystkiem, aby złożyć hołd twórcy państwa naszego, Wielkiemu Marszałkowi, a równocześnie zapewnić zwycięzce z pod Grunwaldu — króla Jagiełłę — że i teraz, kiedy pięść krzyżacka znowu światu chce zagrażać, możemy powtórzyć Grunwald. Tak myślimy wszyscy, którzy mieszkamy teraz o miedzę z Prusakami. Wiemy, że wydarli nam naszą ziemię i gnębią naszych braci. Nauczeni doświadczeniem historji nie spoczniemy wcześniej, aż nie odbierzemy wydartych nam ziem. Gdańsk i Kresy wschodnie muszą być nasze!“

Uczestnicy wycieczki zachwyceni pięknem Krakowa, zapraszają wszystkich do zwiedzenia uroczego zakątku, jakim jest Suwalszczyzna.

Grottger, Dunikowski, Jarocki i graficy krakowscy w krakowskim Pałacu Sztuki.

Dziś w niedzielę o godz. 12.15 objaśniać będzie wystawione dzieła w krakowskim Pałacu Sztuki art. mal. Kazimierz Dzieliński, a o godz. 13.05 mówić będzie o bieżących wystawach krakowskich z rozgłośni Polskiego Radja red. Marjan Dienstl-Dąbrowa. — Reprodukujemy Eugenjusza Türdischa miedzioryt, przedstawiający rzeźbę Wita Stwosza św. Piotr z ołtarza kościoła marjackiego.

Wianki na Wiśle

W sobotę wieczorem odbył się w Krakowie tradycyjny obchód Wianków. Dzięki pięknej pogodzie na ten piękny obchód przyciągnęły nad Wisłę pod Wawelem, niezliczone tłumy Krakowian oraz przybyłe z różnych stron wycieczki.

Już po południu huk petard oraz pochody propagandowe ulicami miasta, oznajmiły mieszkańcom Krakowa o rozpoczynającym się obchodzie.

Na brzegach Wisły ustawiły się orkiestry wojskowe, które wykonywały naprzemian z chórami wojskowemi piosenki wojskowe. Uroczystość rozpoczęła się wielką defiladą łodzi „Sokoła“ oraz wojska i towarzystw sportowych.

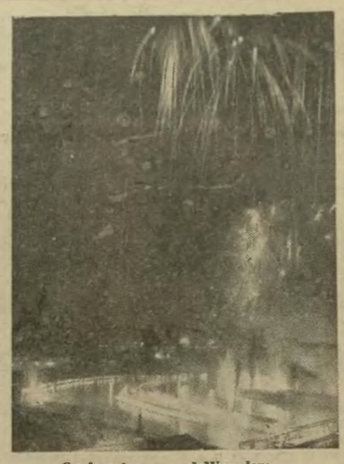

Ognie sztuczne pod Wawelem.

Po zapadnięciu zmroku na niebie pojawiły się pasma świateł reflektorów krzyżujących się niby szpady na tle ciemnego błękitu. Z głośnym hukiem strzelały w górę ognie sztuczne witane długo niemilknącemi oklaskami publiczności. Po pokazie ogni sztucznych, które wyrzucane na znaczną wysokość rozpryskiwały się we wspaniałe bukiety iskier, ruszyły do defilady udekorowane żywemi obrazami galary, z których rozbrzmiewały pieśni marynarzy. Na zakończenie tysiączne tłumy publiczności odśpiewały „Rotę“ Konopnickiej.

Pięknem uzupełnieniem Wianków, była wspaniała iluminacja Wawelu i Skałki.

Przed nową premierą teatru w Barbakanie.

Teatr średniowieczny w Barbakanie stał się jedną z wielkich atrakcyj „Dni Krakowa“. — Przedstawienia pierwszej części widowiska Adama Polewki „Sowizdrzał w Barbakanie“ osiągnęły ponad 40 spektakli. Dziś w niedzielę po raz ostatni o godz. 8 i 9.30 „Sowizdrzał w Barbakanie“.

Jutro premjera drugiej części widowiska p. t.: „Marchołt w Barbakanie“. Widowisko to stanowi zamkniętą w sobie całość. Złożą się nań nowe inscenizacje fars średniowiecznych, oraz rozmowa z Marchołtem grubym a sprośnym.

muzyczną Mikuszewskiego gromadzi zawsze wielkie tłumy publiczności. Ballada o panu Twardowskim weszła dzisiaj do żelaznego repertuaru teatralnego krakowskiego festiwalu sztuki.

Ostatnie przedstawienie „Kawalera księżycowego“.

Dziś o godz. 20.30 odbędzie się ósme i ostatnie przedstawienie nastrojowego „Kawalera Księżycowego“ Marjana Niżyńskiego na dziedzińcu kolegjum Nowodworskiego. Kasa otwarta od godz. 15-tej.

Przepiękne widowisko z melodyjną ilustracją

Szopka polityczna w Kawiarni Literackiej.

Satyrę polityczną w programie Dni Krakowa reprezentuje szopka polityczna w Kawiarni Literackiej. Przez scenkę przesuwają się aktualne figurki środkowo europejskie, budzące żywą radość. Dziś gościnny występ pewnego ministra propagandy. Początek przedstawień g. 6,30 i 8,30.

Teatr marjonetek dla dzieci.

Dziś w niedzielę trzy przedstawienia teatru marjonetek dla dzieci w Pałacu Spiskim, wielkiej atrakcji Dni Krakowa dla wycieczek szkolnych. Początek przedstawień g. 12, 3 i 5-ta po południu. Dla wycieczek znaczne ulgi.

Dziś wyścig motocyklowy w Ojcowie.

(j) Dziś o godz. 13-tej odbędą się w Ojcowie pod Krakowem wyścigi motocyklowe i samochodowe próby bicia rekordów górskich, zorganizowane przez Krakowski Klub Automobilowy. Zawody te wzbudziły ogromne zainteresowanie, czego dowodem są liczne zgłoszenia uczestników z różnych ośrodków Polski.

Wśród zawodników ujrzymy wybitnych, głośnych kierowców krajowych oraz czołowych motocyklistów. To też zawody zapowiadają się niezwykle emocjonująco.

Dojazd na trasę zawodów: autobusami z pl. św. Ducha. Licząc się z wielkim napływem publiczności, organizatorzy upraszają o wcześniejsze przybywanie do Ojcowa, albowiem trasa będzie zamknięta dla wszelkich pojazdów już o g. 12.30.

Pożar w klinice położniczej

W sobotę o godz. 20.30 krakowska straż pożarna została zaalarmowana o pożarze w klinice położniczej U. J. przy ul. Kopernika.

Natychmiast wyjechał tam pluton straży, na szczęście jednak alarm okazał się przesadzony. Mianowicie w suterenach gmachu, gdzie mieszczą się maszyny do napędu wody, z nieustalonego na razie powodu, zapaliła się oliwa w oporniczy do silnika elektrycznego, służącego do hydrofonu. Duże kłęby gęstego dymu, jakie napełniły salę maszyn w suterenach, a które zaczęły przedzierać się do innych ubikacyj szpitalnych i na ulicę, wywołały uzasadnioną obawę, że pożar może przybrać większe rozmiary. Dzięki natychmiastowej akcji straży, ogień w ciągu niespełna pół godziny ugaszono.

Wydobywające się z budynku kłęby dymu ściągnęły pod gmach kliniki licznych o tej porze na ul. Kopernika spacerowiczów.

MIN. ULRYCH W KRAKOWIE. W sobotę rano przyjechał do Krakowa minister komunikacji płk. Ulrych, który jako prezes Zarządu Głównego Związku Legjonistów, wziął udział w posiedzeniu Komitetu obchodu 25-lecia wymarszu pierwszej kadrówki w Oleandrach. Na posiedzeniu omówiono szczegółowo program obchodu.

WOJEWODA KRAKOWSKI DR TYMIŃSKI wyjechał w sobotę do Rożnowa, gdzie odbędzie się konferencja działaczy społecznych w sprawie regjonalnego planu zabudowania okolicy.

WYSTAWA FOTOGRAFICZNA. Urządzona staraniem Tow. Fotografików w ramach „Dni Krakowa“ wystawa fotograficzna p. n. „Kraków i jego okolica“ trwać będzie tylko do 26-go bm. Wystawa mieści się w gmachu Muzeum Przemysłowego, obejmuje 100 dzieł fotograficznych 20-tu autorów. Wystawę zwiedzać można codziennie od godz. 10—14 i od 16—10-tej.

KONTROLA RUCHU ULICZNEGO. Wczoraj odbyła się w Krakowie kontrola ruchu ulicznego. Ukaranych zostało doraźnie około 100 osób za wykroczenia przepisów o ruchu drogowym.

KONFISKATA KSIĄŻEK. Starostwo grodzkie w Krakowie zarządziło konfiskatę książki Ignacego Fika pt. „Rodowód literatury społecznej“ z powodu niektórych ustępów o treści komunizującej.

Obóz żeglarski nad jeziorem w Porąbce urządzają akademicy.

Oddział Akademickiego Związku Morsko-Kolonialnego nadsyła nam następujące pismo:

Przed kilku laty czytaliśmy na łamach IKC artykuł, który wielu z nas głęboko poruszył. Oto w Porąbce stało dzieło rozpoczęte, a nie doprowadzone do końca. Wiele metrów sześciennych żelazobetonu stało na słońcu i deszczu i jakby zapytywało się, że to piękne dzieło nie dojdzie do skutku, że zgórą 7 miljonów złotych pójdzie na marne. Głucho było i cicho o dokończeniu budowy zapory na Sole.

A przecież, trzy lata temu doprowadzono pracę do końca. Spiętrzone nad wielką, szesnastometrową tamą wody górskiej rzeki stworzyły malownicze jezioro o długości przeszło 7 kilometrów. Między dwiema górami znalazła się świeża, ciemnozielona toń tego wspaniałego zbiornika wód, nagradzając wiele trudów i wiele wysiłków. Wzdłuż jeziora biegnie pięknie położona szosa, przechodząca szczytem zapory, a łącząca Kęty z Żywcem.

Pragnąc umożliwić szerokim rzeszom miłośników sportów wodnych zapoznanie się bliższe z tym pięknym nabytkiem ziemi żywieckiej i uczynić życie świeżego, górskiego powietrza, Akademicki Związek Morsko-Kolonjalny urządza w Międzybrodziu Bialskiem, nad tem nowo powstałem jeziorem Obozy żeglarskie. Obozy te odbywać się będą pod flagą Ligi Morskiej i Kolonjalnej. Każdy z uczestników takiego obozu będzie miał przejść przeszkolenie żeglarskie, wioślarskie i pływackie pod kierownictwem wytrawnych instruktorów.

Prócz przyjemności oczekujących członków obozu na wodzie, stoją przed nimi możliwości odbywania pięknych spacerów po okolicznych górach, gry ruchowe i wiele innych atrakcyj związanych z pobytem na obozie. Uczestnictwo w dwu turnusach (po dwa tygodnie) umożliwi uzyskanie stopnia żeglarza (względnie żeglarki) śródlądowej.

Zgłoszenia na obóz w Porąbce przyjmować będzie Akademicki Związek Morsko-Kolonjalny Oddział Krakowski do środy 28 bm. Sławkowska 25, II p. Po tym terminie zgłoszenia przyjmuje: Obóz Ligi Morskiej i Kolonjalnej, organizowany przez A. Z. M. Krakowski, Porąbka, — Międzybrodzie Bialskie.

Dziś w Teatrze Miejsk. pop.: Jak wam się podoba — wieczorem Axel.

MUZYKA KOŚCIELNA. W kościele OO. Jezuitów na Wesołej o godz. 12 śpiewają: Pp. A. Bielecki (tenor). Przy organach p. Wł. Dyląg. — W kościele X. X. Miejonarzy na Kleparzu w niedzielę dnia 25 bm. w czasie Mszy śd. o godz. 9.30 śpiewa p. St. Zachara, baryton. — W kościele S. S. Wizytek przy ul. Krowoderskiej w czasie Mszy św. o godz. 11 śpiewa p. St. Zachara, baryton, przy organach p. E. Brańka. W bazylice OO. Franciszkanów o godzinie 12 śpiewa Chód Legjonowy pod batutą p. J. Nowaka.

MOTOCYKLIŚCI NIE MOGĄ WOZIĆ DZIECI NA KIEROWNICY. P. premjer Składkowski zauważył podczas ostatnich swoich objazdów wiele wykroczeń na drogach publicznych. Szczególniej motocykliści dał okólnik zalecający władzom administracyjnym pociąganie do odpowiedzialności karnej zwłaszcza tych motocyklistów, którzy wożą dzieci, sadzając je na kierownicy. Tego rodzaju bowiem praktygki mogą łatwo spowodować katastrofę.

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w niedzielę o godz. 15.30 na ostatniem przedstawieniu popołudniowem komedja W. Szekspira „Jak wam się podoba“ w reżyserji W. Radulskiego z A. Matuszakówną, R. Pawłowską, M. Arczyńską, M. Bednarską, Z. Modzelewskim, K. Fabisiakiem, K. Opan

Kuryer Gospodarczy

Huty witkowickie przechodzą pod kierownictwo niemieckie.

Morawska Ostrawa, 23 czerwca. (PAT). Prasa niemiecka donosi, że największe zakłady ciężkiego przemysłu w protektoracie Czech i Moraw, a mianowicie Huty Witkowickie **przechodzą pod kierownictwo niemieckie.**

Na pełnomocnika ministerstwa przemysłu Rzeszy przy Hutach Witkowickich został wyznaczony dotychczasowy **generalny dyrektor styryjskich zakładów wytwórczych w Judenburgu, p. von Honke.** W związku z tem toczą się obecnie w Paryżu z właścicielami Hut Witkowickich, tj. z grupą Rotszylda, **odnośne rokowania,** które obejmują również sprawę przystosowania produkcji Hut Witkowickich do interesów gospodarczych Rzeszy.

Jednocześnie obecny zarząd Hut zajmuje się **badaniem co do możliwości zwiększenia produkcji przedsiębiorstwa.**

—0—

Produkcja maszyn w Polsce nie nadąża zapotrzebowaniu.

Koła rzemieślnicze uskarżają się na **trudne warunki,** na jakie napotykają rzemieślnicy, pragnący zmodernizować swój warsztat pracy. Maszyny bowiem w Polsce są drogie, a przytem wytwarza się ich jeszcze za mało, w stosunku do potrzeb. Nie zbyt również dobrze przedstawia się **sprawa organizacji sprzedaży maszyn,** jak np. obrabiarek itp.

Zwracając się bowiem rzemieślnik z zamówieniem do fabryki, otrzymuje odpowiedź, że przy zamówieniu musi wpłacić połowę należności na potrzebną mu maszynę, a resztę natychmiast przy odbiorze. **Maszynę przytem może otrzymać dopiero za 5 do 12 miesięcy.**

Koła rzemieślnicze też stwierdzają, że rzemiosło musi otrzymywać maszyny **trwałe, tanie, nieskomplikowane w obsłudze,** musi mieć możność szybkiego ich zakupu, a poza tem rzemiosło powinno korzystać z kredytu przynajmniej rocznego, przy wpłacie jednej trzeciej należności za maszynę, z chwilą jej odbioru. W ten sposób jedynie warsztaty rzemieślnicze będą mogły przeprowadzić konieczne inwestycje. (Echo).

—0—

Dwie spółdzielczości — polska i niemiecka.

Mniejszość polska w Niemczech liczy 1.500 tysięcy Polaków. Jeśli zaś chodzi o jej aparat spółdzielczy, to liczy on zaledwie 27 spółdzielni, czyli że jedna spółdzielnia **przypada na mniej więcej 56.000 Polaków.**

Polska liczy 741.000 Niemców, którzy posiadają 780 spółdzielni, czyli że **na każdych 950 Niemców** przypada jedna spółdzielnia. Wynika z powyższego, że stopień uspółdzielczenia mniejszości niemieckiej w Polsce jest bardzo wysoki, podczas gdy to samo zjawisko dla Polaków w Niemczech przedstawia się wręcz tragicznie.

Co się zaś tyczy przyczyn tego stanu rzeczy, to niewątpliwie z jednej strony jest on wynikiem przedwojennych warunków, z drugiej zaś wyraźnie liberalnego nastawienia Polski do poczynań gospodarczych mniejszości, zamieszkujących jej obszar. (ISKRA).

—0—

Przystosowanie sanitarne zakładów fryzjerskich na wypadek wojny.

Szpitale i lecznice w czasie ataków lotniczych w niektórych wypadkach **nie będą w stanie** sprostać niesieniu pomocy rannym. Poza aptekami, które stanowić będą niewątpliwie **ważne punkty sanitarno-opatrunkowe,** mogą i powinny być wyzyskane pomocniczo do tych celów **zakłady fryzjerskie.**

Już obecnie obowiązujące przepisy sanitarne dla zakładów fryzjerskich przewidują, że zakłady te mogą być urządzone tylko **w pomieszczeniach dobrze oświetlonych i dostatecznie obszernych.** Ściany pomieszczeń, przeznaczonych na zakłady fryzjerskie powinny być malowane na **kolor jasny,** a do wysokości conajmniej 2 metrów muszą mieć powierzchnię **gładką, łatwo zmywalną.** Podłogi muszą być gładkie i bez szczelin z materjału nieprzepuszczalnego. Zakłady te powinny być zaopatrzone **w dostateczną ilość wody.** Sprzęty powinny mieć powierzchnię gładką.

W zakładach fryzjerskich muszą się znajdować: umywalnia z wodą bieżącą, przyrząd do **wyjaławiania** lub odkażania narzędzi, **dostateczny zapas czystej bielizny** itp. — Przytoczone przez nas przykłady wskazują na pewne zasadnicze przygotowanie zakładów fryzjerskich do **wspomnianego wyżej celu.** Personal tych zakładów zaopatrzony jest ustawowo **w czyste białe fartuchy.** Sterylizatory są. Umiejętność w obchodzeniu się nabyta przez całe lata pracy zawodowej. Aseptyka i antyseptyka przynajmniej w ogólnym zarysie jest fryzjerom znana. Wzorując się na projekcie przystosowania aptek do o. p. l. g. należałoby również opracować **projekt dla zakładów fryzjerskich.** (P. A. A.).

—0—

Spłacalność kredytów przez rolników polepsza się.

(ISKRA) Pomimo niższego poziomu cen zbożowych w pierwszym kwartale r. b. w porównaniu do tego czasokresu **roku ubiegłego, sytuacja w rolnictwie przedstawia się lepiej.** Do oceny takiej upoważnia przedewszystkiem **wyraźny wzrost cen artykułów zwierzęcych,** jak też silny wzrost popytu na nawozy sztuczne i maszyny rolnicze.

Zbyt nawozów sztucznych wyniósł w pierwszym kwartale r. b. — 101,2 tys. ton wartości 20,5 milj. złotych wobec 74,3 tys. ton wartości 17,4 milj. złotych w pierwszym kwartale roku ubiegłego. — Ilościowo **wzrost zbytu wynosi więc 37%,** pod względem zaś wartości 18%. Wskaźnik inwestycyj maszynowych w styczniu r. b. wyniósł 61,6 wobec 51,2 w styczniu roku ubiegłego.

Podobnie przemawia za poprawą **spłacalność kredytów,** o czem sygnalizuje Państwowy Bank Rolny. Spłacalność kredytów długoterminowych Państwowego Banku Rolnego **wzrosła w okresie sprawozdawczym o 24%** w porównaniu z pierwszym kwartałem 1938 r., osiągając poziom najwyższy od lat pięciu. Wszystko to przemawia za polepszeniem się siły nabywczej gospodarstw rolnych.

W ciągu pierwszego kwartału r. b. artykuły rolne wykazały wyraźną tendencję poprawy cen z wyjątkiem sezonowego zresztą spadku cen nabiału.

Niemcy są „gotowe" dać lepsze warunki?

Zaniepokojenie w Niemczech rozwojem polsko-francuskich stosunków gospodarczych.

(PAG) Niemieckie pismo gospodarcze „Bergwekszeitung" wychodzące w Düsseldorfie pisze o **rozbudowie stosunków handlowych polsko-francuskich.** Według informacyj tego pisma, rządy francuski i polski podejmują obecnie duże wysiłki, aby pogłębić na skutek zupełnie jasnych przesłanek politycznych, stosunki gospodarcze między temi dwoma krajami, które w ciągu ostatnich lat wielokrotnie pozostawiały dużo do życzenia.

Polska uzyska ułatwienia dla wwozu na teren Francji artykułów produkcji rolniczej a także ulokuje we Francji dużą ilość węgla. Francja jest przygotowana na przyjęcie w ciągu najbliższych trzech lat pewnych dodatkowych ilości węgla, Polska zaś daje przyrzeczenie powiększenia **zakupu francuskich samochodów.** Pismo uważa, że wiele kwestyj handlowych między obu krajami nie zostało jeszcze wyjaśnionych, bowiem zdaniem pisma należy powątpiewać, aby Francja mogła zagwarantować interesom Polski tak dogodne warunki, jak np. jest to w stanie uczynić przemysł niemiecki(?!)

Kredyt 60 miljonów złotych lub w okrągłej cyfrze 420 miljonów franków udzielony przez Francję Polsce, zostanie zużytkowany **na budowę dwóch dużych elektrowni w Lublinie i Starachowicach** oraz linji przesyłkowej wysokiego napięcia. W zamian za kredyt, roboty te mają być **powierzone przedsiębiorcom francuskim.** Na dalszym planie znajduje się zainteresowanie Paryża w odniesieniu do możliwości budowy na terenie Polski środkowej **zakładów metalurgicznych i fabryk chemicznych oraz fabryk uzbrojenia.** Przy wszystkich tych inwestycjach zdaniem informatora niemieckiego, mają być zatrudnieni **technicy francuscy** przy sfinansowaniu całego kompletu robót przez kapitał francuski.

Twierdzenie wspomnianego pisma niemieckiego, że przemysł niemiecki jest w stanie dać Polsce lepsze warunki kredytowe, niż kapitał francuski wskazuje na to, że na **odcinku gospodarczym w stosunku do Polski Niemcy zastosowują taktykę odwrotu.** (PAG).

Wzmożenie pracy polskiej na odcinku gospodarczo-morskim.

Konferencja eksportowa w Gdyni.

Gdynia, 24 czerwca (zg). W Izbie przemysłowo-handlowej w Gdyni pod przewodnictwem wicemin. przemysłu i handlu p. Sokołowskiego odbyła się **konferencja eksportowa,** zorganizowana przez Państwowy Instytut Eksportowy.

W obradach wzięli udział przedstawiciele Ministerstwa Przemysłu i Handlu, Izby przemysłowo-handlowej oraz organizacyj gospodarczych z terenu całej Polski w liczbie około 60 osób.

Uczestników konferencji powitał prezes gdyńskiej Izby przemysłowo-handlowej p. **Torn,** poczem kolejno przemawiali p. wicemin. **Sokołowski** i dyrektor Państwowego Instytutu Eksportowego p. **Turski.**

W czasie konferencji wygłoszone zostały **trzy zasadnicze referaty,** w pośród których „zagadnienie usprawnienia eksportu i pobudzenia inicjatywy eksportowej" omówił dyrektor Izby przemysłowo-handlowej w Katowicach sen. **Drozdowski.**

Zkolei wicedyrektor Izby przemysłowo-handlowej w Warszawie Marchwiński omówił nowe kierunki eksportu polskiego, a dyrektor Izby gdyńskiej p. **Kasprowicz**— „o roli portu i żeglugi w aktualnym problemie eksportowym".

Nad referatami wywiązała się **obszerna dyskusja,** w czasie której poruszono **wiele ważnych spraw,** związanych z ożywieniem eksportu towarów polskich zarówno pod względem ogólno-gospodarczym, jak i technicznym.

W związku z obecną sytuacją ogólną podniesiono **fakt wzmożenia pracy polskiej na odcinku gospodarczo-morskim,** co ma duże znaczenie dla naszego eksportu zagranicznego.

Na jakie cele obrócone będą wpływy z opłat przemiałowych.

Warszawa 24 czerwca (be). Pod przewodnictwem sen. L. Lechnickiego odbyło się w dniu 23 bm. w min. rolnictwa, posiedzenie komisji, powołanej do wydania **opinji o użyciu środków finansowych,** pochodzących z opłat od mąk i kasz. W posiedzeniu tem wziął udział osobiście p. **minister rolnictwa,** Juljusz Poniatowski oraz szereg wyższych urzędników zainteresowanych resortów gospodarczych.

Na wstępie posiedzenia **wygłosił** przemówienie minister Poniatowski, a następnie dyrektor dep. ekonomicznego min. rolnictwa Cz. **Bobrowski,** którzy poinformowali komisję o zamierzeniach rządu co do **wytycznych polityki zbożowej** na rok gospodarczy. Po dłuższej dyskusji generalnej komisja sformułowała swą opinję między innemi w następujących sprawach:

1) Komisja uznała za konieczne **zużycie wpływów z opłat przemiałowych na obniżanie oprocentowania kredytów zastawowych i rejestrowych** zarówno dla rolników, jak i dla instytucyj handlu i przetwórstwa rolniczego, przyczem wypowiedziała się za koniecznością jak najszerszego zastosowania obu rodzajów tych kredytów.

2) Komisja wypowiedziała się za **zużyciem opłat przemiałowych na stosowanie superpremij przy wywozie zbóż i przetworów w bieżącym roku gospodarczym,** jak to miało miejsce w roku gospodarczym 1938-9.

3) Wypowiedziano się poza tem za **zużyciem wpływów z opłat przemiałowych na stosowanie pomocy finansowej** przy wywozie artykułów roślinnych poza zbożami, i to w skali, umożliwiającej utrzymanie cen krajowych na te artykuły na **poziomie, zachecającym do zwiększenia produkcji.**

4) Wreszcie wypowiedziano się za **lokowaniem pozostałej ewentualnie nadwyżki** z wpływów z opłat przemiałowych **w instytucjach finansowych** — z przeznaczeniem na finansowanie obrotów eksportowych artykułami roślinnemi. Również komisja opowiedziała się za przeznaczeniem **części pozostałej nadwyżki z wpływów z opłat przemiałowych** na współdziałanie w **akcji budowy elewatorów.**

Jak z powyższego widać, wpływy z opłat przemiałowych znajdą bardzo szerokie zastosowanie.

Jak spadł wywóz niemiecki?

Londyn, 24 czerwca (ch). Według ostatnich obliczeń statystycznych **wywóz niemiecki** wynosił w roku 1938 miesięcznie **4.438 tysięcy tonn,** podczas gdy w roku 1937 wynosił **przeciętnie 5.578.**

Przywóz natomiast utrzymał się na tym samym mniej więcej poziomie.

KURYER GIEŁDOWY.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 24 czerwca. Na sobotniem posiedzeniu giełdy akcyjnej i papierów procentowych tendencja dla akcyj była mocniejsza przy zwiększonych obrotach akcjami Banku Polskiego.

Notowano: Bank Polski 105, Starachowice 48.25, Lilpop 80, Modrzejów 18, Ostrowiec 80, Żyrardów 47.25, Węgiel 30.75—31.

Papiery procentowe. Dla papierów procentowych tendencja utrzymana, obroty średnie. Notowano: 3% inwestycyjna I em. 75, serje 79, II em. 76.50—77, 4% konsolidacyjna odcinki grube 61, drobne 60, 4½% wewnętrzna 60, 5% konwersyjna 65, odcinki po 100 zł 62, drobniejsze 60, 5% kolejowa 61, drobne 59, 4% dolarowa 40, 4½% listy ziemskie 55.50, 5% listy Warszawy z 1933 r. 64.25—63.50—64.25, 5% listy Warszawy z 1936 r. 63.25—63, 5% listy Łodzi z 1938 r. 56, **W obrotach prywatnych:** 3% państw. renta ziemska odcinki po 1000 zł 44.50.

GIEŁDA ŁÓDZKA.

Łódź, 24 czerwca. **Papiery procentowe:** 4% dolarowa 40, 3% proc. inwest I em. 75.25, II em. 76.50, 4% konsolidacyjna 61, 4½% wewnętrzna 60, 5% konwersyjna 65, Bank Polski 106—105. Tendencja utrzymana.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Poznań, 24 czerwca. **Papiery procentowe:** 3% inwestycyjna II em. 76.50, 4% konsolidacyjna 60, 5% konwersyjna 60.50 setki, 50 pięćdziesiątki, 59 drobniejsze, 4½% listy zast. złot. w złocie 51, 4½% złot. listy zast. 55 większe i średnie odcinki, 57 drobne, 4% listy zast. konwertowane 48.50. Tendencja ożywiona.

ZIEMIOPŁODY.

Kraków, 24 czerwca. **Giełda zbożowa:** Pszenica 80% 27.25—27.75, jednolita czerwona 26.75—27, biała 26.75—27, zbierana 26—26.50, żyto I stand. 17.25—17.50, II stand. 16.75—17, jęczmień jednolity 19.50—20, przemiałowy 18.75—19, pastewny 17—17.50, owies niezadeszczony 21—21.50, I stand. (lekko zadeszczony) 20—20.50, II stand. (zadeszcz. dop.) 19.50—19.75, mąka pszenna wyciągowa 30% 48.50—51, 35% 47.50—50.50, I gat. 50% 45.50—47, I A 65% 41.50—43, II gat. 35-65% 38.50—40.50, 50-60% 36—37.50, 50-65% 35.25—35.75, 60-65% 28.75—29.25, pastewna 14.50—14.75, razowa 95% 34.75—35, mąka żytnia okr. krak. gatl I A 55% 29.25—29.75, razowa 95% 26—26.50, mąka żytnia okr. pozn. gat. I A 55% 29.25—29.75, otręby pszenne stand. miałkie 11.25—11.50, średnie 9.75—10, żytnie stand. 11.25—11.50, jęczmienne 12—12.25. Ogólny obrót 650 tonn. Tendencja ogólna ożywiona.

Łódź, 24 czerwca. **Giełda zbożowa:** Owies I gat. 19.25—19.50, II gat. 18.75—19, mąka pszenna 48.50—49.50, siemię lniane 51—52, reszta notowań bez zmiany, tendencja na pszenicę, otręby, strączkowe i pastewne spokojna, na inne ożywiona. Ogólny obrót wyniósł 1.303 tonn.

Poznań, 24 czerwca. **Giełda zbożowa:** Pszenica 26.50—27, jęczmień przemiałowy 700—720 grl. 20—20.50, 673—678 grl. 19.26—19.75. Wszystkie mąki ppszenne o 50 groszy wyżej. Sprzedano: pszenicy 95 tonn, żyta 520, jęczmienia 125, owsa 165, przetworów młynarskich 535, nasion 49, pastewnych i innych 43 tonn. Ogólny obrót wyniósł 1.532 tonn.

Lwów, 24 czerwca. **Giełda zbożowa:** Pszenica czerwona jednolita 25.25—25.50, zbierana 24.25—24.50, biała jednolita 25.25—25.50, zbierana 24.25—24.50, mąka pszenna 30% 42.50—44, 35% 42—43.50, pastewna 17.50—18, razowa 95% 31.25—32.25.

—0—

Skasowanie podatku od nierozdzielonych zysków w Stanach Zjednoczonych.

Waszyngton, 23 czerwca. (United Press) Senat uchwalił **ustawę, usuwającą podatek od nierozdzielonych zysków przedsiębiorstw,** znaną pod nazwą „Ustawa o uspokojeniu życia gospodarczego" (Business Apeasement Bill).

Ustawa wprowadza **jednolite 18-procentowe opodatkowanie dochodów powyżej 2100 dol. rocznie.**

Skarb spodziewa się z tego źródła uzyskać ok. 1654 milj. dolarów. Ustawa powyższa była już przyjęta przez izbę reprezentantów. Senat wprowadził jednak pewne poprawki, tak, że obecnie musi ona powrócić do Izby dla usunięcia drobnych różnic.

SZYNY WĄSKO-I NORMALNOTOROWE

Wykaz szyn posiadanych do bezzwłocznej dostawy:

4000	bm	szyn. prof.	55 mm	waga ok. 7	kg na bm
4800	„	„	„ 60 „	„ „ 8.5	„ „
1000	„	„	„ 65 „	„ „ 10	„ „
6000	„	„ typu	„ 125 „	„ „ 35.65	„ „

Oferty szczegółowe przesyłamy i t. p. na żądanie

Wydział: akcesoria do szyn jak: łubki, śruby łubkowe, haki szynowe, podkłady żelazne i rozjazdy każdego typu.

JULIUSZ WEISS
KOLEJE POLNE, LEŚNE I FABR.
ul. Lwowska Wołodkiewicza 50 tel. 202-59. Telegramy: Kolweiss Lwów.

1327W

Kończymy sezon okazjami

KUPONY

4.— Mtr. jedwab niemnący drukowany za Z. 5.50
4.— Mtr. **matita,** najnowsze wzory za Z. 11.50
4.— Mtr. **Cretonette,** czterokol. druk za Z. 3.50

RESZTKI wysprzedajemy za bezcen.

CREPE DE CHINE, Francuskie modne wzory po 7.50. — Tobralco oryg. angielskie po 2.20.

TKANINY SPIRA, Kraków, GRODZKA 4.
114g

„ARNOLD FIBIGER"
— niech każdy pamięta
Przez lat 60 w służbie klienta
Kalisz, Szopena 9.
jedyna polska fabryka fortepianów i pianin dopuszczona do udziału w Światowej wystawie w N. Yorku.
Kraków, ul. Basztowa 13/15.
Warszawa, Skład Fabr., Marszałkowska 148, tel. 217-60, **Katowice,** Skład Fabr., ul. 3 Maja 25 (róg Słowackiego), **Łódź,** Skład Fabryczny, ul. Piotrkowska 81, telef 160-92, **Toruń,** Skład Fabryczny, ul. Różana (pod „arkadami).
2119k

OGŁOSZENIE.

Urzędu Wojewódzkiego Łódzkiego z dnia 23 czerwca 1939 r. Nr. KB. III.-1a/w/49-1 o przetargu nieograniczonym na częściową budowę w stanie surowym gmachu Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi.

Urząd Wojewódzki Łódzki ogłasza przetarg na częściową budowę w stanie surowym gmachu Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi na placu Dąbrowskiego.

Przetarg odbędzie się w dniu 6/VII-1939 r. o godz. 11-ej w siedzibie Wydziału Komunikacyjno-Budowlanego Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi.

Oferty pisemne w zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na częściową budowę w stanie surowym gmachu Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi do przetargu mającego się odbyć w dniu 6/VII-1939 r." należy składać do godz. 11-ej wyznaczonego dnia przetargu w Oddziale Budowlanym Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi, ul. Ogrodowa Nr. 15 pokój Nr. 47.

Do oferty należy dołączyć dowód wpłacenia wadium w wysokości 5% oferowanej sumy.

Urząd Wojewódzki zastrzega sobie prawo częściowego wykorzystania oferty oraz wyboru dostawcy bez względu na oferowaną cenę, a także prawo unieważnienia przetargu.

Warunki przetargu i formularze ofertowe oraz wzór umowy można otrzymać w Urzędzie Wojewódzkim (pokój Nr. 52) po wpłaceniu zł. 3 za komplet.

ZA WOJEWODĘ:
(INŻ. St. PORCZYŃSKI)
w/z Naczelnika Wydziału

2526k

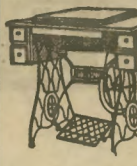

ZŁ. 150.- MASZYNY 6 GWARANTOWANE **do SZYCIA**
najprzedniejsz. marek światowych z przyb. do haftowania, merezkow., cerowania itd. Gotówką i RATAMI!
Katalogi wysyła bezpłatnie:
CENTRALA MASZYN, KRAKÓW
ul. DIETLOWSKA Nr. **109**
UWAGA NA NUMER DOMU!

2114k

Stowarzyszenie Dozoru Kotłów w Katowicach

poszukuje Inżyniera-Mechanika

do oddziału kotłowego. Oferty z życiorysem i referencjami należy kierować pod adresem Stowarzyszenia, Katowice, ul. Opolska 11. 2528k

© digitalizacja: mbc.malopolska.pl

FIAT 1100

PIERWSZE MIEJSCE

w XII-ym Międzynarodowym Raidzie A.P. zajął p. R. Ghisalba

na samochodzie

FIAT 1100

zdobywając w kategorii I-ej WIELKĄ NAGRODĘ POLSKI, Puchar P. Prezydenta R. P. i szereg innych nagród.

© digitalizacja: mbc.malopolska.pl

2134k

Obsługa stolicy „General Trading" Warszawa, Senatorska 32, Tel. 306—10.
Obsługa prowincji „General Trading" Gdynia, ul. Polska 21. Tel. 30—60.

Zdrojowiska

DWÓR Sokole nad Sanem, poczta Łobożew, powiat Lesko — idealne letnisko Karpaty lesiste — plaża, park, pałac — ceny przystępne. 5140g

ZAMIENIĘ parcelę, Kraków, 30.000, — gotówką 10.000, na pensjonat w Zakopanem. Zgłoszenia: I. K. C., Katowice, Marjacka 13, pod **„1319"**. 1312Kt

WARNA piękna plaża czarnomorska, pobyty wypoczynkowe w komfortowym „Domu Polskim" — 15 dni łącznie z przejazdem (zatrzymanie się w Bukareszcie) i utrzymaniem Zł. 250.—, 20 dni Zł. 365.—. Informacje i zapisy w „Orbisie". 7721k

PIWNICZNA — Willa „Dwór" na Majerzu, w lesie nad Popradem, prowadzona pod zeszłorocznym zarządem zaprasza letników, Kuchnia smaczna, domowa. Przystanek Łomnica. 12399

BUKOWINA Tatrzańska, pensjonat „Warszawianka", znana znakomita kuchnia, towarzystwo, zapewnione — ceny niskie. 5145g

W RAJCZY - NICKULINIE najpiękniejszy zakątek Żywiecczyzny (góry, woda, las), pensjonat „Leszek Biały" poleca piękne, komfortowe pokoje słoneczne po cenach przystępnych. Kto wśród życia wielkomiejskiego stargał nerwy, znajdzie tam idealny wypoczynek. 1320Kt

SZCZAWNICA pierwszorzędny pensjonat „Belweder" poleca pokoje. Wykwintna kuchnia Telefon 47. 7660k

PENSJONAT wychowawczy w Zakopanem willa Lonka tel. 1617, hygiena, sporty, gimnastyka, muzyka, tańce, nauki indywidualne pod fachowem kierownictwem właścicielki prof. dr. Leonii Waga Tereszkiewicz. Informacje odwrotnie. 7662k

ZWARDOŃ 750 mpch. pełno komfortowy pensjonat **„SZWAJCARIA"** inżynierowej Janikowskiej. Najpiękniejsza i najsuchsza część Beskidu Śląskiego. Idealna miejscowość wypoczynkowa dla dorosłych i dzieci. — Kuchnia doskonała. Ceny w lipcu od 5 zł. 7661k

Różne

POSZUKUJĘ zastępstwa do Finlandji, zwłaszcza artykułów chemicznych. Zgłoszenia: I. K. C. Bielsko **„194"**. 7589K

ROZWODY konsystorskie zgodne — niezgodne. — Warszawa, Kruczа 29 — Jerzy Beyer. 1072W

MŁODA — sympatyczna partnerka miłośniczka gór może przyłączyć się bez kosztów do trzytygodniowej wycieczki. Zgłoszenia I. K. C. Kraków. **„Nr. 12284"**. 12284

FABRYKĘ wody sodowej oraz hurtownię piwa z obciążeniem, kompletnem urządzeniem i lodownią wydzierżawię od natychmiast. Warunki dogodne. Zgłoszenia Groner, Maków Podhal. 12327

POSZUKUJĘ zastępcy katolika na pełną koncesję spirytusową w Krakowie od lipca. Zgłoszenia pilne do I. K. C. — Kraków, pod **„12331"**. 12331

NAJNOWSZY WYNALAZEK dla cierpiących na **PRZEPUKLINĘ**. Zaszczytnie znany w całej Polsce **M. TILLEMAN**, Kraków, ul. Szlak 39, telefon 156-27, specjalista z długoletnią praktyką wynalazca nowego systemu opatentowanych bandaży stosujący je z najlepszym i najradykalniejszym skutkiem na różnego rodzaju najniebezpieczniejsze i najzastarzalsze **PRZEPUKLINY** (rupt.) u pań, panów i dzieci po osob. jawnemu się na zlec. lek. nawet w wypadkach, gdzie różnego systemu bandaże nie pomogły. — Liczne świadectwa lekarskie i podziękowania. — Udoskonalone pasy na różne dolegliwości brzuszne i pooperacyjne. Wkłady na płaskie stopy, prostotrzymacze — pończochy gumowe. Zadajcie bezpłatnych pro. sepktów. 6058k

RÓŻDŻKARZ. Odnajduję źródła wody do studzień, „zakopane skarby". — Adres: L. Tobolewski, Płock, Skrytka poczt. 92. 5142g

DETEKTYWI, Katowice, Andrzeja 11, przeprowadzają obserwacje, wywiady fachowo, dyskretnie. Tel. 303-67. 1319Kt

CHIROMANTKA - fizjognomistka ŁAPPA przyjmuje codziennie, Katowice, Marjacka 13/10. 1322Kt

COP. Większa firma do biura — składu drzewnego poszukuje ruchliwego, rutynowanego kierownika sprzedaży. Kaucje, warunki zgł. „Par" Warszawa, Bracka 17 „15.500". 7694k

JÓZIKU! Przyjadę na wakacje, przygotuj mieszkanie. Fotel-łóżko, tapczan, materace, otomanę, story, kołdry, leżak, salonik, łóżeczko dziecinne, dostarczy Dembiński, Kraków, św. Marka, narożnik Floriańskiej 26. 12366

Urząd Wojewódzki Krakowski
Wydział Komunikacyjno-Budowlany
L. K. B. D. II — 11 200/39

Kraków, dnia 22 czerwca 1939.

Urząd Wojewódzki Krakowski ogłasza

KONKURS

na stanowiska techników drogowych przy budowie dróg w Województwie Krakowskim.

Wynagrodzenie przewidziane od kwalifikacji w/g norm ustalonych przez Ministerstwo Komunikacji.

Posady do objęcia zaraz.

Podania wraz ze świadectwami odbytych studiów i zaświadczeniami z dotychczasowej pracy (w odpisach) składać należy do Wydziału Komunikacyjno-Budowlanego tutejszego Urzędu. 2527k

Za Wojewodę:
(Inż. W. Gordzialkowski)
Naczelnik Wydziału Komunikac.-Budowlanego

Do Zarządu Dokształcających Kursów

„WIEDZA"

w Krakowie, ul. Pierackiego 14.

Niniejszym donoszę, że egzamin dojrzałości zdałem pomyślnie w dniu 17 marca 1939 r. w Gimnazjum im. Stanisława Staszica w Warszawie, ul. Polna 60.

Praca i pieniądze nie zostały zmarnowane, za co składam Szanownemu Zarządowi Kursów, jako też WPP. Profesorom serdeczne podziękowanie. Mogę powiedzieć, że przygotowanie się drogą korespondencyjną do egzaminu, daje zawsze rękojmię szczęśliwego przebiegu i końca egzaminów. Byłem jednym z najlepiej przygotowanych uczniów. 2312k

Saturnin Wacław Bukowski, Zembrzus, Mokry Grunt poczta Janowo k/Chorzel

DOBRA lokata. Mieszkanie na własność bez długów. Informacje: Warszawa, Smocza 7/21. 1341W

OFICEROM rezerwy mundury: Grzywa, Kraków, Garbarska 24, róg Karmelickiej. 7709k

SOLIDNIE I TANIO zrobi Pani trwałą ondulację w Bristolu, Kraków, Plac Marjacki 9. — Proszę się przekonać. 7708k

NUTY sztychowane lub powielane wykonuje wzorowo powielarnia: Kraków, Szewska 24. 7704k

PLUSKWY tępi gazami za skutek gwarantuje — Zakład Higjeny, Kraków, Szewska 24. 7703k

WYDZIERŻAWIĘ lokal restauracyjno - kolonialny, komfortowy, dobrze prosperujący, na przedmieściu Krakowa. Zgłoszenia Krakowska Agencja Reklamy Kraków, Wielopole 22. 7710k

NIE załączać znaczków!!! Światowa sława! Studio Mediumiczno-Astro-Grafologiczne „Paldini" rozwiąże zagadkę Twej przyszłości, da Ci **BEZPŁATNIE** klucz do Nowego Życia - Dobrobytu, wybierze Ci szczęśliwy numer losu pod gwarancją. Osiągniesz szczęście, zadowolenie, miłość pożądanej osoby, sposób zwyciężania wrogów. Nadeślij zaraz datę urodzenia. — Adresować: Studio „Paldini" Kraków, Tomasza, skrytka 652. 7627k

SPRAWA GDAŃSKA ciągle aktualna! Wyczerpujące dzieło Franciszka Kleina „Gdańsk — wrota Korony Polskiej" — form. 19×15 str. 93 z 33 ilustracjami na kredzie. Treść: Malowniczość i Piękno Gdańska, Historja Gdańska, Gdańsk — miasto Polskie, Gdańsk w jarzmie krzyżackim. Bunt Gdańska, Sztuka Gdańska i inne. (Nakład na wyczerpaniu). Cena znacznie obniżona (dawniej 3 zł.), obecnie tylko 65 gr. z przes. pocztową 95 gr. — Księgarnia H. Wirgina — Warszawa, Elektoralna 32 tel. 26328, PKO 25483, skr poczt. 839. 7645k

NAJLEPSZA pora kupić, przerobić, zreperować futra teraz majtanie. Firma Katolicka Palka, Kraków, Filipa 2, telef. 189-15 7630k

POSZUKUJĘ 20.000 zł współpraca, interes monopolowy. — Listy kierować: Bronisława Moczydłowska, Nowy Targ, plac Słowackiego 9. 5124g

WYDZIERŻAWIĘ cegielnię. Modrow — Gwiździny p. Nowe Miasto lub. 5032g

ZASTĘPSTWO patentowanego przezku do mycia rąk odda Weimreb, Lwów, Kleparowska 26. 1058L

WSPÓLNIK z kapitałem do zastępstwa aut poszukiwany. Oferty I. K. C. Kraków. **„Nr. 12298"**. 12298

STOKROTKA — pyłek kwiatowy do mycia zamiast mydła. **FENIX** — płyn do natychmiastowego opalania, **IGVIH** — mleczko odżywcze dla cery — Magistra Grabowskiego. Warszawa, 3-go Maja 2, Apteki — Drogerje — Perfumerje. 7655k

PIEGI — LISZAJE — OPALENIZNA — wszelkie niedomagania cery, skóry, usuwa — zapobiega „Krem regeneracyjny" Magistra Grabowskiego, Warszawa, 3-go Maja 2. Tuba 1.50—3.00. Apteki, Drogerje. 7652k

GWARANTUJE za dobrze skrojone i uszyte ubrania z materjałów własnych i powierzonych. — Kraków, św. Jana 10. — **Motyka.** 7671k

PLAŻA! — OWŁOSIENIE na nogach usuwa radykalnie metodą dotąd w Polsce nieznaną Instytut Kosmetyczny **„KAMEA"**, — Kraków, Rynek Gł. 26, I ., telefon 200-34. 7579k

JACHT — pełnomorski sportowy, sprzedam, zamienię, małoholtrażowe auto. Koperty adresować: I. K. C. Lwów. — **„Nr. 1026"**. 1038L

INŻYNIERA z Goduli — poznanego w pociągu Strzemieszyce — Bukowno, siedemnastego czerwca proszę o napisanie. — Umundurowana. I. K. C. Kraków. **„5047g"**. 5047g

15.000 gotówki przyjmie wysoko rentowna wytwórnia tylko od aryjczyka. Dewaluacja wykluczona, współpraca pożądana. I. K. C. Lwów, **„Nr. 1036"**. 1048L

ZAMIENIĘ motocykl nowy AJS. 1.000 ccm na nowoczesne auto dobrym stanie. Hecker, Kraków, Kurniki 1. 7605k

WIELE osób nie wie — że wyrzuty, liszaje, brzydką cerę usuwa każdemu słynny „Krem Świętojański", wynalazek ziołowy. Liczne podziękowania. — Laboratorjum, Warszawa, Krucza 46. Zaliczeniem złotych pięć. 7265k

Wytwórnia wina owocowego, lemoniady i syfonu oraz restauracja, razem lub osobno do wynajęcia. Kaucja wymagana. Leon Brewiński, Cieszyn, ul. Sławowa 15. 4945g

ZASTĘPSTWO wyłączne, udzieli znana fabryka mydła na Śląsk, G/S, Podhale, C. O. P. Skromna gwarancja wymagana. — Stały pewny dochód. Pisać do IKC. Kraków pod **„4944g"**. 4944g

POSZUKUJĘ pożyczki 5000 zł. na dom nowy — Kraków. Oferty I. K. C. Kraków, **„Nr. 12036"**. 12030

BEZDZIETNE małżeństwo na stanowisku weźmie dziecko (adoptuje) za jednorazową odprawą. — Zgłoszenie: I. K. C. — Lwów, Akademicka 14, pod **„Nr. 1040"**. 1052L

SOK ŚWIĘTOJAŃSKIEGO ZIELA — Mgr. Edwarda Gobieca — stosuje się przy cierpieniach wątroby, żołądka, kiszek i nerek. Skład Główny — Warszawa, Miodowa 14. 7655k

PRZY CIERPIENIACH wątroby, żołądka, kiszek, nerek stosuje się Sok Świętojańskiego Ziela Mgr. Edwarda Gobieca, Skład Główny, Warszawa, Miodowa 14. 7654k

WEZMĘ za swoje piękne, niechrzczone niemowlę. — Zgłoszenia pod **„Nr 1338"** IKC. Warszawa, Krak. Przedm. 9. 1856W

OFICERSKIE mundury, drelichy, peleryny, czapki, pasy, mapniki, wszelkie przybory — najtaniej Brenner. Kraków, Floriańska 26. 7713k

5.000—10.000 zł pożyczki poszukuję do dobrze prosperującej księgarni, antykwarni katolickiej w Krakowie. Współpraca — spółka możliwa. Zgłoszenia: I. K. C. Kraków, Wielopole 1, **„Nr. 12477"**. 12477

BIEŻĄCA WODA
W KAŻDYM MIESZKANIU
PRZEZ
Sihi

elektryczne automaty wodociągowe. Samozasysające, wolnobieżne o niedoścignionej pewności ruchu.

Urządzenia pompowe do głębokich studzien.

Pompy wirowe wszelkich rodzajów i do wszelkich celów.

Ten znak gwarancją jakości

2118k

HERZFELD & VICTORIUS
SPÓŁKA AKCYJNA W GRUDZIĄDZU

Czy wiesz, że...

Zgodnie z zapowiedzią już wyszły trzy nowe tomy „Pism Dygasińskiego, które rozsyła się P. T. Prenumeratorom

1. W KIELCACH
2. ZŁAMANE ŻYCIE
3. NOWELE

a więc jest już wydanych 9 tomów

INSTYTUT WYDAWNICZY „BIBLIOTEKA POLSKA S. A.
WARSZAWA, ŚW. JAŃSKA 4, telefon 221-30; — KSIĘGARNIA, NOWY ŚWIAT 23/25, telefon 271.18. 2474k

„STEYR-LUBELSKI"
Kraków, Podwale 5, telefon 201-61

zawiadamia, że samochody marki

STEYR typ 55 i 220
montażu polskiego

Zakładów samochodowych Wsp. Inter. w cenie znacznie OBNIŻONEJ są na składzie do natychmiastowej dostawy. 2472k

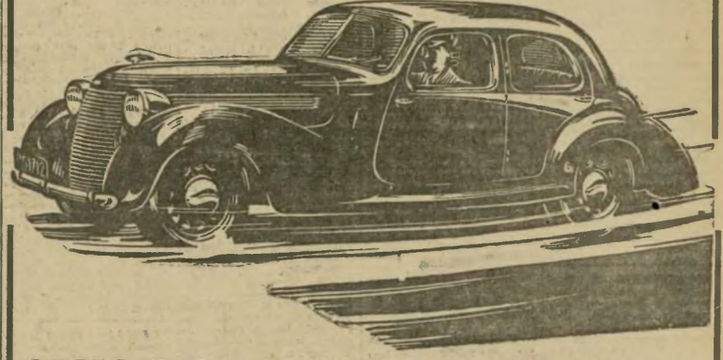

SAMOCHODY „AERO" ZDOBYWAJĄ W „GRAND PRIX" POLSKI 1939 r.
REKORDOWE WYNIKI: 2504k

I. REKORD POLSKI: W PRÓBIE SZYBKOŚCI PŁASKIEJ — Tarnawa na AERO 50 HP. 137.064 km na godz.
NAJLEPSZY CZAS DNIA W PRÓBIE SZYBKOŚCI GÓRSKIEJ na Równicę — Tarnawa na AERO 50 HP w 4:31.4 minut, co wynosi 65.597 km na godzinę.
II. 2-ga NAGRODA Formanek na AERO 30 HP w kategorii 1000 ccm.
W PRÓBIE JAZDY TERENOWEJ osiąga również Formanek na AERO 30 HP. najlepsze wyniki.
Wyniki powyższe osiągnęli zawodnicy bez jakiejkol wiek pomocy stacji obsługi.
POWYŻSZE SUKCESY, stanowiące dalszy ciąg dawniejszych rekordów, świadczą o wybitnych zaletach samochodów AERO i idealnym dostosowaniu tychże do naszych warunków drogowych, oraz maximum wytrzymałości i solidności motoru. — Przed zakupem nowego samochodu prosimy odwiedzić nas dla odbycia próbnej jazdy.

GEN. REPR. NA POLSKĘ I W. M. GDAŃSK **Samochodów Aero i Motocykli C. Z.**
AERO-AUTO, Sp. z o. o. KATOWICE, J. PIŁSUDSKIEGO 26, tel. 326-38.
Subzastępstwa:
POZNAŃ, Warko-Auto, Kantaka 6a, — tel. 15-36. — GDAŃSK, „Motor", Samtgasse 8.
Poszukujemy dalszych przedstawicieli.

Zawiązywanie węzełków dla pamięci — jest zbędne,

gdyż IKONTA 4,5×6 lub 6×9 cm. wyklucza automatycznie dwukrotne naświetlenie! Pamiętać tylko trzeba, że IKONTA posiada znane dwupunktowe nastawienie ostrości, wyłącznik na kadłubie, gwint do filtrów, które mogą pozostawać nawet w zamkniętej kamerze.

IKONTĘ otrzymać można już za Zł. 169.—

GEN. ZAST. Z. PAWŁOWSKI
Warszawa, Okólnik 11. 1870k

digitalizacja: mbc.malopolska.pl

Posad poszukują

POSZUKUJĘ stróżostwa, dam kaucję 1.000 zł. — zgłoszenia I. K. C., Kraków, **„Nr. 12345"**. 12345

KTO da pracę miłej, uczciwej, w średnim wieku, złoże kaucję 1.500—2.000. Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, **„Nr. 12353"**. 12353

PIANISTA akordeonem saksofonista, alt, tenor, wiolonczela — wolni. — IKC. Łódź. Piotrkowska 116. „Nr. 254". 253Łd

RZĄDCA gospodarczy z długoletnią praktyką szuka posady. Zgłoszenia pocz. Leompol — apteka. — 253Ld

UCZCIWA wychowawczyni kursem, dobremi poleceniami, posiada najlepsze kwalifikacje, poszukuje posady do noworodka lub niemowlęcia, najchętniej samodzielnie. IKC. Katowice, Marjacka 13, **„1332"**. 1326Kt

INŻYNIER - ELEKTRYK dotychczasowy kierownik warsztatów szkolnych — obejmie od 1 lipca wzgl. 1 sierpnia posadę w przemyśle najchętniej na Śląsku. Oferty kierować IKC. Kraków **„1325Kt"**. 1325Kt

WYCHOWAWCZYNI średni wiek poszukuje zaraz może do chorego lub towarzystwa. I. K. C. Kraków **„Nr 12475"**. 12475

ZARZĄDCZYNI starsza poszukuje posady w domu prywatnym, zaopiekuje się starszą lub samotną osobą, bez wynagrodzenia pieniężnego. Zgłoszenia I. K. C. Kraków — **„Nr 12474"**. 12474

HALLOOO! Płacę najwyższe ceny za używane meble. Hochhauser, Kraków, Miodowa 43. 12355

KUPIĘ platon 1-konny i rower trzech-kołowy. — I. K. C. Kraków. **„Nr. 12275"**. 12275

LUBELSZCZYZNA! Książki kupuję naukowe, beletrystyczne, oraz wszelkie inne. Lublin, Drobna 17. Telefon 27-82. Zelewiański. 1369W

DETEKTYW zawodowy poszukuje posady portjera oraz zaofiaruje swe usługi. Pani lub Pan, który wybiera się w daleką podróż dla ochrony osobistej. Adres: Katowice, Andrzeja 11. „Detektyw". 1318Kt

WDOWA, młoda, miła, dobrego charakteru, lubiąca czystość, obejmie posadę samodzielnej gospodyni u samotnej osoby. Zgłoszenia IKC. Katowice. Marjacka 13, — **„1322"**. 1315Kt

GOSPOSIA po 30-ce, oszczędna, uczciwa przyjmie pracę od 1 lipca — szuka pracy tylko w Krakowie. Zgłoszenia: I.K.C., Kraków, **„Nr. 12354"**. 12354

ŚLUSARZ autokaroseryjny, spawacz autogenowy, ukończył szkołę techniczną, art. mal. dekoracyjną, poszukuje stałej pracy. — I. K. C., Kraków, pod **„12350"**. 12350

BYŁA krawczyni firmy Herzego przyjmuje szycie po domach i w domu lub na wyjazd. Kraków, Osiedle Oficerskie, Kilecka 27, m. 11. 12451

POMOCNICA domowa, doskonale gotuje, sprząta, szanuje, bardzo pracowita, poszukuje pracy do skromnej rodziny urzędniczej — dom katolicki, 20 zł. miesięcznie. IKC., Kraków, Wielopole 1, — **„Nr. 12449"**. 12449

MASZYNISTKA - stenografka z buchalterją poszukuje posady. Zgłoszenia IKC. Kraków, Wielopole 1. pod „Nr **12462"**. — 12462

UKOŃCZYŁEM 3 lata praktyki leśnej, znam prowadzenie biura zrębów, trzebieży, czyszczeń, szkółek leśnych, kultur, ochrony lasu, rybactwo — poszukuje posady za skromnem wynagrodzeniem. — Zgłoszenia IKC. Kraków, Wielopole 1, — **„Nr 5113g"**. 5113g

KULTURALNA zajmie się gospodarstwem 1 osoby, chętnie wyjazd, telefon 9.41-29. Oferty pod **„Nr. 1345"** I. K. C., Warszawa, Krak. Przedm. 9. 1362W

CZEKOLADZIARZ fabryczny, rutynowany fachowiec we wszystkich działach — przyjmie posadę na wyjazd. — Warszawa, Litewska 9, Wiśniewski. 1360W

MŁODA urzędniczka, płsze biegle na maszynie, stenografuje, zna korespondencję i księgowość, poszukuje pracy. IKC., Kraków, **„Nr. 12456"**. 12456

PANIENKA młoda, inteligentna z kilkuletnią praktyką sklepową, dział spożywczo - kolonjalny, z dobremi świadectwami poszukuje posady, kaucja 300 zł. Zgłoszenia I. K. C Kraków. **„Nr. 012392"** 12392

PROFESORKA fizyki, geografji, przyrody poszukuje posady. Oferty: Berżanka, Gostynin, ul. Kutnowska. 1346W

Kupno

MOTOR gazowy 25 KM, kompletny niedrogi gwarantowany kupię. Franciszek Kuzior, Siewierz (Zagłębie). 4906g

KUPIMY używaną pilę taśmową w dobrym stanie, I. K. C., Kraków, **„7552k"**. 7552k

KUPIMY maszynę do wyrobu drewnianej wełny. Zgłoszenia do I. K. C., Kraków, pod **„7584k"**. 7584k

KUPIĘ parcelę w Krakowie lub tuż przy tramwaju żeby był ogród, gotówką do 15.000 zł. Podać położenie parceli, powierzchnię, długość frontu, dokładny opis podać Stańko, Kraków, Kotlarska 14. 12297

MASZYNĘ do pisania dobrą okazyjnie kupię. — Zgłoszenia I. K. C. Kraków. **„Nr. 12278"**. 12278

KUPIĘ domek przy tramwaju z ogrodem do 12.000 złotych + dług — podać bardzo szczegółowo dane. Stańko, Kraków, Kotlarska 14. 12316

KUPIĘ kamienicę nową okolica parku, wolne lata gotówka 80.000, większe długoterminowe. Tadeusz Lubas, Borysław ul. Limanowej 6. 5100g

HALLOOO! Płacę najwyższe ceny za używane meble. Hochhauser, Kraków, Miodowa 43. 12355

KUPIĘ platon 1-konny i rower trzech-kołowy. — I. K. C. Kraków. **„Nr. 12275"**. 12275

LUBELSZCZYZNA! Książki kupuję naukowe, beletrystyczne, oraz wszelkie inne. Lublin, Drobna 17. Telefon 27-82. Zelewiański. 1369W

OŚRODEK kupię. Stary Dworek. Stare drzewa. — Małe morgów. — Chętnie Kieleckie. — **„Nr. 1350"** I. K. C., Warszawa, Krak. Przedmieście 9. 1367W

WILCZURKA tylko bardzo ładnego, czysto srebrzystego kupię za dobrą zapłatą. Zgłoszenia IKC. Kraków, Wielopole 1. „Nr **12463"**. 12463

Sprzedaż

DO SPRZEDANIA Z POWODU LIKWIDACJI maszyna rotacyjna 16 str. z r. 1907 w bardzo dobrym stanie, 2 linotypy „Multiideal", kliszarnia kompletna, w całości lub częściowo. Wiadomość: Zabłocka Kraków, Wielopole 10. 12412

KAMIENICA 2-piętrowa, nowa, pełnokomfortowa — tramwaj 75.000. Kraków, Osiedle Oficerskie. I. K. C. Kraków **„Nr 12411"**. 12411

SKLEP artykułów gospodarczo-naftowych sprzedam zaraz. Kraków, Garbarska 4. 12422

KAMIENICĘ nadzwyczaj solidnie, luksusowo wykończoną, tanio sprzedam poniżej własnych kosztów budowy. Pośrednicy wykluczeni. I. K. C. Kraków, Wielopole 1 **„Nr 12420"**. 12420

KAMIENICĘ nową pełnokomfortową, obrze położoną **DOCHÓD ROCZNY 6.120 ZŁ.**, cena 75.000 zł. 12344

DENTYSTYCZNY Zakład doskonale prosperujący — sprzedam z urządzeniem mieszkania prywatnego — cena 10.000. — I. K. C., Kraków, pod **„Nr. 12344"**. 12344

WILLA, 9 ubikacyj, z ogrodem, dług 10.000 zł, hip. Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, **„Nr. 12346"**. 12346

MLECZARNIĘ sprzedam okazyjnie tanio z powodu wyjazdu. Kraków, Krowoderska 55/2. 12347

KAMIENICĘ nową, jednopiętrową, elektryka, ogród, sklep sprzedam tanio. Wiadomość: koniec Juljusza Lea, ul. Zarzecze 22. 12351

AUTO do rozwozu wody sodowej, pieczywa itp. w dobrym stanie — tanio sprzedam. Również do sprzedania dwu-osobowy „Singer". — Wiadomość: Kalwarja Zebrzyd. (dwór) Dyrda Jan. 12341

OKAZJA. Cukiernię z pracownią w Zagłębiu Dąbrowskiem w centrum miasta sprzedam za 1.500 zł. lub wydzierżawię. — Zgłoszenia IKC. Sosnowice, Piłsudskiego 8. — **„1327"**. 1321Kt

URZĄDZENIE sklepu wiktualnego tanio sprzedam. Telef. 171-20. Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, pod **„Nr. 12342"**. 12343

HEBLARKI 3 stronne do drzewa szerokości 500 i 600, 2 Frezarki kombinowane łożyska kulkowe sprzeda Ostrów Wlkp. — Skrzynka poczt. 17. 7664k

HARMONJE różne komplety przybory, skrzypce sprzedaje, reperuje, Sosnowiec 1-Maja, Rutkowski. 2108

GOSPODARSTWO ogrodniczo-rolnicze 3½ ha, cieplarnia warzywa z centralnem ogrzewaniem 250 m², ogród warzywny i sad 1 ha, 1 ha łąki, piękne położenie, blisko obwodnicy przemysłowego, 10 minut kolej, sprzedam. Pietruszka, Ornontowice, Peszczyna, G. Śl. 1311Kt

DOM jednopiętrowy 5 ubikacji, piwnice, świerkowy morgowy wspaniały sad na Białym Prądniku, Jazowa 2 za 18.000. Dojazd Długa, Prądnicką. Klucze u sąsiada. 1314Kt

OKAZJA. Kamienica 56 pokoi, 2 sklepy, piekarnia. Dochód roczny 10.000 zł. Chorzów miasto do sprzedania. — Zgłoszenia IKC. Katowice, Marjacka 13, **„1323"**. 1316Kt

„WAWEL" Biuro kupna, sprzedaży poleca: **DOM** nowomurowany, sześcio-ubikacyjny, z ogrodem, przy Krakowskiej. Cena 16.000. **KAMIENICZKĘ** jednopiętrową, czternasto-ubikacyjową, dochód 260 miesięcznie. Cena 28.000. **DOMEK** pięcio-ubikacyjny, murowany, ze stajnią. Cena 6.500. **WILLĘ** siedmio-ubikacyjną koło Kalwarji, z dużym ogrodem. Cena 18.000. **PARCELĘ** budowlaną pomiędzy 220 sążni, przy Podgórzu. Cena 2.000. **DOM** siedmio-ubikacyjny, murowany, duża parcela. — Cena 8.000. **DOM** trzech-pokojowy, kuchnia, nowomurowany, przy Krakowskiej, ładnie wykończony. Cena 6.800. **GOSPODARSTWO** dwumorgowe z budynkami, nadaje się na letnisko, blisko lasu. Cena 6 000. **KAMIENICZKĘ** dwupiętrową, mową, komfortową, świerkowy morgowy ogród. Cena 42.000, wpłaty 29.000 **DOM** czteropokojowy, kuchnia, ogródek (Łobzów). Cena 16.500. **WILLĘ** drewnianą, siedmio-ubikacyjną, przy tramwaju. Cena 8.000. **KAMIENICĘ,** willę, parcele, sklepy **NAJKORZYSTNIEJ** sprzedaje, na dogodnych warunkach. Jedyne Biuro **„WAWEL"**, Kraków, Grodzka 60, telefon 106-60. 12446

PIWIARNIA w dobrem miejscu, dobrze zaprowadzona do sprzedania. — Wiadomość do I. K. C., Kraków pod **„Nr 12473"**. 12473

NADZWYCZAJNA okazja Kamienica dwupiętrowa, blisko rynku Kraków, nowo odrestaurowana, dochód 10.000. Cena 90.000, minus 20.000 dług. Zgłoszenia Kraków między 14 a 16. Tel. 164-13. 12481

MASZYNĘ Singera gabinetową sprzedam okazyjnie. Kraków, Ogrodowa 3 m. 10. 12500

KAMIENICE: Trzypiętrowa, nowa, komfortowa — dochód 9.200, cena 115.000 **DWUPIĘTROWA,** dochodowa, 16 sklepów, dług 137.000, dopłaty 45.000 — **PIĘTROWĄ,** komfortowa dochód 5.000, BGK 23.000, dopłaty 37.000. **PARTEROWY,** dziewięciu-bukacyjowy, ogród, 13.000. **CZTEROUBIKACJOWY** - morgowy ogród, 12.000. — Inne. **KAMIENICĘ** Wiele innych poleca Agencja **„WISŁA"** Kraków Pierackiego 5, — telefon 127-62. 12499

KAMIENICA nowa, pięciopiętrowa z windą 54 ubikacje, sklepy, dochód roczny 24.200 zł., cena 270.000 zł. — **KAMIENICA** nowa, dwupiętrowa, narożnik południowy, 4 sklepy garaż, ogród, dochód roczny 12,700 zł. cena 150.000 zł. w tem dług 34.000 zł. długoterminowy. **KULCZYK KAROL, KRAKÓW, STARA OLSZA WYŁNOŚCI 54, TEL. 133-03.** 12460

MOTOCYKLE RUDGE wysoka klasa sportu i turystyki. Niskie ceny, dogodne warunki: — Żorel, Warszawa, Królewska 23. 7522k

PUDLE czarne, dziesięciotygodniowe, sprzeda Zoologja, Kraków, św. Tomasza 25. 12388

MOTOR na gaz ssany, 35 KM. Kappel Chemnitz, w dobrym stanie — do sprzedania. — Wiadomość: Goldkorn, Miechów — Charsznica. 12381

WYŻŁY niemickie gładkowłose, szczenięta po nadzwyczajnie rasowych i polowych rodzicach do sprzedania u Paszkowskiego, Sambor, Średnia 42. Na odpowiedź znaczek 5069g

DO sprzedania okazyjnie parcela około 100 m², — w Dzielnicy VIII, przy III moście. Wiadomość: Św. Stanisława 4 m. 5, od 13—15. 12457

WIROWKA do śmietany prawie nowa okazyjnie do sprzedania. Kraków, Zamenhofa 1, m. 3. 12276

BEZ pośrednika do sprzedania 2 piętrowa kamienica w najruchliwszem miejscu handlowym Krakowa. Likwidacje sklepów, długoterminowa pożyczka, okazyjna lokata kapitału. Zgłoszenia I. K. C. Kraków. **„Nr. 12397"**. 12397

FUTRO OKAZJA SEALSKINOWY PŁASZCZ nowy tanio sprzedam. I. K. C. Kraków. **„Nr. 12396"**. 12396

OKAZJA. Mleczarnia ogólnie ogólnie, ładny, tani lokal z mieszkaniem, śródmieście, piękne zaprowadzający się, niema ryzyka odstąpię. Kraków, Karmelicka 21, owocarnia. 12393

GROBOWIEC rodzinny okazyjnie sprzedam. Wiadomość Kraków, Zamenhofa 14, u dozorcy. 12386

MOTOCYKLE PODKOWA rewelacyjne Setki krajowe, 2-osobowe, 3-biegowe, na balonach — bez prawa jazdy i podatku drogowego — do nabycia na dogodnych warunkach w oficjalnych firmach. Prospekty na żądanie wysyłają bezpłatnie Zakłady Przemysłowe Podkowa S. A., Legjonowo. 7319k

FRYZJERNIA do sprzedania tanio z powodu wyjazdu. Zgłoszen'a: IKC., Kraków, **„Nr. 12257"**. 12257

TAPCZAN-kanapa i tapczan, bezwzględnie czyste, ⅔ roku w użyciu, okazyjnie sprzedam. Tamże lampy, stoły. Oglądać 2—4, św. Krzyża 19, mieszkanie 10. 12258

SKLEP — wódki, kolonjalne, okazyjnie odstąpię. Obrot miesięczny bliski ceny całości (18.000). Śródmieście Warszawy, Senatorska 10—10. 1368W

OKAZJA! Sklep — Krakowskie — Trębacka, Warszawa. Przy przystanku zaraz. Pierwszorzędny punkt na każdą branżę. Warszawa, telefon 2-47-98 1365W

RABKA. Sprzedam parcelę, piękne położenie, — Warszawa, Krucza 18, Szymkiewicz. 1364W

SAMOCHÓD Ford 1931 r., dwuosobowy cabriolet, 2 osoby w klapie, stan pierwszorzędny, superbalony, sprzedam. W Zielińskiej, Warszawa, Smolna 28. 1363W

SIMKĘ 500 Fiat sprzedam oglądać można Kraków, Groble, przedstawicielstwo Fiata. 12465

MLECZARNIĘ odstąpię w śródmieściu. IKC. Kraków, Wielopole 1. „Nr. **12464"**. 12464

DOM 9 ubikacyj blisko tramwaju 30.000 złotych, I. K. C. Kraków **„Nr. 12486"**. 12486

DO SPRZEDANIA ośrodek o obszarze około 45 ha, ziemia pszenno-buraczana, chmielarnia sześciо-morgowa, kompletne doskonałe zabudowania folwarczne, siedmio-pokojowy dwór, inwentarz. Odległość od miasta 3 km pobliże Stalowej Woli. — Cena 150.000. Zgłoszenia Zarząd Dóbr Ordynacji Łańcut. 5122g

KAMIENICĘ nową luksusowokomfortową — ze sklepami obok Parku Krakowskiego, **DOCHÓD ROCZNY OK. 7.000 ZŁ.**, cena 93.000.— zł., gotówką 75.000 zł., reszta 1. — **KAMIENICĘ** Wiele innych poleca Agencja **„WISŁA"** Kraków Pierackiego 5, — telefon 127-62. 12499

KAMIENICĘ nową luksusowokomfortową w śródmieściu Krakowa (obok Dunajewskiego) cena 165.000. **DOCHÓD ROCZNY 12.500 ZŁ. KAMIENICĘ** nową lukusowo-komfortową, przepięknie położoną tuż przy Parku Krakowskim, dochód roczny 14.000 zł. — cena 210.000 zł. **KAMIENICĘ** nową luksusowokomfortową — pierwszorzędne położenie, nowoczesnie wyposażoną (winda, etażowe ogrzewanie), **DOCHÓD ROCZNY OK. 24.000 ZŁ.**, cena 320.000 zł., sprzeda **BIURO GELBERA, KRAKÓW, STAROWIŚLNA 8, — TEL. 135-70.** 7648k

OKAZJA! TYLKO do 5 lipca b. r. sprzedam piękny, nowy narożnik luksusowo **WYPOSAŻONY** — (windy, etażowe ogrzewanie) w centrum Krakowa. **DOCHÓD ROCZNY 38.000 ZŁ.**, cena 390.000 zł. — **WOLNY** od taksy przenośnej. Zgłoszenia I. K. C. Kraków **„7649k"**. 7649k

PARCELĘ ładnie położoną — dzielnica willowa, sprzedam. Wiadomość telefon 154-71 lub zgłoszenia: I. K. C. Kraków — **„Nr 12438"**. 12438

SKLEP spożywczy, mieszkanie, bardzo tanio odstąpię, wyjazd. Zgłoszenie I. K. C. Kraków **„Nr 12442"** 12442

SPRZEDAM sklep spożywczy, dobrze zaprowadzony. Kraków, Friedleina 32. 12440

OWCZARNI podhalańskie sprzedam, szczenię 25. Poronin skr. 8. 5093g

MORELOWY sad z placem budowlanym nad plażą okazyjnie do sprzedania. Wiadomość Grzesiowski, Zaleszczyki. 5101g

PRZEDSIĘBIORSTWO kasynowo-gastronom. dancingowe. Najładniejszy — największy lokal w mieście. 20 lat pracy. Interes bezwzględnie pewny z urządzeniem sprzedam z powodu choroby. 6.000. — Warunek, fachowiec, Polak. I. K. C. Kraków. — **„5099g"**. 5099g

DOM do sprzedania przy tramwaju. Wiadomość: Kraków. Wadowicka 42. 12359

OKAZJA! Sklep galanteryjny do sprzedania w śródmieściu — stara firma. Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, **„Nr. 12358"**. 12358

KSIĄŻKI — CZASOPISMA ZAGRANICZNE, dzieła fachowe i źródłowe z każdej dziedziny itp. dostarcza szybko — specjalizowana „Księgarnia Mikulskiego, Katowice, Marjacka 2. Telefon 342-42. 6183k

W Rakowicach dom parterowy z podjazdem, pod-piwniczony, kompletnie, solidnie wykończony, — światło elektryczne, ogródek — sprzedam. Zgłoszenia: Mogilska 9, telefon 163-23. 12459

FIAT 508-III, okazyjnie sprzedam. Topolowa 4, m. 21, Kraków. 12458

Matrymonialne

STARSZA Pani, nieruchomość poślubi emerytą, zacnego charakteru, wiek 55—65. Kraków, Agencja Sienna 12. „Przeznaczenie". 12421

KTÓRY szlachetny, materjalnie niezależny Pan do lat 65, zechce podać rękę gospodarnej, w średnim wieku wdowie po inżynierze. Cel matrymonialny. — I. K. C. Kraków **„5095g"**. 5095g

DLA kuzyna, kawalera, lat 34, średniego wzrostu, kulturalnego, fachowca na posadzie, pensja 800.— szukam odpowiedniej żony. — I. K. C., Kraków, **„Nr. 12093"**. 12093

EMERYTKA po trzydziestce pragnie poznać matrymonialnie pana kulturalnego. Kraków, I. K. C. **„5068g"** 5068g

KOMU potrzebna przyjaźń pogodna, duszy kochającej? Kulturalna, samotniona, nie biedna, pozna naukowca, zleniania, dyplomatę, wyż. wojskowego. Cel małżeństwo. Zgłoszenia I. K. C. Kraków. **„Nr. 12389"**. 12389

AMERYKA — Kulturalny, przystojny, dobrze sytuowany Polak (czterdziestka), poślubi inteligentną, zgrabną, posażną katoliczkę, łagodnego usposobienia, mającą możliwość wyjazdu do Ameryki. Zgłoszenia zaufanien, fotografja (zwrot) **„Nr. 1356"** I. K. C., Warszawa, Krak. Przedm. 9. 1372W

USTOSUNKOWANA kobjarzy małżeństwa. Warszawa, Nowomiejska 20— 38. Telefon 11.63-05. 1366W

POZNAM matrymonjalnie pana poważnego, na stanowisku, posiadam odpowiednie waloryz. Czekowa, poste-restante, legitymacja 545768. 1361W

KUPIEC bez nałogów, sympatyczny brunet, wysoki lat 28. Dla ratowania przedsiębiorstwa ojca chce się z posiadającą 25 tysięcy złotych, wiek obojętny. Zgłoszenia do IKC. Kraków, Wielopole 1. pod **„5115g"**. 5115g

URZĘDNIK państwowy pragnie poznać matrymonjalnie kobietę szlachetnego serca, pannę lub wdowę możliwie bezdzietną, która byłaby w stanie materjalnie przyjść z pomocą przy wykończeniu willi na Śląsku Cieszyńskim. — Zgłoszenia IKC. Katowice, Marjacka 13. **„1333"**. 1327Kt

KAWALER lat 39, wysoki, dobrze zbudowany — właściciel majątku wartości 150 tysięcy zł., miejscowości stale na wsi, zamiłowany sportowiec nawiąże korespondencję z podobną panią, cel matrymonialny. Zgłoszenia pod **„5123g"** do I. K. C. Kraków. 5123g

REPREZENTACYJNA miłutka 22-letnia blondynka, wybitnie inteligentna, pozna matrymonjalnie pana na stanowisku. IKC. Katowice, Marjacka 13. **„1320"**. 1313Kt

WDOWKA bezdzietna trzydziestosiedmioletnia przystojna, majątek około 80.000 spiesznie poślubi solidnego. Zgłoszenia: Poznań, skrytka pocztowa 262. 505P

ZGRABNA bardzo przystojna blondynka lat 23, posiadająca 70.000 na własne nazwisko, później więcej — wyjdzie spiesznie za mąż. — Zgłoszenia naprawdę zdecydowanych IKC. Poznań, św. Marcin 48 „501". 504P

Lokale

CZTERY POKOJE na biuro lub lokal handlowy narożnik Florjańskiej 35, Marka 20 — do wynajęcia od lipca. 13320

SZOPA na magazyn lub auto do wynajęcia. „Źródło Pończoch", Kraków, Plac Dominikański 1. 7618k

2 pokoje kuchnia łazienka 70 zł. Łączna 4 przeznicza Kazimierza Wielkiego. 12291

DO wynajęcia pokój, oddzielne wejście, łazienka. Kraków, Falata 14, m. 55. 12282

SKLEP do wynajęcia — Kraków, Długa 12. 7596k

POKÓJ duży z myżą użycie kuchni i łazienki do wynajęcia Kurkowa 5 m.2, 12311

DO wynajęcia pokój z kuchnią Wąsowicza 8 — Kraków. 12309

POKÓJ jednoosobowy, łazienka, telefon, ulica Tarłowska 10, m. 6, blisko uniwersytetu. 12305

POKÓJ komfortowy do wynajęcia dla pana dobrze sytuowanego. Plac Szczepański 5, m. 10. 12452

DWUPOKOJOWE, komfortowe mieszkanie — Pawła Popiela 4, Kraków, do wynajęcia. 12450

POKÓJ z piecem kuchennym dla jednej osoby. Kraków, Szlak 9, III. p. m. 8. 12466

POKÓJ umeblowany komfort, wejście niekrępujące od 1 lipca Kraków, Krzyża 10 m. 7. 12476

POKÓJ piec kuchenny — do wynajęcia. — Kaucja wymagana. Dębniki, Zamkowa 4. 12472

SKLEP portalowy, duże ubikacje do wynajęcia. Kraków, Wielicka 5. 12483

POKÓJ kuchnia, przedpokój do wynajęcia od 1-go lipca br. Wiadomość u dozorcy. I. Osiedle Oficerskie 37. 12482

4-POKOJOWE mieszkanie duże, słoneczne, komfortowe, zaraz do wynajęcia. Wiadomość Kraków, Aleja Słowackiego 60. 12501

DO wynajęcia sklep oraz pokój kuchnia komfort, Kraków, Prądnicka 79. — 12352

KARMELICKA 17 mieszkania — każdej wielkości — poleca biuro Szachowskiego, telefon 232-19 12324

POSZUKUJĘ 3 pokoje kuchnię komfort od sierpnia najchętniej dzielnica IV, XII. — I. K. C. — Kraków. **„Nr. 12314"**. 12314

LUKSUSOWE nowe 3 i 2 pokojowe, Kraków, Wasowicza. Telefon 163-48. 12313

POSZUKUJĘ pokoju umeblowanego spokojnego. Zgłoszenia z podaniem ceny do I. K. C. **„Nr. 12247"**. 12247

LOKAL na galanterję — sprzedaż tytoniu, zegarmistrzostwo. — Kraków, Skorupki 6. 12155

POKÓJ umeblowany I—2 osobowy ewent. małżeństwu. Kraków, Szlak 31-5 12409

TRZY POKOJE komfortowe I piętro tanio od 1 lipca wolne. Osiedle Strzędnicze. Nadbrzeżna 3 — tel. 225-45. 12424

SKLEP rzeźniczo-masarski, Osiedle Robotnicze — bezkonkurencyjny, wynajmę. Dzikowska, Czarodziejska 46, Kraków. 12439

LOKAL sklepowy z magazynem obok głównego dworca kolejowego w Krakowie, odpowiedni na hydfilmarnię, przekaski i tp., do wynajęcia od zaraz. — Wiadomość: Kraków, ul. Pawia 12, u dozorcy. 12356

DO wynajęcia pokój pełnokomfortowy z całodziennem utrzymaniem — osobne wejście, śródmieście. Telefon 231-79. 12377

POKÓJ z klatki schodowej, frontowy, wolny: Batorego 22/1. 12376

POKÓJ komfortowy, umeblowany, osobne wejście, do wynajęcia: Łobzowska 47/7. 7640k

2 pokoje w śródmieściu na biuro lub pracownię zaraz do wynajęcia. Kraków, ul. św. Jana 13. 12398

PRZYJEZDNYM czyste niekrępujące pokoje! Kraków, Szewska 7, m. 8. 12491

POKÓJ, kuchnia, słoneczne, łazienka, przynależności, komfort — wolne. Kielecka 30. 12455

4-POKOJOWE, komfortowe, winda, słoneczne, — Kraków, Słoneczna 13, — telefon 216-46. 12454

2 pokoje, kuchnia, przedpokój, łazienka, komfort, zaraz do wynajęcia: Kraków, Czarnowiejska 84. — Dozorca wskaże. 12266

Zdrojowiska

ZAKOPANE - Bystre — „Spokojna" od 4.50 dziennie. Kolonje taniej. Konwersacja angielsko-francuska. 5105g

SZCZAWNICA pensjonat — Majerczakowska, przepiękne położenie na Połoninie, pokoje słoneczne z balkonami, woda bieżąca, ciepła i zimna, ogrody — położona przy zdroju i inhalatorjum, kuchnia wyśmienita, ceny przystępne Wystrzegać się błędnych informacyj po przyjeździe Telefon 50. 5104g

ORŁOWO Morskie, pełnokomfortowy pensjonat — „Dziunka", pokoje słoneczne, balkonowe, morze blisko. Pierwszorzędna warszawska kuchnia. Ceny umiarkowane. 5103g

KUTY. Polski chrześcijański pensjonat „Konstancja" poleca przestronne, słoneczne pokoje z należytym utrzymaniem. — Światło elektryczne. Biblioteka, werandy, tarasy balkony. Kąpiele rzeczne. Ceny umiarkowane. 5102g

ZAKOPANE. — Pensjonat murowany, pierwszorzędne położenie — 9 pokoi, kuchnia, łazienka, garaż, duży ogród, gotówka potrzebna 40.000. Kubiński, Krupówki (Sklep Paudyma — obok Orbisu. 5109g

JURATA — pensjonat „Marina", położony lesie, blisko plaża, poleca słoneczne pokoje utrzymaniem. Ceny niskie. 7638k

GDYNIA — ORŁOWO, pensjonat „Perła Morska" Popiela 17 — poleca pokoje, Znana dobra kuchnia. 7637k

ZAKOPANE — pensjonat „Rialto" Chałubińskiego, komfort, świetna kuchnia, kulturalne warunki — tanio. 4659g

WISŁA, pensjonat „Krakowianka", piękne, słoneczne położony, pełny komfort, woda bieżąca zimna, gorąca — poleca pokoje od 7 zł. — tylko dla chrześcijan. 12255

ZAKOPANE. Pokoje ładne, piękne położenie, naprawdę doskonała kuchnia domowa — tanio, miło, swobodnie. Ul. Kościeliska. „Wysoka". 5108g

WARSZAWA, Pensjonat Wielka 14—25, centrum, 6.43—81. Przyjezdnym — stałym pokoje, utrzymanie — bez od 4.00 doba. 1371W

WILEŃSZCZYZNA. Pensjonat nowo otworzony we dworze, pobliże jeziora Narocz, przyjmie parę osób. Piękna, lesista, zdrowotna okolica. Dobre wyżywienie, wygody, kolej na miejscu. Administracja majątku Kobylniki, pta Kobylnik. 1370W

DWOREK letnisko blisko Krakowa, doskonałe warunki, sporty, IKC. Gdynia, I. K. C. Kraków **„Nr 12484"**. 12484

ORŁOWIE oddzierżawię pokój z używaniem kuchni — bez, II. p. przy morzu. Oferty IKC. Gdynia, Świętojańska 44 „360". 359Gd

Różne

PIĘKNE stylowe brokaty meblowe, firanki, narzuty tapczanowe, koce, Dembiński, Kraków, św. Marka, narożnik Florjańskiej 26. 12417

DAM 2.000 do interesu, jako wspólnik. I. K. C. Kraków **„Nr 12410"**. 12410

PIOTRUSIOWI na Imieniny jedwabną buczacką poduszkę, makatę, Dembiński, Kraków, św. Marka, narożnik Florjańskiej 26. 12365

ZAADOPTUJĘ — dam szlacheckie nazwisko, za wynagrodzeniem. Zgłoszenia: I. K. C. Lwów — **„1015"**. 1028L

PANOWIE! Poradnik wysyła każdemu Doktór Medycyny Parczewski, Warszawa, Żórawia 3. 6483k

NAPRAWY prymusów — domogazów — maszynek spirytusowych wykonuje Kraków, św. Jana 16. 7560k

UWAGA! — na wyjazd wszelkie zamówienia w zakres krawiectwa wchodzące wykonuje w rekordowym czasie solidnie — punktualnie. Materjały na składzie! Wnęk Szymon, Kraków, św. Jana 13, I p., tel. 181-63. 7556k

OFICERSKIE mundury peleryny, czapki, pasy — najtaniej: **CENSOR,** Kraków, Szewska 18. 7407k

HURTOWNIA galanterii wysyła kupcom bezpłatnie cenniki. Adresować: Żytnicki, Łódź. Nowomiejska 27. 7310k

NIE załamuj znaczków!!! Światowej sławy Jasnowidz Vichara wydaje pod gwarancją szczęśliwe numery Rozwiąże Ci zagadkę przyszłości — da Ci klucz Nowego Życia — Dobrobytu!! Podaj zaraz datę urodzenia. — Jasnowidz Vichara — Kraków, skrytka 567 6490k

POWAŻNY dochód oddam na poszczególne województwa, wyłączną sprzedaż (przedstawicielstwo) patentowanego bezkonkurencyjnego artykułu na który odbiorca jest każdy posiadacz telefonu. Wymagany kapitał na pierwszy transport 2.800 zł. Przeciętny dochód miesięczny 1.000—1.500. Oferty IKC, Katowice, Marjacka 13. **„1292"** 1286Kt

„PANI" Gabinet Kosmetyczny, Katowice, Teatralna 8. Porady bezpłatnie. 1243Kt

RĘCE idealnie pielęgnuje, wybiela, zapobiega odmarzaniom, nadaje aksamitną miękkość krem „Patrycjuszów" Doktorów Medycyny Zofji i Feliksa Rostkowskich. 6908Kt 6908k

PRZEDSTAWICIELSTWA poszukuje artykułów masowego zbytu. — Placówka Polska, Warszawa, Marszałkowska 79. 6603k

STUDENT uniwersytetu przyjmie korepetycje, pracę biurową, wyuczy pisania na maszynie, stenografji — za utrzymanie — chętnie Krynica. Agencja „Kraków, Sienna 12, „Zdrojowisko". 12360

STUDENT uniw. wyjedzie na miesiąc w góry (schronisko) — szuka towarzysza (stancji). I. K. C., Kraków, **„Nr. 12365"**. 12385

SFINANSUJĘ — przejmę poważny, dochodowy interes (aryjczyk). Konkretne propozycje: I. K. C., Kraków, **„5090g"**. 5090g

KORZYSTAJCIE Blizni z prawdziwych horockpów u Polki Grafologini Wintarskiej. — Kraków, Kościuszki 50, m. 9. 12408

„BUZIACZEK". W dn. 6, 7 i 8 lipca będę z wycieczką w Gdyni. Szkoła Nr. 1. 5114g

POSZUKUJĘ spólnika — z kapitałem od 5—6.000 zł, współpracą, ewentualnie odstąpię piekarnię w pełnym ruchu w Krakowie. Zgłoszenia do I.K.C., Kraków, **„Nr. 12339"**. 12339

15—20.000 ZŁ. potrzeba do powiększenia zaprowadzonego interesu. Gwarancja złotego w złocie, zabezpieczenie. Zyski poważne, współpraca możliwa. W razie niezadowolenia możność wycofania kapitału. — Oferty IKC. Katowice, Marjacka 13. **„1329"**. 1323Kt

ZMARSZCZKI radykalnie usuwa krem hormonowy „Hormowit". Doktorów Medycyny Zofji i Feliksa Rostkowskich. 6909k

NAPRAWIA bez śladu uszkodzoną garderobę — Tkalnia Sztuczna — Kraków. Mikołajska 32. 6608k

KAŻDA PANI powinna pamiętać, że krem pod oczy **„ARIZONA"** usuwa najbardziej zastarzałe zmarszczki, oraz zapobiega tworzeniu się nowych. — Maiop. Apt. Chem. Farm, E. Matula, Kraków. Helclów 17. 6419k

SZANIAWSKIEJ — bezkonkurencyjny róż w kremie daje prześliczny, naturalny, lekko opalony rumieniec. 1262W

KONCESJONOWANE plomby, plombownice, księgi akcyzowe dla młynów, hurtowników piekarń dostarcza: „Globus" Warszawa, Marszałkowska 145/14 (podwórze, I piętro) 7543g

„HUNGARIA CSARDA". pierwszorzędna restauracja i winiarnia. Katowice,

Posad poszukują

CZELADNIK wędliniarski, świadectwa pierwszorzędne krakowskie, lwowskie, pierwszorzędna siła, poszukuje pracy. Jarosław Grodzka, Leon Tenenbaum, cukiernia. 5058g

SKRZYPEK, chrześcijanin, rutynowany salonowo-dancingowy, repertuar wolny pierwszego. „Kapelmistrz", Leszno, Lipowa 17. 5089g

BUCHALTER - bilansista, wieloletnia praktyka w gospodarstwach przemysłowo-rolnych, poszukuje posady. Zgłoszenia: Warszawa, Stępińska 41 a, m. 5. 4921g

KIEROWNIK gorzelni po ukończonym Państwowym Kursie w Dublanach, poszukuje posady pierwszej. J. Pryszczewski, Młynowice, o. p. Zborów. 1044L

INTELIGENTNA Poznanianka z kursem handlowym i roczną praktyką, poszukuje posady biurowej od zaraz. — Oferty: I. K. C., Katowice, Mariacka 13, — „1312".

1306Kt

WYCHOWAWCZYNI inteligentna, dobre świadectwa, referencje, poszukuje posady. Dzieci 4—6 lat, zaraz lub 1 lipca — miejscowość obojętna. — Łaskawe zgłoszenia: poczta Zator, majątek Rudze dla J. G. 5057g

EMERYTOWANY prod. P. P. poszukuje posady. Przyjmie administrację domu, przedstawicielstwo firmy, inkasenta. Miejscowość obojętna. — I. K. C. Lwów, Akademicka 14 C, „Nr. 1034". 1046L

BIEGŁA stenotypistka-stenografka polsko-niemiecka, dziesięcioletnia praktyka — poszukuje posady zaraz. I. K. C., Kraków, „Nr. 12268". 6431k

STARSZA instruktorka kroju damskiego, bielizny wyższa szycia, zna gospodarstwo, kuchnię, poszukuje zajęcia zaraz za skromnem wynagrodzeniem. I. K. C., Kraków, „Nr. 12264". 12264

SZOFER żonaty, czerwone prawo jazdy, długoletnia praktyka, język polski i francuski. Poszukuje posady, miejscowość obojętna. Zgłoszenia: I. K. C. Kraków pod „4955g". 4955g

CZELADNIK rzeźniczo - masarski kilkuletnia praktyka krakowska. Poszukuje posady miejscowej. Zgłoszenie Poste-restante 28, Kraków I. 12285

RZĄDCA ADMINISTRATOR I INŻYNIER ROLNIK. POSIADAJĄCE REFERENCJE PRZYJMIE POSADĘ OD 1 LIPCA LUB PÓŹNIEJ. I. K. C. Kraków. „Nr. 12287". 12287

PROFESOR młody lingwinista, poborcza matematyka wyjedzie z uczniem(icą) na wakacje. — Oferty do I. K. C., Sosnowiec sub „207". 2055

ROLNIK, praktyka, kwalifikacje, hodowla od cobory mlecznej do drobiu, ogrodnictwo, weterynarza, prawo leczenia, wszelkiego rodzaju, plantacje trzciny, uczciwy, sumienny, pracowity, domator poszukuje posady na skromnych warunkach. — Łaskawe zgłoszenia z warunkami Brzuchowice — poste - restante „Zyczliwość". 1033L

GORZELANY - buchalter hodowca karpi, wybitny fachowiec. Budował gorzelnie, zna gruntownie mechanikę — poszukuje odpowiedniego stanowiska. Zgłoszenia z podaniem warunków, Warszawa — Grochów, Pustelnicka 28, m. 6, „Technik". 1328W

WYCHOWAWCZYNI z francuskim, 36 lat, szuka posady na lato lub stałej. Bełko, Głowackiego 6 Małe Bronowice, Kraków. 12163

DOCHODZĄCA z dobrem gotowaniem poszukuje na przed południe i po południu lub na stałe. Zgłoszenia do I. K. C. Wielopole 1. „Nr. 12164". 12164

Z wykształceniem gimnazjalnym rutynowana na uczycielka domowa poszukuje kondycji na wakacje lub rok szkolny. Francuski, niemiecki i łacina. Zgłoszenia: I. K. C. Kraków „4987g". 4987g

RZĄDCA - administrator, kawaler, energiczny, ślązak, szkoła rolnicza z wszechstronnymi praktykami, płatowny rezerwy. Skromne warunki. Zgłoszenia: I. K. C. Kraków „4991g". 4991g

MŁODA — inteligentna wdowa Poznanianka, bez środków do życia, prosi o posadę, kasjerki, znam prace biurowe, szyję, haftuję, zarządzę gospodarstwem samotnej praktycznej osób, wychowam dwojga osób, wychowam dziecko. Zgłoszenia: IKC Katowice, Marjacka L. 13 „1315". 1809Kt

SKUŁAZY kawaler, uczciwy, szuka zajęcia. Zgłoszenia: I. K. C. Sosnowiec „210". 2088

PRZYRODNICZKA egzamin magisterski, półtoraroczna praktyka poszukuje posady — gimnazjum. Zgłoszenia: I. K. C. Poznań św. Marcin 48. „495". 498P

CUKIERNIK specjalista legominy i ciastka. Wyjadę chętnie na sezon — warunki skromne. Warszawa, — Marszałkowska 25—66. Komornicki. 1351W

MAJSTER ROBÓT KANALIZACYJNYCH — ziemnych, budowa toru kolejowego, zwrotnic, szuka pracy. Zgłoszenia: Lubliniec, św. Anny 11, m. 8. 5060g

MAJSTER fachowiec (Pomorzanin) wszechstronnie obeznany pracami branży drzewnej, również reperacja, montażem — maszyn traków poszukuje posady. Zgłoszenia: I. K. C. Bydgoszcz „202B". 202B

Sprzedaż

NACZYNIA kuchenne — (wyroby śląskie) poleca: Hurtownia — Franciszek Strek, Kraków, Rynek Kleparski 17. 10367

SPRZEDAM pod Krakowem majątek 120 morgów w wysokiej kulturze, z inwentarzem i zbiorami. — Cena 220.000. — wpłata 160.000 zł. **KLIMCZAK**, Kraków, Sienna 7. 12209

SPRZEDAM ferme ogrodniczo-rolną, 10 km. od Krakowa 40 morgów, cena 90.000 zł., gotówką 60.000. **KLIMCZAK**, Kraków, Sienna 7. 12210

CZĘŚCI żniwiarkowe i kosiarkowe wszelkich systemów tanio: „Agromecha nika", Kraków, Filipa 18. 6470k

LODOWNIE nowoczesne rzeźnicze, restauracyjne pokojowe: — Wytwórnia „Sago", Kraków, Jagiellońska 5. Prospekty na żądanie. 6431k

STARSZA instruktorka kroju damskiego, bielizny wyższa szycia, zna gospodarstwo, kuchnię, poszukuje zajęcia zaraz za skromnem wynagrodzeniem, I. K. C., Kraków, „Nr. 12264". 12264

SZOFER żonaty, czerwone prawo jazdy, długoletnia praktyka, język polski i francuski. Poszukuje posady, miejscowość obojętna. Zgłoszenia: I. K. C. Kraków pod „4955g". 4955g

MASZYNY do pisania — nowe, używane, ogromny wybór walizkowych, dogodne spłaty, ściśle fabryczne ceny: „Torpedo" Kraków, Florjańska 8. 7270k

KINO rentowne, dobra miejscowość, kompletne, czynne, okazyjnie sprzedam. Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, „Nr. 12190". 12190

SPRZEDAM zakład fryzjerski damsko - męski z pełnem, nowoczesnem urządzeniem w COP-ie. — Oferty: I. K. C., Tarnów, „537". 7377k

SKLEP spożywczo - mięczarski dobrze prosperujący, z powodu słabości odstąpię. Zgłoszenia: IKC., Kraków, „Nr. 12154". 12154

SPRZEDAM świetnie prosperującą pracownię krawiectwa damskiego, Poznań, centrum. I. K. C., Poznań, św. Marcin 48, „479". 484P

KINO rentowne, dobra miejscowość, kompletne, czynne, okazyjnie sprzedam. Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, „Nr. 12190". 12190

SPRZEDAM zakład fryzjerski damsko - męski z pełnem, nowoczesnem urządzeniem w COP-ie. — Oferty: I. K. C., Tarnów, „537". 7377k

SKLEP spożywczo - mięczarski dobrze prosperujący, z powodu słabości odstąpię. Zgłoszenia: IKC., Kraków, „Nr. 12154". 12154

SPRZEDAM świetnie prosperującą pracownię krawiectwa damskiego, Poznań, centrum. I. K. C., Poznań, św. Marcin 48, „479". 484P

RESTAURACJĘ urządzoną, dobrze zaprowadzoną w Chrzanowie — tanio sprzedam. — Zgłoszenia: Chrzanów, restauracja „Zacisze". 12160

PARCELA — **JAWORZE** do sprzedania. Zgłoszenia; Dąbrowa Górnicza, skrytka poczt. 70. 12162

2 Chevrolety: osobowy 5 miejsc i ciężarowy 1½ tonnowy, oba w bardzo dobrym stanie zaraz tanio sprzedam. H. Tuszek, Słomawa Nr. 439, Zaolzie. 4963g

LIMUZYNA pięciosobowa marki „Essex" w dobrym stanie, korzystnie do sprzedania. Spółka Myśliwska, Tarnów. 7479k

RADJO - APARATY wymienia, naprawia, modernizuje z gwarancją sprawnego działania fachowa firma: **„RADJOFON"**, — Kraków, Rynek Gł. 5. 7522k

DOM piętrowy, 2 sklepy i parterowy — Bronowice Małe, przy tramwaju, czynsz mies. 272.—, cena 28.000. Wiadomość: Weigel. Marka 21. 12288

2 ŁE szyje maszyna z powodu zastosowania niewłaściwej igły. Doskonałe igły angielskie oraz części do maszyn tylko w składzie maszyn. Krischer Kraków Zwierzyniecka 6 6625k

LEŻAKI, koce, worki pościelowe, chodniki kokosowe dywany, ceraty, flaneli. Rynek, Kraków, Posselska 18. 7426k

MASZYNĘ oryginalną „Singer" salonową i szafkową zupełnie jak nową, tanio sprzedam. Krischer Krischer Zwierzyniecka 6 Kraków. 6627k

MOTOCYKLE angielskie Triumph, belgijskie Saro, Nsu niemieckie BMW i NSU poleca na dogodne spłaty Autosport Lwów, Słowackiego. Prospekty za nadesłaniem znaczka. 6487k

WÓZKI dziecięce — największy wybór, najniższe ceny — gotówką — ratami, najtaniej: Polski Dom Handlowy **KRISCHER**, Kraków, Zwierzyniecka 6 6624k

NOWĄ kamienice, ul. Mogilska sprzedam. Czynsz 9.300, cena 93.000. Dług 41.000. Wiadomość: Kraków, Siemiradzkiego 11, m. 3. 12304

MOTOCYKLE — SETKI „PODKOWA" i „PERKUN" nadesłały Dostawca ze składu reprezentacji **„RADIOFON"**, Kraków **RYNEK GŁ. 5.** Prospekty na żądanie gratis. 7523k

PARASOLE OGRODOWE w wielkim wyborze poleca Fabryka Parasoli „Afrika". Kraków, Miodowa 10. Ceny fabryczne! 6994k

MAJĄTEK ziemski, pięknie położony, okolica Rabki, 300 ha, inwentarze, budynki kompletne — do sprzedania. Poste-restante 520. Kraków. 12017

ROWERY, części rowerowe. Olbrzymi wybór! — Opony, dętki wszystkich wymiarów — poleca najtaniej Polski Dom Handlowy Krischer, Kraków **ZWIERZYNIECKA 6.** 6626k

OKAZJA! — Bekawiczki skórkowe białe 2.00. Pończochy gazowe 2.50. Bękawiczki jedwabne 1.20: „Źródło Pończoch". Kraków, Plac Dominikański 1 7157k

SPRZEDAM w Krakowie dom nowy, komfortowy, 15 lat wolny od podatków cena 40.000 na 6%. — **KLIMCZAK**, — Kraków, Sienna 7. 12211

MEBLE NOWOCZESNE PIERWSZORZĘDNEJ JAKOŚCI — WIELKI WYBÓR — CENY NISKIE — BARDZO DOGODNE WARUNKI: SKŁAD FABRYCZNY. KRAKÓW. BRACKA 12. 6441k

SPRZEDAM okazyjnie tanio pół domu wraz z ogródkiem w Woli Duchackiej, ul. Piłsudskiego 64. 12308

CUKIERNI! GRUBOZIARNISTY, RAFINOWANY. Zawsze kawiarnianej. Kostki **KRYSTALICZNE.** Cukier-mączka najtańszej Agencja-Cukru, Kraków, Radziwiłłowska 15. 12236

NADZWYCZAJNA okazja! **KAMIENICA** nowa, dwupiętrowa, pełnokomfortowa, dochód 6.200.— cena 70.000 — gotówką 38.000, dług BGK sprzeda **„REKORD"**, Kraków, **SEBASTJANA 7**, tel. 143-68 7608k

GROBOWIEC na starym cmentarzu rakowickim do okazyjnie do sprzedania. Zgłoszenia I. K. C., Kraków **„Nr. 12299"**. 12299

SPRZEDAM dom murowany 3 ubikacje, ogrodek przystanek kolejowy w miejscu, 6 km od Krakowa. Prokocim, ul. Polna 13. Zagórski. 12289

POWÓZ jasny, prawie nowy, okazyjnie sprzedam — 650. Zgłoszenia: I. K. C., Kraków. **„Nr. 12287"**. 12287

LIKWIDUJĘ zapasy pił gatrowych i leśnych, siekier i sapia, pił cyrkularnych i taśmowych — wszystko ze stali szwedzkiej — po cenach okazyjnych. Inż. Weingrün, Kraków, Grobie 19. 7607k

DWOREK sześciopokojowy z wygodami w ogrodzie w Gnieźnie sprzedam z powodu śmierci właściciela. Musielowa, Św. Michała 26. 4881P

HAMERLESY para mało używane, doskonałe do sprzedania. Firma Glinicki, Kraków, Szewska 2. 12283

ZAKOPANE — Pensjonat 14 pokoi, komfort, urządzenie, centrum. — Sprzedam 24.000 bez pośrednictwa. I. K. C. Kraków. **„Nr. 12279"**. 12279

OKAZJA! Sprzedam dobrze zaprowadzony skład kapeluszy — gorsetów. Tanie tylko zaraz. Wyjazd. Toruń, Kopernika 4a. 4989g

2 MOTOCYKLE z przyczepkami 500 cm³ zł. 500. 1000 cm³ zł. 600 — w dobrym stanie sprzedam. — Buchhäusel, Biała Krak. Seeligera 10. 7500k

DOM w Płaszowie wolny od podatków, sprzedam. — Zgłoszenia pod „Pośrednictwo wykluczone" Biuro Ogłoszeń Stattera, Kraków, Rynek 8. 7609k

SAMOCHÓD „Citroen" 6-cyl. 45 KM. otwarty 5-osobowy, dobrze utrzymany, używany wyłącznie na Śląsku — korzystnie do sprzedania. Oferty: Katowice, skr. poczt. 554 1308Kt

OKAZJA. Herbata 15.95, kawa 5.70, kakao 3.70, lom czekoladowy 3.20 ciastka mięciaka 4, czekolada 3.60, rodzynki 3.16, śliwki kalifornijskie 1.70, śledzie matjasy 9, litrowa puszka 9, za kilo franko dom za zaliczeniem. Ekonomja — Gdynia. 356Gd

KAMIENICE, nowobudowane, komfortowe — dochód 20.000, długoterminowa 85.000 — dopłata 160.000. — **KAMIENICE**, dochód 10.000, długoterminowa 25.000, dopłata 90.000 — **KAMIENICE**, dochód 7.000, długoterminowa 15.000 — dopłata 60.000. **KAMIENICE**, dochód 5.000 BGK. 10.000 dopłata 50.000. **KAMIENICE**, dochód 4.000 cena 40.000. **KAMIENICE**, dochód 3.500 Begelt 30.000 dopłata 32.000. **KAMIENICE**, dochód 3.000 BGK 7.000 dopłata 25.000 nadto szereg parcel domów dochodowych od 5.000 — wzwyż okazyjnie poleca „Lokata", Kraków, Łobzowska 4. 12328

PARCELA budowlana na Woli Justowskiej — do sprzedania. Wiadomość — Kraków, ul. Zamenhofa 7 m. 1. 12330

SKLEP spożywczy towar urządzenie sprzedam. — Wiadomość Königsberg, Kościuszki 36. 12329

DO sprzedania dwa rowery francuskie męski i dla dziewczynki na dwóch kółkach okazyjnie. Kraków, Krowoderska 6, m. 24. 12326

OKAZJA — dom nowoczesny — Warszawa — 60.000, dochód 6.500. Wolny podatków, ul. Sulejkowska 22 — 3. 1349W

FRYZJERNIĘ sprzedam 300. Komorne mieszkaniem 30 - miesięcznie. — Zakopane, Jaszczurówka, Fryzjer. 5076g

SPRZEDAŻ pantofli — chałupniczy wyrób, góralskie — filcowe. Piotr Maczyński, Wróblowice, poczta Swoszowice k. Krakowa. 12321

KASY kontrolne, **MASZYNY** do pisania tanio, dogodnie: J. Hecker, Kraków, Kurniki 1, tel. 157-07 7606k

MOTOCYKL sprzedam — 500-kę wysokiej klasy. — Kraków, Stolarska 15, Kaleta. 12272

Matrymonialne

PANNY, wdowy, rozwódki, separatki, niezależne poleca: Wężyk, Łódź, Wólczańska 230. 4990g

PANNY, wdowy, rozwódki, separatki bogate poleca: Wężyk, Łódź, Wólczańska 230. 4934g

WDOWA po adwokacie zamożna, reprezentacyjna, elegancka, pełna życia, lat 42, pragnie poznać pana na stanowisku, wybitnie inteligentnego, kulturalnego. Cel matrymonjalny. Oferty: I. K. C. Poznań, św. Marcin 48 „486". 501P

WYSOKA blondynka, nauczycielka, lat 33, zawrze znajomość z panem na odpowiednim stanowisku w celu matrymonjalnym. Tylko poważne zgłoszenia z fotografją I. K. C. Gdynia, Świętojańska 44 „356". 355Gd

URODZIWA, młoda, rodziny ziemiańskiej, posiadająca dobrze uposażonego, szlachetnego. Oferty; „Nr. 1336", I. K. C. — Warszawa, Krak. Przedmieście 9. 1848W

PRZYSTOJNY brunet, z tytułem akademickim, lat 39, wysoki, solidny, bez nałogów, zdrów, niebiedny, stanowisko 1.700 zł., pośłubi wkrótce ewangelickiego panienkę (pannę lub wdowę) równą sobie duchowo, fizycznie i materjalnie. Sprawę traktuję b. poważnie, dyskrecja zapewniona — anonimy do kosza. Zgłoszenia z fotografją zwrotną I. K. C. Warszawa, Krak. Przedm. Nr. 9 pod „4974g". 4974g

KAWALER lat 33, katolik, poszukuje spółniczki w założeniu hurtowni kolonjalnej w powiatowem mieście. — Cel matrymonialny. Poważne zgłoszenia I. K. C. Kraków — **„Nr. 12325"**. 12325

PRZYSTOJNY, smukły — dobrze uposażony, urzędnik z wyższem wykształceniem, brunet, prawnie poznać ładną, zgrabniutką, inteligentną, młodą — dzielną pannę bez przeszłości, wzrostu do 165 cm. Cel matrymonialny. Fotografje mile widziane. — Warszawa, poste-restante, Amabile. 1347W

INŻYNIER kawaler, przystojny, lat 36, pozna panią elegancką, przystojną, posażną, lub posiadającej przedsiębiorstwo handlowo-przemysłowe. Cel matrymonialny. — Oferty **„Nr. 1325"**, I. K. C. — Warszawa, Krak. Przedmieście 9. 1343W

KAWALER inteligentny, subtelny, reprezentacyjny, zarabia 500, pośłubi panią posiadającą 10.000. Zgłoszenia: I. K. C. Sosnowiec **„209"**. 207S

KAWALER lat 35, samodzielny, majątek 400.000, z braku czasu, pośłubi tą drogą odpowiednią pannę, inteligentną i posażną. Rzecz traktuje poważnie. Pośrednicy zawodowi wykluczeni. Listy: I. K. C. Łódź, Piotrkowska 116 — **„Nr. 252"**. 252Ld

TRZYDZIESTOPIĘCIOLETNI kawaler, ewangelik, wykształcenie średnie, prawy charakter, korespondowałby z niewiastą o podobnych walorach, celem matrymonjalnym. Wyczerpujące odpowiedzi — fotografje: I. K. C. Bielsko **„193"**. 7588K

MAM wyższe wykształcenie, państwową posadę — profesor, Lwów, lat 32; szukam miłej, kulturalnej, dobrej żony, niżej 28 lat. Proszę zarzymać ręczą dyskrecję. Ewentualne pośrednictwo rodziny. Wyczerpujące propozycje adresować: IKC. — Lwów. **„Nr. 1039"**. 1051L

PANNA przystojna, kulturalna, z dobrej rodziny, mająca w posagu wiele zalet serca i umysłu pośłubi Pana poważnie myślącego, na stanowisku, któregoby zaawansować mogła na towarzysza życia. Zgłoszenia: I. K. C. Kraków, Wielopole 1. **„Nr. 12269"**. 12269

A może jednak znajdzie się elegancka i wykształcona panienka do lat 23, o pięknej twarzyczce, drobnych nóżkach i dobrem serduszku, która zechciałaby napisać do równie bardzo przystojnego (podobno), miłego, o tagodnem usposobieniu, 28-letniego dżentelmena, na dobrem stanowisku, lubiącego wszystko co piękne. Posag mile widziany, ale niekonieczny. Zgłoszenia matrymonjalne, najuprzejmej konieczne z fotografją, którą zwrócę, do I. K. C., Kraków, pod „5026g". 5020g

PRZYSTOJNY brunet na posadzie lat 38, dobrego charakteru, poszukuje ładnej, zgrabnej, gospodarnej żoneczki do lat 28. Z prowincji i szeroty mile widziane. — Zgłoszenia I. K. C., Kraków, **„5021g"**. 5021g

HANDLOWIEC kawaler, lat 29, 5.000 zł. gotówki, pozna się z panią i dobrej rodziny, mającą sklep albo posadę. Zgłoszenia: I. K. C. Kraków — **„Nr. 12237"**. 12237

32-LETNIA panna, ładna, wiedenka, niezależna, 2.000 gotówki, pośłubi kawalera lub wdowca na odpowiednim stanowisku. — Zgłoszenia: I. K. C. Kraków **„Nr. 12260"**. 12260

KRAWCOWA 20 lat ładna, bardzo miła, posag cztery tysiące, małychmiast pośłubi konieczne prowadzonego, zdolnego, wybaczyć błąd, usunąć przyszłe dziecko. Nie jej wina. Pisać: Wiemice, Poste Restante, okazicielowi książeczki PKO 248.445 D. Pośrednictwo nagrodzone. 4950g

Zdrojowiska

LANCKORONA — urocze letnisko podgórskie, lasy szpilkowe, idealny wypoczynek — zapewnia pensjonat **„MODRZEWIÓWKA"**. — Basen kąpielowy na miejscu. 9422

RABKA, willa Rzymianka poleca pokoje z utrzymaniem od 5 do 6 złotych dziennie. Przyjmuje dzieci, zapewniając troskliwą opiekę. 7338k

MYCZKÓW — Dwór, rycząłt 110 zł. 4-tygodniowy pobyt przepiękne góry, sosnowe lasy, rzeka San, 40 pokoi, pościel, sporty, tenis doskonały wikt — również ryczałt 95 zł. kolonja wypoczynkowa Myczkowce — Tunel, najpiękniejszy zakątek Sanu, stacja Uherce, p. Ustrzyki — Solina. 4419g

ŻEGIESTÓW Zdrój willa „Marja" pod zarządem kuchmistrza warszawskiego poleca pokoje słoneczne. 4790g

BUKOWINA Tatrzańska, willa „Urocza" pod zarządem kuchmistrza poleca pokoje słoneczne. — Ceny przystępne. 4789g

NA PODHALU MSZANSKO-LIMANOWSKIM w malowniczych lesistych okolicach górskich 400—500 m. n. p. m. znajdziesz idealny wypoczynek. Tanie produkty żywnościowe. Do wynajęcia domki góralskie, domy letniskowe, pomieszczenia na kolonje i obozy, pokoje w pensjonatach i dworach ziemiańskich po nader umiarkowanych cenach. Zgłoszenia przyjmuje i wszelkich informacji udziela bezpłatnie Powiatowa Komisja Letniskowo - Turystyczna, adres: Wydział powiatowy Limanowa. 7507k

JASTARNIA — poleca **PENSJONATY - HOTELE, DOMY RYBACKIE. SKANALIZOWANE Z WODĄ BIEŻĄCĄ** ciepłą i zimną. Ceny **NIE PODWYŻSZONE.** Wyczerpujących informacji udziela — Zarząd Związku Właścicieli pensjonatów. 4894g

ZAKOPANE. Pensjonat „Olimp" na Białem, chrześcijański. Pokoje, pełne utrzymanie 5 złotych. — Bezpłatny przejazd Kolejką górską. 7394k

MAKÓW-Podhalański. — Komfortowy pensjonat „Maryseń". Idealne warunki. Telefon 26. 6685k

PIWNICZNA — pierwszorzędny, chrześcijański pensjonat „Bronka". — Idealne warunki dla letników. 4690g

RABKA willa „Szczęsna" poleca chrześcijanom kilkuosobowe pokoje, utrzymanie pierwszorzędne. Telefon 317. 4902g

JASTRZĘBIA GORA — pełne morze, pensjonat J. Rogińskiej. Informacje na miejscu. 1307W

PENSJONAT TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW JEZIORA NAROCZ ogłasza pobyty letnie. Pierwszorzędna kuchnia, kajaki, żaglówki, plaże, tenis — wędkarstwo, polowanie — telefon, telegraf. Prospekty na żądanie, informacje „Orbis" oraz Zarząd Pensjonatu Sutocki poczta Miadziół. 7447k

ZAKOPANE. Parcele Uroczyście pokoje utrzymanie od 4. Adres poste-restante Zakopane „Parcele". 7366k

ZAKOPANE. — Chrześcijański pensjonat „Monfana", ul. Strążyska, tel. 11-75. Przepiękne położenie, dobra kuchnia, tanio. 7564k

ZAKOPANE pens. „Zaniemieć" poleca pokoje z utrzymaniem, ceny niskie. 5051g

LETNISKO — pensjonat na brzegu Wilji, las sosnowy, pokoje 2-3-osobowe, cena od 4 zł. Poczta Orwidów k Wilna, Fidelska. 7511k

ZAKOPANE. Chrześcijański pensjonat „Ostoja", ul. Sienkiewicza, piękne położony, solidne wyżywienie — od 4.50 dziennie. 7514k

ZALESZCZYKI. Nowoczesny, komfortowy pensjonat „Irena". Tel. 1. Garaże. — Kuchmistrz warszawski. 7532k

USTRZYKI Dwór przyjmuje letników. Okolica piękna, dwór nowoczesny, kolej w miejscu. 4998g

DWÓR MORDARKA, poczta Limanowa przyjmuje gości. Kanalizacja, telefon, idealny wypoczynek. 5038g

PENSJONAT 36 pokoi — przepiękna okolica, skromne umeblowanie, kolonjom tanio wynajmę. Adresować Balicki, Kosów-Huculski. 5027g

KOMARCZA — Letnisko via N. Zagórz. — Willa „Wiera", las, rzeka, pokoje 2—4 osobowe, utrzymanie 4-razowe z posiłeją od 4.50 zł. Zgłoszenia: doktorowa Ziemnowiczowa tamże. 4947g

JASTARNIA — pensjonat komfortowy zaraz wybudowany. — Zgłoszenia: I. K. C., Gdynia, Świętojańska 44, pod „352". 531Gd

CZORSZTYN n. D. Komfortowy Hotel-Pensjonat „Pieniny" pod opieką lekarską, światło elektryczne, łazienki, garaże. 5071g

ZAKOPANE, Żywczańskie małe. „Bałandówka" Pełnokomfortowy pensjonat, kuchnia wyborowa — ceny przystępne. 1858W

HALAMA Zakopane komfortowy pensjonat otwarty cały rok, ceny przystępne. 7486k

PIWNICZNA, Pierwszorzędny chrześcijański pensjonat „Orlęta". Bieżąca ciepła zimna woda. Tenis bibljoteka, pianino. 4919g

CHRZEŚCIJAŃSKI pensjonat — Dwór Tyrawa Wołoska, powiat Sanocki góry, lasy szpilkowe, kąpiel, polowanie, komfort, bibljoteka, fortepian, tenis, samochód, poczta, telefon. Obfite utrzymanie od 3.50. 5001g

POSZUKUJĘ odpoczynku po 2 zł. dzień na sierpień. Zgłoszenia: I. K. C. Kraków — **„Nr. 12085"**. 12085

ORŁOWO. — Pensjonat „Chyliczanka" położony w uroczym zakątku nad morzem, pośród szpilkowego lasu z własną plażą — pod pierwszorzędnym zarządem. Ceny przystępne. Saperska 10, willa p. Małkowskiej (na Redłowie). 8586d

LANCKORONA — Willa „Róża" telefon 9. Nowo otworzony luksusowy pensjonat poleca pokoje słoneczne z balkonami, centralnym ogrzewaniem — światłem elektrycznym — własnym parkiem 5-morgowym, basenem kąpielowym, kortem tenisowym i garażem. 5085g

KRYNICA „Tatrzańska" poleca pokoje z wykwintnem utrzymaniem po cenach przystępnych. Sachsowa. 7610k

URLOP miło spędzić można, okolica podgórska, plaża, las, piękne spacery, smaczna kuchnia — cena przystępna. Poczta Sopotnica **„Lena"**. 7590k

WILLA wśród lasów pięknej górska okolica poleca pokoje z utrzymaniem od 3.50. Zgłoszenia: Stankiewicz, poczta Huciesko k. Żywca. 5068g

JASTRZĘBIA . GÓRA — pensjonat **„JASNA"** Ramonowej. Elektryczność, kanalizacja, telefon nr. 3. 5059g

LETNISKO, wileszczyzna, duże jezioro, las, bibljoteka, ulgi kolejowe. Dwie osoby 6 zł., jedna 3.50. Poczta Jody, Proniewicz. 1342W

PORONIN pod Zakopanem, pensj. „Świt" poleca pokoje dwuosobowe z utrzymaniem na czerwiec 3.50, na lipiec 4 zł. 5079g

MUSZYNA — nowootwarta willa „Tatrzańska" — (Ogrodowa), przepiękny widok, blisko nowych łazienek, lasu, najniższe ceny. 5006g

LUBIEŃ k/Myślenic. Pokoje do wynajęcia na lato. Zgłoszenia: I. K. C. Kraków **„Nr. 12243"**. 12243

BUKOWINA Tatrzańska, pensjonat „Niespodzianka" najpiękniej położony. Czerwiec ceny niższe. 4084g

RABKA - Zaryte. Maryśeńka, pokoje z utrzymaniem, bez, tuż las, rzeka, tenis. Kuchnia smaczna, niedrogo. Przyjmuje dzieci młodzież. 1222W

KRYNICA Pensjonat Dra Łazarskiego — Dwutygodniowy pobyt łącznie 75 zł. 4877g

Różne

NA WYJAZD trwałą ondulację, farbowanie włosów płynami zagranicznemi. Wykonanie solidne: „Sława". Kraków, Floriańska 47, telefon 160-58. 7619k

POSZUKUJĘ pożyczki 30.000 zł. na hipotekę realności w Krakowie, tako odsetki dam mieszkanie czteropokojowe, komfortowe, parę pokikacyj na przemysł cichy, biura. — Spłata do roku. Zgłoszenia pod **„Nr. 2208"** IKC. Kraków. 12208

PRZEMOWY, referaty, nowele, wiersze, prośby itp. oprzeowuje potrzebującym **LITERAT**, Kraków, Smoleńska 23. Sukces pewny! Dyskrecja najściślejsza! Honorarjum umiarkowane! 12295

100% sił uzyska Pan, stosując aparat N. III. Naukową broszurę wysyłamy bezpłatnie: dyskretnie: „Inventus" — Warszawa, Aleje Jerozolimskie 15. 6910k

ZAMIANA. — Zamienię dom w centrum Zaolzia na piętrowy przy głównej ulicy na takiż w większym mieście Małopolski. Zgłoszenia do I. K. C. Kraków. „4777g". 4777g

INSTYTUT HERALDYCZNY przeprowadza wywody szlachectwa, sporządza akty heraldyczne wykonuje wyciągi herbowe, Warszawa, Obrońców 33, telefon 10-10-05 6417k

FUTRA — LISY srebrne, niebieskie 30% taniej zakupisz — przerobisz. Letnie **PRZECHOWANIE** futer: **MOSLOWICZ**, Kraków, Rynek 9, pierwsze piętro. 7466k

PIWNICZNA, Majerz. — Pensjonat „Nad Popradem" prowadzony we własnym zarządzie, położony pięknie w lesie, blisko rzeki, przyjmuje letników. Pokoje słoneczne, balkonowe, odżywienie obfite, zdrowe. Ceny niskie. 4940g

ZAKOPANE, ul. Zamojskiego, pensjonat „Mak" przyjmuje zamówienia dla chrześcijan. 7484k

PIWNICZNA przed Krynicą. Kąpiele mineralne, borowinowe, las, rzeka — utrzymanie tanio poleca chrześcijański pensjonat „Grażyna". 7546k

WISŁA - Głębce — Pensjonat Małgorzatki. Telefon 144. — 500 m npm. pokoje z bieżącą ciepłą i zimną wodą, zaprasza na sezon letni. 4788g

PIWNICZNA-ZDRÓJ. — Pensjonat Drowej Maciakowej, blisko łazienek — ceny niskie. 11371

ZAWOJA pod Babią Górą. Pensjonaty: Hanka, Wiktorja, Stanisława, Słoneczna. 3274g

WISŁA, Pensjonat I-ej kategorji „Idylla", położony w parku iglastym nad rzeką Wisłą, cały w słońcu — szczególnie dla osób, pragnących wypoczynku i pięknych widoków przyrody. — Kąpiele słoneczne i świetlne. Kuchnia także dietetyczna. — Pokoje z utrzymaniem od 8.— zł. od osoby. 5479k

UROCZE letnisko między Babią Górą i Pilskiem — dzienne utrzymanie 3.70 zł. — Informacji udziela Kuźnik Kuszaremowa Poczta Hucisko, oraz Skawinki, Chorzów III, tel. 4-10-81. 3858g

PODKARPACIE Łęgi — dwór, Szymbark koło Gorlic. Przyjmuje letników. Lasy, rzeka, siatkówka, bibljoteka. Kuchnia doskonała. Komfort. 4812g

MIŁOWODY leczą serce, nerwy. Informacje: Administracja Miłowody. — p. Oborniki (Wlkp.). 6420k

JASTRZĘBIA GÓRA willa „Vesta" pierwszorzędny, chrześcijański pensjonat, wykwintna kuchnia warszawska, bieżąca woda, łazienka, kanalizacja, elektryczność. Ceny przystępne. 468P

DWÓR BLISKO MORZA. Cudowna plaża, lasy, tenis, samochody. Sulice, powiat morski. 1260W

CZORSZTYN, pełnokomfortowy pensjonat **„BASIA"** otwarty. Woda bieżąca. Garaże. — Kuchnia wykwintna. Ceny przystępne. 7132k

BYSTRA — Pensjonat klimatyczny „Patria" — opieka lekarzy specjalistów — kuchnia pierwszorzędna, basen kąpielowy, ogród, las. 11643

BUKOWINA Tatrzańska, pensjonat „Niespodzianka" najpiękniej położony. Czerwiec ceny niższe. 4084g

RABKA - Zaryte. Maryśeńka, pokoje z utrzymaniem, bez, tuż las, rzeka, tenis. Kuchnia smaczna, niedrogo. Przyjmuje dzieci młodzież. 1222W

KRYNICA Pensjonat Dra Łazarskiego — Dwutygodniowy pobyt łącznie 75 zł. 4877g

WILLA MIARCZYŃSKICH" (z Katowic) w najlepszym położeniu, poleca słoneczne (z balkonami) pokoje z pierwszorzędną kuchnią dietetyczną i diabetyczną w cenach umiarkowanych. Otwarcie 2 lipca br. — Zapytania „Willa Miarczyńskich" Truskawiec. 1301Kt

JASTARNIA Bór, pensjonat Morzany, dom własny, skanalizowany, pokoje dwu-, czteroosobowe, kuchnia warszawska. — Czerwiec zniżki. Zamówienia: Mickiewiczowa, Milanówek, telef. 3106, Spacerowa 20, oraz na miejscu. 6794k

UROCZE letnisko Czerna, poczta Krzeszowice, pensjonat „Stefanja" poleca słoneczne pokoje utrzymaniem. 12043

RABKA — „GAŁĄZKA ROZMARYNU" — nowootwarty, pełnokomfortowy pensjonat pod zarządem Ewy Suskiej — centrum zdrojowiska — pokoje słoneczne, balkony, kuchnia wykwintna, dietetyczna Otwarty 15/V. 6429k

POLESIE — pensjonat dwór. Zakoziel — Małe

Wolne posady

PANIENKĘ rzym.- kat., umiejącą biegle pisać na maszynie i szybko liczyć, ze znajomością buchalterji amerykańskiej, przyjmę zaraz. — Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, **„Nr. 12259".** 12259

ZARZĄD lasów w Małopolsce Zachodniej poszukuje inż. leśnika na stanowisko adjunkta. Podania wraz z odpisami dyplomu, podaniem referencyj i ewentualnych świadectw: I. K. C., Kraków, **„Nr. 12124".** 12124

POSADĘ otrzymując — opłacanie Kursy Samochodowe Inżyniera Froma — Warszawa, Nowy Świat 17/1. 6342k

URZĘDNIK buchalteryjny, emeryt zostanie zaraz przyjęty na 4 godz. dziennie. Zgłoszenia do IKC., Kraków, **„Nr. 12069".** 12069

NAUCZYCIEL fizyki (lub matematyki i fizyki), nauczycielkę łacimy, oraz nauczycielkę zajęć praktycznych — potrzebni do Gimnazjum i Liceum Koedukacyjnego na Górnych Śląsku. Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, pod **„7487k".** 7487k

OGRODNICZKA ze szkołą, przynajmniej roczną praktyką, poszukiwana zaraz. Nieuwzględnione podania bez odpowiedzi. — Zarząd Dóbr Zarzecze koło Jarosławia. 5009g

ANGIELKA poszukiwana na lato — woj. stanisławowskie, do 3 chłopców 10, 12, 16 lat — ewentual. nie potem na stałe Lwów Stanisława Potulicka. — Zgłoszenia: I. K. C., Warszawa, Krak. Przedm. 9, **„1041L".** 1041L

NAUCZYCIELKA wychowawczyni poszukiwana zaraz — woj. stanisławowskie, lub od września Lwów. Języki lub muzyka, tylko najlepsze polecenia. Stanisława Potulicka. Zgłoszenia: I. K. C., Warszawa, Krak. Przedm. 9, **„1040L".** 1040L

INŻYNIER mechanik, — 6 - letnia praktyka warsztatowa, specjalista w dziedzinie obróbki mechanicznej konstrukcji budowy i remontu maszyn i obrabiarek poszukuje odpowiedniego stanowiska w przemyśle metalowym. Zgłoszenia pod **„Nr. 1268"** do I. K. C. Warszawa — Krak. Przedm. 9 1286W

NAUCZYCIEL z pełnemi kwalifikacjami pasjonie kondycję na lipiec w uzdrowisku lub na wsi za utrzymanie i mieszkanie. Specjalność język niemiecki. Oferty I. K. C. Pokój 4, Św. Marcin 48 — **„481".** 486P

KUPCY! Mamy młodych wiejskich chłopców i dziewczęta po niższej szkole kupieckiej do praktyki sklepowej. Gimnazjum Kupieckie, Jarosław 3400k

NAUCZYCIEL z pełnemi kwalifikacjami pasjonie kondycję na lipiec w uzdrowisku lub na wsi za utrzymanie i mieszkanie. Specjalność język niemiecki. Oferty I. K. C. Pokój 4, Św. Marcin 48 — **„481".** 486P

PRZEDSTAWICIEL zaprowadzony: Poznańskie, Pomorze, Łódzkie, Warszawskie, **POSZUKUJE — GALANTERJINEJ, METALOWEJ, ZABAWKARSKIEJ.** I. K. C., Kraków, **„4630g".** 4630g

SŁUŻĄCA lat 33, szuka pracy, dobrze gotuje, cicha, pracowita, czysta, — mogę się zająć samodzielnie u samotnych osób, — miejscowość obojętna. Oferty z podaniem warunków szczegółowo I. K. C. Zakopane. **„473".** 7568k

ADMINISTRACJI zwykłej lub poręczającej poszukuje agronom z wyższem wykształceniem, długoletnią praktyką i pierwszorzędnemi referencjami. Zgłoszenia: Administracja Dwory, p. Oświęcim. 12182

POMOCNIK KUCHARSKI z dwuletnią praktyką, pragnie dokończyć naukę — poszukuje posady za dogodnych warunkach. Zgłoszenia: Obora Adam, Komorów, poczta Majdan Kolb. 12117

RZĄDCA rolny, lat 42, pracował w dwóch majątkach 10 i 12 lat, poszukuje posady na ordynarje od zaraz. Zgłoszenia: Bladowski Radomskie, Kotliński. 5011g

REEMIGRANT z Francji z dyplomem ukończenia szkoły francuskiej i jednej klasy gimnazjalnej, poszukuje jakiejkolwiek pracy biurowej. Oferty proszę kierować do I. K. C., Sosnowiec, **„206".** 204S

TECHNIK - TARTACZNIK kierownik placu na dużym tartaku parowym (20.000 m³ rocznie, przetarcia) pragnie zmienić posadę. Dokładna znajomość prac na placach surowca i tartych mat. oraz w hali trakowej. Opracowywanie planów produkcji i zbytu. Księgowość. Oferty IKC. Katowice, Mariacka 13. **„1303".** 1296Kt

INŻYNIER - ARCHITEKT poszukuje pracy najchętniej Lwów. — Zgłoszenia I. K. C. Lwów, Akademicka 14. **„Nr. 1027".** 1039L

KUCHARZ prywatny restauracyjny (chętnie prywatny) znający prace cukiernicze oraz wyrób konserwy, kawaler, młody — poszukuje pracy zaraz — zgłosić Agencja gazet — Erlichman, Pińczów. 924g

INTELIGENTNA panna, średniego wieku poszukuje posady gospodyni do samotnej osoby. Zgłoszenia I. K. C. Bielsko — **„192".** 7520k

STOŁOWY poszukuje pracy za skromnem wynagrodzeniem — może wyjechać. Kraków, J. Dwernickiego 7-21. 12357

SIŁA techniczna obeznana z pracą w aptece szuka posady, skromne wymagania. Czarnocka, Żywiec, poste-restante. 5042g

MAŁŻEŃSTWO — średni wiek poszukuje stróżowstwa, szkoły kaucję, łaskawe zgłoszenia Tomasz Wiśniowski, Kraków, Filarecka 12, m. 1. 12214

MŁODA zajmie się samodzielnie gospodarstwem jednej osoby, lub chorym jako towarzyszka, lektorka. Oferty: **„Nr. 1323"** I. K. C., Warszawa, Krakowskie Przedmieście 9. 1341W

Kupno

SAMOCHODY, motocykle używane, kupno — sprzedaż, zamianę przeprowadza „Autosport". Lwów, Słowackiego. 6469k

KUPIĘ 40—50 morgów dobrej ziemi z pobudynkami Województwie Krakowskiem, Kieleckiem. — „Krakus", Biuro kupna, sprzedaży, Kraków, Zwierzyniecka 11. 12143

KUPIĘ dom czynszowy bez pośrednictwa w Krakowie, wpłacę 20.000 — przejmę dług. — Oferty: I. K. C. Kraków **„4753g".** 4753g

ZAKOPANE kupię parcelę, dom mały, Kraków — I. K. C. **„5052g".** 5052g

KUPIĘ 2 - osobowe auto Limanowa, Smolawa. 5029g

SAMOCHÓD Polski Fiat 508/III lub Fiat 1100, bardzo mało używany, kilometraż do 10 tysięcy, kupię za gotówkę. Zgłoszenia: Słotołowicz, Przemyśl, Zielińskiego 23. 5050g

PIANINO - fortepian — krótki, tani, cena kupię. Kraków, I. KK. C. **„Nr. 12196".** 12196

Sprzedaż

WĘDKARZE! — Wszelkie przybory do rybołówstwa oryg. angielskie Hardy'a. Milwarda w wielkim wyborze po cenach fabrycznych: Hirschberg, Kraków, Zwierzyniecka 23. 6413k

SAMOCHÓD Lancia-Aprilla, model 1938, po 18.000 kilometrów, stan pierwszorzędny, — Essex, stan dobry, sprzeda Autoka-Union, Lwów, Pierackiego 26. 7521k

DOM nowy, dochód 10.800, cena 95 tysięcy, hip. 20 tys., w centrum Gniezna, sprzedam lub zamienię na nieruchomości Kraków — Lwów. Oferty: Brzozów, „Pilne" Legitymacja 268. 4962g

MOTOCYKLE setki krajowe: Niemen, Podkowa, zagraniczne: — Hercules NSU, Express — poleca najtaniej i na dogodne spłaty: Autosport, Lwów, Słowackiego. — Prospekty za nadesłaniem znaczka. 6438k

POWIELACZE rotacyjne 240.—, płaskie 35.— wszelkie przybory: Ziembicki, Kraków, Marjacki 2. Cenników żądajcie! 6567k

LODOWNIE „FRIDDOR" przodują systemem, wykonaniem. Prospekty bezpłatnie „Thermia". Kraków Prądnicka 20, telef. 200-60. 6345k

MŁYNARZE! waga zbożowa automatyczna, 10 kg. 2 filtry ssąco-tłoczące — zaraz do sprzedania. Zgłoszenia do IKC., Kraków, **„Nr. 12068".** 12068

MOTOCYKLE BSA uznane zostały za najlepsze. Wszystkie modele na składzie. Niskie ceny. Najdogodniejsze warunki. Zorel, Warszawa, Królewska 23. 7320k

RURY antenowe, radjowe okazyjnie tanio: Lewkowicz, Kraków, Starowiślna 30 12168

GENERATOR prądu zmiennego 350 KVA, 300 Volt, obr/min, A. E. G. — I. K. C., Łódź, Piotrkowska 116, **„Nr. 246".** 246Ld

DWA silniki prądu zmiennego po 150 koni A. E. G. i Siemens-Szukert 500 Volt, 730 obr/min. IKC., Łódź, Piotrkowska 116, **„Nr. 247".** 245Ld

KILIMY artystyczne i narzuty **GRÜNEROWA,** — Kraków, Dunajewskiego 6. 6887k

MEBLE LAKIEROWANE: PIERWSZORZĘDNE! NAJTANIEJ! — Kraków, Bracka 6 — Starowiślna 8 6381k

MYŚLIWI! Dubeltówki, sztucery, floberty, amunicja, przybory: Fryderyk Hoppen, Katowice, Mickiewicza 2. Cenniki wysyłam bezpłatnie. 6541k

KAJAK NIEWYWROTNY i NIETONĄCY konstrukcji techn. lotn. I. Ogonowskiego, poleca wyłącznie Fabryka Artykułów Sportowych Fryderyk Tenerowicz, Krosno. Patent RP 7189 prawnie zastrzeżony. Dla wojskowych i urzędników państw. na dogodnych warunkach. 4774g

MASZYNY do pisania używane i nowe. — Wielki wybór maszyn walizkowych po cenach przystępnych — „Sewrit", Warszawa, Alberta 1. 6385k

MOTOCYKLE RUDGE wysoka klasa sportu i turystyki. Niskie ceny, dogodne warunki. Zorel, Warszawa, Królewska 23. 7321k

KOSZYKARSKIE meble, leżaki patentowe, parasole, ogrodowe, kilimy, ceramika, tkaniny ludowe — Kraków, Straszewskiego 28. 7008k

OWŁOSIENIE zbyteczne u Pań usuwa skutecznie „Razol" perfumowany. — „Bellot" usuwa włos z cebulką. Próba i prospekty bezpłatnie. Kraków, Dietlowska 51, Schönwald. 6410k

MEBLE. Okazja — po cenach najniższych na dogodnych warunkach: Kraków, Szpitalna 9. I p. 6607k

PARCELA 153.08 sążni, pięknie położona — przy końcu ul. Łobzowskiej — do sprzedania. — Wiadomość Sekretariat Uniwersytetu Jagiellońskiego, telefon 169-59. 7462k

TKALNIA ARTYSTYCZNA, Samodziały ubraniowe i meblowe Grüneowa i Libanowa, Kraków, Dunajewskiego 6. 6888k

MOTOCYKLE „JAWA" model 250 ccm, najtańsza 250-tka w Polsce. Cena 1.540, luksusowe wykończenie. Generalne Przedstawicielstwo „Tatra Auto", Śniegocekiej 4, Salon: Krakowskie Przedmieście 16/18. 7264k

FORMY dla wyrobów betonowych, wykonuje firma Stanisław Sykulski — Chrzanów. 11556

KOŁOTOK (gniotownik) do przemiału szamotu — prawie nowy, sprzeda okazyjnie Ignacy Kurek, Chrzanów. 11557

SKLEP spożywczo - mieszany, centrum Zakopanego, 25 lat prosperujący, powód starość. Cena sześć tysięcy. I. K. C. — Zakopane **„472".** 7567k

Otyłość osłabia serce

gdyż serca obłożone warstwą tłuszczu pracują z wysiłkiem i wcześniej odmawiają posłuszeństwa. Przeciw otyłości stosuje się zioła mgr. Wolskiego ze znak. ochr.

„DEGROSA"

bogate w jod organiczny zawarty w roślinie morskiej Yahanga i nie wymagające specjalnej diety

Rs.

ZIOŁA mgr. WOLSKIEGO

URZĄDZENIE sklepu galanteryjnego, prawie nowe. Zgłoszenia: Apteka, Grodzka 22, Administratorka. 12146

OFICERSKIE buty z cholewami oraz wszelkiego rodzaju obuwie turystyczno-sportowe: Dziadoń, — Kraków, Długa 4 — Mickiewicza 41. 6720k

UWAGA! Artykuły plażowe, szorty, sukienki, płaszcze, kostjumy kąpielowe po cenach fabrycznych: Fabryka bielizny **„EGA",** Kraków, Szewska 23. 6933k

PIÓRA wieczne — ołówki wykrecane, różne systemy, popsute reperuje: Ziembicki, Kraków, Marjacki 2. Cenniki wysyłam. 6568k

MASZYNY do pisania biurowe walizkowe w olbrzymim wyborze hurtownie i detalicznie poleca **„MASZYNODOM".** Kraków Zwierzyniecka 4. 6233k

MEBLE KUCHENNE — przedpokojowe i pokoje dziecięce — nowoczesne, szlafjakowane, najsolidniej i najtaniej: „Specjalność", Kraków, Rynek Gł. 12, podwórze. 6425k

MOTOCYKLE NIEMEN krajowej produkcji 100, 125, 150 silnik Villiersa, na balonach, roczne gwarancja na ramę: Polska Spółka Motocyklowa. — Warszawa, Senatorska 28. 6787k

SKLEP fabryczny Spółki Akcyjnej Włóczki Wełny „Trójkąt w Kole" w Krynicy, willa „Tatrzańska" jest do sprzedania wyłącznie w rece fachowca, celem dalszego prowadzenia dotychczasowym lub rozszerzonym zakresie. — Zgłoszenia do Sp. Akc. Trójkąt w Kole Bielsko, skrzynka p. 240. 7279k

BOBRY błotne (nutrie), wysoko wartościowy materjał hodowlany, oddaje „Nutriaferm Pan" Palędzie, pow. Poznań 485P

MASZYNY do SZYCIA, haftu — najlepsze, nowoczesne — najkorzystniej kupicie gotówką — ratami: Polski Dom Handlowy — **KRISCHER,** Kraków, Zwierzyniecka 6. — Żądajcie cenników. 6628k

OKULARY NAJTANIEJ: Optyk **GRÖSSLER,** Kraków, Grodzka 41. 305g

RYBOŁÓWSTWO — wędziska, muszki sznurki, haczyki i t. p. — wielki wybór: A. Reim Kraków, Rynek 37. 5887k

FORTEPIANY - PIANINA markowe po cenach okazyjnych z gwarancją na trwałość konstrukcji do nabycia w składzie — **FORTEPIANÓW BOŁOŃSKIEGO,** Kraków, św. **ANNY 3.** 7140k

SPRZEDAM bardzo tanio dwupiętrowy dom w przemysłowym mieście Zaolzia, czysty dochód 9%. Zgł. I. K. C. pod **„4775g".** 4778g

PERLICZKI jednodniowe 40 gr. sztuka wysyła Hodowla Drobiu Rasowego, Kalinowiec, poczta Żabieniec, pow. Nieszawski. 7572k

ZAKOPANE. Z powodu wyjazdu sprzedam sklep (cukry — owoce — kolon. wyroby tyt.) bardzo dobrze prosperujący, założony 1931, w punkcie ruchliwym, potrzebna gotówka 10—12.000 zł. Zgłoszenia I. K. C. Zakopane **„470".** 7565k

MEBLE solidne, tanio i dogodnie sprzedaje Polski Przemysł Meblowy, Kraków, św. Anny 2, oficyny. 7559k

OKAZYJNIE sprzedam sypialnie, jadalnie, Stolarnia Kraków, św. Anny L. 2, w podworcu. 7557k

DLA WIĘKSZEGO PRZEDSIĘBIORSTWA sprzedam w Copie około 50.000 m² gruntu obok dworca kolejowego. Zgłoszenia biuro ogłoszeń — Pszczółka, Cieszyn, pod „Sandomierz". 7549k

SPRZEDAM — Krynica, trzy pokoje w komfortowej willi. — Krynica, restaurant 160. 4855g

SPRZEDAM parcelę 2600 mt. w Zakopanem w dzielnicy willowej. Specjalne warunki sad.-ogrodnicze. Informacje listownie: Tekla Głód, Chodzież (Poznań, ul. Strzelecka). 4867g

KADZIE grube sosnowe dla garbarzy i na rezerwoary do wody — sprzedaż okazyjna. Oglądać: Kraków, Rymarska 9. 11683

MASZYNY do szycia Sewrit systemu Singera od zł. 120.— Wielki wybór maszyn gabinetowych szafkowych, rzeczych, okrętkowych, merežkowych, dziurkarek, szewskich, kamaszniczych, krawieckich i innych „Sewrit" Warszawa, Alberta 1. Żądajcie bezpłatnych prospektów. 6384k

SAMOCHÓD „FORD" ośmiocylindrowy, luksusowy kabriolet, pięciooosobowy, sprzeda Inż. Grabowski, Kraków, Basztowa 19. 1278

KAMIENICĘ blisko śródmieścia, 19 ubikacyj — sprzedam 45.000, bez pośrednictwa. — Kraków, Radzikowskiego 15/7 7419k

SPRZEDAM willę kilkupokojową z ogrodem, ładnie położoną. Kaczmarczykowa, Bochnia, Wiejska 24. 4994g

FIAT 508, prawie nowy, okazyjnie do sprzedania. Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, **„Nr. 12117".** 12117

FOKSTERJERKI pierwszej piniezerki 7-tygodniowe sprzedam. Kraków, Chodkiewicza 15, m. 15. 12120

MOTOCYKL z wózkiem „Norton" w dobrym stanie, cena 1.700 zł. sprzedam. Wiadomość: Prosiek, Kaz. Wielkiego 6. 12130

PRASY hydrauliczne 280 do oleju zbiorniki miesz. **PERLAK** Martina. **MASZYMA** parowa 85 KM., **MOTORY** spalinowe 8—12 KM. Zgłosz. IKC., Poznań, św. Marcin 48. **„492".** 495P

SPRZEDAM Jawa motor 350, 1½ roku używany w dobrym stanie. Eda Gądko, Końska 38, p. Trzynic. 5031g

W Wieliczce 2 parcele w śródmieściu do sprzedania. Cena przystępna. Zgłoszenia I. K. C. Kraków. **„Nr. 12215".** 12215

MOTOCYKL „Jawa" dwusetka, sprzedam. Goraczko, Jaworskiego 19. 12220

MOTOCYKL przyczepką „Harley" doskonały, tanio sprzedam. Kraków — Grunwaldzka 16/6, Kotek 12205

KAMIENICA nowa 15 pokoi, czynsz miesięczny 320 zł do targu 32.000. Kamieniczka piętrowa 3 sklepy, czynsz 210 zł cena 22.000 gotówką, 12.000 reszta Bług bankowy. Dom nowy murowany 4 pokoje, ogród, ⅜ morga pola 9.000. Kamieniczka nowa 13 pokoi — czynsz miesięczny 228 zł, przy tramwaju cena 25.000. — Przywacz Andrzej, Łagiewniki Krakowskie, ul. Kolejowa 430, tramwaj — Borek Fałęcki Nr. 3, dom pod Laskiem. 12202

SPRZEDAM dom murowany, Łagiewniki Krakowskie, ulica Zeromskiego, Słowiak. 12201

OKAZJA limuzynę Austro - Daimler 6 osobową stan b. dobry natychmiast sprzedam 2000. — Warszawa, Słowackiego 3-A. 4-ta, 6-ta. 1337W

KUPNO FORTEPIANU FANTANA to kwestja zaufania. Tylko Skład **FACHOWY** jest w stanie dać solidną gwarancję — Władysław **BOŁOŃSKI** — Kraków, św. **ANNY 3.** 7452k

REWOLWERÓWKI dla przemysłu metalowego do 16 mm toczenia, precyzyjne wykonanie, produkują Zakłady Mechaniczne D. Kwart, Warszawa, Nowolipki 6, tel. 11-46-51. 7463k

SPRZEDAM lub wydzierżawię parowną piekarnię z zaprowadzonem cukiernictwem. Na wydzierżawienie potrzeba 2.500 zł, na odkupienie inwentarzy. Na kupno potrzeba 8 tys. zł. gotówki reszta hipoteka. Zgłoszenia do I. K. C. Kraków **„4948g".** 4948g

TARTAK pierwszorzędny nowoodbudowany gatunowy przy stacji okolica Żywiecka sprzedam. Zgłoszenia IKC. — Nowy Sącz. **„266".** 7545k

Matrymonialne

SZCZĘŚCIE wstąpienia w związek małżeński w tym roku mają tylko Panie, piszące ewe dane do największego Biura Matrymonjalnego **„GŁOS SERCA"** — Stanisławów. — W tym kawanale 6 528 par stanęło na ślubnym kobiercu. Tysiące listów dziękczynnych na szczególne uskutecznione małżeństwa. 6516k

BOGATE AMERYKANKI z dolarami. Kilka tysięcy kamienicznych pań z posagiem 1.000—500.000. — Niezliczone zastępy panów na różnych stanowiskach — poleca najstarsze Biuro Matrymonjalne **„GŁOS SERCA"** — Stanisławów, Słowackiego 20 Napisać dane z wymaganiami. Wysyłamy adresy i fotografje. 6517k

KOLOSALNY wybór bogatych partii poleca Jedyny Bezkonkurencyjny Koncern Matrymonialny **„VOX"** — Centrala: Warszawa, Tamka 42—29. Telefony: 6-22-53. Nadsyłającym wyczerpujące dane wysyłamy najodpowiedniejsze imienne adresy. fotografie. 7311k

NAUCZYCIELKA 34, — zdrowa, przystojna, posada, kamienica, szuka odpowiedniego męża. Wdowy niewykluczeni. Zgłoszenia I. K. C. Kraków **„5054g".** 5054g

SZUKAM dżentelmena, poważnego wiekiem, miłego sercem. Cel matrymonialny. Poznań I, Poste-restante Szczesna. 496P

DZIERŻAWCA, z zawodu agronom, trzydziestoletni, solidny z charakterem poślubi odpowiednią. Zgłoszenia: I. K. C. Kraków. **„5035g".** 5035g

DWUDZIESTOLETNIA inteligentna, posag 35.000 wyjdzie zamąż. — Oferty: Dąbrowa Górnicza, Legjonów 151/9. 5025g

PANIENKA lat 17 posiada majątek rolny po budynki. Poślubi mężczyznę fachowca lub emeryta z gotówką 6.000. Rozia Surówkówna, Skomielna Biała, Chabówka. 5023g

AGRONOM samotny lat 58, właściciel folwarku — szuka żony z kapitałem, emerytura. Oferty pod **„Nr. 1316".** I. K. C. — Warszawa, Krakowskie Przedmieście 9. 1336W

INTELIGENTNĄ, miłą pannę do lat 24, pozna w celu matrymonjalnym 25 letni, wykształcony, na stanowisku. I. K. C. Kattowice, — Marjacka 13. **„1309".** 1302Kt

EWANGELIK, inżynier, kawaler, przed 40, wysoki, przystojny, poślubi inteligentną, wysoką, wrażliwą średniego, ewangelickę, przystojną, niebiedną, bez przeszłości. Poważne nieanonimowe zgłoszenia z fotografją zwrotną pod „Renis 39" Krynica, Poste-restante. 7548k

RZEMIEŚLNIK, 27, posada szuka, żony, majątek pożądany. Listy fotografje K. Kraków — **„Nr. 12047".** 12047

Lokale

POKOJE na stałe od 55 zł. przyjezdnym — 3 zł. dobu: Hotel „Antonio" Warszawa, Marszałkowska 40. 7502k

PIĘKNA WILLA, siedem pokoi, tanio do wynajęcia pod Krakowem. Zgłoszenia: Kółko Rolnicze, — Brzeźnica koło Skawiny. 12195

DO wynajęcia frontowy lokal przemysłowy: Krywków-Dębniki, Pułaskiego 21. 7680k

4 pokoje, komfort, I p., 1 pokój i kuchnia, III p.: Kazimierza Wielkiego 108 12103

KRAKÓW. Osoba z towarzystwa przyjmie na stancję od 1 września dwuch uczniów gimnazjum lub liceum. Konwersacja francuska lub niemiecka, fortepian do przegrywania. Reflektuje tylko na dobrze wychowanych. Zgłoszenia przyjmuje pod I.K.C., Kraków, **„7337k".** 7337k

3 pokoje kuchnia pełnokomfortowe wolne od 1 sierpnia, ul. H. Piatka 8 (Osiedle oficerskie). 12234

LOKAL NOWOCZESNY NA SKLEP GALANTERYJNY w Oświęcimiu, Rynek Głowny 18, z urządzeniem, potrzebny większy kapitał i **MIESZKANIE** dwa pokoje, kuchnia — zaraz do wynajęcia tylko katolikowi Zgłoszenia: Zarząd Dóbr Swiana Perębna, poczta Mucharz. 12176

KOMFORTOWE 3 pokoi z kuchnią do wynajęcia: Wenecja 1. Wiadomość u dozorcy. 12185

POKÓJ kuchnia, komfortowe, bezdzietnym do wynajęcia. Grunwaldzka 15. (Osiedle Ofic.). 12203

WOLA Duchacka wolny lokal sklepowy, dwa mieszkania. — Oferty Admin. I. K. C. Kraków. **„4939g".** 4939g

POKÓJ dwuosobowy — komfort, telefon do wynajęcia. — Kraków, Florjańska 24/4. 7541k

POKÓJ, szatnia, kuchnia, łazienka, gaz, wysoki parter, słoneczne, ul. Prądnicka 68. 12189

Nauka i wychowanie

KURSY „STUDIUM" — KRAKÓW, SŁOWACKIEGO 1. I. KURSY: PRZYGOTOWAWCZY DO EGZAMINU UKOŃCZENIA GIMNAZJUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCEGO NOWEGO TYPU, 20 ew. 18 miesięczny. **(SPECJALNY DLA URZĘDNIKÓW I WOJSKOWCY).** — **II. KURS W ZAKRESIE KLASY I—II GIMNAZJALNEJ. III. KURS LICEALNY MATEMATYCZNO-FIZYCZNY ORAZ HUMANISTYCZNY. — PROFESOROWIE PAŃSTWOWI. METODA KORESPONDENCYJNA (LOKCYJNA) „GLOBUS"** ułatwia naukę bez opuszczania stałego zamieszkania. **NAJLEPSZE EGZAMINY.** Nadzwyczajnie wynosi się **DO 30 CZERWCA ZNACZNE ZNIŻKI.** Prospekty z podziekowaniami bezpłatnie. **UWAGA:** Wysprzedaż kompletów skryptów klasy 5—6 oraz 7—8 gimn. starego ustroju za bezcen. 6803k

PRYW. SZKOŁA Sztuk Pięknych A. Terleckiego, Kraków, Smoleńsk 20. — Wpisy od 1 września. — Szkoła obejmuje 3-letnie studjum kurs wieczorny aktu. Kurs rysunku i modelowania dla dzieci i młodzieży. Szkoła posiada prawa państwowe. — 7362k

CHCESZ ZDOBYĆ MATURĘ? — Kup „Algebrę" — „Trygonometrję" — „Fizykę" Florczyka! Podręczniki Florczyka, opracowane specjalnie naprzystępniejszą, uproszczoną metodą, zostały uznane za najlepsze. — Gwarancja zdania egzaminu. — Szczegółowe katalogi bezpłatnie. Wydawnictwo Florczyka — Warszawa, Marszałkowska 69—27. 7570k

ANGIELSKI — FRANCUSKI — NIEMIECKI opanujesz płytami „Phonogiotte". Prospekty wysła „Radiowox" — Kraków, Grodzka 4. 6719k

WPISY na r. szk. 1939/40 do **MĘSKIEGO PRYWATNEGO KURSU DOKSZTAŁCAJĄCEGO** (jednoroczne) do lepszego przygotowania do egzaminu wstępnego **W GIMN. ZAWODOWYCH i OGÓLNOKSZTAŁCĄCYCH** w zarządzie Krak. Kolą Stow. Dyrekt. Polskich Państw. Szk. Średnich w Krakowie (wymagania świad. ukończenia 7 kl. szk. pow. — wiek od 13 do 16 lat) — odbędą się w dniach od 15—30 czerwca i od 20 sierpnia do 10 września br. w budynku Szk. Dokształcającej Zawod. Nr. 1 w Krakowie (Podgórze), Al. Skrzynieckiego L. 12. Sekretarjat Szkoły udziela wszelkich informacji. Telefon 127-84. 11549

ROCZNE KURSY KSIĘGOWOŚCI dla POCZĄTKUJĄCYCH i WYŻSZEGO Kursy dla **SAMODZIELNYCH** księgowych. Zniżki kolejowe. — **WPISY:** Związek Księgowych w Polsce, Kraków, Al. Krasińskiego 28, tel. 149-07. 7574k

HANDLOWE Kursy Nowaka roczne, półroczne księgowości, stenografja, maszynopismo. — Wpisy: Kraków, Florjańska 38. 7158k

KURSY WAKACYJNE MODNIARSTWA konces. obejmujące całokształt zawodowego wykształcenia modniarskiego. — Wpisy, informacje Antonina **NARTOWSKA,** Kraków, **MIKOŁAJSKA 13.** 7558k

digitalizacja: mbc.malopolska.pl

Wolne posady

SEKRETARKĘ rutynowaną przyjmie biuro adwokackie. — Zgłoszenia: „Odpis świadectw" Biuro Ogłoszeń Stattera, Kraków, Rynek 8. 7666k

TECHNIKA chemika (lub mechanika) chcącego się poświęcić pracy w produkcji szklanej z możl. awansem, poszukuje solidna chrześcijańska Spółka Akcyjna. Oferty sub „Huta szklana" do „Par" Bracka 17, Warszawa. 7697k

POTRZEBNY młody — zdolny, pierwszorzędny kucharz, kawaler, na wyjazd do Nowego Jorku, w pierwszych dniach od 1 września 1939. Zgłoszenia z odpisami świadectw i referencjami nadsyłać pod adresem: Bruno Gruszka, Radymno. 12497

POTRZEBNA praktykantka do sklepu masarskiego wraz z kaucją 200 zł. — I. K. C., Kraków, pod „Nr. 12496". 12496

LEŚNICY początkujący, Polesie, 60 zł. Zgłoszenia: „Par", Warszawa, Bracka 17 „15.500". 7695

CHŁOPCA do praktyki z ukończoną 7 powszechną, z dobrego domu — przyjmą Kursy „Wiedza". Kraków, Pierackiego 14. Zgłoszenia z rodzicami w godz. 18—19. 7701k

PRZEDSTAWICIELA zaprowadzonego w drogerjach poszukuję na drożdże winne. Laboratorjum „Ferma", Cieszyn, Zaolzie, Chopina 22. 5141g

KIEROWNICTWO Zaopatrzenia Taborów w Warszawie ogłasza konkurs na stanowisko inżyniera (technika) mechanika konstruktora z ukończoną szkołą wyższą lub średnią techniczną. Kandydaci na powyższe stanowisko powinni posiadać następujące warunki: 1) obywatelstwo polskie, 2) nieprzekroczony 40 rok życia. Pierwszeństwo w przyjęciu mają kandydaci zaznajomieni z budową pojazdów konnych. Podanie wraz z własnoręcznie napisanym życiorysem i odpisami (uwierzytelnionemi i nie ulegającemi zwrotowi) dyplomów wzgl. świadectw, należy kierować do Kierownictwa Zaopatrzenia Taborów w Warszawie, ul. Solec 63, do dnia 1 sierpnia 1939 roku. Warunki uposażenia zależne od umowy. Posada do objęcia z dniem 1 września 1939 roku. 7722k

BIURALISTA piszący na maszynie, ewentualnie z buchalterją. Emeryci ewentualnie z buchalterją. Emeryci energiczni mają pierwszeństwo. Zgłoszenia IKC. Kraków. Wielopole 1. „Nr 12401". 12401

OD zaraz są potrzebne wykwalifikowane dwie krawcowe na stałą pracę, samodzielne, posiadające do 2.000 (dwóch) gotówką. Praca stała przy składzie manufaktury w Zukopanem. — Wiadomość IKC. Kraków, Wielopole 1. „7635k". 7635k

PANNA inteligentna z dobrego domu potrzebna na lato na wyjazd do Zakopanego w celu zajęcia się dwoma dziewczynkami 8 i 11 lat za mieszkanie i utrzymanie. Pieńczakówka „Rialto" Zakopane. 7634k

CHŁOPCA do praktyki - przyjmie Dembiński, tapicer, Kraków, św. Marka 19, narożnik Florjańskiej. 12367

Posad poszukują

MAŁŻEŃSTWO poszukuje stróżostwa, dam kaucję, zawód ślusarz. Zgłoszenia I. K. C. Kraków „Nr 12423". 12423

ZARZĄDCY lub andjuncia gospod. poszukuję posady od lipca. 8-letnia praktyka, uprawa buraków cukr. oleistych, hodowca bydła, buchalterja majątkowa, rzym.-kat. lat 34. Łaskawe zgłoszenia: M. Czastka, Grążkowa, poczta Wojtkowa. 5137g

MŁODY fryzjer męski — poszukuje posady, miejscowość obojętna, warunki. I. K. C. Kraków „Nr 12443". 12443

OGRODNIK Poznańczyk, wszechstronnie obeznany z dobremi poleceniami poszukuje posady. Łaskawe oferty do I. K. C. Kraków „5092g". 5092g

TECHNIK drogowy z długoletnią praktyką w terenie i biurze, doskonały rysownik zmieni posadę. Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, „Nr. 12478". 12478

MŁODZIENIEC, sierota, znający obsługę Opla, Chevroleta, Forda i Fiata, pragnie przyjąć posadę za skromnem wynagrodzeniem. Najchętniej na majątek I. K. C., Kraków, „5116g". 5116g

LOKAJ szofer — zielona prawo jazdy — kawaler z większych domów, uczciwy, pracowity szuka posady. Zgłoszenia: „546" Biuro Ogłoszeń Stattera, Kraków. 7689k

RUTYNOWANY laborant w pracach amatorskich — leicowych, szybki w pracy poszukuje posady od zaraz. Zgłoszenia IKC. Kraków Wielopole 1. „Nr 12403". 12403

SKRZYPEK pierwszorzędny, rutynowany, duży repertuar, trąbka, **PIANISTA** — harmonja, **JAZZ-PERKUSJA,** śpiew, — młodzi chrześcijanie — wolni pojedynczo lub razem 1 kpca. — Zaburda, Mielec, Kilińskiego 30. 5132g

„MISTRZ maszyn" z wieloletnią praktyką i ukończoną szkołą mistrzów Maszyn poszukuje odpowiedniej pracy. Zgłoszenia do I. K. C., Kraków, pod „5120g". 5120g

BEZDZIETNY poszukuje stróżostwa. Złoży kaucje. Zgłoszenia IKC. Kraków, Wielopole 1. „Nr 12402". 12402

TECHNIK PRZEMYSŁU LEŚNEGO, młody, specjalista w stolarszczyźnie, zgłoszenia praktyka w przemyśle na stanowiskach kierowniczych zmieni posadę. — Oferty: I. K. C., Kraków, pod „5110g". 5110g

PIELĘGNIARKA, egzamin państwowy, długoletnia praktyka, poszukuje pracy — chętnie wyjazd. Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, „Nr. 12383". 12383

STARSZY, uczciwy, — z branży spożywczej, posiada 1.500, przystąpi do jakiejkolwiek współpracy w handlu, miejscowość obojętna. — Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, „Nr. 12350". 12350

INTELIGENTNA panienka po szkole handlowej i gospodarstwie poszukuje posady, podejmie jakiejkolwiek pracy. — Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, „Nr. 12379". 12379

WYCHOWAWCZYNI-guwernantka Niemka, władająca językiem polskim, bardzodobrze poleconą, inteligentna 1 miła, szuka posady od zaraz. Zgłoszenia I. K. C., Kraków, „Nr. 12378". 12378

PRACOWNIK KOMORNICZY, rutynowany, poszukuje pracy, Zwierzyniecka 8/22. 12375

GOSPODARZ - zarządca, podoficer rezerwy, poszukuje posady po Kawalerku. Łaskawe zgłoszenia do I. K. C., Kraków. „5081g". 5091g

ZAJMĘ się domem inteligentnych, małżeństwa za mieszkanie, życie i dopłatę w Krakowie. Zgłoszenia Jasło, — Agencji Sommerowej pod „Samodzielna". 5064g

CELUJĄCA absolwentka liceum, doskonała korepetytorka udzieli lekcji z wyjazdem na letnisko. Zgłoszenia IKC. Kraków. „Nr. 12348". 12349

CUKIERNIK młody, bardzo zdolny, poszukuje posady. Zgłoszenia: IKC., Kraków, Wielopole 1. — „Nr. 12256". 12256

INTELIGENTNA, miła, młoda obejmie pracę dochodzącej — gotuje. IKC. Kraków, „Nr. 12340". 12340

ZNAM sekretarstwo, język niemiecki, stenografję polską i niemiecką, buchalterję. Wykształcenie handlowe — 4 lata pracy. Szukam posady w Krakowie, Katowicach lub Lwowie. Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, „Nr. 12338". 12338

GOSPODYNI kucharka, lat 28, poszukuje posady do bardzo inteligentnego domu. Listy: Lwów, Zakładników 7. m. 3, I p. 1054L

KILKULETNI pracownik, fizyczny, dużych Zakładów Przemysłowych, świadectwa, referencje, poszukuje jakiejkolwiek pracy. Zgłoszenia: „Nr 1342". IKC. Warszawa, Krak. Przedm. 9. 1359W

NAUCZYCIEL angielskiego poszukuje posady w gimnazjum lub w szkole handlowej. — Zgłoszenia: „Nr 1341", IKC Warszawa, Krak. Przedm. 9. — 1358W

FRANCUSKI w Rabce. Nauczycielka młoda z towarzystwa, córka Francuzki, udziela lekcyj (zakres gimnazjum, liceum), konwersacja (dobry akcent), przyjmie demi — plące, dyplom seminarjum, praktyka pedagogiczna, pierwszorzędne referencje. — Wiadomość: Rabka, willa „Marysieńka". Warszawa, Chmielna 29—5, tel. 225-25, Grabowska. 1355W

Kupno

KUPUJĘ Perskie dywany. Obrazy. Antyki wszelkiego rodzaju. Płacę najwyższe ceny. Adres: Rakow, skrytka pocztowa 492. 12435

SAMOCHÓD używany — mały, gotówką 600, reszta weksle dobrem żyrem, kupi Inż. Przedpełski, telefon 111-22, Kraków. 12503

KILKUNASTU morgów blisko kolei poszukuje krakowskie lub kieleckie. Oferty do IKC. Kraków, Wielopole 1. „Nr 12419". 12419

KUPIĘ motor ropny od 8 do 12 HP. Zgłoszenia Feliks Drabik, Zerosiawice, p. Iruszow. 12404

KUPIĘ kinoaparat dźwiękowy, szerokotaśmowy, nowy lub dobry okazyjny. Torczyn k. Łucka, Dąbrowski. 5133g

KUPIĘ willę komfortową, Kraków, — wpłata 30.000. — Zgłoszenia pod „Zaraz" Biuro Ogłoszeń Stattera, Kraków. 7684k

Sprzedaż

SKLEP cukierniczo-mleczarski przy ulicy Kalwaryjskiej 64 do sprzedania zaraz. Powód: choroba właściciela. 12336

APTEKĘ powiatową — Małopolska sprzedam katolikowi. Pisma „Nowa Reklama", Lwów, „Gotówka około 36.000". 1055L

APTEKĘ Lwów sprzedam katolikowi. Pisma „Nowa Reklama", Lwów, Szajnocha — „Gotówka około 100.000". 1057L

TOKARNIA 250×1800 — 2 prasy eksscentryczne, 1 prasa frykcyjna, 3 wiertarki słupowe, sprzeda Odlewnia, Lwów, Tkacka 38. 1061L

PŁASZCZ jasny, nowy, że spódniczką (prawdziwy angielski), czarny płaszcz, kostjum na średnią osobę, oraz buciki Nr. 35 nowe — okazyjnie, Kraków, Pijarska 11, m. 3. 7720k

MOTOCYKLETY SETKI „COVENTRY EAGLE", „WANDERER", „BISMARCK", „BIRMINGHAM" po cenach najniższych poleca **IGNACY ROMAN.** Spółka z ogr. odp., **LWÓW,** Legjonów 27. 1056L

SPRZEDAM kajak sztywne oślagłowany, z motorkiem, wszystko stan doskonały. Telefon 124-89. 7628k

FUTRO damskie „peczenki", prawie nowe — duże, piękne — 550. IKC. Zakopane „480". 7632k

35 MORGÓW (pole orne 28, łąki 7) do sprzedania w Bygłoach, pow. Tarnów, 7 km. od stacji kolejowej Tuchów. Zgłoszenia: I. K. C., Tarnów, „589". 7629k

KAMIENICA mowa, 18-ubikacjowa, ogród, dochód roczny 2.460, dopłata 16.000, długoterminowa 9.000. **KAMIENICA** II-piętrowa, nowa, komfortowa, 400 sążni sadu, potrzeba 20.000, długoterminowa 12.000. **KAMIENICA** piętrowa, nowa, komfortowa, 8-ubikacjowa, ogródek, 16.000. **DOM** nowomurowany, 4-ubikacjowa, ogródek, potrzeba 8.300, pożyczka 2.000. **DOM** nowomurowany, 5-ubikacjowy, ogródek, 6.800 (stacja). Ponadto wiele innych domów jednorodzinnych, parcel dowolnej wielkości sprzeda korzystnie tylko Biuro **„EMERYT",** Prokocim, Piłsudskiego 47, telefon 174-14. 12467

SPRZEDAM dobrze zaprowadzony skład konfekcji męskiej i damskiej, jedyna chrześcijańska placówka w mieście ponad 100.000 mieszkańców, — w okolicy Śląska, bardzo dobrze prosperujący z powodu złego zdrowia oraz stosunków rodzinnych — Oferty kierować pod: „Sprzedaż konfekcji". Sosnowiec, poste-restante. 5135g

KIESZONKOWY OD-BIORNIK RADJOWY!!! Gra wszędzie!! Komplet „popularny" złotych 4.95, „lukusowy" 7.45 wraz z kosztami przesyłki dostarcza jedynie na całą Polskę wytwórnia „Mikradio", Lwów, — Pasaż Hausmanna. 1062L

SPRZEDAM dom murowany, ogród, naprzeciw dworca kolejowego, Chaszcza — 13.500. Dochód 108. Wiadomość: Roman Świątek, Charszcnica, — Kłeleckie. 5127g

MOTOCYKL Harley, przyczepka, stan idealny — zł. 1.200. Warszawa, Królewska 27. 7892k

SKLEP galanteryjny w ruchliwym punkcie Krakowa sprzedam zaraz lub przyjmę spólnika (czkę). Oferty: I. K. C., Kraków „7700k". 7700k

WYSPRZEDAŻ tapczanów, foteli — ceny niskie; Wesołowski, Kraków, św. Marka 16. 7702k

MOTOCYKLE najwyższej klasy „Sarole'a" wszystkie litraże. Setki różnych marek, akcesorja, części do wszystkich marek po najniższej cenie. Motocentrala, Warszawa, Alberta 10. 7644k

OKAZJA, Do sprzedania bardzo tanio w Krakowskiem, obszar ziemi 960 sążni, okolica piękna, górzysta. Oferty Częstochowa, „Renoma" pod „Sprzedaż". 7643k

OKAZYJNIE do sprzedania sypialnia, jadalnia — kanapki orzech. Kraków, Bocheńska 5/2. 7642k

DOMEK murowany, nowy, 2 ubikacje, sień, spiżarka, piwnica, elektryka, ogródek, parcela budowlana frontowa 6.300 zł. Kraków, Wieczysta, ul. Śliczna 371. 12407

TAPCZAN sypialnia orzech, pięknie wykonane korzystnie sprzedam stolarnia. Chwastek, Kraków, Kościuszki 35. 12406

KASA PANCERNA marki „Arnheim" najnowszy typ, jak nowa, 161 cm. wysokości, 85 cm szerokości, 78 cm głębokości — okazyjnie do sprzedania. Reflektanci zgłoszą się do I. K. C., Katowice, Marjacka 13, „1335". 1328Kt

MOTOCYKLE „SOKOŁY 200 i 600" tylko w przedstawicielstwie Jan i Kazimierz **JASKÓLSCY,** Kraków, ul. Wiślna 1. 7707k

SPRZEDAM okazyjnie sklep — powód wyjazd, bardzo dobrze prosperujący. Kraków, Krowoderska 52, Wojciechowski. 7706k

MIÓD łąkowy, jasny, świeży, gwarantowany czysty pszczelny, opakowany, opłacony — 5 kg. 10.75, 10 kg 21.—. **WĘZA SZTUCZNA** z czystego wosku pszczelnego 6.50 za kilogram pełne porto wysyła Pasieka Słowiańska, Brzeżany. 5126g

SPRZEDAM nowoczesne kompletne urządzenie gościni w dobrym stanie. Zapytania pisemne do I. K. C., Kraków, pod „4326g". 4326g

KAMIENICĘ nową, tuż przy **ALEI SŁOWACKIEGO,** czteropiętrową, komfortową, pierwszorzędnie wykonaną, winda, **BRAMA WJAZDOWA** oraz przyległą parcelą na wybudowanie **BOKSÓW AUTOMOBILOWYCH,** bardzo korzystnie sprzeda **BIURO WALDMANA,** — Kraków, Wąsowicza 4 — (Smoleński), telefon 128-67 7688k

OGNIE SZTUCZNE OD POSPOLITYCH DO NAJPOWAŻNIEJSZYCH dostarcza Skład Ogni sztucznych przy Składzie Zabawek, Kraków, Piłsudskiego 1. Tel. 189-65. Cennik wysyła. 7687k

LALKA ZŁ. 7.50. Nowość higieniczna, bardzo ładna i praktyczna dla dziewczątek do lat 10. — Długość około 40 cm. — Taka sama około 50 cm 11.— zł., mówią wyraźnie „mama", ubrane, oczka zamykane i rzęsami. Włosy warkoczowa do czesania. Wysyła za pobraniem **FABRYKA LALEK I SKŁAD ZABAWEK** — Kraków, Piłsudskiego 1, tel 189-65. Nadto gry towarzyskie, zwierzęta wypychane, koleje żelazne, wózeczki lalkowe, rowerki 4 hulajnogi na balonach. Główki stylowe „pompadour". Wszelkich systemów straszaki dla dorosłych. Cenniki na żądanie. 7685k

RESTAURACJĘ, pełny wyszynk, ruchliwy punkt, zaprowadzona klientela, tanio sprzeda „Transakcja" — Kraków, Stolarska 6. 13492

SPRZEDAM restaurację, wyszynk wódek lub przyjmę spólnika. Zgłoszenie I. K. C., Kraków, pod „Nr. 12506". 12506

SZACHOWSKI. DOMY sprzedaje — sklepy. Kraków, Karmelicka 17, telefon 232-19. 12503

LATARKI — na letnisko, bajecznie tanio — 75 groszy, żarówki —.25, baterje świeże —.35: Polski Dom Handlowy, Krischer Florjańska 9. 7647k

PARCELE wolnostojącą, uzbrojoną, blisko tramwaju 4-ki sprzedam. Zgłoszenia I. K. C. Kraków, „Nr 12427". 12427

KILKA kamienic nowych i starych oraz parcel, śródmieście Krakowa, na 5 proc. netto sprzeda Obrót, Kraków, Telefon 164.13 między 14 a 16. 12480

POWÓZ prawie nowy na gumach. Nass, Kraków, Zamkowa 4. 12479

SAMOCHÓD Steyr 50, 1938, odsuwany dach, — bardzo dobry stan, sprzedam niedrogo. Kraków, ul. Wenecja 4 B — 11. 12489

FIAT 508/III, 2-drzwiowa limuzynka, dobry stan, — okazyjnie sprzedam. Kraków, Feliciance 5—10. 12488

DOM nowy komfortowy, narożnik, Kraków, 8 sklepów, dochód roczny 7.000, cena 70.000, — gotówką 40.000, reszta dług na 27 lat, sprzedam. Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, Wielopole, pod „Nr. 12471". 12471

DOM murowany — czteropokojowy, przedmieście Krakowa, 7.000, — **„INFORMATOR",** Kraków, Pijarska 19. 12469

KRYNICA. — Parcele budowlane — centrum zdrojowiska — tanio sprzedaje **„INFORMATOR",** Kraków, Pijarska 19. 12468

DOBRZE zaprowadzony Zakład fotograficzny na Górnym Śląsku z powodu choroby natychmiast do sprzedania. Zgłoszenia I. K. C. Katowice, Marjacka 13 **„1334".** 1329Kt

ELEKTRYCZNY motor — prądu stałego 220 V, 5 K M, 1600 obrotów na minutę, nowy tanio sprzedam. Franciszek Richter, Kraków, Podwale 6. 12429

ŁADNY domek dwurodzinny, dzielnica Warszawskie bez pośrednika do sprzedania. Zgłoszenia I. K. C. Kraków, **„Nr 12428"** 12428

AUTO dwuosobowe sportowe „Peugeot", stan dobry, sprzedam. I. K. C., Tarnów, **„591".** 7658k

URZĄDZENIE sklepowe, nadające się do każdej branży, Kraków, Krupnicza 12. 12504

FORTEPIAN znakomity, najnowszej konstrukcji, krótki, półczarny, Kraków, Karmelicka 17/9. 12502

DOM 2-piętrowy, śródmieście, mieszkanie i lokal frontowy wolne. Telefon 116-40. 12495

DOM piętrowy, nowy, 16 ubikacyj i parcela, 30 tysięcy. Telefon 116.40. 12494

MOTOCYKLE: „Standard", „Victoria", „Phönix", najnowsze modele 1939, najbardziej ekonomiczne, wytrzymałe, luksusowe maszyny. Najdoskonalsze udoskonalenia techniczne, „Setki", „Victoria", „Atlas" na specjalnych warunkach kredytowych. Część zamienne Victoria, Gillet, Akcesoria. Niskie ceny. Fachowa obsługa. Generalne Przedstawicielstwo Warszawska Spółka Motocyklowa, Królewska 27. 7693k

PIEKARNIA do wynajęcia nieczynna w dobrym punkcie z urządzeniem dwunaście ubikacyj, na większy interes. Częstochowa, ul. Wolności 32, Chmielewski. 7690k

DOM nowy murowany — niezamieszkały, ogród do sprzedania za rogatką Kobierzyńską. — Andrzej Mazur. 12373

PIŁĘ taśmową 700 mm — sprzedam I. K. C. Kraków **„Nr 12388".** 12369

TOKARKI, strugarki, — frezarki, wytaczarki i inne, nowe, używane "Setna" Warszawa, Elektoralna 10. 7723k

MOTOR ropny 12 KM — sprzedam, okazja 1.400. — I. K. C. Kraków **„Nr 12368".** 12368

MASZYNY do pisania walizkowe, biurowe poleca firma Leszczyński, Kraków, Marka 25. 12511

PIANINO ZIMMERMAN okazyjnie sprzeda Helena **SMOLARSKA,** Kraków, Sławkowska 4. Uwaga na adres: obecnie **SŁAWKOWSKA 4.** 7626k

FORTEPIAN BÖSENDORFER, mechanika angielska, **OKAZJA,** sprzeda Helena **SMOLARSKA,** Kraków, **SŁAWKOWSKA L. 4.** — Uwaga na adres! Obecnie: **SŁAWKOWSKA, L. 4.** 7625k

SPRZEDAJĘ szczeniaki setery irlandzkie. Brzeźo n. B. Koszary Grajewskie budynek I. m. 19 M. Korybeka. 5117g

MOTOCYKL F. N. pięćsetka górnozaworowa po dziesięciu tysiącach 750 złotych sprzedam zaraz. Zamienię na motorower. Myszków, Malinowski. 5098g

LISA srebrnego, okazyjnie sprzedam. Kraków, Karmelicka 9, m. 10. 7714k

WILLA piętrowa, 7 ubikacyj, duży ogród, powierzchnia gotówka 37.000 na Osiedlu Oficerskim. — Wiadomość ul. Oriat 14. 12254

FOTOGRAFOWIE, dwa reflektory do sprzedania, po 30 złotych. Kraków-Dąbie, Fabryczna 25 m. 2. 12374

MOTOCYKL F. N. 350 ccm stan bardzo dobry, sprzeda Kraków, Czapkie- 13362

KAMIENICA komfortowa 48-ubikacjowa, sklepy dochód 17.500 złotych — wpłaty 120.000 (Baszterwa). **KAMIENICZKA** 11-ubikacjowa, sklep, dochód 2.800 przy tramwaju — 26.000. **WILLA** komfortowa 3-rodzinna 1.200-metrowy ogród 48.000 (Pilsudskiego). **KAMIENICZKA** 10-ubikacjowa, sklepy wpłaty 20.000 (Wielicka). **DOMY** od 5.000, parcele okazyjnie poleca Skowroński **„PIAST"** Kraków — Rynek 39. 12437

ŚWIECZNIKI, Antyczne meble i inne sprzedaje najtaniej sklep „Okazja", Kraków, Gołębia 10. 12434

KAJAK Z MOTOREM — KÖNIG SPRZEDAM. — PRZYSTAŃ LIGI MORSKIEJ I KOLONIALNEJ KRAKÓW. 12433

KAMIENICA komfortowa nowowybudowana czynsz 3.600. Cena 37.000 (Lea). **KAMIENICZKA** nowowybudowana 10-ubikacjowa, sklep, czynsz 3.000, ogródek, 28.000 gotówką, 15.000 (Łobzów), — **DOM** nowomurowany 3-pokojowy kuchnia, ogródek, 10.000 gotówką 3.500. **DOM** nowomurowany 4 **DOM** nowomurowany 4-ubikacjowy, ogródek 7.500 **DOM** nowomurowany 4-ubikacjowy, ogródek 7.000 **WIELE** okazyjnych domów na korzystnych warunkach zapłaty dla — **EMERYTÓW** sprzedaje tylko **„POLONIA"** Kraków, Zwierzyniecka 9. 12432

ROWERKI dziecięce — najtaniej — Fabryczny Skład — Florjańska 9. — Krischer. 7646k

EMERYCI okazja sprzedam domek z sadkiem Kalwarja Zebrzydowska, Bernardyńska 6, godzinę od Krakowa. 7691k

BIURO „SZYBKOŚĆ" — Kraków Wielopole 26. tel. 171-78 — sprzeda okazyjnie: **KAMIENICĘ** narożną, pełnokomfortową, śródmieście **KRAKOWA,** sklepy, dochód 20.350. **KAMIENICĘ** nowowybudowaną, narożną, przy **PARKU,** dochód przy niskich czynszach 14.620, cena 160.000. **KAMIENICĘ** nowowybudowaną, pełnokomfortową, schron gazowy, dach żelbetonowy, blisko **POCZTY,** cena 110.000, gotówką 90.000. **PROWIZJA MINIMALNA.** 7686k

KARAMANI (narzuta na tapczan, lub otomanę, kapa na łóżko, obraz duży Hoffmana, drobiazgi ołtarzyjnie. Kraków, Pijarska 11, m. 8. 11-8k

Matrymonialne

PANNA, lat 30, gospodarna, domatorka, — posag 3.000, wyższe zamąż za inteligentnego, na stałej posadzie, o dobrym charakterze. I. K. C., Lwów, pod **„Nr. 1048".** 1060L

INŻYNIER, 40, separowany, poślubi sympatyczną, zdecydowaną — nie 100. Łaskawe zgłoszenia — fotografja — IKC, Tarnów **„592".** 7656k

KAWALER, w średnim wieku, wartościowy człowiek, solidny, postawny, akademickie wykształcenie, świetnie sytuowany, tysiąc kilkaset złotych miesięcznie, katolik, pragnie poślubić pannę ładną, miłą, reprezentacyjną, inteligentną, wesołą, nie bez nieskończony. Zgłoszenia (z fotografją) **„Nr 1336".** — IKC. Warszawa, Krak. Przedm. 9. 1354W

PRZYSTOJNY — wyższe wykształcenie — obecnie przemysłowiec — poślubi majętną, zgrabną. Baranowicze, skrytka poczt. 49. 5097g

OŻENI się przemysłowiec, dobrze zarabiający, wykształcony, przystojny, zdrów, idealista, z panią lat 30—40. Kilkuznaczne tysiące do rozszerzenia przedsiębiorstwa pożądane. — Oferty: Kraków, skrytka 784. 12490

TYSIĄCE bogatych par wyjdzie zamąż za inteligentnych panów, nawet bez majątku. — Nie masz odpowiednich znajomości, napisz do Najstarszego Biura Matrymonialnego „Postęp" Warszawa, Żoranwia 27. Dyskretnie wysyłamy kilkaset ofert. 7696k

KAWALER 29 — kupiec, 40.000 w nieruchomości, wykształcony, elegancki wysoki, kulturalny, poślubi młodą, ładną panią — posiadającą większą gotówkę wzgl. dobry interes lub ładną kamienicę czynszową. Restante Lidzbark „105861". 5124g

ROZWODKA lat 32, blondynka, szczupła, zgrabna i ładna, pragnie ułożyć sobie stan małżeński z ładnej górskiej okolicy, meble i gotówka) na dobrej posadzie pragnie poznać prawdziwego przyjaciela męża na stanowisku, wyższego urzędnika stanu, sportsmena od lat 37 —45. Chętnie leśniczy lub z afer ziemiańskich. Fotografja pożądana. W lipcu poznanie nad morzem (Juraty) możliwe. IKC. Kraków, Wielopole 1, „5136g" 5136g

BRUNETKA lat 25, skromnie wychowana, dwa kursy seminarjum, posiadająca umeblowanie, wyprawę oraz majątek w nieruchomości, wartości zł. 5.000, poślubi odpowiedniego pana. Zgłoszenia IKC. Kraków, Wielopole 1, „5125g". 5125g

SEPAROWANY inteligentny, średni wiek, posiadający pracownię — poszukuje kobiety z niewielką gotówką do bliższego poznania — cel matrymonjalny. I. K. C., Zakopane, **„491".** 7631k

TĘSKNOTA za moim człowiekiem prosi cichutko. Pragnę podczas urlopu w sierpniu poznać w górach (miejscowość nieustalona) spotkać kulturalnego, przystojnego idealistę, na stanowisku. Jestem niezamożną, niebrzydką, zgrabną, miłutką, c. brunetką, Pomorzranką, lat 27, nieskazitelnej uczciwości. Cel małżeństwo. Zaufania nie zawiodę. Listy — fotografje zwracam. Rozwiedzionych wykluczam. Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, pod „5139g". 5139g

SPRAWY matrymonjalne, krajowe, zagraniczne załatwia „Dyskrecja". — Kraków, Pijarska 19. 12470

Lokale

PIĘKNY, dwuosobowy, umeblowany pokój: Pilsudskiego 24, Kraków, I p. 12515

TRZECHPOKOJOWE, komfortowe, ogród, Kraków, Szwedzka 10 — od zaraz. 7681k

DWUPOKOJOWE, komfortowe, kuchnia, Kraków, Friedleina 10 b — do wynajęcia. — Wiadomość: Telefon 131-53. 7679k

DWUPOKOJOWE, pełnokomfortowe, kuchnia, — Kraków, Friedleina 17 — do wynajęcia. Wiadomość: telefon 131-53. 7678k

LOKAL przemysłowy frontowy, parterowy (sklep), 7 ubikacyj — całość lub część od lipca: Kraków, Lubicz 19. — Wiadomość: Telefon 178-91. 7677k

LOKAL sklepowy do wynajęcia: Kraków, Długa 51. Dozorca wskaże. 7676k

DWUPOKOJOWE, pełnokomfortowe, kuchnia — Kraków, Grabowskiego Boczna 6 — do wynajęcia. — Wiadomość: telefon 131-35. 7675k

DWUPOKOJOWE, kuchnia — pełnokomfortowe mieszkanie, — Kraków, Urzędnicza 48, do wynajęcia czynsz 100 zł. Oglądać można godz. 8—10. Wiadomość: Tel. 131-53. 7674k

SZOFERA z zieloną kartą potrzebuję, może otrzymać mieszkanie. Zgłoszenia IKC. Kraków, Wielopole 1. **„Nr 12400".** 12400

3 pokoje na II p. do wynajęcia od 1 lipca. Julusza Lea 17, oglądać od 10—4 popoł. 12372

ELEGANCKO umeblowany pokój, łazienka, osobne wejście do wynajęcia. Kraków, Karmelicka 9 m. 12a. 12371

KAWALERKA przy ul. Kazimierza Wielkiego 59, III piętro — wolna. Wiadomość: telefon 188-81. 7699k

DWUPOKOJOWE, komfortowe, kuchnia, Kraków, ul. Wiślisko 18 — (grunta poaugustyńskie, obok nowej szkoły), do wynajęcia. Wiadomość: Telefon 131-35. 7673k

POKÓJ frontowy, łazienka, fortepian — wolny: Kraków, Pierackiego 4, m. 5. 7672k

DWUPOKOJOWE, kuchnia, — pełnokomfortowe mieszkanie, — Kraków, Odrowąża 24, obok Szpitala Wojskowego — do wynajęcia. Wiadomość: telefon 131-35. 7671k

MIESZKANIE 2—3 pokojowe komfort do wynajęcia, wskaże dozorca. Miechowska 4. 12486

SŁONECZNY pokój tanio wynajmę także przyjezdnym. Kraków, Długa 11a, mieszk. 4. 12493

LOKAL biurowy, sala i 4 pokoje, tel. wew., szafy ścienne, centr. ogrzew. — Kraków, Dunajewskiego 3, tel. 172-92, 8—15. 12491

TRZYPOKOJOWE pełnokomfortowe, słoneczne, — willowe (pokoje duże, balkony, centralne ogrzewanie) wolne. Kraków, ulica Wilka Wyrwińskiego 14 (Osiedle oficerskie). 12431

LOKALE PRZEMYSŁOWE od 200 do 1000 m² ul. Przemysłowa 13. Wiadomość Rynek gł. 25 12426

UMEBLOWANY pokój frontowy, osobne wejście, I piętro — do wynajęcia osobie na stanowisku. — Kraków, Krowoderska 51. 7683k

POKÓJ umeblowany na czas wakacyj do wynajęcia. Basztowa 5a m. 1. 1230

POKÓJ z piecem kuchennym, Kraków, Lea 92, do wynajęcia. 12508

NOCLEGI przyjezdnym, wygodne od 1.50, Kraków, Wielopole 24, II p. m. 4. 12507

ODSTĄPIĘ pokój z kuchnią — lub wynajmę pokój umebl. I. K. C., Kraków, **„Nr. 12498".** 12498

DO wynajęcia dwupokojowe mieszkanie komfortowe Kraków, Słoneczna 27. 12418

PIĘKNE dwa pokoje, kuchnia, łazienka, pełnokomfortowe bez podatku — Kraków, Śląska 8. 7705k

DWUPOKOJOWE, komfortowe — Grabowskiego boczna, od 1 sierpnia wolne. Wiadomość: telefon 188-81. 7698k

TRZECHPOKOJOWE, pełnokomfortowe mieszkanie parter — do wynajęcia: Kraków, Krupnicza 84. — Wiadomość: dozorca. 7717k

POKÓJ frontowy, parter dla solidnej pani do wynajęcia od 1 lipca. Kraków, Aleja Krasińskiego 22. 7719k

Nauka i wychowanie

PRAKTYCZNA ZNAJOMOŚĆ JĘZYKÓW dostępna dla każdego! Angielskiego, francuskiego, niemieckiego, włoskiego — bez pomocy nauczyciela nauczysz się łatwo zapomocą samouczka **„ARGUS"** ułożonego na podstawie znakomitej metody Ansona. — Prospekty wysyła Księgarnia Lingwistyczna, Kraków Pierackiego 21. 6610k

„BUCHALTERYJNE Współczesne — Wykłady", Warszawa, Nowogrodzka 48, gwarantują wieloletniemi doświadczeniami — natychmiastowy warsztat pracy! Zamiejscowym korespondencyjnie. 7542k

LEKCJE gimnazjalne — szkoły powszechnej, handlowe. Kraków, Sołtyka 11, pierwsze piętro. 6880k

UDZIELĘ korepetycji, — dogodne warunki. Siemiradzkiego 31, poste-restante. Nr. leg. 85. 12445

ANGIELSKIEGO lekcyj udzieli za pobyt we dworze przez wakacje. Agencja, Kraków, Sienna 12, „American Lady". 12361

ZANIEDBANYCH — uczą odpowiedzialnie profesorowie pełnokwalifikowani. — Egzaminowe przygotowania. — Kierownictwo: Kraków, św. Tomasza 27, oficyny, II p., m. 10. 12449

LEKCJE języka hiszpańskiego. Zgłoszenia: Kraków, Urzędnicza 46, m 8. 12335

DYPLOMOWANY profesor przygotowuje do egzaminów gimnazjalnych i liceum — matury, szybko, dokładnie. — Cena 20 zł. miesięcznie. — Kraków, Kraszewskiego 11, m. 4. 12333

KOREPETYCYJ udzieli student filozofji, sodalis, harcerz — wyjedzie na wieś. Zgłoszenia I. K. C. Kraków **„Nr 12430".** 12430

Zdrojowiska

LEKARZOWI chrześcijaninowi ofiaruję pokój, utrzymanie we dworze — wieś 2.500 mieszkańców, liczne sądziedztwa. praktyka poranna. Zgłoszenia: Kraków Strzałkowskiego 7, m. 3. 12087

GOŁĄBKOWICE, dwór letnisko. Okolica podgórska, bardzo ładna. Pokoje jasne, duże. Kąpiel rzeczna, siatkówka, krokiet, fortepian, bibljoteka. Komunikacja bardzo dogodna. Cena 3.50. Miczyńska, Gołąbkowice, p. Nowy Sącz. 5121g

ŻEGIESTÓW — „Alina" profesorowej Babińskiej, miły, czysty pensjonat — wyżywienie smaczne, niedrogo. 4969g

LETNISKO Wdzydze (Kaszuby), lasy, park, ogromne jezioro, spokój, dobra kuchnia. Cena 4—5 zł. Fethkówna, Wdzydze, p. Olpuch (Pomorze). — 1857W

USTROŃ — Pensjonat Bajka pięknie położony poleca komfortowe pokoje. 7716k

ZALESZCZYKI — penejonat „Janina",

Co grają w teatrach

w niedzielę, 25 czerwca 1939 r.

Warszawa. Narodowy: „Lśniący strumień". Nowy: „Prawdziwe życie Anny". Letni: „Król bridża". Polski: „Koleżanki". Mały: „Ostrożnie, świeżo malowane". Instytut Reduty: „Hanecznka i duch". Ateneum: „Szczęśliwe dni". Malickiej: „Julja kupuje sobie dziecko". Ali Baba: „Orzeł czy reszka", 8.15: „Baron Kimmel". Rosyjskie Studjo Dramatyczne: „Szczęśliwe małżeństwo". Misterium: „Obrona Częstochowy", Wielka Rewja: Występy Ordonówny, w IPS-ie: Szopka polityczna.

Kraków. Teatr miejski im. J. Słowackiego: pop. „Jak wam się podoba", wiecz. „Axel".

Lwów. Teatr Wielki: „Szaleństwo", Rozmaitości: „Subretka".

Sosnowiec. Teatr Miejski: pop. i wiecz. „Panna Maliczewska".

Dębica. Krakowski Teatr Stefańskich: „Dom warjatów".

Kielce. Zespół Reduty: „Powrót Przełęckiego" (z Osterwą).

Toruń. Teatr Ziemi Pomorskiej: pop. „Chory z urojenia", wiecz. „Dzień bez klamstwa".

Częstochowa. Teatr Miejski: pop. „Głupi Jakób", wiecz. „Gołówka".

Łódź. Teatr Miejski: „Król bridża". Teatr Letni: pop. i wiecz. „Domek z kart".

Wilno. Teatr Miejski: pop. „Dama od Maksyma", wiecz. „Jam jest miłość".

Równo. Teatr Wołyński im. J. Słowackiego: „Królowa Przedmieścia".

Łuck. Teatr Wołyński im. J. Słowackiego: „Egzotyczna kuzynka".

UWAGA!

Za zwrot fotografij, świadectw i innych dokumentów, dołączonych do ofert, Administracja nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności.

Wolne posady

MIERNICZY do prac miejskich potrzebny natychmiast na przeciąg 6 miesięcy. Wynagrodzenie 300—350 zł. miesięcznie. Oferty z podaniem przebiegu praktyki składać: Zarząd Miejski w Grodnie — Biuro Pomiarów. 7573k

POSZUKUJE się nadmyzarza do młyna rytkach katolickich koło Krakowa. Wymagane pierwszorzędne kwalifikacje. Oferty: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, **„Nr. 12082"**. 12082

DUŻE Zakłady Przemysłowe w powiecie chrzanowskim poszukują rutynowanego majstra elektrotechnika, obznajomionego z wysokiem i niskiem napięciem. Zyczy się oraz referencje kierować do I. K. C., Kraków, **„7562k"**. 7562k

ZARZĄD Spółdzielni Wojskowej „Trojak" w Tarnowskich Górach poszukuje sklepowego odpowiedzialnego — Wymagana kaucja 3000 zł. Wynagrodzenie według umowy. Oferty nieuwzględnione pozostawia bez odpowiedzi. 5087g

ZAKŁADY POŁUDNIOWE w Stalowej Woli C. O. P., najnowocześniej urządzone Zakłady Hutniczo-Mechaniczne poszukują absolwentów szkół rzemieślniczo - przemysłowych szkół zakładów fabrycznych na kowali, tokarzy, frezerów i hutników do pracy na tokarskach, frezarkach, do nalewowni blachy i brudzowej oraz na młoty pneumatyczne. Podania wraz z odpisami świadectw i życiorysem należy kierować pod adresem: Zakłady Południowe, Stalowa Wola COP 7551k

PRZYJMIEMY kwalifikowanych ceglarzy. I. K. C., Kraków. **„7583k"**. 7583k

FOTOGRAFJE do **NAGROBKÓW**, wypalane na porcelanie, — wykonuje **„EMALIT"**, Kielce. Cenniki wysyłamy. 7614k

LEKARZ - DENTYSTKA potrzebna na zastępstwo lipiec, sierpień lub tylko lipiec. Grudziądz, Mościckiego 1, m. 3. 5107g

WYKWALIFIKOWANY wiertacz drzewek szczotkarskich natychmiast poszukiwany. Jan Skrzydło, Kostuchna G. Śl. 1324Kt

POSZUKUJEMY od natychmiast zdolnego czeladnika - cukiernika fachowca we wszystkich dziedzinach tej branży, władającego językiem polskim i niemieckim. Klement Rudolf, Cieszyn I. 7663k

ZASTĘPSTWO śląskie — krakowskie odda podróżującemu branży papierniczej prowizyjnie — Kraków, Skrytka 640. 12348

STOMATOLOGA poszukuje nieuprawniony, zagwarantowane 300 do 350 zł miesięcznie. I. K. C., Kraków, pod **„Nr. 12334"**. 12334

PRACOWNICA domowa do 3 osób z gotowaniem na Prądnik Czerwony poszukiwana zaraz. Zgłoszenia: Kleinberg, Kraków, Dietla 63. 12337

MUNDANTKA adwokacka, zamieszkała Kraków, poszukiwana natychmiast. Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, **„Nr. 12334"**. 12334

GIMNAZJUM prywatne T. S. L. w Skałacie poszukuje nauczycieli (nauczycielek) polskiego, niemieckiego, łaciny, geografji, biologji, matematyki. Warunki według umowy. Zgłoszenia z odpisami świadectw, matury gimnazjalnej, życiorysem i fotografją przyjmuje Dyrekcja gimnazjum. 1053L

POSZUKUJE się torebkarza (chrzestojlarina) z działu skórzano-galanteryjnego. Adr. „Torebka", poste restante Cieszyn. 5117g

PRYWAT. Liceum i Gimnaz. im. Heleny Czarnieckiej w Lublinie, Bernardyńska 13, poszukuje nauczyciela (lki) fizyki i chemji. Zgłoszenia przesyłać do kancelarji Gimnazjum. 5118g

CHERCHE française pour enfants 10 et 12 ans, campagne veuillez vous présenter hôtel Polonia — Kraków, 28 juin 12 — 14 heure. Pawlicka. 5096g

KUCHARZ. Kucharka, pierwszorzędna siła zaraz. Zgłoszenia: Wisła, pensjonat Anita. 7715k

BUFETOWIEC zdolny — potrzebny zaraz. Restauracja Zdrój Żywiecki — Kraków, plac Dominikański 6. 12425

PIANISTA accordeonem, młody, 1 lipca potrzebny „Bristol", Gniezno, Kapelmistrz. 5075g

DENTYSTY - technika, siły pierwszorzędnej, biegłego w operatywie i wszelkich robotach technicznych, poszukuje. — Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, pod **„5066g"**. 5066g

SPRZEDAWCY PORTRETÓW żądające prospektu rewelacyjnej nowości — **„METALIT"**, wyrób opatentowany, wielkie możliwości zarobkowa. Zgłoszenia: **„EMALIT"**, Kielce. 7615k

DO Gimnazjum i Liceum Miejskiego, koedukacyjnego poszukuje się: 1) polonistki kwalifikowanej z praktyką godz. tyg. 27, wynagrodzenie według norm państwowych, 2) nauczyciela ćwiczeń cielesnych (przedmiot główny), wymagany oficer rez., 3) ewentualnie kurs na komendantów PW. godz. 20—24, wynagrodzenie według umowy. — Podania przy dołączeniu życiorysu i odpisów dokumentów oraz z powołaniem się na referencje, należy wnosić pod adresem Dyrekcji Gimnazjum i Liceum w Przeworsku w terminie do dnia 15 lipca br. Zwrot załączników zapewnia się. Burmistrz miasta Przeworska Dr. Marcin Głąb. 7592k

KUCHARKI rutynowanej z praktyką restauracyjną, z dobremi referencjami, oraz podkuchennej poszukuje od pierwszego Kawiarnia Literacka, Kraków. Szczepańska 1. 7618k

FRYZJERKA oraz manikurzystka zostaną przyjęci na stałą posadę w Krakowie. — Zgłoszenia I. K. C. Kraków. — **„Nr. 12301"**. 12301

DOMOKRĄŻCY do dobrego artykułu bez kaucji poszukiwani. IKC. Łódź, Piotrkowska 116. **„Nr 248"**. 248Łd

NIESPOTYKANY zarobek osiągną odsprzedawcy artykułów drogeryjnych. „Fortuna", Tarnów, Rejmonta. 12274

LEKARZA-dentysty (ki) lub uprawnionego poszukuje, pensja 300 zł. — Zgłoszenia do I. K. C., Kraków, **„5112g"**. 5112g

AGENTA albumów Krakowa, widoków — poszukuje: Księgarnia Wawelska, Kraków, Wawel. 12461

FRYZJERA DAMSKIEGO poszukuje „Bristol" Kraków, Plac Marjacki 9. 7669k

POSZUKUJĘ fryzjerki — lub fryzjera wykonującą trwałą wodną żelazkową, zgłoszenia do I. K. C. — Kraków. **„Nr. 12322"**. 12322

PRAWNIK

zamilowany w swoim zawodzie, po odbyciu studjów i aplikacji sądowej, zdał egzamin sędziowski, pragnie przyjąć poważne stanowisko w przemyśle albo handlu na terenie Górnego Śląska, względnie COP. Oczekuje propozycji do Biura Ogłoszeń „PAR", Poznań, Al. Marcinkowskiego 11 pod nr. „55.480". 2518k

Zakład Zdrojowo-Kąpielowy

DARKÓW

ŚLĄSK ZAOLZIAŃSKI

NAJSILNIEJSZE SOLANKI JODOWO-BROMOWE w środkowej Europie

z trzema źródłami, z nowoczesnie urządzonym SANATORJUM i ZAKŁADEM DLA DZIECI leczy z dobrymi wynikami: arteriosklerozę, reumatyzm, wysokie ciśnienie krwi, choroby kobiece, choroby nerwowe, wszelkiego rodzaju wysiłki chron., rachitis, niedokrewność, choroby skórne, wole.

RYCZAŁTY 3 TYGODNIOWE W WILLACH ZAKŁADOWYCH: I kl. zł. 304.50, II kl. zł. 231.— Ryczałty obejmują: pokój i utrzymanie, 3 wizyty u lekarza, kąpiele solankowe i taksę kuracyjną. **SANATORIUM** czynne od 1 II do 30 XI. **ZAKŁAD KĄPIELOWY** od 1 V do 30 IX. Prospekty i informacje wysyła na żądanie Zarząd Zakładu Zdrojowo-Kąpielowego Darków, tel. nr. 1. oraz wszystkie placówki „Orbisu" i „Part". W sezonie codziennie koncert! 2497k

ZARZĄD Miejski w Jarosławiu ogłasza konkurs na stanowisko inżyniera architekta miejskiego. — Wymagane kwalifikacje: 1) obywatelstwo polskie, 2) dyplom inżyniera architekta, 3) uprawnienia wymagane od kierowników i rzeczoznawców budowlanych, 4) conajmniej trzyletnia praktyka w samorządowej lub państwowej służbie technicznej. — Podania wraz z odpisami dokumentów i świadectwami dotychczasowej pracy oraz życiorysem należy wnieść do Zarządu Miejskiego w Jarosławiu do dnia 15 lipca 1939 r. — Uposażenie wedle umowy. Burmistrz Dr Stanisław Siara. 7050k

BEZROBOTNI zarobić mogą 10 zł. dziennie. — Prospekt gratis wysyła: Dom Handlowy „Tebe". Poznań 5. 500P

AGENTÓW portretowych poszukujemy wszędzie — nowości zagraniczne „Adria", Warszawa, skrytka 780. 1345W

CHŁOPCA do praktyki bufetowej bezpłatnej poszukuje Bar Zygmunta — Nowy Targ. Rynek. 5072g

DAM krawcowej letniego za 6 godzin szycia. Zgłoszenia: I. K. C. Kraków **„Nr. 012235"**. 12235

PONCZOCHY JEDWABNE

gazowe . . . . . Zł. 3·30

z natur. jedwab . . . Zł. 3·90

LICHTIG

2318k

Grodzka 71. Szewska 21. Florjańska 25

OSOBA inteligentna, zdrowa, pogodnego usposobienia, wiek średni, skromnych wymagań, lubiąca wieś, która zechciała by zająć się domem i mieszkaniem gospodarka samotnej solidnej osoby, proszę zgłoszenia: I. K. C. Kraków pod **„4988g"**. 4988g

SPRZEDAWCY zdolnego z kaucją do sklepu fabrycznego cukrów potrzebujemy. Zgłoszenia z odpisami świadectw i podaniem warunków kierować Rzeszów, Skrytka poczt. Nr. 80. 5081g

SAMODZIELNY rządca potrzebny białostockie — dwanaście wlók. Podać: kwalifikacje, wymagania, wysokość kaucji. Zgłoszenia: Sosnowiec I. K. C. **„211"**. 209S

CERAMIK - technik, na stanowisko asystenta ruchu, potrzebny do dużych zakładów w okręgu przemysłowym. — Wymagana kilkuletnia praktyka w ruchu w zakładach ceramicznych oraz wiek do lat 28. Oferty z odpisami świadectw, życiorysem, podaniem referencji i wysokości żądanego wynagrodzenia nadsyłać do I. K. C. Kraków pod **„7585k"**. 7585k

PANNĘ miejscową przyjmie Bibljoteka Gumplowicza Kraków, Bracka 9. — **RÓG GOŁĘBIEJ.** Zgłoszenia z własnoręcznie pisaną ofertą godz. 9—11. 7667k

BUFETOWA i bufetowiec potrzebni: Restauracja „Jagiellonka". Kraków, Sławkowska 25. 12387

WIĘKSZE PRZEDSIĘBIORSTWO PRZEMYSŁOWE w Katowicach Bogucicach — poszukuje **BARDZO ZDOLNEJ MASZYNISTKI** dla biura sprzedaży. Wymaga się: dłuższej praktyki biurowej, oraz zupełne opanowanie języków polskiego i niemieckiego. Oferty kierować należy do „Part" Katowice, pod „Zdolna". 7591k

AGENTÓW na własny rachunek poszukujemy — towar próbny wysyłamy od zł. 12 (artykuł mięsnego zbytu — cukry) — Polański, Lwów, Inwalidów 15. 1047L

KUCHARZA - kawalera skromnych wymagań szukam od 1 lipca. Podanie warunków, wieku, odpis świadectw przesyłać Maj, Masłowice p. Wieluń. 5078g

CHRZEŚCIJAŃSKA wytwórnia bielizny poszukuje przedstawiciela. Oferty z podaniem referencyj: I. K. C., Tarnów, **„586"**. 7578k

POTRZEBNA panna — kwalifikowana do prowadzenia samodzielnie sklepu galanterji oraz trafiki. Kaucja 500 zł. Jan Szewczyk, Cieszyn, ul. Trzeciego Maja. 5094g

NATYCHMIAST jest potrzebny (a) kasjer (a) do większego składu manufaktury pod Zakopanem na stałą pracę. Mieszkanie utrzymanie, świadczenia i 120 zł. gotówka. Wymagane jest zabezpieczenie 5.000 (pięć) złotych gotówką — Wiadomość: I. K. C., Kraków, **„7636k"**. 7636k

EKSPEDJENTA (ki) inteligentnego, miłej powierzchowności, poszukuje sklep papierniczy. — Zgłoszenia z fotografją: I. K. C., Kraków, **„Nr. 12382"**. 12382

SEMINARZYSTKA ukończona — niemieckie lub francuskie władająca biegle, do dzieci, powszechna, wieś od zaraz, skromne wymagania. Przemyśl, Poste-restante 214. 5067g

LEKARZ - dentysta (ka) lub uprawniony (na) potrzebny — podać warunki. Zgłoszenia do IKC., Kraków, **„5111g"**. 5111g

STENOTYPISTKĘ biegłą przyjmą Zajączek - Lankosz, Rynek 46. 12453

KASJERKĘ z kaucją oraz panienkę do posyłek, przyjmę. Zakład „Fotostudjo" Kraków, Florjańska 31. 7669k

POSZUKUJĘ dzierżawcy na zakład dentystyczny pierwszorzędnie urządzony, dobrze zaprowadzony, położony w samem śródmieściu Krakowa. Wiadomość I. K. C. Kraków **„Nr 12509"**. 12509

WYSPRZEDAŻ

POSEZONOWA

TRWA NADAL

TÜRKEL

FLORJAŃSKA 22.

Humor i satyra.

NIEDZIELNA WYCIECZKA ZA MIASTO.

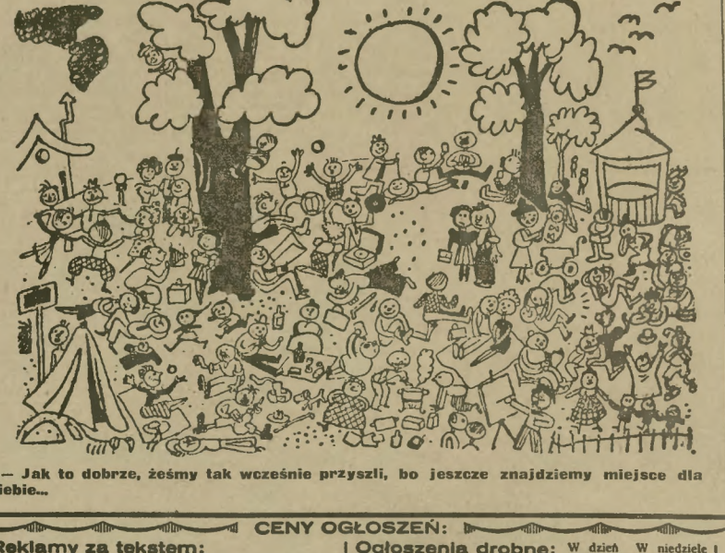

— Jak to dobrze, żeśmy tak wcześnie przyszli, bo jeszcze znajdziemy miejsce dla siebie...

KURYER RADJOWY.

Program stacyj radjowych

na niedzielę, 25 czerwca 1939 r.

Warszawa. (1339) Godz. 7: Najświętsza Panno. 7.05: **audycja dla wsi.** 8: dziennik por. 8.15: **koncert ork. mar. woj. z Gdyni.** 9: płyty. 10: **nabożeństwo ze Spały.** Po nabożeństwie ze Spały. Po naboż. płyty. 11.57: sygnał czasu. 12.03: **koncert symf. ze Lwowa.** 13: **wyjątek su.** 12.03: **koncert symf. ze Lwowa.** 13: **wyjątek z pism Józefa Piłsudskiego.** 13.05: przegląd czasopism. 13.15: **koncert ork., St. Grabowskiej, Wł. Różyckiego i zesp. git.** z Wilna. 14.45: **Czytamy Mickiewicza: Sonety krymskie.** 15: **audycja dla wsi.** 16.20: **kwadrans wojskowy.** 16.35: **koncert ork. i chóru miesz.** z Poznania. 17.15: **felj. K. Giżyckiego: Podróż przez wschodnią część Liberji.** 17.50: **koncert ork. PR., sol. i chóru Juranda.** 19: **słuchowisko M. Auderskiej: Połów.** 19.30: **pieśni harcerskie różnych narodów.** 20: płyty. 20.10: tygodnik dźwiękowy, przegląd pol., dziennik wiecz. (20.40), kom. meteor., pogadanka Z. Weissa z Torunia: Przed wyścigiem kolarskim do morza, kom. sport., program na poniedziałek. 21.15: **muz. tan.** ze Lwowa. 21.45: **audycja konkursowa: Dobry żart tynfa wart.** 22: **muz. tan. ze Lwowa.** 23: ostatnie wiad., kom. meteor. 23.05: wiad. po niem. 23.13: wiad. po ang. 23.20: transmisja z Warszawy II.

Warszawa II. (217) Godz. 14: inf., kom. sport., program na poniedziałek. 14.15: **płyty.** 15.10: **koncert M. Zabejdy-Sumickiego.** 16: płyty. 21.05: **płyty.** 21.35: **koncert ork. i chóru PR z dziedzińca Bibl. Jag. z Krakowa.** 23: płyty.

Warszawa SP 48 i SP 31. Godz. 19.40: dziennik polski. 19.50: Uczmy się piosenki polskiej. 20.10: audycja dla młodz.: „Noc świętojańska na Wiśle". 20.30: muz. pop. 20.40: dziennik franc. 20.45: przegląd europejski po franc. 21: transm. z Warszawy II.

Warszawa. SPW, SPD, SP 19 i SP 25. Godz. 24: zapowiedź. 0.08: Z pieśnią do morza. 0.35: dziennik port. 0.45: dziennik polski. 1: koncert sol. 1.30: Z oper polskich. 2: dziennik ang. 2.05: audycja ang. dla młodz. 2.25: koncert zesp. 2.55: program na poniedziałek.

NIEDZIELA, 25 CZERWCA.

16.30: Madrygały angielskie (orkiestra i chór „Lutnia" z Poznania.

19.00 Słuchowisko „Połów" z życia Kaszubów — z Warszawy.

Kraków. (294) Godz. 6.56: pieśń por. 7: **J. Kunahhowicz: Zbiory, pogadanka roln.** 7.10: **inż. J. Sołtys: W polu i zagrodzie.** 7.20: płyty. 13.05: **M. Dienstl-Dąbrowa: Wystawa artystów krakowskich.** 15: Z. Bukowski: Liliput wśród olbrzymów. 15.10: **koncert kwartetu.** 15.35: **wyjątek z pow. G. Morcinka: Szkoła ligocka.** 19.30: płyty.

Katowice. (396) Godz. 6: płyty. 6.03: program. 6.10: płyty. 6.50: Cz. Roel: Prace pielęgnacyjne w sadzie. 7: polskie marsze wojskowe. 7.20: **Cz. Drozdowski: Rola związków zawodowych w oświacie rolniczej.** 13.05: felj. B. Surówki: Precz z dirndlami. 15: Co słychać na Śląsku? 15.10: **popołudnie rolnika śląskiego.** 19.30: Polakom za miedzą. 19.40: **audycja regj.: Co niedziela u Karlika brzmi piosenka, gro muzyka.** 20.05: kom. sport.

Lwów. (377) Godz. 7.05: **poranek rolnika.** 9: płyty. 13.05: **J. Nałęcz-Korzeniowski: Bogactwa bazaltu w Janowej Dolinie na Wołyniu.** 15: płyty. 15.15: **słuchowisko J. Gizowskiej: Paproć kwitnie.** 15.35: **wyjątek z pow. H. Rzewuskiego: Adam Śmigielski.** 19.30: program na poniedziałek. 19.35: **koncert ork.** 20.35: kom. sport.

Poznań. (346) Godz. 6.56: pieśń por. 7: **kalendarzyk gospodarski.** 7.05: **audycja: Młoda wieś pisze i czyta.** 9: program. 9.05: płyty. 13.05: **A. Nowak: Turystyka a sport.** 15: **audycja dla dzieci.** 15.20: **audycja H. Grossa: Wielkość i potęga COP.** 19.30: płyty. 20.05: kom. sportowy.

Wilno. (560) Godz. 6.56: pieśń por. 7: program. 7.05: **wiad. roln.** 7.15: płyty. 8: płyty. 13.05: **felj. K. Leczyckiego: W świetle rampy.** 15: **A. Niełwicka: Współcześni pisarze chłopscy.** 15.10: **reportaż z płyt: Podróż do Szwecji.** 15.35: **pogadanka E. Krassowskiej: Arcydzieła polskie Stefana Żeromskiego: Ludzie bezdomni,** 19.30: **wieczorynka zesp. Uciechy.** 19.55: gawęda aktualna. 20.05: kom. sport.

Audycje zagraniczne.

Godz. 6: Hamburg, koncert portowy. 8.05: Kolonja, muz. niedz. 8.30: Sztutgart, muz. por. 10.45: Lipsk, koncert chóru i ork. 11: Wiedeń, koncert ork. 12: Berlin, muz. rozrywkowa. 14.30: Sztutgart, koncert chóru. 15.45: Budapeszt, koncert ork. 16: Monachjum, koncert. 17.20: Mor. Ostrawa, muz. rozrywkowa. 17.40: Berno, muz. rozrywkowa. 18: Luksemburg, muz. lekka. 18.30: Droitwich, muz. lekka. 19: wieża Eiffla, koncert sol. 19.30: Berno, opera Dworzaka: Czart i Kasia. 20.15: Lipsk, koncert symf. 20.40: Budapeszt, koncert ork. 20.45: Lublana, koncert ork. 21: Rzym, opera Respighiego: La fiamma. 21.20: Bratysława, tańce słowackie. 21.30: Sofja, muz. tan. 22: Droitwich. koncert. 22.15: Oslo, muz. tan. 22.30: Wiedeń, muz. tan. 23: Budapeszt, muz. cyg. 23.15: Medjolan, muz. tan.

TRANSMISJA NABOŻEŃSTWA Z KAPLICY PANA PREZYDENTA W SPALE. W niedzielę rozgłośnie P. R. o godz. 10.00 transmitują nabożeństwo z kaplicy Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w Spale. Kazanie wygłosi ks. prałat Jan Humpola, kapelan przyboczny Pana Prezydenta.

Z OKAZJI „DNI MORZA". W związku z rozpoczynającymi się „Dniami Morza" P. R. nadaje trzy przemówienia. Dn. 24. przemówienie wygłosił gen. Stanisław Kwasniewski, Prezes Zarządu Gł. LMK. Dn. 25 o godz. 20.00 przemówi p. Stanisław Okoniewski, przew. Wyd. Wyk. „Dni Morza". Dn. 26 bm. o godz. 20,15 senator Jan Dębski, wiceprezes Zarządu LMK. mówić będzie na temat „Gdańsk a Polska". Poza tym aż do dn. 31. VI P. R. codzień nadaje audycje związane ze Świętem Morza oraz transmisje z uroczystości w Gdyni.

„POŁÓW" — SŁUCHOWISKO Z ŻYCIA KASZUBÓW. „Połów" — sztuka Haliny Auderskiej, osnuta jest na motywach życia kaszubskiego. Dostępność i zajmująca akcja tego utworu przyczynią się niewątpliwie do wzmożenia zainteresowań szerokich warstw słuchaczy Pomorzem. Słuchowisko nadane będzie o godz. 19.00.

CENY OGŁOSZEŃ:

Reklamy w tekście:

	W dzień powszedni	W niedzielę i święta
Na 1-ej i 2-ej stronie . . . zł.	3.—	3.75
Cała 2-ga strona . . . . . „	6.040.—	6.300.—
Na 3-ej stronie . . . . . „	2.—	2.50
Cała 3-cia strona . . . . . „	3.360.—	4.200.—
Na dalszych stronach . . . . „	1.60	2.—
Cała strona . . . . . „	2.688.—	3.360.—
Komunikaty, notatki, wzmianki kronikarskie i osobiste	2.50	3.20
Teksty artykułowe . . . . . „	10.—	12.50

Reklamy za tekstem:

	W dzień powszedni	W niedzielę i święta
Ogłoszenia zwyczajne . . . zł.	0.50	0.65
Cała strona . . . . . „	1.680.—	2.184.—
Na ostatniej stronie, lub wśród ogłoszeń drobnych	0.75	1.—
Cała strona ostatnia . . . . „	2.520.—	3.350.—
Nekrologi w tekście do 100 mm w 2-ch łamach 50% taniej.		
Reklamy w dodatkach tygod. zł. 2 za 1 mm w 1 łamie.		
Reklamy w dodatku ilustrowanym zł. 3·— za 1 cm^2		

Ogłoszenia drobne:

	W dzień powszedni	W niedzielę i święta
Ogł. drobne za słowo . . . zł.	0.20	0.25
Dla poszukujących pracy . . „	0.10	0.12
Matrymonialne . . . . . „	0.30	0.40

Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.

„Drobne" ogłoszenia mogą być drukowane tylko czarną farbą. — Zastrzeżeń miejsca dla „drobnych" ogłoszeń nie przyjmujemy. — Przydział ogłoszeń do odpowiednich rubryk zależny jest tylko od Administracji.

Ogłoszenia drobne przyjmujemy **wyłącznie za gotówkę.**

Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%

Za układ tabelaryczny „ „ 50%

Za druk czerwony „ „ 100%

Przy druku **kilkukolorowym** dolicza się za pierwszy kolor 100%, za każdy następny kolor 50% do zasadniczej ceny ogłoszenia. — Specjalne życzenia wymagają osobnego porozumienia się.

Uwagi ogólne:

Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za termin ogłoszenia oraz za zgubę lub zniszczenie matryc i klisz. Zastrzeżone miejsca obowiązuje Administracja tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 25% nadwyżka. — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. — Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Podwyżka cen ogłoszeń może nastąpić w każdym czasie i obowiązywać będzie również te ogłoszenia, które zostały zamówione poprzednio, a nie były zgóry zapłacone. — Wydawnictwo zastrzega sobie prawo nie umieszczenia całego ogłoszenia, względnie jego części bez podania powodów. Komunikatów bezpłatnych nie umieszcza się. — Zniżek nie udziela się.

Rozmiar strony druku: Wysokość 420 mm, szerokość 275 mm. — Podstawą obliczenia jest jeden milimetr, w jednym łamie. — Strona w tekście ma 4 łamy á 68 mm. Strona za tekstem ma 8 łamów á 34 mm

Założyciel i Wydawca: Marjan Dąbrowski. — Redaktor: Jan Stanklewicz. — Zakłady graficzne „Ilustr. Kuryera Codz.", Kraków, Wielopole 1, pod zarządem Franciszka Czajki.

© digitalizacja: mbc małopolska.pl

DODATEK DO NRU 174 »I. K. C.«
ROK XVI

KURYER LITERACKO-NAUKOWY

Z DNIA 26 CZERWCA 1939 ROKU
NR 26

WYCHODZI CO NIEDZIELĘ POD REDAKCJĄ PROF. MIECZYSŁAWA DĄBROWSKIEGO

Dr STANISŁAW PETERS.

Źródła sił duchowych narodu.

„...Nasz naród jak lawa,
„Z wierzchu zimna i twarda, sucha i plugawa;
„Lecz wewnętrznego ognia sto lat nie wyziębi..."

(Mickiewicz: „III Część Dziadów").

NARODU SZUKAĆ NALEŻY W DUSZACH.

Jednem z najtrudniejszych do określenia jest pojęcie *narodowości, narodu.* Jak w każdej definicji, podobnie i tutaj idzie o wydobycie tych najistotniejszych cech. Kładziono nacisk w tej definicji na warunki *geograficzne,* na jednolitość *rasową, językową,* na wspólność *religji,* jedność *władzy,* na wspólność *ekonomicznych interesów,* na podobieństwo zajęć i zapatrywań i posiadanie wspólnej *tradycji,* na stopień *niezależności politycznej.*

Chociaż są to warunki istotne i nieodzowne tego pojęcia, przecież nie jest to samrdzeń definicji. Musi istnieć moment *duchowy,* zbiorowe poczucie tego bytu narodowego, słowem istoty narodu szukać należy *w duszach* jednostek, a nie w warunkach zewnętrznych. Powiadamy i podkreślamy wyraźnie: *istoty.* Samo przez się zrozumiałe, że warunki zewnętrzne są bardzo ważne. Z doświadczeń historji wiadomo, że narody najbardziej narodowo uświadomione ulegały, jeśli zbyt długo trwały nieprzychylne warunki zewnętrzne. Wiemy jednak także, iż nawet najwspanialsze warunki zewnętrzne nie decydują o narodzie. Exemplum smutne: *Czesi.*

Wystarczy jednak przypomnieć sobie niewolę naszą, ów tragiczny brak warunków zewnętrznych do swobodnego rozwoju narodowego, aby sobie uświadomić, że „ogień wewnętrzny" podniecał do wytrwania. Istotą narodu jest więc *duchowe poczucie tkwiące w duszach jednostek* i to uczucie silnie zakorzenione, przechodzące z ojca na syna, choćby tego uczucia nie przekazano, uczucie obudzające się u rodaków zrodzonych na *obcej ziemi* wychowanych w obcej kulturze.

PATRJOTYZM WZMAGA SIĘ W CHWILACH TRAGICZNYCH.

Istnieje druga prawda. Wyraził ją dobitnie Stanisław Szczepański: „Nikt nie zorganizował kościoła lub narodu na podstawach spółki akcyjnej". Inemi słowy: żadne kalkulacje zimne i żaden dobrobyt materjalny nie wzmoże ducha narodowego. Potrzeba mu *trudu i ofiar.* Nie są to romantyczne mrzonki, lecz prawda istotna. *Patrjotyzm wzmaga się w chwilach tragicznych.* Wtedy dojrzewa duch narodu, czyli owa zbiorowa świadomość odpowiedzialności i potrzeby obrony wspólnych wartości. Dla nas niewola była tragedją. Zbyt wielką naród poniósł ofiarę ale to pewne, że *niewola ustokrotniła patrjotyzm* na długie stulecia.

Po odzyskaniu niepodległości mieliśmy dwa momenty niebezpieczne, które były dla nas próbą ogniową. W r. 1920 i w r. 1939 mogliśmy się przekonać, czy jesteśmy nadal narodem, czy w niewoli zahartowaliśmy się, czy też jesteśmy tylko zbiorowiskiem jednostek o pewnych wspólnych celach kulturalnych. W r. 1920 próbę przeszliśmy na polu walki, w r. 1939 przeszliśmy tę próbę równie zwycięsko, choć ograniczyła się ona tylko do *manifestacyj uczuć patrjotyzmu.* Była jednak tak silna w wyrazie, iż nikt nie wątpił, że będzie poparta *czynem.*

Niewola nas zahartowała w patrjotyźmie. Po wojnie było wiele pozorów, które zdawały się świadczyć, żeśmy stracili wiele z tego wspólnego poczucia narodowości. Trzeba było dopiero wyjątkowych „okazyj", by prawda mogła wypłynąć na wierzch. Dlatego lata 1920 i 1939 mają specjalne w dziejach powojennych znaczenie. Przekonały nas, że jesteśmy nadal narodem w sensie najistotniejszym tego pojęcia.

Ofiary i trudy, ponoszone przez pokolenia z okresów niewoli, były tą *pożywką dla gorejącego patrjotyzmu,* a że nagromadziło ich się mnóstwo w ciągu stuleci, więc patrjotyzm nasz ma tej pożywki zapas na długie czasy. Jesteśmy ciągle jeszcze u progu tego rosnącego płomienia patrjotyzmu, obserwujemy zaledwie jego pierwsze płomyki. Następne dziesiątki lat powinny przynieść takie dowody tak gorącego patrjotyzmu, że świat zadziwią. To nie są wróżby, lecz wnioski z ostatnich wypadków. W r. 1920 była „okazja" do wyrażenia patrjotyzmu narastającego w ciągu niewoli. Dziś ta „okazja" przybiera inne formy.

TRADYCJA — CZYNNIKIEM ŻYCIA NARODU.

Innym czynnikiem ogromnie ważkim, a przeważnie zapomnianym dla życia narodu jest *tradycja.*

Groziło nam jedno wielkie niebezpieczeństwo po odzyskaniu niepodległości: rozpoczęcie życia w charakterze t. zw. *narodu młodego.* W ciągu historji nieraz takie zjawisko się powtarzało. Przerwana nić tradycji powodowała, że naród po pewnym dłuższym okresie czasu zaczynał od nowa. Tak stało się *z Grekami,* którzy po wiekach znowu rozpoczęli żywot narodowy, ale jako naród młody, nowoczesny, mający w świadomości tylko niewyraźne pojęcia o swych wielkich przodkach. Naturalnie wszelkie sztuczki i zewnętrzne formy, mające przekonać i nawiązać do dawnej tradycji, na nic się przydadzą, jeśli tej tradycji nie będzie *w duszach,* jeśli nie będzie żywo odczuwana przez ogół. Zresztą w ciągu długich wieków nastąpiły zmiany w składzie rasowym Greków, zmieszanie się z innemi rasami, co także musiało zmienić tory historji.

Otóż nam, po 150-letniej prawie niewoli, groziło podobne niebezpieczeństwo, że staniemy się „młodym", od nowa rozpoczynającym narodem. Oznaczałoby to zepchnięcie nas do roli bardzo skromnej. Doskonale to wyczuli *Niemcy,* próbując wszelkiemi sposobami „odebrać" nam wielkich ludzi: Kopernika, Wita Stwosza i innych. Równocześnie zaś wszystko czynili, by swą tradycję wyprowadzić od zamierzchłych czasów. Były i z naszej strony. zwłaszcza ze strony pokoleń młodszych pewne próby obniżenia wartości, wniesionych przez zmarłych ojców. Okazało się jednak, że *tradycja tkwiła zbyt głęboko w duszach* najszerszych warstw, od inteligencji po lud, i to było decydujące.

Zerwanie z tradycją miałoby dla nas nieobliczalne następstwa. Ostatnie zwłaszcza wieki przyniosły olbrzymi zasób doświadczeń. W ciągu wieków XVII, XVIII i XIX poznaliśmy lepiej swą skomplikowaną naturę, nasze błędy i nasze zalety, nauczyliśmy się patrzeć trzeźwo na rzeczywistość. Zerwanie z tradycją oznaczałoby przekreślenie tego dorobku. Ostatnie zwłaszcza wypadki w naszej polityce zagranicznej wykazały dowodnie, że opieramy się nie o teraźniejsze, zawsze z konieczności dorywcze wskazania lecz o *długowiekowe doświadczenia.* Nie trzeba dodawać. że to właśnie daje zwycięstwo.

Tradycja przekazała nam

IDEĘ POSŁANNICTWA,

ideę, która przez długie wieki była momentem niesłychanej wagi, wyrabiającym świadomość narodową. Jeszcze Sobieski próbował tą drogą ratować upadający naród. Idea ta, choć dla nowatorów pobrzmiewa zbyt romantycznie, idzie z nami krok w krok, żłobi sobie świadomość w narodzie. Zwycięstwo pod Warszawą w r. 1920 było zapowiedzią, że idea ta jest naszą koniecznością dziejową. Ostatnie wypadki wskazują. że będzie nam i nadal towarzyszyła.

Niemniej ważne obok tradycji są dla narodu

CZYNNIKI WSPÓŁCZESNE.

W organizacji sprawnej państwa, w dobrobycie, czy w uzbrojonej armji tkwią te elementy. które zwiększają wspólną świadomość narodową. Nie sposób zresztą wyliczyć wszystkich czynników współczesnych. Zasadniczo niema takiej dziedziny życia, któraby nie wpływała na świadomość zbiorową narodu i nie była zarazem źródłem sił duchowych. Wychowanie, czy prawodawstwo, religja czy zwyczaje, nauka, sztuka — wszystkie te dziedziny odgrywają swą rolę w tem ciągłem doskonaleniu narodowości.

Dotykamy jednak tylko zasadniczych punktów, zbyt to obszerny temat. Otóż poszczególne dziedziny życia wtedy stają się źródłem sił duchowych narodu, gdy wytwarzają w swych członkach *aktywność pełną i twórczą.* Jeśli cały naród w napięciu wszystkich sił tworzy i ma tę świadomość, że dokonuje dzieł wielkich. które posuwają siędmiomilowemi krokami państwo ku potędze, wówczas siły duchowe narodu rosną.

Gdy zejdziemy z gruntu rozważań teoretycznych na grunt polskiej rzeczywistości, znajdziemy sporo analogji. Jest wiele dziedzin życia, w których dokonuje się dzieł wielkich i one to utrwalają w psychice szerokiego ogółu *poczucie mocy i zaufania we własne siły.* a więc uczuć podstawowych dla wszelkiej działalności zbiorowej. Najwyraźniej występuje ten moment w naszem *dozbrojeniu.* Słyszy się głosy. że nawet największe ofiary społeczeństwa nie potrafią uzbroić armji, jeśli państwo tego nie zrobi. Święta racja. Ale też nie ten jest cel społecznych datków na rzecz dozbrojenia. Państwo dzisiaj dozbraja armję pod rozmaitemi postaciami. *Rozbudowa przemysłu* to także dozbrojenie. *Datki społeczeństwa,* wzięte razem na przestrzeni lat, dają piękne wyniki, zbroją niejeden pułk od stóp do głów. Ale owe datki mają za cel główny *dozbrojenie moralne.*

WAWRZYNIEC CZEREŚNIEWSKI (Warszawa).

POLSKIE MORZE.

W patruję się w toń twoją polskie morze szare,
Spośród dźwigarów Gdyni ku łodydze Helu
Łakomemi oczyma w oddalenia chmarę,
Przybyły tu po raz pierwszy od pokoleń wielu.

Jak korabie bałwany ku brzegowi płyną,
Rąbkiem piany salut oddaje bandera,
Zwój promieni słonecznych sygnałową liną,
A fali cień grzywiastej maszty rozpościera,

Oczyma wsłuchanemi w ciebie morze, morze,
W toń twoją się wpatruję — mętną — od dni tylu,
Potęgi tyś i chwały pierworodne łoże!
Rzeczypospolitej życiodajny Nilu!

WIANKI P. A. L.

Rys. Charlie.

— Przy tej sposobności pozbędziemy się kilku wawrzynów!...

© digitalizacja: mbc.malopolska.pl

Społeczeństwo, oglądające naocznie setki karabinów, a dziesiątki samolotów, przechodzących w ręce wojska ze skromnych składek, czuje się bardziej *związane z armją*, czuje się samo *armją cywilną*, która w każdej chwili może zmienić się w wojskową. Te ciągłe uroczystości ofiarowania armji sprzętu, to bezpośrednie obcowanie z wojskiem, to mnożenie w pamięci liczby dział, karabinów, samolotów, ofiarowanych nieraz w jednym dniu w różnych punktach państwa — to właśnie zakłada fundamenty trwałe, usuwa wszelki cień obaw.

Zagranica podziwiała dwukrotnie *nasz spokój*, pierwszy raz w czasie obejmowania Czechosłowacji przez Niemcy, drugi raz w czasie żądań Hitlera, skierowanych pod adresem Polski. Obawiano się, że to obojętność, a nie spokój. Kiepscy byli to psychолodzy. Było to *męskie i spokojne patrzenie w oczy przyszłości.*

WŁADYSŁAW WOLERT (Warszawa).

Adolf Dygasiński o Niemcach.

NIEZNANA BROSZURA POLITYCZNA DYGASIŃSKIEGO.

Niedawno depesze doniosły, że Niemcy pogniewali się na Henryka Sienkiewicza. O *„Krzyżaków“* im poszło. Podobno za ten prawdziwy konterfekt, jaki Sienkiewicz wystawił duszy niemieckiej, znalazł się w Trzeciej Rzeszy na indeksie. Z literaturą polską będą Niemcy mieli jednak sporo kłopotu. Mamy bowiem pisarzy, co *Niemców przejrzeli do dna, i ostrzegali rodaków.* Ostrzegali *bardzo dawno i nieustannie.*

Jednym z nich był Adolf Dygasiński, który stał na stanowisku, że *„Polacy na Niemcach źle wychodzą“.*

W zaraniu swej działalności wydawniczej i publicystycznej, gdy przebywał w Krakowie, wydał w r. *1876 broszurę polityczną* p. t.: *I my czuwamy.* Autorstwo swe co do tej broszury trzymał Dygasiński *w tajemnicy* tak, że nie wiedzieli o niej nie tylko najbliżsi przyjaciele, ale nawet rodzina. Tajemnicę utrzymywał zapewne z tego powodu, że broszura była polityczna, autor jej zaś w ostrych słowach odzywał się o Rosji i rządzie rosyjskim. Ujawniony, odciąłby sobie możność powrotu w granice b. Królestwa Polskiego, będącego pod zaborem rosyjskim. Dygasiński zamierzał dać cykl trzech broszur. W pierwszej, o której mowa, odezwał się głos życia, w drugiej miały być „myśli o naszej robocie narodowej z przeszłości“, a w trzeciej miał napisać, co przyszłość nam wskazuje.

Że ta broszura polityczna napisana jest przez Dygasińskiego, mamy *dowód w jego własnych słowach*, albowiem uchylił raz rąbka tajemnicy w liście datowanym z Krakowa 24 listopada 1876, a pisanym do członka b. Rządu Narodowego (z r. 1863) Agatona Gillera: „słyszałem — pisze — że Wam chodzi o nazwisko autora broszury „I my czuwamy“. Mnie zależy, aby to nazwisko nie zostało zdradzone. *Autorem jestem ja* i proszę o dyskretność“. (Archiwa Rapp. syg. 1900). Znalezienie broszury było tylko kwestją czasu. Nastręczały się wszakże trudności z uwagi na to, że Dygasiński nie podał pseudonimu pod jakim broszurę wydał. Niełatwo więc ją znaleźć nawet u Estreichera! Pomimo jednak pewnych trudności dr Adam Bar, kustosz Bibljoteki Jagiellońskiej, w jej bezcennych zbiorach broszurę wynalazł, za co mu składam serdeczne podziękowanie.

A teraz zajrzyjmy do naszej broszury podpisanej pseudonimem: *„Quisdam“*, wydanej w Krakowie, drukiem i nakładem W. Korneckiego w r. 1876.

NIEMCY ZAWSZE WROGAMI POLSKI.

Co do Niemców niema Dygasiński żadnych złudzeń i odrazu we wstępie pisze, że *„w każdem przebraniu uważa ich za wrogi nam element“*. W każdem przebraniu, a więc wszystko jedno czy to konserwatysta czy liberał, postępowiec, kosmopolita czy centrowiec — Niemiec, to nasz wróg. Przebija przez te słowa Dygasińskiego głębokie zrozumienie procesu dziejowego. Zdaje sobie sprawę Dygasiński (już w r. 1876!) z tego, że *źródło fermentu światowego znajduje się w Berlinie*, gdzie mieści się mózg wszelakich knowań wymierzonych przeciwko pokojowi. Powiada bowiem: *„Europa przecież cała steroryzowana jest i wprawiona w osłupienie przez potwora, którego kadłub w Petersburgu, a głowa w Berlinie spoczywał“*

Jak głęboko rozumiał Dygasiński bieg historji, i jak trafnie orjentował się w polityce niemieckiej, świadczą słowa jego:

„Ten niegdyś fałszywy apostoł wiary pokonany, shołdowany nam i sprzymierzony koronie polskiej odżył w najnowszych czasach w mistrzu swego zakonu, wyższym na wszystkich poprzednich mistrzów wielkich. A żadna po petersbursku obmyślona tortura nie może być dla nas straszniejsza, groźniejsza i niebezpieczniejsza, jak ta, którą sobie w głowie ułożył wielki kanclerz, książę Bismarck“.

Pisał te słowa powstaniec z r. 63, więziony nie przez rząd niemiecki, lecz przez rząd rosyjski! A więc musiał on przejrzeć i zrozumieć *metody — niemieckie.*

„PRUSAK IDEAŁEM ZABORU“.

W tych dniach miał w Warszawie odczyt o Trzeciej Rzeszy francuski działacz katolicki hr. Robert d'Harcourt. Zachłanny pęd zaboru określił on słowem niemieckiem: *„uferlos“*. A cóż pisał Dygasiński 78 lata temu, ostrzegając swych rodaków? *„Prusak jest dzisiaj ideałem zaboru* — są to słowa Dygasińskiego. — *Co w gardło takie raz popadło, nie stanie się w niem kością, ale przełknięte i strawione zostanie“.*

Tę zaborczą zachłanność niemiecką scharakteryzuje Dygasiński w 17 lat później w noweli *„Autobiografja osła“* jeszcze inaczej a jakże trafnie i przewidująco — na dzisiejsze czasy: *„Z Polski tylko jedne wieprze coś warte — mówi Niemiec — a i te trzeba zgermanizować, żeby je zjeść można było“.*

Niemcy hitlerowskie wysunęły dziś koncepcję „nową“, nazywa się ona teraz Lebensraum, przestrzeń życiowa i konieczność jej posiadania. Nic to nowego; to nowe słówko jest tylko *nowem przebraniem odwiecznej zachłannej chciwości.* Przewidział tę koncepcję hitlerowską Dygasiński i tak ją scharakteryzował *(w r. 1876!):*

„Niemiecka ojczyzna jest wszędzie, ani wody ani góry nie stawią jej granic; jest ona tak bezgraniczna jak chciwość i żarłoczność synów Germanji... Niemiec przebiega świat cały bez tęsknoty za rodzinnem gniazdem byle zdobyć, byle wyzyskać, zadowolić własny egoizm, co się w teorji zowie misją dla kultury“.

Dygasiński zdaje sobie jasno sprawę, że *dla Niemców każdy pretekst jest dobry*, aby podbijać, zdobywać i wynaradawiać. Kosmopolityzm czy nacjonalizm, wiara czy bezwyznaniowość — wszystko służy celom *„wynaradawiania ludów, co popadły jakimbądź sposobem w cykl łowiecki kulturtregerskiej ekskursji Niemiec“.* Ba, jakby dziś pisane są słowa, które czytamy u Dygasińskiego, że Niemcy nawet *„Europę całą nazwali plemieniem indogermańskiem, zaznaczając przez to pretensjonalność swoją daleko sięgającą...“*

KŁAMSTWO NA USŁUGACH POLITYKI NIEMIECKIEJ.

Znany pisarz francuski, R. Recouly, pisał ostatnio w *„Gringoire“*, że *„nie tylko zresztą Polska lecz i Europa a nawet świat cały dokonał już odkrycia że Hitler gotów jest zawsze stosować w propagandzie metodę nieprawdy, jeśli tego będzie wymagała jego polityka“.*

Dobrze, że się wreszcie świat o tem przekonał. Ale żeż głębiej rzecz tę ujął 50 lat temu Dygasiński, pisząc w *„Autobiografji osła“:*

„O, naiwny ośle! Wiedz, że niemiecka teorja nigdy nie chodzi w parze z niemiecką praktyką. Czego oni uczą, to wszystko trzeba brać odwrotnie. Ja ci powiem krótko i węzłowato: to są egoiści. Kto im wierzy, ten musi zginąć“.

POLSKIE ZWYCIĘSTWO ZADECYDUJE O POKOJU.

Przejrzawszy niemiecką teorję i praktykę, Dygasiński *przez całe życie ostrzegał* rodaków przed tym *„najstraszniejszym na świecie plemieniem“*, będącem *„hańbą wieku“*. W noweli o księciu pomorskim *„Zelu“* (1893) pisał, że *„pokonać Niemców — jest to rzeczywiście przeprowadzić dzieło pokoju, któremu oni jedni stoją na przeszkodzie“.* A w tej części świata pokój zapanuje wtedy, *gdy Polacy twardą nogą staną nad Bałtykiem:* taka jest myśl *„Zela“.*

Jak Dygasiński był głęboko przewidujący świadczą jego słowa w *„Demonie“* (1886), że *„na świecie grasuje w różnych postaciach najsroższa z chorób epidemia niemiecka... spodziewam się jednak* — dodaje — *że wszystkie niemieckie trucizny nie zdołają zatruć całego naszego organizmu“.*

Doskonale Dygasiński przeniknął metody niemieckie, gdy pisał w broszurze politycznej „I my czuwamy“: *„Niemiec wyzyska pracę Polaków, pozwoli jej się zorganizować umiejętnie, rozwinąć, wydać re-*

Polska a Inflanty
W STOSUNKU DZIEJOWYM.

Na początku czerwca ukazało się nowe wydawnictwo Instytutu Bałtyckiego w Gdyni p. t. **„Polska a Inflanty“**. Jest to praca zbiorowa, obejmująca pewną grupę referatów, wygłoszonych przez uczonych polskich na pierwszym Zjeździe Historyków Bałtyckich w Rydze w r. 1937. Przedmowę do pracy napisał prof. dr Stanisław Kutrzeba, przewodniczący delegacji polskiej na Kongres w Rydze. Referaty te zajmują się okresem historycznym w drugiej połowie w. XVI i na początku w. XVII, kiedy to **Inflanty**, których losy przez kilka wieków — jak to w przedmowie podkreśla prof. St. Kutrzeba — zupełnie Polski nie obchodziły, ściągają na siebie jej uwagę, zaczynając zajmować jedno z pierwszych miejsc w jej zainteresowaniach

Ten interesujący okres w dziejach walki o supremację na Bałtyku jest myślą przewodnią wszystkich czterech referatów, wypełniających ramy omawianego dzieła zbiorowego. W referacie wstępnym mówi Edward Kuntze o **„Organizacji Inflant w czasach polskich“**. Po zdefinjowaniu terytorjum i nazwy Inflant autor kreśli dzieje organizacji, a więc okres supremacji Litwy, organizację za Stefana Batorego, konstytucję 1589 r. i ordynację r. 1598. Następnie analizuje Kazimierz Tyszkowski **„Polską politykę kościelną w Inflantach“**. Od polityki toleracyjnej Zygmunta Augusta do **katolicyzacji Inflant** za cazsów Batorego i Zygmunta III śledzimy wahania tej polityki, które — jak to stwierdza autor w zakończeniu — przyniosła **rezultaty ujemne**, przyczyniając się w znacznej mierze do **utraty Inflant.**

Oba końcowe referaty, L. Koczego i M. Małowista, są poświęcone **paraleli historycznej między Gdańskiem i Rygą**, przyczem autorzy sięgają wstecz aż po w. XIII, ażeby na szerokiem tle historycznem tem wyraźniej uwypuklić rolę obu miast, których dzieje wiążą się ściśle z dziejami Bałtyku. Podstawę takiej paraleli są pewne wspólne styczne w rozwoju Gdańska i Rygi, szczególnie w okresie przed r. 1466. Lecz i po tej dacie **(pokoju toruńskiego)** zbieżności są widoczne, aczkolwiek Ryga pozostała jeszcze przez 100 lat pod władzą Zakonu. Kupcy gdańscy i ryscy w XVI w. rozumieli konieczność utrzymania **jedności politycznej z Polską.** Główną przyczyną takiego nastawienia były **swobody**, jakiemi oba miasta cieszyły się w ramach Rzplitej.

Dzieło zbiorowe **„Polska a Inflanty“** zawiera dużo myśli nader aktualnych dziś, kiedy to — jeżeli oznaki nie mylą — jesteśmy w przededniu nowej ery w walce o Bałtyk. Dawne Inflanty stanowiły jeden z najważniejszych punktów oparcia dla polskiej polityki bałtyckiej, tu bowiem ważyły się losy mocarstwowego stanowiska państwa Jagiellonów.

KAZIMIERZ CZACHOWSKI (Kraków).

Współczesna spowiedź dziecięcia wieku.

(Powieść Jalu Kurka: „Młodości śpiewaj!“)

Dzieło literackie bywa zwierciadłem życia, bywa też spowiedzią swej rzeczywistości. W pierwszym wypadku głównym czynnikiem artyzmu jest realizm tworzywa obserwacyjnego, zaś w drugim — siła nastroju uczuciowego. Podział to oczywiście schematyczny, bo oba wskazane tutaj rodzaje autorskiej postawy podlegać mogą wzajemnemu krzyżowaniu, ale któryś z nich zawyczaj nad drugim przeważa. Charakter spowiedniczy mają przedewszystkiem utwory romantyków, chociaż wskazać łatwo nawet wybitne dzieła realizmu, będące także spowiedzią, bądź subjektywną, bądź objektywnie zamaskowaną. Takie realistyczne spowiedzi, indywidualne lub społeczne, bywają psychologicznie bardzo pogłębione, jak dzieło Prousta, swą surową prawdą mocno wstrząsające ludzkiem sumieniem, jak *„Podróż do kresu nocy“* Celine'a. Natomiast w spowiedziach romantycznych, czy to prometeicznie natchnionych cierpieniem wybranej jednostki za miljony, czy tylko wysnutych z werterowskiego bólu dziecięcia swego wieku, gra głównie uczucie, jako źródło i ostoja każdej ludzkiej prawdy. Romantyk w imię serca i do serc przemawia, nie rozumem więc, lecz sercem czytać go trzeba.

W naszej literaturze współczesnej Jalu Kurek jest autorem, o którym niechybnie powiedzieć można: *oto romantyk.* To go znacząco wyróżnia spośród panujących dzisiaj prądów, w których silnie tętni nurt *realizmu*, także spomiędzy krakowskiej *awangardy*, do której współtwórców należy. Autor *„Śpiewów o Rzeczypospolitej“* bynajmniej *nie jest antyrealistą*, lecz właśnie romantykiem. Romantyk to, oczywiście, w zupełnie *nowym stylu*, bardzo wrażliwy na społeczną teraźniejszość, uczuciowo wrażliwy na wszelką krzywdę, niesprawiedliwość czy niedolę, przez pryzmat uczucia krystalizujący swe subjektywne widzenie ludzkiej i narodowej rzeczywistości. W tem — być może — tkwi przyczyna owej rozbieżności sądów, z jakiemi spotkały się niektóre jego dzieła, zwłaszcza *„Grypa szaleje w Naprawie“*. Stąd zapewne wynikło osłabienie nurtu artystycznego w *„Wodzie wyżej“*, gdzie autor, chcąc

JALU KUREK.

przezwyciężyć swą naturalną skłonność do liryzmu, aby w zamian zdobyć siłę rzeczowej wymowy faktów, nie zdołał uniknąć mielizn reportażu. Tymczasem, jak zdają się wskazywać już pierwsze utwory Kurka, bądź poetyckie *„Upały“*, bądź *„Kim był Andrzej Panik“* i inne wczesne próby powieściowe, talent autora zmierza ku *ujmowaniu życia czuciem serca w romantyczny uścisk ramion.* Z najbliższą rzeczywistością najściślej związany, pragnąłby on widzieć ją uskrzydloną, chwilami porywa go entuzjazm zdobywczej cywilizacji, częściej buntowniczy smutek zawiedzionych nadziei, że wciąż jeszcze do sprawiedliwości daleko, a droga do niej coraz nowymi znaczy się ofiarami. Takiemi *ofiarami społecznego losu* są też bohaterowie powieści Kurka, ale zarazem są oni również *sobowtórami autorskiej społecznej czułości.*

Wskazane czynniki ideowo-moralnej i romantyczno-uczuciowej postawy Jalu Kurka najlepiej odpowiadają zamiarowi podjętemu w jego nowej powieści *„Młodości śpiewaj!“* (nakładem Tow. Wyd. *„Rój“*, Warszawa 1939, str. 405). Dokonał w niej autor *rewizji tradycyjnych ideałów romantycznych*, ale chociaż w przeżyciach i nawet w bezpośrednich aluzjach powieściowego bohatera snuje się subtelne ironizowanie haseł Mickiewiczowskiej *„Ody do młodości“* (Młodości! ty nad poziomy wylatuj...), co i tytułem powieści zostało podkreślone, nurtuje nią na wskróś romantyczna tęsknota, tylko ujęta w odmienne, zupełnie nowoczesne łożysko życiowe. Wbrew wynikającym stąd różnicom społeczno-obyczajowym, w „Młodości śpiewaj!“ odkrywa się *werterowsko-romantyczne wątki*, ale brand

© digitalizacja: mbc.malopolska.pl

zultaty, a potem on wszystko zagarnie, nazwie swoją własnością, Polaka zaś jak trutnia puści w świat z torbą i kijem“.

Dygasińskiego głęboko oburza to, że *„narody jak zdawkowa moneta przechodzą z ręki jednego do ręki drugiego kramarza“.* W sprawie zaprowadzenia pokoju wysuwa *myśl moralnej solidarności ludów* i zwraca oczy *nad Sekwanę i Tamizę.*

Wyraźnie i to nieraz zaznacza, że *bez pokonania Niemców nie będzie spokoju i pokoju na świecie.*

Ale jak ich pokonać?

Na to Dygasiński odpowiada mocno *(w „Demonie“ 1886): „...trzeba bić, kości gruchotać i słuchać rychło dusza w ciele piszczeć przestanie... A tak bić chłop ino umie“.*

Wielki pisarz zwracał się z apelem nie tylko do narodów, ale i do ludów.

Dygasiński, uczony i literat, który tak głęboko scharakteryzował socjopsychologię i politykę Niemców, podał zarazem remedjum na zaprowadzenie pokoju.

KARYKATURALNY GDAŃSKI „FREISTADT“.

Że salomonowe to rozstrzygnięcie dokonane zostało *z krzyczącą krzywdą Polski,* o tem świadczyć będzie na zawsze uchwała „komisji polskiej“ w łonie konferencji pokojowej, komisji, która w składzie swym nie miała n. b. *ani jednego Polaka,* a po gruntownem zbadaniu przedmiotu jednogłośnie uznała pod przewodnictwem p. C a m b o n a *słuszność i konieczność zwrócenia Polsce całego wybrzeża Bałtyku,* jakie niegdyś należało do Rzeczypospolitej, a padło *ofiarą zaboru ze strony Prus.* Stanowisko to, jak wiadomo, obalone zostało *opozycją angielskiego ministra* L l o y d a G e o r g e'a, który zdołał przeforsować swą wolę. Tym sposobem delta Wisły i Gdańsk, *wbrew wszelkiej logice,* znalazły się przy „porządkowaniu“ Europy poza obrębem swego macierzystego kraju, ku jego niepowetowanej krzywdzie i szkodzie.

„Ale *historja zamknięta nie jest* — a

KONIECZNOŚCI ŻYCIOWE SILNIEJSZE SĄ NIŻ PAPIEROWE AKTY,

opatrzone najbardziej majestatycznemi pieczęciami. Walka o Gdańsk i ujście Wisły, prowadzona niegdyś *mieczem piastowskim i jagiellońskim,* a potem, za dni niewoli elementarzem, kartką wyborczą i więzieniem, weszła w nową fazę i posługując się

Ogólny wygląd wybrzeża w Gdyni oraz Rozewia w 1923 r.

w dogodniejszych warunkach orężem politycznego gospodarczego i kulturalnego wysiłku

MUSI DZIŚ, CZY JUTRO ROZSTRZYGNĄĆ SIĘ OSTATECZNIE NA NASZĄ KORZYŚĆ.

„Wszystko za tem przemawia“.

W trzech rozdziałach broszury przytacza Chołoniewski to właśnie, co za tem przemawia, zaczynając udowodnienie naszych praw do Bałtyku od stwierdzenia, że *„polityczna legitymacja nasza nad Bałtykiem jest tak dawna jak nasze dzieje“.* Udawadnia na podstawie ścisłych danych historycznych, że prawo historyczne jest po stronie Polski, bo Prusacy na Gdańskiem Pomorzu byli tylko *czasowymi najeźdźcami.*

Również *prawo etniczne* przemawia na korzyść Polski, bo jeszcze według urzędowej statystyki pruskiej z r. 1910 tendencyjnie spreparowanej oznaczono, że ludność polska w obu powiatach nadmorskich wynosiła wtedy: w Wejherowie — 54%, a w puckim — 70%, na mapie zaś narodowościowej wschodnich prowincyj państwa niemieckiego, opracowanej przez inż. J a k ó b a S p e t t a i wydanej w Gotha,

Fragment Gdańska z Motławą.

WITOLD ZECHENTER.

Gdańsk — miasto polskie.

PROROCTWO PUBLICYSTY.

Zmarły w r. 1924 znakomity publicysta i wysokiej klasy dziennikarz krakowski A n t o n i C h o ł o n i e w s k i należy *do pionierów polskiej myśli morskiej.* Już w r. 1912 ukazała się w Warszawie, jako odbitka ze *„Świata“* jego broszura, zatytułowana *„Nad morzem polskiem“.* Dziwnie doprawdy brzmieć musiał ten tytuł

ANTONI CHOŁONIEWSKI.

w owym okresie, gdy to, co dzisiaj jest polskiem wybrzeżem i polskiem morzem, było skrawkiem zaniedbanym i opuszczonym pod twardą stopą germanizacji.

W tej to broszurce Antoni Chołoniewski wprost *proroczo przewidział przyszły znakomity rozwój Gdyni,* ówczesnej małej wioszczyny rybackiej. Przejęty myślą morską, nie odstępował od niej w swej ożywionej pracy publicystycznej i wkrótce po odzyskaniu niepodległości Polski, wydał nadzwyczaj interesującą i ważną broszurę p. t.: *„Gdańsk i Pomorze gdańskie — uzasadnienie naszych praw do Bałtyku“.* Broszura ta ukazała się w styczniu 1919 r. Wkrótce potem została *przetłumaczona na język francuski,* ukazując się w Paryżu p. t.: *„Dantzig, ville polonaise“.*

Broszura ta została napisana przez gorliwego Polaka, autora apologetycznej historji naszego narodu *„Duch dziejów Polski“,* ażeby być

ŚWIADECTWEM HISTORYCZNYCH POLSKICH PRAW DO GDAŃSKA I MORZA

i ażeby również *opinji zagranicy* służyć faktami z tego zakresu. Chociaż jednak 20 lat minęło od jej ukazania się, *do dziś dnia jest aktualna,* bo tak się już dziwnie składa w szaleńczym świecie, w jakim obecnie żyjemy, że ustawicznie udowadniać trzeba najistotniejsze i najbardziej oczywiste rzeczy wobec rosnących terorystycznych zapędów, nie liczących się *ani z historją,* ani *z realną teraźniejszością.*

Toteż dobrze się stało, że owa broszura Chołoniewskiego ukazała się *obecnie w nowem wydaniu,* staraniem synów znakomitego publicysty. Broszura nosi obecnie tytuł: *„Gdańsk — miasto polskie. — Nasze prawa do ujścia Wisły“.* (Skład główny: *Gebethner i Wolff, Warszawa).* Opatrzył ją przedmową prof. H. M o ś c i c k i, słusznie podnosząc *pionierskość pracy Antoniego Chołoniewskiego,* który

„JASKRAWĄ NIESPRAWIEDLIWOŚĆ, WYRZĄDZONĄ POLSCE W R. 1919

wykazał przez zgromadzenie faktów historycznych i etnograficznych, na których podstawie wymownie odtworzył i wyjaśnił *istotę zagadnienia Gdańska* i jego tradycyjnych z Polską związków w myśl *przyrodzonego, geograficznego, politycznego, gospodarczego i etnicznego rzeczy porządku“.*

A oto co pisał w przedmowie do swej broszury Antoni Chołoniewski:

„Polska oczekiwała od paryskiej konferencji pokojowej w 1919 r. przyznania sobie wybrzeża morskiego i dogodnego portu. W trojakim celu. Po pierwsze, aby móc swobodnie i bezpośrednio *komunikować się ze światem,* po wtóre, aby w gospodarstwie swem, które obejmie obszar przeszło 300.000 km² i mieścić będzie około 30 miljonów ludności móc rozporządzać *własną drogą morską;* po trzecie, aby zawładnąć ujściem najważniejszej swej, a raczej *jedynej wielkiej arterji wodnej, jaką jest Wisła,* rzeka *na wskróś polska.* Dla zaspokojenia tych żywotnych, ważnych, elementarnych postulatów nie chcieliśmy i nie potrzebowaliśmy sięgać po czyjąkolwiek własność. Wystarczył

ZWROT WŁASNOŚCI HISTORYCZNIE, GEOGRAFICZNIE I NARODOWO NASZEJ.

„Tą własnością — *Gdańsk i Pomorze gdańskie.*

„Kongres uczynił zadość naszym słusznym prawom *tylko w drobnej mierze,* przysądzając państwu polskiemu *część trzecią* dawnego naszego wybrzeża od jeziora Żarnowieckiego po Kolebki pod Sopotem, część z Elblągiem zostawiając przy Wschodnich Prusach, a z trzeciej części tworząc

---

nie z wzorów literackich, zapewne nawet bez uświadomienia sobie, że pod zupełnie świeżym kształtem życiowej prawdy objawia się tutaj nowe, a jednak to samo oblicze romantycznych smutków i nawet romantycznych motywów. W powieściowym schemacie biograficznym tej *współczesnej „spowiedzi dziecięcia wieku“* użyte wiązania tematyczne są tyleż charakterystyczne dla swej epoki dziejowej, co i typowo romantyczne w swym uczuciowym tworzywie, choćby to tworzywo — jak już wspomniano — było celowo ironizowane. Zresztą *ironia liryczna,* a z nią się tutaj spotykamy, to również chwyt romantyczny.

Czas akcji powieściowej w „Młodości śpiewaj!“ został wyraźnie oznaczony *w roku 1936,* a nawet realistycznie związany z autentycznemi wypadkami tego *„siódmego roku kryzysu, owego ciężkiego lata, kształcącego Polskę tyle ofiar“.* Mamy więc w powieści i krakowski strajk okupacyjny w jednej z fabryk tylko o zmienionej nazwie i dalsze jego skutki. Ale podobnie jak kontrast między dolą ulicznych grajków, a oglądanym przez szyby okien beztroskim przepychem zakopiańskiego dancingu, jest to tylko tło społeczne dla uczuciowej atmosfery indywidualnych losów bohatera. Jest nim *bezrobotny inteligent ze środowiska proletarjackiego,* postać w życiu współczesnem nie tyle częsta, co naprawdę tragiczna, dlatego też w literaturze postać uprzywilejowana. W powieści Kurka utrzymana na poziomie przeciętnym, ale uczuciowo najtkliwiej ujęta, najbezpośredniej odczuta w swej szarości romantycznie uwznioślona i zapewne dlatego wyrastająca do znaczenia *symbolu* i do przedstawicielskiej roli „dziecięcia wieku“.

Ten *Kazimierz Marek,* w swej nowej przemianie wertersko-romantycznego typu, to jedna z najsympatyczniejszych i najżywiej wzruszających postaci naszej współczesnej powieści. Sam autor mówi o nim, że jest to *„natura uczuciowca, niezdolnego do buntu“,* przedstawia zaś go, jako niepoprawnego idealistę, który wprawdzie nie żywi żadnych złudzeń, którego krótkie życie było ciężkie i bolesne, ale który do końca zachowuje nie naruszone piękno swej duszy. Do jakiego stopnia ów syn robotniczy z podwórka na ulicy Topolowej, staraniem matki obdarzony maturą gimnazjalną, która mu jednak nic w życiu nie daje, a tylko szkodzi lub wzbudza nieufność w świecie pracy fizycznej, krytycznie ocenia swe życiowe położenie, świadczy o tym nie tylko porównanie sielskich przygód bezrobotnego włóczęgi ze szkolnym wspomnieniem starożytnej sielanki, ale zwłaszcza wrażenie, jakie na nim czynią *dzwony krakowskie,* owe sławne dzwony, od E d m u n d a W a s i l e w s k i e g o po W y s p i a ń s k i e g o tak pięknie upoetyzowane. Jest to bardzo charakterystyczny objaw *literackiego rewizjonizmu,* zwłaszcza że z pod romantycznego pióra i imieniem romantycznego idealisty.

„Właśnie — czytamy w powieści Kurka — dzwony obwieszczały dwunastą godzinę. Anioł Pański. Kiedy Kazek jadł obiad, dzwony jeszcze jęczały w powietrzu. Przełyka wolno ziemniaki z kapustą i spogląda przez okno na podwórko. Przypomina sobie dziewiętnaście lat życia, oddzwonionych z kretesem. To miasto cierpi. To miasto ma tysiąc lat. Po niebie płynie leniwie słońce, a towarzyszy mu co kilka minut bicie dzwonów. Co kwadrans biją tu zegary, a w międzyczasie kwadrans ten mordowany jest przez dzwony kościelne. Umrze kanonik albo radca miejski — dzwonią, na sumę — dzwonią, na nieszpory — dzwonią, na dzień wybitnego świętego — dzwonią. Jakiemuś dygnitarzowi w mieście, w kraju czy nawet zagranicą — dzwonią. Na Anioł Pański — dzwonią; i to trzy razy dziennie z czterdziestu kilku kościołów...“

Obrazek rodzajowy nawskróś realistyczny, jeden z bardzo wielu w powieści, w której życie rodziny robotniczej ze świętą lecz zaharowaną matką i z niezłym człowiekiem lecz egoistycznym i pijackim ojcem, daremne poszukiwanie pracy przez maturzystę, środowisko bezdomnej nędzy na ulicy, w noclegowym przytułku i na włóczędze, tworzy tło wypełnione urozmaiconem malowidłem o barwach nieraz ciemnych i aż ponurych. Ale cały, ten *realizm opisowy,* z jakim autor chwyta widzenie świata pod kątem przeżyć swego bohatera, nawet w scenach brutalnych jest tłumiony *romantycznym płomieniem uczucia,* gorejącym w duszy Kazimierza Marka i jego twórcy.

Pod wpływem docisku bezdomności i nędzy Kazimierz Marek dochodzi do wniosku, iż „życie przecież sprowadza się do takich prostych rzeczy: pojeść sobie i przespać się. Sztuka, filozofja, literatura, nauka, to są zabawy dla ludzi sytych“. Wreszcie nawet „kobiety zatraciły dlań płeć“. Bo „jeść trzeba, bez jedzenia się umrze. Kochać się nie musi“. Ale taka życiowa, najzupełniej usprawiedliwiona *gorycz bytu,* nie zabija w duszy Kazka *romantycznego idealizmu.* Do końca on w nim trwa i choć romantycznym tradycjom raczej się przeciwstawia, z jego to dna psychicznego na całą powieść i na to najbardziej bezdomne jego życie promieniuje atmosfera romantycznego liryzmu.

Miał Kazek i swe *ideały kobiece.* Joasia, umarła dziewczyna pierwszych jego snów, którą z największą tkliwością czasami wspomina. Potem Lusia z rodzinnego podwórka, na której się zawiódł, ale zapomnieć o niej nie umie, chociaż nad bezrobotnego maturzystę wolała magistrackiego urzędnika. Także Zosia, bezrobotna seminarzystka w Stryszowie, gdzie Kazek, chwilowo znalazłszy pracę przy torze kolejowym, przeżył wyjątkowo spokojny okres

© digitalizacja: mbc.malopolska.pl

Ś. P. URSZULA LEDÓCHOWSKA, przełożona S. S. Urszulanek.

ZOFJA ŻELSKA-MROZOWICKA (Bydgoszcz).

APOSTOŁKA ZORGANIZOWANEJ PRACY:

Ś. p. Matka Urszula Ledóchowska.

Żałobna wieść z Rzymu o zgonie ś. p. Matki Urszuli Ledóchowskiej, założycielki tzw. *„Szarych Urszulanek“*, silnem echem odbiła się w całej Polsce. Piszemy „silnem“, a nie „bolesnem“. Wyrazy boleść, smutek, żal tak bowiem nie licują z promiennością, zaklętą w wątłą, pełną niewysłowionej słodyczy i wdzięku postać tej *Apostołki Pracy*, że zniekształciłyby całkowicie jej obraz. Ci wszyscy, którzy znali „Matuchnę“, zrozumieją to bez trudu.

Matka Urszula Ledóchowska, urodzona w 1865 r., wstąpiła do SS. Urszulanek w Krakowie, gdzie spędziła w zakonie lat 20. W r. 1907 *na prośbę ks. Budkiewicza*, zamęczonego potem okrutnie przez bolszewików, Urszulanki wysyłają „Matuchnę“ wraz z kilku siostrami do *Petersburga*, gdzie wychowują polskie panienki. Prześladowana przez rząd carski, Matka Ledóchowska przenosi się najpierw do *Finlandji*, gdzie w zacisznem Merentähti nad morzem otwiera szkołę-sanatorjum dla Polek. Po wybuchu wojny uznana za *„niebezpieczną dla państwa Wszechrosji“*, zostaje wydalona z granic carskich i udaje się do państw *skandynawskich, gdzie — współpracując z komitetem* Henryka Sienkiewicza *z Vevey* — wygłasza odczyty o Polsce i zbiera datki na pomoc ofiarom wojny w Polsce.

Jeśli dziś mamy w Szwecji, Danji i Norwegji tylu przyjaciół, którzy tak dobrze znają zagadnienia Polski i tylu wezłami przyjaźni i spraw, zwłaszcza morskich, z nami są powiązani, to trzeba z naciskiem zaznaczyć, *że podwaliny propagandy polskiej z tamtej strony Bałtyku* kładła mistrzowską dłonią właśnie Matka Ledóchowska. *Konsul* Stolt Nilson, Norweg, składa na ręce Matki Ledóchowskiej *hojny dar 20.000 koron szwedzkich*. Wówczas może już powrócić do Polski wraz z gromadką dziecięcą duńskich Polaków. *W dzień Cudu nad Wisłą* 15 sierpnia 1920 „Szare Urszulanki“ przyjeżdżają na ziemię ojczystą, gdzie *w Pniewach* pod Poznaniem powstaje *dom macierzysty pod wezwaniem świętego Olafa*. 24 czerwca 1923 dekretem Kongregacji Zakonów w Rzymie Matka Urszula Ledóchowska zostaje generalną przełożoną tej osobnej najmłodszej Kongregacji Urszulańskiej Najśw. Serca Jezusa Konającego. W chwili obecnej posiada *35 domów*, w których *1000 sióstr* w szarych ubogich perkalowych habitach *modli się i pracuje*.

We wszystkich tych domach wre *praca*, niesłychanie *różnorodna w formie, a jednolita w treści*. Oprócz niezliczonej liczby burs, ochronek, domów wychowawczych, sierocińców „Szare Urszulanki“ prowadzą np. przepiękną *tkalnię artystyczną* w Sieradzu, a — *drukarnię* w Łodzi, gdzie poza tem mają m. in. *Dom zdrowia* dla biednych dzieci, dom *wychowawczy* magistratu, *kuchnię dla bezrobotnych, kolonje letnie* i gdzie *zbudowały kościół* św. Urszuli nie tylko własnym kosztem, ale częściowo także własną dosłownie pracą. W Łęczycy mają — *księgarnię* i *jadłodajnię*, w Komornikach pod Wieluniem — prowadzą *sejmikowy dom wychowawczy*, w Urszulinie — *fermę gospodarczą i świetlicę*, natomiast w Zakopanem — *pensjonat*, a w Horodcu na Polesiu *dom misyjny i czytelnię*. W Warszawie *baraki, internat* dla akademiczek, *jadłodajnię, szkołę* dla kilkuset dzieci. Podaliśmy *tylko cząstkę* i to najbardziej różnorodnych form pracy, zapoczątkowanej przez Matkę Urszulę Ledóchowską i owianych jej płomiennym apostolskim duchem. Sama tylko *Krucjata Eucharystyczna*, założona w Polsce przez „Matuchnę“, liczy dziś *120.000 dzieci*.

Matka Urszula Ledóchowska wzbudzała powszechny szacunek, ufność i najwyższe uznanie u tych wszystkich, którzy z nią się stykali. „Przed tą zakonnicą ja uchylam czoła“ mówił o niej Ignacy Daszyński, którego — bodaj że w Sztokholmie — zastał kiedyś, ktoś z odwiedzających, siedzącego na stołeczku u stóp „Matuchny“ i pogrążonego w ożywionej rozmowie. Podczas wielkiej wojny Daszyński pisał do Matki Ledóchowskiej, *a na jego karcie dopisał wówczas parę słów również* — Komendant Piłsudski. Ten, który nakazał w Polsce *wyścig pracy*, nie mógł — to jasne — nie zwrócić uwagi na jej działalność. *W Pniewach u Matki Ledóchowskiej gościł P. Prezydent R. P.* Ignacy Mościcki *wraz z małżonką*.

pas od Sopot po Karwię naznaczony jest barwą, stwierdzającą, że jest to *ziemia polska w więcej niż 85-ciu procentach*.

Przechodząc do samego Gdańska, stwierdza Chołoniewski, że

WSZYSTKO W NIM STWORZYŁA POLSKA I WISŁA

i powołuje się na wiele historycznych świadectw, dowodzących polskości tego miasta. „Gdańsk leży w Polsce nie tylko historycznej, tej, co była, ale etniczej, żywej, *dzisiejszej*“. Zniemczenie tego miasta osiągnięte zostało gwałtem — *„niemczyzna gdańska wyhodowana została sztucznie, krzywdą i kosztem rodzimej ludności kraju i miasta“*.

Broszura kończy się następującemi słowami:

„W interesie naszym własnym i w interesie cywilizacji, której ofiarnie zawsze służyliśmy i za której nieśmiertelne ideały padliśmy niegdyś pod razami przemocy, żądamy *należnego nam miejsca nad Bałtykiem* i

ZABIEGAĆ BĘDZIEMY O NIE AŻ DO SKUTKU.

Prawa nasze są mocne. *Żywiołowa konieczność* życia woła o ich urzeczywistnienie. Niech o niej wreszcie z poza grobu zaświadczy opinja z pewnością kompetentna największego niemieckiego męża stanu i *jednego z największych wrogów Polski*, Bismarcka, który w mowie wygłoszonej w parlamencie dnia 23 września 1894 r. rzekł: „Dla państwa polskiego z Warszawą jako stolicą *posiadanie Gdańska byłoby koniecznością* jeszcze większą, niż posiadanie Poznania. — *Gdańsk jest miastem, które państwo polskie musiałoby zabezpieczyć sobie na pierwszem miejscu*“.

„Państwo polskie ze stolicą w Warszawie jest. A więc i żywiołowa konsekwencja jego istnienia musi się spełnić —

NIE DZIŚ, TO JUTRO“.

Słowa te pisał Antoni Chołoniewski przeszło 20 lat temu. *Czyżby dziś właśnie nadeszło to jutro?*

Z LIRYKI GRECKIEJ.

Przekład dra WITOLDA KLINGERA, prof. Uniw. Pozn.

MIMNERMOS Z KOLOFONU.

VII—VI przed Chr.

URYWKI ELEGIJ.

FRAGMENT 4 + 2 DIEHL.

Dał Tytonowi raz Zeus niekończące się nigdy nieszczęście, —
Starość. Co gorsza niż śmierć, chociaż bolesna i ta, —
My zaś, jak liści plemiona, przez wiosnę zrodzone kwitnącą,
Bujnie rosnące, gdy im słońce promienie swe śle,
Do nich podobne, przez czas jakże krótki młodości się cieszym
Kwieciem, nie mając od bóstw wiedzy, co dobre, co złe,
Kery zaś czarne nam dwie towarzyszą, przy boku stojące:
Jedna z nich w władzy swej ma przykrej starości ów czas,
Druga znów śmierć... Krótkotrwałe są słodkiej młodości owoce,
Gdzie nad okręgiem tych ziem Helios rozrzuca swój blask.
Kiedy ostatni zaś dzień najszczęśliwszej tej pory przeminie,
Lepiej wyzionąć wnet dech, żywot niż dalej swój wlec!
Wiele wszak cierpień w on czas gdzieś się w duszy wylęga: u tego
Dom podupada, i już nędza rozgaszcza się w nim,
Niema potomstwa zaś ów — i tęsknotą tropiony nieznośną,
Schodzi pod ziemię, gdzie dom władca Aides ma swój.
Inny chorobą jest tknięty, co życie mu zżera: wśród ludzi
Niemasz więc, komuby bied wiele nie zsyłał bóg Zeus.

FRAGMENT 6 DIEHL.

Oby bez bolów i trosk, co bolesne są także, gdy będę
Spełna sześćdziesiąt miał lat, wzięta sądzona mi śmierć!

FRAGMENT 1 DIEHL.

Bez Afrodyty złocistej czem życie i rozkosz jest ludzka?
Obym więc umarł, gdy czar dla mnie utraci już swój
Miłość tajemna, alkowa i słodkie bogini tej dary!
Tylko młodości kwiat ten powab posiada dla serc
Wszystkich, — i mężów i kobiet. Gdy starość nadejdzie posępna,
Starość, co sprawia, że mąż wstrętny i lichy jest wnet,
Już nieustannie zgrzyty targają mu serce złośliwe:
Słońca choć widzi on blask, niema radości już w nim.
Wszak nienawidzą go dzieci i gardzą niewiasty nim młode:
Tak do starości ów czas ciężkim uczynił nam bóg.

---

swej pomaturalnej niedoli. Ale nad te wszystkie kochanki, z któremi zresztą nie poszedł dalej poza niewinne pocałunki romantycznego idealisty, wznosi się w duszy Kazka jedyne naprawdę wielkie uczucie, *miłość do matki*, do biednej, zaharowanej matki, której zawdzięczał swe do niczego niezdatne wykształcenie gimnazjalne, do świętej matki, zahukanej przez męża, żyjącej tylko myślą o swych dzieciach, z troską o nie umierającej „w nieprzytomności, nie czując, iż jej ciało tak długo i ciężko pracowało przed śmiercią“. Jest to znowu motyw uprzywilejowany przez pisarzy współczesnych. W młodszem pokoleniu Kurek, obok Rusinka, stworzył na ten temat *najpiękniejsze, najgłębiej wzruszające karty naszej literatury*. W roku ubiegłym, poza obiegiem księgarskim, Kurek wydał plakietę poetycką pt. *„Drzewo boleści, Płacz po zmarłych rodzicach“*, składając w ten sposób hołd synowski poety, w którego puściźnie kiedyś te jego treny żałobne będą policzone do najcenniejszych pereł serdecznego wzruszenia. Wspominam o tym, bo na wielkość uczucia Kazka do matki w „Młodości śpiewaj!“ spłynęła niewątpliwie osobista czułość autora. W tekście powieściowym ten jego wątek miłosny posiada najgłębsze, najserdeczniej uczuciowe akcenty. Za życia i po śmierci stosunek Kazka do matki i do pamięci po niej jest zupełnie naturalny, szczery i prosty, a jednak opromieniony, jakby aureolą świętości. Streszcza to najlepiej autor sam jednym zwrotem: *„najdroższe przeżycie Kazka: matka“*. W słowie wstępnem i w zakończeniu powieści ta miłość do matki subtelnie się rozszerza *na miłość ojczyzny*, przez ten symboliczny wyznacznik nabierając znowu realistycznie poczętego lecz romantycznie nastrojonego tchnienia.

Romantyczny jest też *motyw włóczęgi*, bez względu na jego realistyczne łożysko społeczne. Skojarzył go autor z życiowym objawem ulicznych zespołów muzyczno-śpiewackich. Uzdolniony pod tym względem i obdarzony ładnym tenorowym głosem pracuje Kazek w takim zespole na ulicach i podwórkach Krakowa i na letniej ekspedycji w Zakopanem. Wraz z włóczęgą muzyka stwarza nastrojową atmosferę akcji powieściowej. Stąd też tytuł powieści, zironizowany porównaniem z „Odą do młodości“ i kontrastem proletarjackiej nędzy z tym jej *podwórkowym śpiewem*. W „Młodości śpiewaj!“ Kurek pozostawił trwały literacki dokument społeczny tego Krakowianom dobrze znanego zjawiska lat ostatnich, pod którym ukrywa się jeszcze jedno oblicze bezrobocia. Autor bynajmniej go nie upiększał, przedstawił je w surowej prawdzie tej bezdomności, wobec której *bezdomność Judyma wydać się musi palacowym rajem*. Ale jak skądinąd z proletarjackiej nędzy wydobył on wiedzę o „najsmakowitszym jedzeniu żywota: chlebie głodnych“, tak samo w muzyce umiał dostrzec i pokazać nie tylko „cieniutką skargę, przeraźliwie nagą, jak tylko muzyka może być naga“, lecz również tę aż radosną pociechę, jaką Kazek ze swą harmonją i pieśnią wniósł do środowiska strajkujących robotników w okupowanej przez nich fabryce.

Tę radość uczynioną bliźnim odcierpiał Kazek i nie zawinionem więzieniem i tem bardziej nie zasłużoną zniewagą od współbraci, podejrzewających w swym współaresztancie policyjnego konfidenta i wreszcie utratą harmonji. Jego nowa wędrówka za chlebem kończy się gorzkiemi doświadczeniami na Śląsku, gdzie mają dosyć swoich i nie chcą bezrobotnych przybyszów, wreszcie śmiercią przy pierwszej próbie przemytniczego rzemiosła. Ustrzegłszy się bowiem rozmaitych pokus łatwiejszego zarobku, jakiemi nęcono go w Krakowie, Kazek decyduje się w końcu zostać *przemytnikiem*, ale nowicjusz ginie od kuli granicznego strażnika. Werteryczno-romantyczny typ w swej nowoczesnej przemianie wygląda więc zupełnie inaczej od swych literackich antenatów. Antenaci to zresztą, jak już wspomniałem i co tutaj jeszcze podkreślam, w zamierze autorskim *nie uświadomieni*, przypadkiem znajdujący zastosowanie do tworzywa, wziętego z realistycznej życiowej obserwacji. Ta nie chciana zbieżność, wbrew przytem intencji autora, rewizjonistycznie usposobionego do pewnych romantyczno-literackich motywów, w swoim rodzaju jest wszakże zjawiskiem ze stanowiska historyczno-literackiego bardzo ciekawem. Okazuje się bowiem, że romantycznie nastrojona wyobraźnia pisarza, operując realistycznie zaobserwowanemi wątkami życiowemi, mimo woli nawracać musi do pokrewnych pomysłów, które przez swą uczuciową atmosferę, mimo bardzo duże różnice społecznego tła, nabiczają wyraźnie romantycznego wydźwięku.

Kompozycja powieści ma charakter *lirycznie zabarwionego eposu*. Lirycznie snuje się całe opowiadanie, rzucane jakby obrazkami na taśmę filmową, z którą współbrzmi akompanjament muzyczny, świetnie wygrany w motywie zespołu ulicznego i w solowych partjach samotnie wędrującego Kazka w drodze powrotnej z Zakopanego i potem w Krakowie. Ujęta w schemat biograficzny, utrzymana jest wszakże cała powieść w dobrze powiązanej ciągłości opodania. Wszelako o pięknie autorskiego artyzmu stanowi tu przedewszystkiem jego *liryzm*, ten sam liryzm, który pamiętamy z *„Andrzeja Panika“*, a który w *„Młodości śpiewaj!“* pogłębiony i bogato urozmaicony, osiąga duży stopień dojrzałej i świadomej swych celów *prostoty*. Uchwycona zaś w nowej powieści Jalu Kurka atmosfera życiowych nastrojów z roku 1936 w swym romantycznym uwznioślaniu bardzo sugestywnie oddaje niedawną przeszłość, a pod wpływem teraźniejszych nastrojów budzi refleksje, że z *takich jak Kazimierz Gustawów powstać mogą nowi Konradzi*.

© digitalizacja: mbc.malopolska.pl

Dr STEFAN SREBRNY, prof Uniw. S. B. w Wilnie.

FOTOGRAFJE AUTORA.

CO WIDZIAŁEM W GRECJI?

Świątynia Apollona w Koryncie.

Skarbiec Ateńczyków w Delfach.

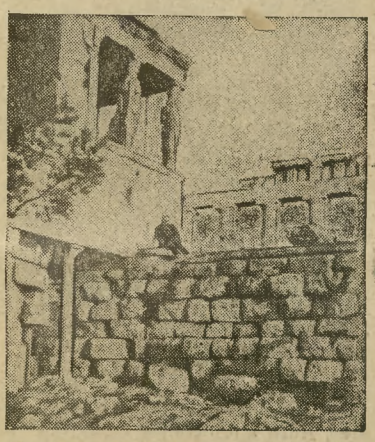

Erechteion i Partenon na Akropolu w Atenach.

„PRZECHADZKI ATEŃSKIE“.

Opowiedzieć „co widziałem w Grecji“ tym, którzy Grecji nie widzieli, jest właściwie niepodobieństwem. Nawet jeżeli cośniecoś o tej Grecji — o jej wielkiej przeszłości — wiedzą, nawet jeżeli niejeden z jej zabytków znają z fotografji. Niedawno właśnie w szeregu pogadanek radjowych opisywał *„przechadzki ateńskie“* profesor Władysław Witwicki. Uczony ten, jako pisarz, posiada wyjątkowy dar naocznego, plastycznego przedstawiania rzeczy. Budował słowem kształty i kolory potrzaskanych świątyń ateńskich niezwykle umiejętnie i sugestywnie; słuchacze mieli do pomocy fotografje zabytków; a jednak sądzę, że pod działaniem jego słowa naprawdę „zobaczyli“ te rzeczy tylko ci, którzy je przedtem w rzeczywistości widzieli.

GRECJA — WSPÓLNA DUCHOWA OJCZYZNA.

Niepodobna wytłumaczyć, dlaczego tak jest, o co tu właściwie idzie. Na wrażenia, które się otrzymuje w Grecji, składa się tyle czynników różnorodnych, że ich współdziałanie musi wytworzyć całość jedyną w swoim rodzaju i niepowtarzalną. Już choćby to — że ten kraj ze swem południowem niebem, ze swą naturą, morzem, górami, roślinnością, ze swym południowym — a i zlekka wschodnim — stylem życia — to dla nas, ludzi z północy, poniekąd *egzotyka;* i równocześnie ten sam kraj — to coś szczególnie nam wszystkim bliskiego, to nasza *wspólna duchowa ojczyzna*, najdostojniejsza stolica naszej wspólnej europejskiej kultury. A z tego, że tak właśnie jest, wynika jeszcze jedna komplikacja: ziemia ta i jej zabytki przemawiają do nas nie tylko bezpośrednio swem *pięknem*, ale równocześnie pośrednio — poprzez świadomość, *czem to wszystko jest dla naszej osobowości*, jako ludzi kultury europejskiej, poprzez naszą wiedzę o tem, co się kiedyś w tem mieście, w tych górach czy na tej wyspie *działo*, jacy *ludzie* przechadzali się pośród tych kolumn, jakie *mity*, jakie *pieśni*, jakie *widowiska* tragiczne rodziły się tu właśnie, gdzie w tej chwili przechodzimy lub przejeżdżamy autem...

Grecję widziałem dotąd

TRZY RAZY W ŻYCIU.

Raz już bardzo dawno, we wczesnej młodości, jeszcze jako student, uczestnik wycieczki studenckiej pod przewodnictwem mego nauczyciela, profesora Tadeusza Zielińskiego. Tak się stało (i dziś nadziwić się nie mogę, jak mogło się tak stać), że po raz drugi znalazłem się tam dopiero po upływie 27 lat! Ale gdy się już raz znalazłem — *wiosną*, w kwietniu, przed dwoma laty — stało się dla mnie rzeczą niewątpliwą, że przecież to nie po raz ostatni, że przecież muszę tu wrócić. I wróciłem — już w następnym roku, tylko nie wiosną, ale u schyłku lata, we *wrześniu*.

GRECJA W KWIETNIU A WE WRZEŚNIU.

Grecja była niby ta sama, a jednak nie ta sama. W kwietniu tonęła w jasnej soczystej *zieleni i w kwiatach;* na ruinach, z pomiędzy rdzawo-złotego marmuru, lub szarego tufu wyrastały niemal wszędzie jaskrawo-*czerwone maki*. We wrześniu trawa była żółta, spalona, czerwonych maków nie było, zato kwitły przed domami, przy drogach, na pustkowiach, w łożyskach wyschłych strumieni — *różowe oleandry*.

W kwietniu na skwerach ateńskich uderzała wzrok przedewszystkiem wspaniale kontrastująca z ciemną zielenią twardych lśniących liści — *czerwień pomarańcz*. We wrześniu pomarańcze były tak samo zielone, jak ich liście.

W kwietniu po ulicach Aten spacerowały małe zgrabne osiołki tak obładowane olbrzymiemi naręczami *róż*, że ledwie było je widać. We wrześniu te same osiołki ginęły

Świątynia Posejdona na przylądku attyckim Sunion, w Grecji.

w stosach zielonych, żółtych, różowych, czarno-sinych *winogron*.

W kwietniu nie można było jeszcze poznać — dosłownie „na własnej skórze“ —

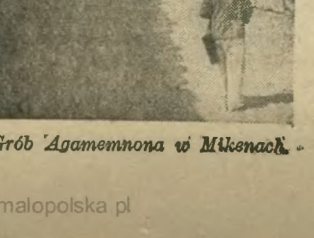

Lew naksyjski na Delos.

czem jest prawdziwy południowy *upał*, prawdziwy żar helleńskiego słońca. We wrześniu — zwłaszcza w jego pierwszej połowie — można było zażyć dosyta tej rozkoszy —

w czas, gdy śpiewak bogom miły, konik polny, gromką pieśń,
z mocy słońca pijąc szał,
w południowy sączy skwar —

jak powiada w jednej osobie najrubaszniejszy kpiarz i najbardziej czarujący poeta — Arystofanes; można było zrozumieć, co czuł Aischylos, gdy mówił

o skwarze, kiedy w słońcu południa, bez ruchu
w śnie bezwietrznym, bez jednej zmarszczki drzemie morze...

Widok z okna klasztoru Perioleptos w Mistrze.

MORZE GRECKIE...

To było równie cudowne w kwietniu, jak we wrześniu. W kwietniu bardziej ruchliwe,

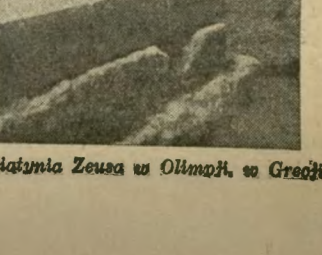

Telesterion w Eleuzis.

częściej iskrzące się w słońcu białemi grzebieniami piany. *Intensywność jego barw*, jego szafiru, fjoletu i zieleni, wydaje się poprostu nierzeczywista, niezrozumiała.

Teatr Dionizosa w Atenach.

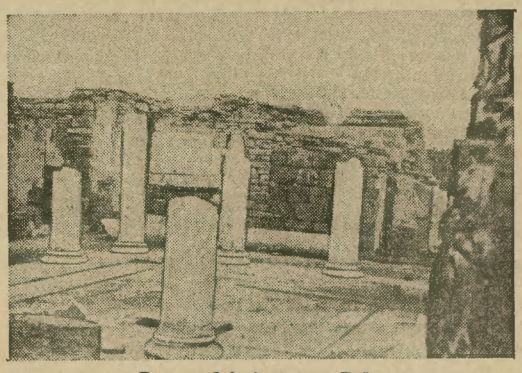

Dom nad jeziorem na Delos.

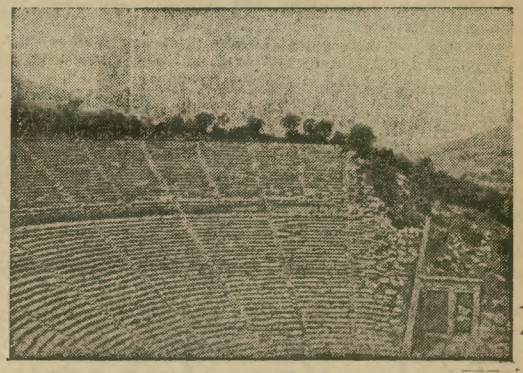

Teatr w Epidauros.

W szafirowej oddali wielorakią gamą odcieni i natężeń szafiru i błękitu, jakby przezroczyste od nasycenia słońcem, zarysowują się *wyspy*... Ktokolwiek będzie kiedyś w Grecji, niech koniecznie odwiedzi wysoko wzniesiony, skalisty przylądek Attyki,

Świątynia Hery (Heraion) w Olimpji.

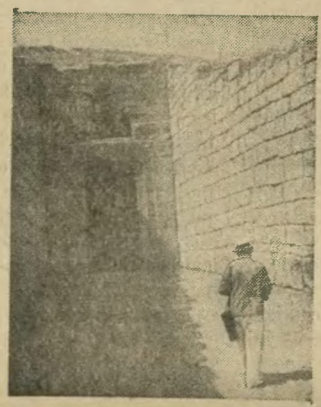

Grób Agamemnona w Mikenach.

Świątynia Zeusa w Olimpji, w Grecji.

© digitalizacja: mbc.malopolska.pl

Sunion, aby spojrzeć na morze z pomiędzy śnieżno białych kolumn świątyni jego władcy, Posejdona. Niech nie zapomni przejechać się z Aten przez *Megary* do *Koryntu* drogą, zawieszoną wysoko na skałach, prostopadle spadających w morze.

W kręgu ośrodków kultowych.

W ELEUZIS I EPIDAUROS.

Przy drodze tej, jeszcze niedaleko Aten, jeszcze zanim zaczyna się ona piąć po nadbrzeżnych skałach, leży święte miejsce bogini Demetry *Eleuzis*. Jedną z osobliwości przeżyć, jakich doznaje w Grecji podróżny, choć odrobinę obeznany z jej przeszłością, jest pogrążenie się w coraz to inną atmosferę wielkich *centrów kultowych*, przechodzenie niejako pod władzę coraz to innego bóstwa. W obrazach swoich bóstw zamknęli Grecy starożytni tyle treści, że i dziś jeszcze ma ona dla nas dość wymowy, byśmy mogli odczuwać jej promieniowanie z miejsc, poświęconych poszczególym bogom.

Nie czujemy tego w silniejszym stopniu w centrum kultowem boga-lekarza Asklepiosa, w *Epidauros:* bóstwo to nie należy do tych postaci, które przesiąknięte są ową szczególnie głęboką treścią. Przemawia do nas niejako sam dla siebie wielki monumentalny *teatr z IV w. przed Chr.*, najlepiej zachowany z pośród teatrów greckich; ale *sakralne usdrowisko* Asklepiosa nie emanuje z siebie szczególnej atmosfery.

Co innego tu, w *Eleuzis*, nawet mimo tego, że w ostatnich czasach pozwolono rozrosnąć się miasteczku fabrycznemu, które sylwetami kominów i dymem, zasnuwającym błękit nieba, w fatalny sposób rozbija harmonję ruin, dalekich gór i cudownej morskiej zatoki. Jesteśmy *w świętem miejscu misterjów*, siadamy w gmachu wtajemniczeń, *Telesterion*, na tych samych stopniach, na których siadali kiedyś widzowie tajemniczego widowiska sakralnego. Zachowane bazy kolumn pozwalają nam odtworzyć sobie w wyobraźni wnętrze tego budynku, nie podobne do wnętrza świątyń greckich, cały *las kolumn* w środku wielkiej kwadratowej sali. Z poza tych kolumn ukazywały się, za niemi znikały i znów wyłaniały się z mroku oświetlone pochodniami postacie liturgicznego dramatu... Wielka cisza, święte milczenie, pośród którego ukazywano mistom zżęty kłos, symbol odrodzenia przez śmierć, unosi się ponad szerokiem polem ruin eleuzyńskich i szafirem zatoki. Łagodne, dobrotliwe spojrzenie bogini, która, jak mówiono, sama tu niegdyś przybyła i ustanowiła swoje misterja, niosące śmiertelnym nadzieję, spoczywa na tem miejscu i dzisiaj, nawet mimo dymiących kominów fabrycznych.

W SIEDZIBIE APOLLONA.

W Delfach, siedzibie słynnej wyroczni Apollona, i na wyspie *Delos*, gdzie według wierzeń greckich Apollon urodził, dostajemy się w inny krąg czarów. Całe wzniosłe, poważne, pełne surowej harmonji piękno, wcielone w tę postać, jakby zaklęte zostało w patetyczny pejzaż górski, pośród którego założył Apollon swoją stolicę. Stała się ona jakby *stolicą kultową* rozdrobnionej na małe państewka Hellady, jej *„wspólnem ogniskiem"*, jak się wyrażono. Ze wszystkich stron świata helleńskiego ofiarowywano do Delf bogate *dary wotywne;* po obu stronach odkopanej świętej drogi wznoszą się *ruiny* lub *fundamenty skarbców*, w których dary te gromadzono, *ołtarzy*, budowanych przez poszczególne miasta... Apollińska surowość bije z szarpanej wichrami pustyni kamiennej, jaką jest dziś maleńka wysepka Delos, miejsce jego urodzenia Ale surowość tę rozjaśnia uśmiech niezmierzonych, szafirowych przestrzeni skrzącego się w słońcu morza, przypominając nam, że pan Delosu nie tylko *łukiem* włada, ale i *lirą*.

I znowu inny świat, inny duch, inna atmosfera:

OLIMPJA, STOLICA ZEUSA,

miejsce odbywających się co cztery lata wszechhelleńskich *igrzysk olimpijskich*, na czas których pomiędzy tak często walczącemi ze sobą państwami greckiemi zaprowadzano „święty pokój". Łagodne, lesiste wzgórza, szeroka, rozłożysta dolina rzeki *Alfejosu*, bujna roślinność, *ruiny świątyń* pośród gęstych, szumiących sosen południowych... Być może, że sosen tych w starożytności tutaj nie było; w każdym razie Pindar opowiada legendę o tem, jak to do Olimpji, która poprzednio była zupełnie bezdrzewna, Herakles z cudownej krainy *Hyperborejów* przeniósł — oliwki, nie sosny. Dla nas jednak obraz Olimpji zrósł się z temi sosnami nierozerwalnie. Zeus — to *„ojciec bogów i ludzi"*; takim go się właśnie odczuwa w jego Olimpji, po-

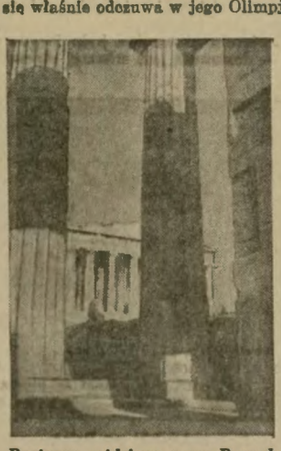

Partenon, widziany przez Propyleje na Akropolu w Atenach.

nad którą unosi się spokojna pewność, jakby szczególnie czuwało nad nią oko ojcowskie.

W MIEŚCIE PALLADY — ATENY.

Wchodząc na *Akropol* ateński, wstępujemy w krąg patronki miasta Pallady-Ateny. Owiewa nas duch Aten V w. Jeśli idzie o poczucie wdzięczności, *poczucie synostwa kulturalnego względem Hellady*, to nigdzie nie występuje ono tak silnie i wyraziście, jak tutaj. Tu zogniskowała się przedewszystkiem *myśl helleńska*, myśl, która uczyniła z nas ludzi kulturalnych. Tu najdobitniejszy wyraz znalazły te wartości, które jedynie zdolne są wyprowadzić ludzkość z chaosu i obłędu: *humanizm, humanitaryzm, wolność i równość obywatelska, poszanowanie człowieka.*

To wszystko głosiła Pallas-Atena, ucieleśnienie jasnej, słonecznej, obcej wszelkim oparom i mgłom myśli Zeusa. Tego wszystkiego znakiem było złote ostrze włóczni jej posągu, lśniące w promieniach słonecznych i, jak mówią nam źródła starożytne, jeszcze z bardzo daleko widoczne statkom nadpływającym od strony przy-

Skecze teatru w Delfach.

lądka *Sunion*. Widok jej świątyni na ateńskim *Akropolu*, jej „komnaty dziewiczej" czyli *Partenonu* — gdy wyrasta on przed wstępującym na szczyt skały ateńskiej wędrowcem — to jedno z najpotężniejszych przeżyć, jakie może dać człowiekowi kontemplacja pomników kultury.

GRECJA ARCHAICZNA.

Partenon — to Grecja par excellence klasyczna. Ale jest jeszcze Grecja inna, również bogato reprezentowana na ziemi helleńskiej, *Grecja wieku VI i VII przed Chr., Grecja archaiczna*. W architekturze mamy jej pomniki w *Olimpji*, w *Koryncie*. W rzeźbie, w malarstwie wazosowem — prawie wszędzie. Artystycznie są wśród tych pomników może najwyższe osiągnięcia sztuki greckiej. W tak wielkiej ilości, w tak wyjątkowym doborze arcydzieł oglądać można archaikę grecką tylko w jej ojczyźnie .

Nie dość na tem: mamy na ziemi helleńskiej Grecję jeszcze starszą, *kulturę drugiego* i nawet *trzeciego tysiąclecia przed Chr.*, kulturę całkowicie odmienną od tej, którą stworzyły czasy późniejsze. I mamy również *kulturę po-klasyczną*, z czasów wielkich *monarchij hellenistycznych* i z czasów *rzymskich*. Na tym niewielkim skrawku ziemi żyją obok siebie długie szeregi wieków.

Ale i na tem nie koniec.

ŚREDNIOWIECZE PRZEMAWIA W GRECJI

nie mniej potężnym głosem. Na niedostępnych skałach wznoszą się *ruiny zamków warownych frankońskich rycerzy*. Po całym kraju rozrzucone są *zabytki architektury i malarstwa bizantyńskiego* o bezcennej nieraz wartości. A w pobliżu *Sparty* — całe miasto średniowieczne, *Mistrá*.

I wreszcie,

GRECJA WSPÓŁCZESNA.

Ruina świata starożytnego pociągnęła za sobą przeniesienie głównych centrów kultury do nowych krajów, między nowe ludy. Zaczęły one żyć tem wszystkiem, co na ziemi greckiej kiedyś stworzono, sama zaś ziemia grecka zapadała w sen. Aż wreszcie w początkach wieku XV przyszła *niewola turecka*, odcięcie od kultury europejskiej na przeciąg czterech stuleci!

Gdy w początkach wieku XIX Hellada zrzuciła jarzmo, *Ateny* były wsią grecko-albańską. A dziś są wielkiem nowoczesnem miastem; odrodzona Grecja kroczy szybko naprzód na wszystkich polach. Związki swoje z wielką przeszłością odczuwa żywo, zabytki jej w systematycznej pracy odkrywa, ochrania, pielęgnuje.

Bo też związki te są jak najbardziej realne. Współczesna Grecja, wbrew wszystkim katastrofom, które przejść musiała, jest bezpośrednim dalszym ciągiem Grecji starożytnej. Uderza to na każdym kroku. To są *ci sami ludzie*, mimo, że skład plemienny zmienił się w znacznej mierze. *Ten sam język*, mimo wszelkich zmian, którym uległ, znacznie bliższy starożytnego, niż np. włoski łaciny. I w tem tkwi jeszcze jedna przyczyna nie dającej się ująć w słowa osobliwości przeżyć, jakich się doznaje na ziemi greckiej, osobliwości, o której mówiłem na początku. To wszystko, co się przywykło uważać za pewnik, za czcigodny zabytek, jest, jak się okazuje, *żywe*, odzywa się nieraz wtedy, gdy się tego najmniej spodziewamy, na wsi, w mieście, na ulicy, w tramwaju, w sklepie.

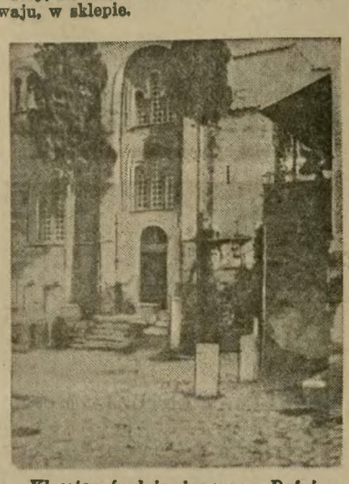

Klasztor średniowieczny w Dafni, przy drodze z Aten do Eleuzis.

Gdy przed dwoma laty przyjechałem do Aten, jeden z profesorów tamtejszego uniwersytetu obawiał się, czy potrafię się porozumieć z kierowcą taksówki. „Dam sobie radę" — powiedziałem: „znam język grecki starożytny". — „Ale kierowca go nie zna" — odrzekł z uśmiechem mój interlokutor. Stwierdzić muszę, że niezupełnie miał rację. Nie zawsze, co prawda, udawało mi się w Grecji porozumieć z prostymi ludźmi, nie znającymi obcych języków. Ale zdarzało się nieraz, że — gdyby nie mocno zmieniona, w stosunku do starożytnej, wymowa — byłbym gotów pomyśleć, że rozmawiam z jakimś Chremesem czy Filurgosem z Aten V wieku.

MARJA WIERCIAKÓWNA (Kraków).

Na tamtym brzegu.

Dom nad Wisłą z oknami obróconemi na rzekę. Na drugiej dopiero ścianie kamienicy są drzwi wejściowe z wysokim progiem. Emilja wchodzi na próg szybko, ma niezmiernie ładne nogi, stopy w gemzowych trzewikach. Idzie spiesznie przez całą długość sieni, potem po schodach, żeby jak najprędzej zajść za zakręt klatki schodowej i schować się za mur na półpiętrze.

Dochodzi już ku górze, jeszcze ten stopień i tamten drugi, nagle:

— Hallo, Emiljo!

Przepadło. Ktoś za nią szedł. Teraz ją woła. Naturalnie, Ludwik.

— Skąd wracasz? — woła. — Zaczekaj!

Przystanęła w połowie schodów, tak: jedną stopą wyżej, drugą w tyle, obróciła się ku Ludwikowi, ale nie wie, co powiedzieć. Dlatego nagle rumieni się od skroni do skroni, po piersiach rozszedł jej się żar aż ku obojczykom.

Gdyby była prawdomówna, opowiedziałaby Ludwikowi wszystko to o Wiktorze, ale narzeczone nie są nigdy gadatliwe. Mówią tylko te rzeczy, które oblubieńcom sprawiają przyjemność.

A o Wiktorze, toby trzeba było mówić dużo.

Zaczęło się od jego wprowadzenia się do domu, gdzie mieszkały obie: Emilja z matką.

Wiktor Lawina, człowiek o dziesięciu talentach i o szelmowskich oczach, z ustami uśmiechniętemi naukos, jednym kątem w górę. Zwyczajny, zdawało się, urzędnik w biurze kamieniołomów miejskich.

Poznali się na schodach, jak sąsiedzi, potem dopiero Emilja poznała dziewięć talentów Wiktora. Dziesiąty, to pirotechnika. W tworzeniu ogni sztucznych doszedł Lawina do perfekcji. Już dziadek jego był zapalonym miłośnikiem ognia. Ojciec był zawodowym pirotechnikiem, do niego należało z roku na rok urządzanie „wianków", w czerwcu. Przy którejś z prób nowych kombinacyj ogni sztucznych nastąpił wybuch i stary Lawina oślepł. Wiktorowi przekazał swą wiedzę pirotechniczną. Teraz Wiktor, po ojcu, urządza „wianki", ale ma inny styl, nie ten, co ojciec. Nie: ładny i fantastyczny, ale niesamowity. Sili się na nowości przerażające swą potęgą, oryginalnością.

Dzisiaj Wiktor spotkał Emilję w korytarzu i powiedział:

— Przyjdź na tamten brzeg Wisły, zobaczysz urządzenie „wianków" z tamtej strony rzeki. Gdyby to był teatr, powiedziałbym:

— Za kulisy chcesz iść?

Naturalnie, że Emilja chce.

Wydostała się z domu z trudem, jak z legowiska kot, na którego czyhają dzieci. Zeszła na prawy brzeg, po stopniach, z mostu. Stopy niezmiernie ładne, zarysowały się w piasek, poczęła wyciskać ślady trzewików, lekko rozchylone na zewnątrz.

Obejrzała wszystko z Wiktorem: całą kolumnę rakiet; zwyczajne kijki, wbite w ziemię, u szczytów pozaczepiane grube zwijki o calowej lub mniejszej średnicy, wypełnione prochem strzelniczym. Różne młynki, czyli ognie wirujące, rakiety deszczowe, w których ogień po wybuchu sypie się jednobarwnym deszczem, rakiety gwiaździste, pełne pięciobarwnych gwiazd, które wystrzeliwszy w niebo pękają cicho i kolejno. Wreszcie rakiety grzmiące o jednolitej barwie, których efekt polega na sile głosu, nie na doborze kolorów.

Wiktor sprawdził z Emilją tak zwany „wodospad", to jest wał ogni sztucznych, zwieszonych z mostu w wodę, imitujący po zapaleniu jakiś bajeczny, srebrny wodospad, jakby z bajki o zaklętej księżniczce.

Zwrócił wreszcie jej uwagę na drut przeprowadzony od słupa do mostu, po którym ma biec tam i z powrotem tak zwana „torpeda", czyli słup ognia szybki i przeraźliwie jasny.

© digitalizacja: mbc malopolska.pl

Czytelnikom I. K. C. w „Dniu Morza“.

Pieśń Morska[1]

Słowa Ignacego Klemensa Gładowskiego.

FELIKS NOWOWIEJSKI
(z cyklu „Pieśni Morskich“).

[1]) Wszelkie prawa autorskie i nakładcze zastrzeżone.

JAN KOTT (Paryż).

W pełni sezonu teatralnego.

KLIMAT ENTUZJAZMU.

Cudzoziemca uderza najbardziej w Paryżu *klimat entuzjazmu dla sztuki*. Paryżanie, wbrew temu wszystkiemu co się mówi i pisze, nie są zblazowani, chcą podziwiać, umieją podziwiać, nie wstydzą się okazywania zachwytu. Studenci witają tu oklaskami wejście profesora, nagradzają brawami ostrzejszy lub kunsztowniej wypowiedziany zwrot, zawsze klaszczą po wykładzie.

Na inauguracyjnej prelekcji P a w ł a V a l è r y *w College de France* zabrakło miejsc, staliśmy wszyscy ściśnięci, jak w drugiej klasie *metra* koło godziny szóstej po południu, kiedy wracają ludzie z pracy. Na parę chwil przed końcem wykładu, stojący obok mnie jakiś starszy pan z wstążeczką Legji Honorowej w klapie, zaczął się gwałtownie poruszać, rozpychać naokoło, wreszcie prawie, że na całą salę krzyknął: — *Co to będzie, co to będzie, nie mam miejsca, aby klaskać.*

Na parę godzin przed otwarciem okienka *Komedji Francuskiej*, stoi codzień długi ogonek *biednie ubranych starych kobiet*, aby wykupić najtańsze bilety po osiem i dziesięć franków na wieczorne przedstawienie. W poniedziałki *Komedja Francuska* przyznaje studentom ulgowe bilety; przed przedstawieniem *Cyrana de Bergerac* policja musiała interwenjować, bo oto akademicy zorganizowali burzliwą demonstrację, ponieważ dyrekcja teatru ograniczyła liczbę ulgowych miejsc.

Jeżeli zdamy sobie sprawę z olbrzymiej ilości premjer, wystaw, koncertów czy odczytów w Paryżu, zdolność do entuzjazmu mieszkańców „stolicy świata“ wydaje się zupełnie niezrozumiała. Nasuwa się słowo *„snobizm kulturalny“*, wydaje się jakby do dobrego tonu należało tu obowiązkowe zachwycanie się sztuką. Piękny snobizm, chciałbym go *życzyć każdemu miastu.*

Szkoła i prasa wychowuje tutaj publiczność. Widziałem, jak na *Britannicusa*, jedną z najtrudniejszych sztuk Rasyna, prowadziła nauczycielka sznureczek dwunastoletnich pensjonarek. W prasie codziennej niema złych recenzyj, chwali się mniej lub bardziej gorąco, to wszystko. Od krytyki w znaczeniu dosłownem są pisma fachowe, krytyk dziennika uznaje za swój pierwszy obowiązek zachęcać do czytania książek, do chodzenia do teatru, do oglądania wystaw.

Opowiadał mi znajomy literat francuski, że kiedy wychodził raz z Opery w tradycyjnym fraku, podbiegł do niego uliczny sprzedawca fiołków i podał mu bukiecik, mówiąc — Szacunek dla Pana Ministra. — Nie jestem ministrem — padła odpowiedź. Uszanowanie dla Pana Dyrektora. — Nie jestem dyrektorem. — Szacunek dla Pana Hrabiego — spróbował po raz trzeci kwiaciarz, ale kiedy go znowu spotkał zawód, cofnął się o dwa kroki, pochylił nisko w ukłonie i zupełnie już cicho szepnął — *Hołd dla Mistrza.*

Poczwórną elitę uznaje ulica paryska: polityka, finanse, arystokracja i artyści, ale hołd głęboki jest tylko dla ludzi sztuki. Kiedy przed gmachem *Instytutu Francji* wysiadają z aut w zielonych frakach ze szpadami *akademicy literatury*, nikt się nie śmieje, ulica bije rzęsiste brawa. Paryż jest chyba, oprócz może *Krakowa*, jedynem miastem, w którym *„ szary człowiek“ ceni i kocha pisarzy.* I to jest może główną przyczyną a nie wielka ilość turystów, że *trzydzieści cztery teatry paryskie* grają stale przy pełnej widowni, a sztuki, które zdobyły prawdziwe uznanie idą rok bez żadnej przerwy.

„UMĘCZON POD PONCKIM PIŁATEM“.

Czerwiec jest miesiącem wielkich świąt paryskich, otwiera sezon turystyczny. Niema w Paryżu okresu „ogórkowego“, na początek lata przeznacza się najciekawsze premjery. *Komedja Francuska*, która wystawiła w tym roku w nowej oprawie *Małżeństwo Figara* i *Cyrana de Bergerac*, wystąpiła parę tygodni temu z premjerą dramatu religijnego *Umęczon pod Ponckim Piłatem* R e y n a l a.

JEAN-LOUIS BARRAULT, w roli Napoleona.

Wreszcie powiedział:

— Wskrzesiłem legendy Krakowa, wiesz, mała? — do Emilji tak.

— Będzie więc Krakus z całym swoim dworem i korowodem tanecznic, będą pląsy w reflektorach, Wanda w nurtach Wisły, śmierć smoka wawelskiego. Powinnaś się spytać, Emiljo, jak to uczyniłem.

Spytała się:

— Jak można smoka wykonać, nie rozumiem. — Przechyliła głowę w bok, zajrzała mu w oczy jego szelmowskie, że musiał się uśmiechnąć.

— Widzisz, mała, jest to wielki balon, lekko nadęty o kształtach i barwach — oczywiście — smoczych, delikatnie oświetlony od wewnątrz. Smok stoi na podjum, w czterech łapach jego umieszczone są pompy do wtłaczania powietrza. Smok po spożyciu barana pije wodę z Wisły. Równocześnie cztery ludzie wpompowują w niego powietrze i — smok w pewnym momencie pęka. Wrażenie wspaniałe!

— Mam też legendę o Wandzie. Oczywiście nie topi się żywa kobieta, lecz manekin. Cały efekt zaś polega na tem, że cały czas Wandę gra kobieta, bierze nawet udział w pląsach, potem zawraca do zamku, a dworki wyprowadzają powtórnie manekina. Piękne są tańce układu Ity Braun. Zobaczysz.

Wiktor przestał mówić.

I teraz nastąpiło to, co było do przewidzenia: Emilja zauważyła, że jest zazdrosna o tę Itę Braun. Każda kobieta, która tańczy umiejętnie, wiesz, Wiktorze, wywiera wpływ na mężczyznę. Jeśli przytem ma ładne ciało i ruchy... — tak, Emilja jest zazdrosna o tę tancerkę. Zamyśliła się, poczęła patrzeć w piasek.

— Może chcesz ją poznać, Emiljo?

— Poznać? Kogo?

— Itę Braun. Jest w pawilonie plażowym.

— Nie. — Emilja nie pragnie tego. — Ale chciałabym ją zobaczyć.

Podeszli do pawilonu. Stała przy wejściu. Poważna, szpakowata z cwikierem na oczach i o zaciętych wargach.

I Emilja roześmiała się. — Dobrze, możesz mnie z nią poznać. — Obróciła się twarzą do Wiktora i wtedy Wiktor chwycił ją za rękę, powyżej łokcia, ścisnął palcami:

— Pewnie się jeszcze nie domyśliłaś, Emiljo, że cię pokochałem, — rzekł.

Weszli do wnętrza pawilonu.

— Dobrze, Wiktorze, ale ja jestem zaręczona z Ludwikiem.

— Zerwij z nim! — powiedział tak, jakby mówił: przejdź na drugą stronę ulicy. — Będę cię zresztą prosił dotąd, aż zrobisz tak, jak chcę. Ciekawym, czy z tobą będzie taksamo, jak dotąd — dodał, — bo wiesz, ja z chwilą, kiedy osiągam to, czego pragnąłem, przestaję pragnąć — dodał jeszcze szybko: Ale ciebie przecież kocham, Emiljo.

Odpowiedziała:

— A co będzie z Ludwikiem? Wiesz, że jest to człowiek poważny, zna mnie od dziecka, mama przywykła uważać go za swego zięcia... Może ty to załatwisz, Wiktorze?

I wtedy Wiktor:

— Wiesz, mała, to narazie wstrzymaj się z tem, dopóki nie omówimy planu, dobrze?

Emilja ucieszyła się.

I to wszystko stało się w przeciągu godziny.

Emilja myślała, że wróci do domu tak, jak wyszła: niezauważona, a tu nagle ten Ludwik.

— Skąd wracasz? — potem jeszcze: — Masz nowy kapelusz, nie widziałem cię w nim. Śliczna w nim jesteś. Kolor piękny, jakby się wiewiórka ogrzewała przy ogniu. Do twoich włosów o połysku kasztana doskonale dobrany.

Obróciła twarz ku ścianie. Zaczęła uporczywie patrzeć w przeciwległą stronę, kątami oczu, naukos.

Bo Wiktor był innego zdania. Zaraz na początku, gdy schodziła z mostu, zawołał:

— Co ci też przyszło na myśl ubierać się w czerwony kapelusz. Dość już, że jesteś ruda. — On chy-

© digitalizacja: mbc.malopolska.pl

Wierzyński o Leśmianie.

(ts) Wydana właśnie drukiem (Warszawa, wydawnictwo Mortkowicza) pochwała (elogium) Bolesława Leśmiana przez jego następcę w Polskiej Akademji Literatury, Kazimierza Wierzyńskiego, jest nie tylko wybornym okazem wymowy akademickiej, dorównywującej najlepszym wzorom z Académie Française, ale zarazem przykładem doskonałej charakterystyki poety przez poetę. W dotychczasowych artykułach i studjach o Leśmianie, pióra Ortwina czy Napierskiego, Szczerbowskiego czy J. N. Millera było za dużo „metafizycznej“ frazeologji, by mogły stać się przewodnikami po jego twórczości; teraz otrzymujemy przewodnik prawdziwie klasyczny, to jest zwracający uwagę na cechy istotne, w zdaniach i wyrazach mających pełne pokrycie treściowe.

Krótka biografja poety służy przeważnie do zilustrowania jego „nieprzystowalności życiowej“. Syn dyrektora kolejowej kasy emerytalnej w Kijowie, odbywa tam studja gimnazjalne i uniwersyteckie (na wydziale prawa). Student i społecznik najlepiej czuł się wśród młodej cyganerji kijowskiej, której przewodził wraz z Grzegorzem Stanisławskim (późniejszym mężem p. Stanisławy Wysockiej). Wyróżnienie na konkursie za sonet, ogłoszonym przez krakowskie „Życie“ (1897) było pierwszym jego sukcesem publicznym. Wakacje, spędzane na wsi po dworach i domach polskich, zaważyły na jego stosunku do natury. Otrzymana dzięki wpływom ojca posada na kolei w Warszawie nie przywiązuje go „do ziemi“, od której odrywa go obcowanie z wujem, Antonim Langem, Miriamem i i. Przed „trudnościami życiowemi“ ucieka w r. 1904 do Paryża, gdzie się przyjaźni z Berentem, Lemańskim, Wieniawą-Długoszowskim i gdzie się żeni z malarką Zofją Chylińską, wnuczką oficera napoleońskiego. Porzuciwszy posadę biurową, próbuje zapewnić swą egzystencję przy scenie, prowadzi w r. 1911 z K. Wroczyńskim Teatr Artystyczny, w r. 1917 z M. Limanowskim kierownictwo Teatru Miejskiego w Łodzi, aż dopiero po wojnie światowej otrzymuje rejenturę w Hrubieszowie, potem w Zamościu i uzyskuje przez to 17 lat swobody pisania. Ostatnie lata życia spędził w Warszawie „bez posady“, wśród trosk aż nadto dobrze mu znanych.

Przytoczyliśmy te fakty, zebrane przez Wierzyńskiego, bo wobec braku jakiejkolwiek biografji Leśmiana, ziemskie jego bytowanie nieznane jest ogółowi.

Przechodząc do twórczości, zauważa Wierzyński jej jednolitość, sprawiającą, że w ostatnim zbiorze („Napój cienisty“) mieszczą się wiersze z czasów powstawania zbioru pierwszego („Sad rozstajny“ 1912) i drugiego („Łąka“ 1920): „Cała poezja Leśmiana rozwijała się w nim niejako bez przerwy, stanowiła integralny świat w nieprzerwanem istnieniu“.

„Świat realny mieścił się u Leśmiana, jak mówił, w szczelinie między istnieniem a zgonem“, a szczelinę tę wypełniała mu przyroda, która według niego była dla świata tem, czem dla niego poezja: istotną prawdą bytu. Dążąc do poznania tej prawdy, poeta nie patrzy na przyrodę oczyma objektywnego obserwatora, lecz „przenika jej glebę roślinniedrzewną do głębi, zapada jakgdyby w nierozpoznawalny mrok korzeni i tam w ich duszny ch kłębowiskach, u źródeł istnienia, staje porażony niepojętym bytem“. Poeta musiał się wyrzec wszystkiego co ludzkie, przejąć w siebie byt jakgdyby nieosobisty, dotrzeć i tam, gdzie niema jeszcze człowieka, ale jest już samorodny byt przyrody, „zieleń sama w sobie“.

Jednocześnie z tą podróżą ku źródłom przyrody poeta przedziera się do ujścia ludzkiego istnienia, śledzi szlaki, wiodące człowieka ku przeznaczeniom poza to złudne istnienie ziemskie: „Księgą tych walk o istotę istnienia jest „Napój cienisty“, jeden z najwspanialszych naszych zbiorów wierszy, największe dzieło, a jednocześnie testament poety“.

Przyjąwszy, że najważniejszą treścią poezji polskiej był opór przeciw wszelkiej ludzkiej i boskiej przemocy, walka z ziemskim i nadziemskim wrogiem, wierność sprawie, dla której się żyje i za którą się umiera, twierdzi Wierzyński, że samozaparcie poety (w wierszu Cmentarz), by mimo wszystko przyjąć byt pośmiertny, nieść swój los i mierzyć się z wieczną niedolą, to prometejski odgłos, łączący się z najwyższym lotem poezji polskiej. Konkluzja brzmi: „W piśmiennictwie polskiem (Leśmian) dzielić będzie sławę najlepszych liryków, a na szczytowych wzniesieniach dołączy się do plejady nieśmiertelnych“.

JEAN GIRAUDOUX.

JEAN BARRAULT ALBO NOWY EKSPRESJONIZM.

Jean Barrault, aktor filmowy i teatralny, reżyser, autor przeróbek teatralnych, jest jedną z najciekawszych postaci najmłodszego teatru francuskiego. W okresie ogólnego znużenia eksperymentem teatralnym, powrotu do teatru aktora i autora, Barrault jest jednym z nielicznych reżyserów, który nie ustaje w poszukiwaniach, któremu marzy się ciągle wielki teatr, inny, niż wszystkie, jakie były dotychczas. Teatr Barrault jest *teatrem reżysera*, wielkich scen zbiorowych, magji maszyny teatralnej. Na popis swój w teatrze Dullina Barrault jakby rozmyślnie wybrał dwie sztuki całkowicie niesceniczne: *Hamlet* Lafergue'a i *Głód* Hamsuna.

Hamlet albo skutki pobożności synowskiej jest ledwo, że zdramatyzowanym monologiem, w którym *dandy* z końca zeszłego wieku, nowa inkarnacja Hamleta, niezrozumiany poeta walczy z narzuconym mu obowiązkiem pomszczenia śmierci ojca. Z dramatu Szekspira pozostał tylko rysunek intrygi, *Hamleta* z roku 1886 ratuje pełna dyskretnego uroku poezja Lafergue'a, kunsztowne połączenie sentymentu z ironią, urok rzeczy niedopowiedzianych, jeżeli Barrault wybrał tą sztukę, to po to chyba, aby pokazać jak można grać monolog, tak, aby widz zapomniał, że jest to monolog. Barrault nie gra tańczy, *monolog zamienia w ekspresjonistyczny taniec solowy*.

Ale prawdziwem polem do popisu był dopiero *Głód* Hamsuna. Barrault nadał swoją przeróbkę *„akcją sceniczną“*, przemienił powieść w szereg bujno powiązanych obrazów scenicznych, mających wyobrażać wizje i halucynacje głodnego. Słowa i akcja schodzą w tem przedstawieniu na plan ostatni, wydają się niepotrzebne, zastępuje je język gestów i świateł, pa-

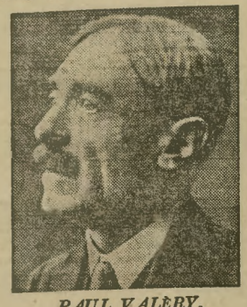

PAUL VALÉRY.

tetyczny taniec widziadeł przy akompanjamencie muzyki. Obrazy Barrault są *wstrząsające*, ale mimo to wychodzimy z teatru z uczuciem *pustki*. Nawet najbardziej doskonała pantomina, najwspanialszy balet zbiorowy, słońce i deszcz, jak prawdziwe, nie może zastąpić dobrej sztuki. Jest coś głęboko tragicznego w kurczowem poszukiwaniu odrodzenia teatru z pominięciem jego najistotniejszego elementu — *autora*. Barrault stworzył wspaniałe widowisko, ale widowisko to jeszcze nie jest teatr.

Nowy ekspresjonizm Barrault każe nam jeszcze silniej niż przedtem tęsknić za prawdziwym *teatrem myśli*, któryby nie tylko nas wzruszał i łechtał, ale *pogłębił w nas poznanie człowieka*.

„ONDYNA“ — WIELKI TRIUMF GIRAUDOUX.

„Ondyna“ jest młodszą siostrą Goplany z *Balladyny*, księżniczką jeziora, opiekującą się łaskawie światem ryb i stworzeń wodnych. Giraudoux przeniósł nas w świat bajki, ale bajki tragicznej, bo pasje miłosne ondyn i ludzi nie są do siebie podobne, ondyny są wierne i zdradę karzą śmiercią, piękni rycerze średniowieczni łatwo ulegają pokusom i tak jak my nie chcą uwierzyć w istnienie świata nadprzyrodzonego. Giraudoux jest wielkim *czarownikiem teatru*, miesza rzeczywistość z bajką, ale widz nie wie na jakim znajduje się świecie. Na dwór królewski przybywa Wodnik i na prośbę ochmistrza dworu przyśpiesza przyszłość. I oto mamy *teatr w teatrze*, Wodnik każe ondynie i rycerzowi odegrać w paru scenach całą długą historję ich miłości.

Poezji w teatrze nie potrzebne są rytmy i rymy, Giraudoux wyszydza pokolei wszystkie konwencje romantycznej klechdy, aby odsłonić jaskrawiej, tkwiące w niej pierwiastki *mlecznej poezji*. Uczy nas nowej wiary w bajkę, pokazuje jak kruchą i naiwną jest nasza wiara w to co rzeczywiste, jak poprzez świat fantazji poznać możemy dopiero serce ludzkie.

Ondyna Giraudoux jest nie tylko najpiękniejszą sztuką sezonu paryskiego, pokazuje drogę twórczego ocalenia teatru z banałów realizmu, pozwala wierzyć *w nowe zwycięstwo w teatrze królestwa poezji*.

---

widz współczesny czuje się zażenowany, kiedy doświadcza w teatrze uczuć wzniosłych i tragicznych. Teatr zatracił naiwność dziecięctwa sztuki. Przepych współczesnych środków reżyserji uczynił teatr bardziej rzeczywistym od rzeczywistości, a zato jest zupełnie bezradnym wobec zadania ukazania cudu, cud staje się jednym z tricków maszynerji i wywołuje śmiech. Parę miesięcy temu słynny medjewalista profesor Cohen wystawił misterjum średniowieczne, zagrane przez studentów Sorbony. Całą dekorację stanowiły dwie bramy: niebieska, wyobrażająca niebo i żółta — piekło. Te dwie proste bramy, symbolizujące ostateczne granice dramatu ludzkiego, o ileż silniej oddziaływały uczuciowo na widza od wspaniałych technicznie dekoracyj w sztuce Reynala, przedstawiających jeziora Judei, zaułki Jeruzalem ze świątynią Salomona na ciemnym tle Golgoty.

Reynal podjął próbę *obrony Judasza Iskarioty*. Wiemy, że raz do roku kościół odprawia publiczne modły za Judasza i że nie wolno nikomu przesądzać o zbawieniu kogokolwiek z ludzi. Reynal jest w zgodzie z teologją, natomiast jego *koncepcja psychologiczna* postaci Judasza jest *za mało przekonywująca*. Judasz Reynala jest naiwnym handlarzem sukna, który jest szczerze przywiązanym do Chrystusa, ale widzi w Nim jedynie przyszłego króla ziemskiego Izraela. Aby uratować Judasza od najwyższej zdrady, Reynal każe dać mu się oszukać przez przebiegłych faryzeuszy, którym Judasz wydaje Chrystusa, aby uratować go od ewentualnych zamachów fanatyków Judei. Trzydzieści srebrników, twierdzi Reynal, nie miało wtedy żadnej wartości. Judasz godzi się je przyjąć nie jako nagrodę za zdradę, ale jakby za fatygę.

Reynal czuje jednak, że ta obrona Judasza nie przekona widza, to też stara się nam narzucić przekonanie, że *dramat ewangelji musiał się spełnić* i osoby jego przewidziane zostały przez pisma proroków. *Bóg chciał, aby Judasz wydał Chrystusa*. Tutaj Reynal jest już o krok od rdzennie francuskiej *herezji jansenistów*, negujących wolność woli człowieka. Ale przekonanie, że dramat Golgoty musi się wypełnić, aż do końca, fatalizm, ciążący nad sztuką, nadaje dziełu Reynala dramatyczne akcenty, wywołujące w nas pamięć tragedji Sofoklesa. A jednak, to co jest najpiękniejszego w sztuce Reynala, to przemilczenie, jakby muzyczne fermaty, puste miejsca, w których przypominamy sobie poprzez *Umęczon pod Ponckim Piłatem*, dramat Chrystusa z tekstu Ewangelji.

---

ba nie rozróżnia kolorów. U niego: brąz, czerwień, kasztan, wszystko jedno. — Emilja uśmiecha się. Ludwik podprowadza ją teraz na górę, wchodzą do wnętrza mieszkania, Emilja chowa kapelusz starannie do szafy, Ludwik całuje ją w oczy, w czoło u początku włosów.

— Nie chciałbym, byśmy się długo zatrzymali w domu. Pójdziemy zaraz nad Wisłę. Dobrze? Później możemy nie dostać miejsc siedzących — poprosił. — Mama pójdzie z nami?

Emilja odparła:

— Zostaniemy w domu.

Więc Ludwik: dlaczego?

— Bo zapowiedzieli się z wizytą Wróblewscy i pani Laura z dzieckiem, więc mama prosiła, byśmy byli w domu. Zresztą z naszych okien doskonale wszystko widać.

— Dobrze — pocałował ją w dłoń.

Okna pokoju naprawdę wielkie, otwarte jak mszał, szeroko od brzegu do brzegu, obrócone na Wisłę.

Na pierwszem oknie siedzi Janusz, chłopiec o mądrej twarzyczce, z wyciągniętemi nogami przez całą szerokość okna. Pani Laura obejmuje mu uda rękami. Żeby — Jezus, Marja! — nie spadł!

A Emilja wydyma wargi i kpi:

— Zeszłego roku wpadł pani w urwisko, to już żeras nie wyleci oknem. Z wypadkami, to tak jak z odrą, albo szkarlatyną. Jak dziecko raz ją przeszło, to już drugi raz nie. Niech go pani raczej pilnuje, żeby się nie rozchorował — odeszła od nich.

Pani Laura jest teraz blada — jak można tak mówić — ma łzy w oczach. Całuje Janusza w kolana, w lewe i prawe, wygniata mu ustami dołki w udach.

Mały mówi:

— Nie becz, matka! Ale mnie trzymaj, rozumiesz?

Emilja stoi teraz przy stole, ma niedbałą pozę, przewraca kartki jakiejś książki, bylejak, trzy po trzy, nogę założyła za nogę. Ludwik przyciska ją sobie do piersi.

— Emilko! — powiedział — Emiljo moja. — Przyciąga ją ku sobie, do boku, takim ruchem, jakim się zaczyna brać pod pachę wielki pakunek. Emilja patrzy gdzieindziej, w ścianę naprzeciw, grymasi:

— Ludwiku, tak przy wszystkich?...

I nagle od drugiego okna obraca się pani Wróblewska, zdejmuje od oczu lornetę, mówi z dobrotliwym uśmiechem:

— Emilko, taka podobna do pani dama była za Wisłą. W czerwonym kapeluszu; patrzyliśmy przez lornetę i — co pani powie — że tembardziej z bliska... Chodziła po brzegu z jakimś mężczyzną, potem weszli do pawilonu.

Emilja odwraca się nagle ku ścianie: — co jeszcze widzieli? Może wdarli się lornetką wgłąb pawilonu? — pokraśniała, głos jej się zachwiał:

— Nie mogę się bronić, skoro fakty są przeciw mnie!

— Emilko! — matka się zatroskała. — Ludwiś napewno się pogniewa.

Nierozsądna dziewczyna, jak mogła w ten sposób odpowiedzieć. Próbuje ją bronić.

— Skąd Emilka na tamtym brzegu? Po cóżby? Co też pani...

— Ja też myślą, że skąd — pani Wróblewska uśmiecha się taksamo jak przedtem, dobrotliwie, z poza lornetki. Emilja kraśnieje jeszcze mocniej, wydyma wargi, wtedy Ludwik do wszystkich:

— Pani nie była łaskawą zauważyć, że Emilja pozostawała pod moją opieką.

— Rzeczywiście, jak można było nie pomyśleć o tem, przecież nawet razem przyszli.

Wszyscy już są spokojni, nie myślą już o tem śmiesznem zdarzeniu, tylko Emilja nie wie, dlaczego Ludwik tak powiedział, a nie inaczej. Dlaczego stanął w jej obronie, skoro go o to nie prosiła.

Podchodzi teraz do okna; stąd naprawdę widać dobrze cały tamten brzeg od mostu aż do Wawelu. Tylko, że robi się coraz ciemniej.

Na lewym brzegu Wisły stoją ludzie, na spadzistym terenie, od czuba wału, aż ku pierwszym fa-

© digitalizacja: mbc.malopolska.pl

Dr ANTONI KNOT (Lwów).

J. U. Niemcewicz na emeryturze.

CZĘŚĆ III.

NIEMCEWICZ POZUJE REICHANOWI.

Chętnie dawał się nasz poeta *portretować*, uznając to za zasłużony akt hołdu dla siebie. Pod dniem 24 marca czytamy taki ciekawy szczegół: „Wczoraj rano młody X. Jerzy Lubomirski przyszedł do mnie i przyprowadził malarza ze Lwowa, Polaka, P. Reichana z prośbą, bym mu pozwolił odmalować portret mój do *Bibljoteki Lwowskiej Ossolińskich*, trudno się było naleganiom wymówić, dziś więc przychodzi..."; z następnej zapiski: „przybył malarz Reichan i więcej trzech godzin trzymał mię na stołku; przykra pańszczyzna, nie z próżności jednak, lecz żeby dogodzić żądaniom ziomków, dopełnić muszę".

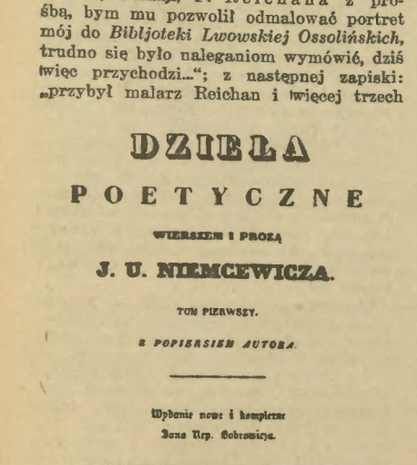
DZIEŁA
POETYCZNE
WIERSZEM I PROZĄ
J. U. NIEMCEWICZA.
TOM PIERWSZY.
Z POPISEM AUTORA.
Wydanie nowe i kompletne
Jana Urp. Gobrzewicza.
w Lipsku,
Nakładem i Drukiem Breitkopfa i Haertela.
1838

Karta tytułowa I tomu zbiorowego wydania Dzieł Niemcewicza w Lipsku w 1838 r.

O CHOPINIE I K. LIPIŃSKIM.

Wiadomo, że Chopin utrzymywał rozległe stosunki na emigracji w Paryżu, dając lekcje i często koncertując. Dorabiał muzykę do piosenek Zaleskiego i Witwickiego, do niektórych utworów Mickiewicza oraz do *Pieśni Janusza* Wincentego Pola. Otrzymał też m. in. propozycję napisania muzyki do *Śpiewów Historycznych* Niemcewicza; dodać trzeba, że z tą propozycją zwracali się wydawcy również i do kompozytora Sowińskiego.

Niejednokrotnie miał Niemcewicz sposobność słuchać koncertów Chopina, który prócz występów publicznych, zapraszany bywał do niektórych domów polskich. Poeta składający niezliczoną ilość wizyt, odwiedzający pokolei rodziny polskie, spotkał się z mistrzem w domu Wołowskich w lutym 1836 r.: „byłem potem na barszczu i zrazach z kaszą u Państwa Wołowskich, milsze te potrawy ojczyste nad wszystkie przysmaki francuskie. P. Chopin, *Polak, pierwszy pono pianista, grał nam wybornie*".

Karol Lipiński (ur. 1790), głośny skrzypek, ten sam, który dorobił muzykę do *Pieśni ludu galicyjskiego* Wacława Zaleskiego, ten, który swego czasu grał we Włoszech na jednej estradzie naprzemian z Paganinim, którego talentem entuzjazmował się Lwów, odbył w latach 1835—39 dłuższą podróż artystyczną po Niemczech, Francji i Anglji. Występy w Paryżu odbyły się w 1836 r. Kronikarz nasz pod dniem 27 lutego takie o Lipińskim podaje szczegóły: „sprawiedliwie słynny z rzadkiego talentu swego skrzypek Lipiński, przybył do Paryża bez żadnych listów rekomendacyjnych, pewien, że równie w Paryżu jak we Lwowie znany, wszyscy garnąć się będą do niego po bilety; nie udał się więc do zwyczajnych środków, nie był u tutejszych artystów, nie dał się słyszeć u X. Czartoryskiej i innych dam, które go chciały dać poznać. Pani Mickiewicz, gwałtem wzięła bilety jego i mnie część ich dała, ja innym damom naszym; z roztrzepanemi damami ciężko sprawy dojść, za *zapomniane bilety przez nie ja dziś płacić muszę*. Taka za dobre chęci nagroda".

Tyle o przygotowaniach do koncertu. A teraz parę słów o samym występie w dn. 4 marca: „O 8-mej wieczór zaczął się koncert w sali ratuszowej, ta się napełniła cała, lecz połowa była z Polaków, którym Lipiński darmo dał bilety. *Pokłócił się z Polakiem pianistą* Chopin, który mu chciał usłużyć i grać na jego koncercie, ale Lipiński dziwak grał *z niepanowania(!) doskonałością*, bardziej trudne jak przyjemne rzeczy. Pokłaskiwaliśmy, lecz nie wiem, czy 1000 fr. zbierze z tego grosza, lecz sam temu winien, bo nie chciał słuchać nikogo, wyszedłem o 10-tej..."

Tak to Lipiński kasą zapłacił za brak reklamy, za nieprzedstawienie się księżnej Czartoryskiej, za odrzucenie współudziału Chopina. Żona Mickiewicza uwijała się z biletami, a nasz poczciwy Niemcewicz płacił za rozstrzepane damy. W kilka dni po koncercie (12 kwietnia) zjawił się Lipiński u Niemcewicza. Przed podróżą na dalsze tournée do Londynu prosił o *listy polecające*. Dostał polecenie do Lady Dudley Stuart, synowicy Napoleona, a Niemcewicz notując to w *Dzienniku*, dodaje: *„Daj Boże, by mu się udało"*...

EPIZOD Z ŻYCIA AUGUSTA CIESZKOWSKIEGO.

Młody Cieszkowski (ur. 1814) po uzyskaniu doktoratu w Heidelbergu w 1838 r. i po opublikowaniu w tymże roku dzieła: *Prolegomena zur Historiosophie*, które zyskało mu z miejsca znaczny rozgłos, wyjechał do Paryża. Dzięki Niemcewiczowi dorzucić możemy drobniutki szczegółik do kroniki pobytu młodego filozofa w stolicy Francji.

„Jest w Paryżu — pisze nasz pamiętnikarz (19 IV 1838) — p. Louis de Paris, niegdyś sekretarz Robespierra, człowiek czynny, zręczny, lecz bez czci i wiary, który rzucił się do przemysłu dawania obiadów po 7 fr., na których na każdem, odciąga sobie od traktyera 2 franki. W tych dniach zaprosił wszystkich Moskalów, Austriaków, Prusaków, Szwedów etc etc. i spełniał zdrowie wszystkich na świecie narodów, nie wyłączając nawet Chińczyków, lecz *opuszczając Polaków*; obruszony tem p. Thomax zabrał głos i silnie gromił p. Louis de Paris za tę podłość i *sam wzniósł zdrowie Polaków*, które przez wszystkich gości spełnionem było.

Jeden tylko młody Polak p. Cieszkowski, znany z dzieła o filozofji, pisanego po niemiecku i wielce szanowanego w Niemczech, był tej uczcie przytomnym i w kilku słowach podziękował za nie".

MAURYCY MOCHNACKI OFIARĄ FRENOLOGJI.

W pamiętnikach Wiktora Szokalskiego, oficera z powstania listopadowego, znakomitego lekarza, znajduje-

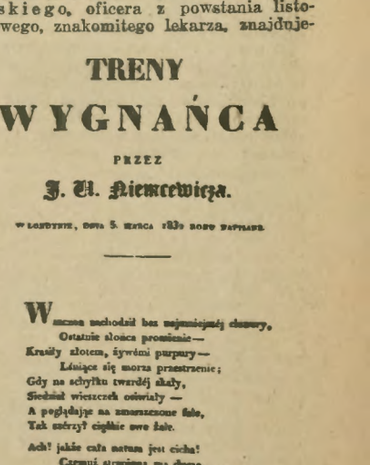
TRENY
WYGNAŃCA
PRZEZ
J. U. Niemcewicza.
W LONDYNIE, DNIA 5. MARCA 1830 ROKU NAPISANE.
Wszystko zachodzi bez najmniejszej zmowy,
Ostatnie słońca promienie—
Krasiły złotem, żywemi purpury—
Lśniące się morza przestrzenie;
Gdy na schyłku twardéj skały,
Siedział wieszczek osiwiały —
A pogrążając na zmarszczone fale,
Tak szeptał ciężkie swe żale.
Ach! jakie cała natura jest cicha!
Czemuż strapioną mą duszę,
Gdy wszystko słodkiem milczeniem oddycha,
Okropne dręczą katusze?
Już nad grobu stoję krańcem,
Smutna mię starość dolega,
A gdy ostatnia godzina dobiega,
I ostatnie jestem? wygnańcem!!!

Pierwsza strona „Trenów" J. U. Niemcewicza, wyd. Lipsk—Wrocław 1833 r.

my wiadomość, brzmiącą dosyć fantastycznie. Opowiada on, że po śmierci Maurycego Mochnackiego (1834), lekarz Józef Rostkowski ucjął zmarłemu głowę, wypreparował ją i czaszkę zatrzymał u siebie. Mochnackiego *pochowano bez głowy*. Ów Rostkowski był podobno zapalonym zwolennikiem modnej podówczas *frenologji*. Istniało nawet podówczas w Paryżu Towarzystwo frenologiczne, którego członkowie marzyli o tem, by posiadać na własność czaszkę sławnego jakiegoś człowieka. Na tem tle częste były we Francji różne profanacje zwłok zmarłych wybitnych ludzi. Tę niezwykłą wiadomość potwierdza jednak w całej rozciągłości relacja Niemcewicza:

„Doktor, który go w ostatniej chorobie do Auxerre leczyć pojechał, gdy Mochnacki umarł, *chcąc rysy twarzy jego zachować, uciął mu głowę i zabalsamowaną przywiózł do Paryża*. P. Olesczyński, znakomity nasz artysta, robi z niej *portret i nadpiersie zmarłego*. Dziwię się jednak odwadze Doktora, jaką okazał w ucięciu zmarłemu głowy".

Wspominając o tem na innem miejscu w *Dzienniku* (26 IV 1835), również nie wy-

KĄCIK JĘZYKOWY.

Kurza stopka.

„Póki Pan Bóg króla pana mego w Krakowie na kurzej nodze, gdzie ojcowie naszy przodkom jego kłaniali, nie posadzi, ja nigdy wesoł nie będę" — pisał S. Orzechowski w „Quincunxie". Wschodnie zatem skrzydło zamku wawelskiego, występujące na wysokiem podmurowaniu, nazywano już dawno „Kurzą Nogą".

Po przesileniu zimowem, gdy dni są dłuższe, pierwsze promienie słońca oświecały kurę na obiciach pokoiku królewskiego, ulubionego przez Zygmunta. Stąd miało powstać przysłowie: **Na Nowy Rok przybywa dnia na kurzą stopę.** Tak próbowano wytłumaczyć przysłowiową „kurzą stopkę", łącząc ją z wawelską „Kurzą Stopką", podczas gdy w rzeczywistości to ludowe przysłowie jest odbiciem prymitywnej meteorologji naszego ludu. (Por. K. Moszyński: **Kultura ludowa Słowian**, Kraków 1934; J. S. Bystroń: **Przysłowia polskie**, Kraków 1933). Dla wsi najpewniejszym i najtańszym kalendarzem jest słońce, odsłoneczniony cień oraz obserwacje kierunku i zasięgu słonecznego promienia, przenikającego o danej porze dnia przez okno do izby. Starsi chłopi z południowej Małopolski umieli w związku z wyżej zacytowanem przysłowiem o przybywaniu dnia na Nowy Rok na „kurzą stopę" odmierzyć na podłodze ową „kurzą stopę" (mniej niż 20 cm), o którą „pąknie (tj. pomknie, posunie) się słońce wprzód" między pierwszą a drugą datą.

Warjanty tego przysłowia przeinaczyły — czasem do rymu — **kurzą stopkę** na **kurzy skok**, a kurę zastąpiono, zależnie od okolicy, baranem, kozą, zającem, wilkiem. Stąd takie inowacje tego przysłowia, jak: na Nowy Rok przybyło dnia na zajęczy skok, na barani skok itp.

Zwyczaj podobnego prymitywnego oznaczania przyrostu dnia z Nowym Rokiem znany jest nietylko w Polsce, ale w Europie oraz na Syberji. Konserwatyzm zwyczajów ludowych nie liczy się z czasem ani z terytorjum. Należy jeszcze dodać, że dla ludu **kurze stopki** — to rysunki na pisankach wielkanocnych.

ROS.

---

lom rzeki. Wisła liże leniwie brzegi tak, jak niegłodny kot zlizuje mleko z talerza.

Z wody podnosi się wilgoć i zapach rybi.

Wierzchem zaczynają płynąć barwne, płonące wianki sznurem, jeden za drugim.

Wieczór ciemnieje. Robi się noc chłodna i spokojna.

Wiktor na prawym brzegu rzeki biega po piasku z pomocnikami, wreszcie zapalają pierwszą rakietę.

W niebo strzela ognisty wąż, szybkim, syczącym biegiem podnosi się w pion, potem wysoko rozpryskuje się w tysiące punktów kolorowych, wreszcie gwiżdżąc spada w dół i gaśnie po drodze.

Rakieta druga, trzecia, jeszcze jedna, bez liczby.

Na dużym galarze płyną przez wodę dziewczęta w słowiańskich giezłach, z włosami przewiązanemi krajkami, pląsają w poważnym korowodzie. Następuje scena na dworze Krakusa. Pokazuje się szewc Skuba z baranem wypchanym siarką i smołą. Legendy Krakowa powtarzają się znów na Wiśle. Dorodna Wanda wybiega z zamku, chce się utopić, dworki cofają się z nią ku zamkowi, potem wstrzymywana przez dworki biegnie ku Wiśle i z urwistego brzegu skacze w dół.

Potem następuje legenda o smoku, po mistrzewsku przez Wiktora odtworzona.

Potem szereg rakiet, wirujące koła ogniste, wodospad, torpeda, rakiety, końcowe...

Pan Wróblewski nachyla się do Ludwika, mówi o czem innem, nie o wiankach:

— Wie pan, żaden powieściopisarz nie wykorzystał jeszcze w powieści tego wspaniałego tematu, jakim są „wianki". Możnaby przecie — począwszy od legend, powieści, czy romansów, dramatów, czy tragedyj, a skończywszy na tak modnej obecnie powieści zawodowej — szalenie bogato rozwinąć temat „wianków", czy nocy świętego Jana z jej urokami wszystkiemi.

Ludwik odpowiada w tym samym tonie:

— Niech pan coś napisze, pan tak znakomicie...— nie skończył. Nagle na drugim brzegu Wisły rozległ się huk i błysk oślepiający przedarł powietrze. Któraś z rakiet wybuchła w odwrotnym kierunku, głową w dół i całą siłą swego ognia uderzyła w ziemię. W jednej sekundzie zapaliły się wszystkie pozostałe rakiety, nastąpił wybuch, i podniósł się w górę słup ognia i dymu.

— Ktoś padł! — krzyczy pani Laura.

— Pan Wiktor. Patrzałam przez lornetę — mówi pani Wróblewska. — Nie zauważyłam jednak, czy wstał. Tak prędko się to stało.

Nie, nie przejmuje się tem nikt z publiczności. Efekt był zresztą wspaniały.

— Imponujący fajerwerek na zakończenie uroczystości — śmieją się. Wracają z nad rzeki i rozchodzą się w ulice. Podeszwy jazgocą o bruk, jak na dancingu o posadzkę.

Nad Wisłą robi się ciemno i pusto.

Emilja kładzie ręce na oknie i chowa w dłonie twarz.

Ludwik ni stąd, ni zowąd otula ją ramionami i przyciąga ku sobie. Mówi do Wróblewskiego, nie do niej:

— Wie pan, taka powieść zawodowa byłaby doskonała. Trzebaby wyszukać jakiegoś pirotechnika i namówić go. Jak pan myśli?

Wróblewski kiwa głową.

— Dałoby się czerwoną okładkę, trochę rakiet na tytułówce, nazwisko autora rozstrzelone. Treść też musiałyby być gorąca, papier mocno kremowy, szeroki druk.

— Miłość dwóch mężczyzn do jednej kobiety. Ona mężatka, mąż stary, brzydki, łysy, otyły. Ten drugi byłby... czy ja wiem? może pirotechnik. Szereg schadzek, pełno scen, wreszcie przy któremś ze swych doświadczeń młody pirotechnik ulega wypadkowi. Poprostu ślepnie. Ona wraca do męża, lub nie, wszystko jedno. — Wie pan, możeby namówić tego Lawinę...

Nie, Emilja nie może dłużej wytrzymać. Odchyla się od Ludwika i krzyczy mu w twarz:

— Ludwik, przestań! jak można tak mówić!

Wyrywa mu się z rąk, biegnie do drzwi, na ko-

© digitalizacja: mbc.malopolska.pl

mienił nazwiska owego lekarza, pozostawiając w rękopisie wolne miejsce, w które jakaś ręka późniejsza wpisała nazwisko: Korabiewicz. Później — jak pisze Niemcewicz — republikańska *Trybuna* przypisała tę zbrodnię *arystokratom*. Z zarzutem tym wystąpił Ostrowski. (Szerzej o *„Dekapitacji Mochnackiego"* pisał autor niniejszego artykułu w „Kuryerze Lit.-Nauk." „I. K. C." 1937 nr. 16).

PLOTKI I ANEGDOTY.

Wspomnieliśmy o tem, że Niemcewicz był gorliwym i *pilnym czytelnikiem gazet*. Mając za sobą tak burzliwe przejścia i niezwykle liczne koneksje oraz znajomości po całym niemal świecie, wiele z przeczytanych nowin i wiadomości zaopatrywał w komentarze. Oto, gdy dowiedział się w lutym 1837 r. o śmierci syna Gustawa III szwedzkiego, objaśnił to w ten sposób:

„Gustavson, syn naturalny, uchodzący atoli za prawego, umarł niespodzianie w St. Gallen w Szwajcarji. Prawdziwa jego historja jest następująca: Gustaw III, mniemany ojciec jego, widząc się niesposobnym do spłodzenia następcy, namówił jednego z dworzan swoich, śpiących w przedpokoju, by gdy on w nocy wyjdzie na naturalną potrzebę, on wtenczas wszedł do królowej i... Tak się stało i Gustawson był owocem tego oszukania. Poznała później królowa to podejście i bojaźnią popełnionego cudzołóstwa długo się trapiła, aż biskup gotenburski uspokoił jej sumienie, tak, że i drugiego syna miała, lecz ten umarł. Szczegóły te *wiem z pewnością* — pisze Niemcewicz — po uwolnieniu bowiem z więzienia, gdym z Kościuszką był w Sztokholmie, wiele osób poufałych, między tem pułkownik d'Hierte również *gentilhomme de la chambre du Roi*, będący tej nocy na służbie z tym oblubieńcem, zapewniał mię o tem". Informacje zatem rzeczywiście z pierwszej ręki. Trudno natomiast osądzić, czy z gazet pochodziła zanotowana przez dowcipnego staruszka wiadomość, jakoby *„młody sułtan przez zbytki w seraju wpadł w suchoty"*.

Zmartwił się bardzo, gdy się dowiedział, że gen. Skrzynecki, będący w służbie belgijskiej, popadł w nadmierną *dewocję*. „Jakże smutno, że nasz gen. Skrzynecki, zupełnie oddał się nabożeństwu w tym kraju (Belgji); otrzymawszy miejsce i pensję 15.000 franków opuścił zupełnie żołnierkę, nie bywa na paradach, zawsze albo w kościele lub z biskupami i księżmi. Dobrze być nabożnym, lecz nie trzeba zaniedbywać profesji, w której może być jeszcze pożytecznym.

LEKTURA DOMOWA W OSTATNIM ROKU ŻYCIA.

„...długie godziny zatrudniam mnogiem różnych autorów czytaniem. Zaczynam od *Biblji*, dalej filozof oceniacz wszystkiego Horacy, po nim La Montaigne, wyborny moralista, dalej nieoceniony Plutarch, później *romanse angielskie i francuskie*" — oto lista lektury z maja 1840 r.

Ulubionym autorem był też Pascal, chętnie czytywał pamiętniki Diderot'a oraz dzieła treści przyrodniczej. Niemniej obok tej stałej lektury, Niemcewicz czytał zawsze najnowsze dzieła literatury francuskiej i polskiej.

MODLITWA PATRJOTY.

Nie można powstrzymać się, by nie zacytować dosłownie, ułożonej przez Niemcewicza dla siebie *modlitwy*, która zapisana w prywatnym i osobistym *Dzienniku*, najlepiej świadczy o głębokiem, prawdziwem i nieskalanem uczuciu poety-patrjoty i wygnańca.

„Z słabemi nogami memi, bojąc się ciężby, od dawna nie mogę uczęszczać do kościoła, codzień jednak odprawiam następującą modlitwę:

Boże wszechmocny!, który trzymasz w ręku Twym losy Narodów, spuść oczy Twe na Naród Polski, tak długo ciemiężony, tak długo nieszczęśliwy; dotknąłeś o Panie najokropniejszą klęską zniszczeniem ostatnim, ach odwróć od niego gniew Twój, zmiękcz serce tyrana, niechaj Cię dotknie wywrócenie Pańskich otwarzy Twoich, prześladowanie kapłanów Twoich, niechaj Cię dotknie rozpacz matek, płacz dzieci porwanych z ich łona, zapędzonych w dzikie krainy; nie dopuszczaj o Panie podobnych okrucieństw, niedaj się Polszcze wyplenić, wyciągnij i owszem potężną prawicę Twą nad nią, podnieś ją, ulecz ciężkie jej rany, powróć jej istność, niepodległość, swobody, króla własnego, wylej, wylej o Boże na Polskę wszystkie dobrodziejstwa Twoje. Nie opuszczaj i mnie nędznego grzesznika, wspieraj zgrzybiałą starość moją i daj mi męstwo, abym mógł znosić z godnością przywalające mię nieszczęścia, doprowadź mnie bezpiecznie do końca dni moich, przeznaczonego od Ciebie, daj mi śmierć szczęśliwą i chwalę oglądania Cię w wieczności. *In Te Domine speravi, non confundus in aeternum*".

NIEMCEWICZ STARZEJE SIĘ.

Na *starość* i *zniedołężnienie* narzekał Niemcewicz oddawna, bodaj czy nie od 60-go roku życia. Wynurzenia te nie zgadzały się wtedy z rzeczywistym stanem zdrowia i sił fizycznych poety. Bijąca wprost w oczy ruchliwość i pełnia władz umysłowych przeczyły temu. Prawdziwie zniedołężniałym starcem można nazwać poetę dopiero w jakichś dwóch ostatnich latach jego życia. Coraz częściej z powodu dolegliwości i cierpień przykuty do mieszkania i coraz bardziej osamotniony, martwi się osłabieniem i upadkiem sił duchowych. W wrześniu 1840 r. pisze: „...zacząłem kilka robót rymami, lecz już osłabiony umysł niedozwala je dokończyć, wiek ciśnie, nie pociesza, nie przyjdzie mi żona, ni dziecko, bo ich nie mam. *Vae soli!*".

Na dobre zaczął niedomagać mniej więcej od stycznia 1841 r. Notatki o złym stanie zdrowia stają się coraz częstsze: „nerwy drażliwe, ustawna potrzeba urynowania" — lub „starość uczyniła mię opryskliwym, gniewliwym, cierpkim, ustawicznie się kłócę i łaję" — wyznaje szczerze;... „tak już upadłem na nogi, iż ustawicznie muszę odpoczywać i na ulicach *zachodzić do domów prosić o stołek do odpoczynku*". Ostatnie urodziny swoje obchodził 16 lutego 1841 r., zaczynając 84-ty rok życia. Wówczas taka wyrywa mu się uwaga: „ileżem widział, ile doświadczył, ile ucierpiał, ale też mogę powiedzieć, iżem tak znękany na umyśle i ciele, iż *ultimis spero*, musi nas czekać lepsze życie, bo dzisiejsze nic nie warte".

Dotkliwie odczuwał *zmianę pogody*, zwłaszcza słotę i dni chmurne. A już najbardziej zrzędził, gdy zła pogoda wypadła w dzień wykładu Mickiewicza i uniemożliwiła mu udanie się do do Collège. Ostatni raz na wielkiem przyjęciu był Niemcewicz 15 kwietnia 1841 r. na obiedzie u swego przyjaciela Mostowskiego. Doszedł już wówczas do przekonania, że podobne eskapady stanowczo przechodzą już jego siły: „zastałem dość liczną kompanię, lubo bardzo przeciwną dla mojej zgrzybiałości, przecież cierpiałem, że osłabienie moje nietylko dla mnie, lecz i dla nich było przykrem;... ustawiczniem się za-

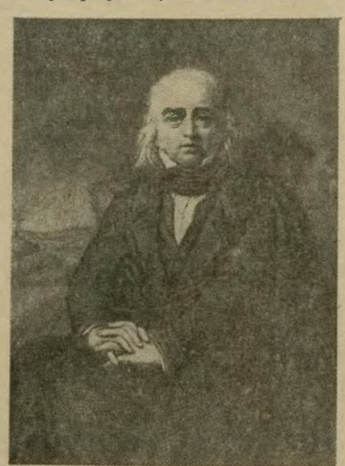

J. U. NIEMCEWICZ.
Portret w dziele ks. Adama Czartoryskiego: „Żywot J. U. Niemcewicza". — Wyd. w 1860 r.

taczał, słonił, prędki do wywrócenia się. Już pono trzeba będzie zamknąć się u siebie, przestać nużyć siebie i drugich". Gdy poczuł, że *„życie się w nim coraz bardziej ścina"*, pomyślał o *pogodzeniu się z Bogiem*.

Całe życie był Niemcewicz *wolnomyślicielem* w duchu minionej stanisławowskiej epoki. Znany jest fakt, że gdy w 1825 r., w czasie ciężkiej choroby poety, przybył do niego biskup Skarszewski, spotkał się z ostrą odprawą. Obecnie zwrócił się do Witwickiego, by mu przysłał spowiednika. Chciał przed nim obnażyć swą duszę i uzyskać przebaczenie za „przewinienia, osobliwie bezbożne wątpliwości względem Starego Testamentu i przyszłego stanu naszego nieśmiertelności, walki umysłu mego między ślepą wiarą i roztrząsaniem rozsądku". Witwicki przysłał Francuza księdza Pradel. Nie podobało się poecie, że ksiądz koniecznie chciał dowiedzieć się, jakie są jego dochody. Pozatem ku zadowoleniu staruszka, kapłan pocieszył go, że „powątpiewania względem Biblji i wieczności nie są grzechem".

Konferencje z ks. Pradel urwały się wkrótce; mimo kilkakrotnych zapowiedzi ksiądz więcej nie przyszedł. Niemcewicz wyspowiadał się i przyjął Komunję św. 28 kwietnia 1841 r. w kościele Wniebowzięcia. Było to już niespełna na miesiąc przed zgonem. Odszedł *na „lepsze życie" 21 maja*. Jeszcze dnia poprzedniego umieścił *w Dzienniku* ostatnią zwykłą dzienną zapiskę.

Spoczął na cmentarzu *w Montmorency*, a miejsce wiecznego spoczynku zdobi pomnik dłuta Oleszczyńskiego, wzniesiony staraniem rodaków.

OSTATNIA WOLA I „LEGAT NIEPODLEGŁOŚCI".

Z końcem 1838 r. zredagował Niemcewicz ostatnią swą wolę. Egzekutorami testamentu mianował ks. Adama Czartoryskiego, gen. Kniaziewicza i synowca swego Karola Ursyna Niemcewicza. Różne kwoty przeznaczył na cele szlachetne i wzniosłe. I tak „na wsparcie biorących się do mechaniki i pożytecznych rzemiosł" 2000 fr. Towarzystwom: Literackiemu, Pomocy Naukowej i Statystycznemu po 500 fr., Wydziałowi Historycznemu 600 fr. Kwotę 800 fr. przeznaczył Towarzystwu Dobroczynności „na same leki, odzież i żywność, prawdziwie ubogich wygnańców". Na specjalne podkreślenie zasługuje zapis 600 fr. *„na wydrukowanie elementarza polskiego dla dzieci polskich z dodatkiem powinności obywatelskich i rozdanie ich"*. Zapisywał wreszcie *„córce P. Mickiewicza, Marysi, chrzestnej córce mojej, 2000 fr., córce p. Oleszczyńskiego 600 fr."*.

Wzruszające jest rozstanie się Niemcewicza z osobistemi drogiemi pamiątkami, które związane były z rozmaitemi wydarzeniami z długiego jego życia. Ks. A. Czartoryskiemu oddawał „pierścień *antique scarabée*, na odwrocie wyobrażający ranionego gladjatora", który miał pod Maciejowicami, a Wład. Zamoyskiemu „szpadę z porte-épée amerykańskiem". Księżnę Wirtembergską obdarował biblją „gockim drukiem"; koledze zaś i przyjacielowi gen. Kniaziewiczowi zapisał tabakierkę agatową ze złotą obrączką. A. Mickiewicz otrzymał tabakierkę z konchy morskiej, a Górecki tabakierkę z podobizną księcia Józefa Poniatowskiego.

Przejdźmy jednak do najciekawszego zapisu w testamencie, do legatu, który pozwoliliśmy sobie nazwać „legatem niepodległości". Oto w kodycylu z dn. 22 lipca 1840 r. (zapewne dodanym po otrzymaniu przez Niemcewicza zwrotu większej pożyczki) do powyższego testamentu, znajdujemy polecenie: 5.000 fr. pewnie umieścić na procent, który niech rośnie do czasu odzyskania niepodległej Polski. A wtenczas niech razem z kapitałem dany będzie Polakowi, któryby pierwszy odniósł zwycięstwo nad Moskalami".

W dwa dni później do powyższego rozporządzenia dopisuje na osobnej karteczce: „Jeśli trudny zda się do wykonania ostatni w kodycyllu mym legat, niech suma 5.000 fr. na *doskonalących się w górnictwie i mechanice* podług zdania egzekutorów użytą będzie".

Sam miał tylko dwa życzenia: pierwsze, aby *„pierścień 3-go maja 1791 r. włożyć na palec do grobu"* i drugie, by na jego grobie umieszczono napis: *„Julianus Ursinus Niemcewicz, Eques polonus, vixit pro patria, mortuus in exilio"*.

---

rytarz, staje na tym progu, który prowadzi do mieszkania Wiktora, puka do drzwi raz w raz:

— Czy pan Lawina wrócił?

— Nie, nie wrócił jeszcze.

Drzwi się zamykają, Emilja nie wie co robić, stopą przytupuje o próg, potem obraca się tyłem do drzwi. I nagle na progu swego mieszkania spostrzega Ludwika, jego przerażoną twarz:

— Emiljo — mówi złamanym głosem — droga Emilko, dlaczego mi nie powiedziałaś o niczem?

Nie wiedzą, co mówić dalej, stoją naprzeciw siebie przerażeni oboje, żadne nie rusza się ani na krok... Wreszcie po schodach ktoś biegnie w górę.

— Czy zatrzyma się na pierwszem piętrze? czy dojdzie tutaj?

Oboje słuchają: Emilja i Ludwik. Tamten idzie dalej w górę, nie spieszy się, dochodzi do drugiego piętra...

— Wiktor! — Emilja chce biec, może ją Ludwik zatrzyma.

Nie, Ludwik nie trzyma jej za ręce. Przeciwnie, mówi do Lawiny głośno, przez całą długość korytarza:

— Emilka tak się bała o pana, że aż wyszliśmy naprzeciw... — znowu skłamał. Emilja przecie sama wybiegła z pokoju.

Emilja chwyta się ramienia Wiktora, o mało nie rzuci mu się twarzą do piersi. — Wiktor, tak się bałam o pana!

Lawina podchodzi do Ludwika tak z Emilją u ramienia, mówi:

— Nie, pomocnik mój się trochę poparzył. Niewiele się przecie zapaliło, siedem ostatnich rakiet — dodaje: — dzięki Bogu, skończyłem to wszystko. Jutro zaczynam normalną, spokojną pracę. — A potem ni stąd ni zowąd:

— Panie Ludwiku, rozmawiałem z Emilją o panu. Czy pan istotnie chce ją poślubić? czy się to zmienić nie da?

— Jezus, Marja! — Emilja patrzy na Ludwika jak dziecko, które się boi; tak nagle Wiktor to powiedział. Wolałaby, żeby się to jeszcze nie stało! Nie w tej chwili, w każdym razie. Ale Ludwik mówi niespodziewanie spokojnie:

— Widzi pan, to jest tak: Emilka po stracie ojca została pod moją opieką. Obowiązkiem moim i troską jest uczynić ją szczęśliwą. Jak zamierzałem to zrobić, nie mam powodu tego opowiadać, skoro jednak pan ją kocha, skoro uważacie, że będziecie szczęśliwi. Jeśli takie jest zdanie pana...

Wystarczy spojrzeć w rozpromienioną twarzyczkę Emilji, żeby się przekonać, jak będą szczęśliwi.

Podniosła oczy ku Ludwikowi: naprawdę?

Ludwik:

— Naprawdę, dziecko — odparł. — Może pan już jutro zacząć się starać o jej rękę.

Odwrócił się plecami do nich. Idzie w drzwi, mówi nie patrząc:

— Matki się nie bój, Emilko. Wytłumaczę jej i przekonam staruszkę.

Odszedł.

— I jeszcze, panie Wiktorze: czy pan nie napisałby powieści z działu pirotechniki? Omawiałem tę rzecz z wydawcą. Gotów byłby, jeśli powieść okazałaby się dobrą. Ma pan doskonałe nazwisko, jak na dzisiaj. Przytem — widzi pan — modne są powieści zawodowe pisane nie przez literatów, a przez fachowców. Po takiej powieści mógłby pan odpocząć na laurach.

— Nie, Wiktor nie podejmie się pisania powieści.

— Szkoda — mówi Ludwik. — Myślałem, że pan może jednak zechce...

— — — — — — — — — — — —

— — — — — — — — — — — —

To było zeszłego roku

Teraz też są wszyscy razem.

Z szeroko rozwartego okna widać Wisłę, jak bije falami o brzegi. Wieczór robi się chłodny i spokojny. Z wody podnosi się wilgoć i zapach ryb. Emilja jest żoną Ludwika.

To było do przewidzenia, że Wiktor zmieni zdanie.

© digitalizacja: mbc.malopolska.pl

Dr ALFRED LANIEWSKI (Lwów).

Mord w Sarajewie.

(Z cyklu „Wypadki kryminalne o historycznem znaczeniu“).

STUDJUM KRYMINALNO-POLITYCZNE.

W 25-LECIE MORDU POLITYCZNEGO.

Równo *dwadzieścia pięć lat* temu — w dniu 28 czerwca 1914 r. dokonano *w Sarajewie*, stolicy Bośni (jednego z krajów, wchodzących w skład ówczesnej austrjacko-węgierskiej monarchji) mordu, o którym

Pieczęć organizacji rewolucyjnej serbskiej: „Ujedinenje ili smrt“.

śmiało można powiedzieć, że nadał bieg dalszym dziejom świata.

Przyczyny wielkiej wojny tkwiły niewątpliwie głębiej, pobudką do jej wybuchu stało się jednak nie co innego, jak strzały, które w przedpołudniowych godzinach owego czerwcowego dnia skierował 19-letni student gimnazjalny Gawryło Princip do dziedzica tronu Habsburgów, arcyksięcia Franciszka Ferdynanda i jego małżonki, księżnej Hohenberg.

Wszystkie wstrząsy, jakie świat przeżywa od owego pamiętnego lata 1914 r. po dzień dzisiejszy, mają swe praźródło tylko i wyłącznie w sarajewskim czynie, a mimo to prawdą jest — prawdą niemal że niewiarogodną — że obok tego *kryminalnego wypadku* przeszli kryminolodzy z największą obojętnością, nie poświęcając mu żadnej szczególnej wagi. W ślad zatem w tem wydarzeniu, które dało początek największej tragedji ludzkości, tkwią po dzień dzisiejszy liczne momenty nieznane i niewyjaśnione, dając pole do zupełnie dowodnych, a czasem wprost fantastycznych wniosków i domysłów.

Każdy *mord* — o ile został dokonany przez człowieka psychicznie normalnego — rodzi się z pewnego *podłoża;* mord sarajewski wyrósł z podłoża *politycznego*, był mordem par excellence *politycznym.*

Analiza podłoża politycznego.

ANEKSJA BOŚNI I HERCEGOWINY.

To podłoże musi być w pierwszym rzędzie poddane analizie.

Europejska opinja publiczna dowiedziała się o istnieniu *problemu serbskiego* właściwie dopiero w r. 1908, a więc w momencie dokonania przez Austro-Węgry *aneksji Bośni i Hercegowiny.* Ten niewątpliwie *niezręczny* jak i wysoce *nieprzezorny krok dyplomatyczny,* zawiniony w pierwszej linji przez austro-węgierskiego ministra spraw zagr. Aehrenthala, a pozatem przez narzuconego staremu cesarzowi przez arcyksięcia Franciszka Ferdynanda, szefa sztabu generalnego, Konrada von Hötzendorfa, — miał w sześć lat później doprowadzić do największej *wojny* i do *upadku najdunajskiej monarchji.* Poprzednio zaś wiedziano w Europie jedynie tyle, że istnieje małe *państewko serbskie,* że od czasu do czasu rozgrywają się tam *dynastyczne skandale,* zacięte *walki stronnictw,* przesilenia gabinetowe itp. Spopularyzowało Serbję w Europie nie pozbawione pikanterji małżeństwo króla Aleksandra oraz *zamordowanie pary królewskiej w r. 1903.*

Aneksja Bośni i Hercegowiny wywołała w Serbji lawinę wrogich nastrojów przeciw Austrji, w której poczęto od tej chwili upatrywać najzaciętszego wroga Serbji i serbskiego narodu. Równocześnie — jak to zawsze w takich wypadkach bywa — wzmogło się zaufanie narodu we własne siły i rósł *duch patrjotyczny.*

Przychodzą

WOJNY BAŁKAŃSKIE.

Zwycięstwo Serbji w r. 1912 nad *Turcją* a w r. 1913 nad *Bułgarją*, wywołuje w Wiedniu zdumienie i wzburzenie. Wiedeń nie chce pogodzić się z usadowieniem się Serbów nad Adrjatykiem, stara się im zamknąć w tym kierunku drogę przez *utworzenie Albanji.* Zarazem rząd austrjacki obiera niezwykle *ostry kurs przeciw Serbom,* zamieszkałym w granicach Austro-Węgier. Z dnia na dzień mnożą się coraz bardziej wzajemne konflikty; z początku błahe i niepoważne; zczasem coraz bardziej zawile i groźne. Serbja kipi i burzy się. Kipi nienawiścią ku potężnemu sąsiadowi, burzy się chęcią zemsty i odwetu. Rozpoczyna się energiczna działalność dwóch nacjonalistycznych organizacyj. Pierwsza z nich tzw. *„Narodna Odbrana“*, była stowarzyszeniem jawnem, a jej zadaniem było *narodowe uświadamianie* najszerszych warstw i przygotowywnie umysłów do wydarzeń, które które miały nastąpić. Druga z nich *„Ujedinjenje ili smrt“*, zwana także *„Czarną ręką“*, była organizacją *tajną* nawskróś *rewolucyjną.* Na jej czele stał stary rewolucjonista Dragutin Dimitrjevicz, organizator przelicznych spisków na przestrzeni długiego szeregu lat. On to w r. 1903 należał do głównych twórców spisku przeciw królowi Aleksandrowi, on już w r. 1911 wysłał zaufanych ludzi celem zamordowania austrjackiego następcy tronu, on też knuł w lutym r. 1914 wspólnie z tajnym bułgarskim komitetem rewolucyjnym zamordowanie króla Ferdynanda i on wreszcie zorganizował czerwcowy zamach w r. 1914 na arcyksięcia Franciszka Ferdynanda.

SPISEK NA ŻYCIE NASTĘPCY TRONU AUSTRJACKIEGO.

Manewry armji austro-węgierskiej miały się w roku 1914 odbyć na terenie *Bośni.* W związku z temi manewrami miała nastąpić wizyta Franciszka Ferdynanda w Bośni. Cała Serbja była przekonana że manewry zostaną wykorzystane dla zbrojnego uderzenia w Serbję. Nacjonalistyczne koła serbskie były zdania, że jedynie śmierć następcy tronu Franciszka Ferdynanda jest w stanie przeszkodzić temu atakowi.

W tym to czasie zjawia się u Dimitrjevicza dwóch młodzieńców, delegowanych przez młodzieżową organizację *„Mlada Bosna“* (współpracująca ściśle z organizacją „Ujedinenje ili smrt“) i oświadcza gotowość zamordowania austrjackiego następcy tronu w czasie jego pobytu w Sarajewie. Dimitrjevicz akceptuje plan, zaopatruje ich w broń i kieruje do zamieszkałego w Sarajewie nauczyciela, Danyły Iliczа.

Arcyksiąże Franciszek Ferdynand, następca tronu austrjackiego z małżonką, ks. Hohenberg, z domu hr. Chotek.

ZAMACH NA PARĘ ARCYKSIĄŻĘCĄ.

Dzień 28 czerwca 1914 r. był niedziela. Gdzieś około godziny trzeciej po południu po stolicach poszczególnych krajów monar-

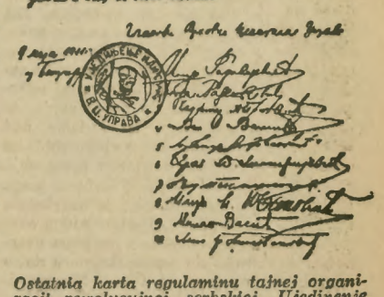

Ostatnia karta regulaminu tajnej organizacji rewolucyjnej, serbskiej „Ujedinenje ili smrt“. Pod l. 6 znajduje się podpis płk. Dimitrjewicza.

chji poczęły krążyć plotki o jakimś *zamachu na arcyksiążęcą parę,* dokonanym w Sarajewie. Plotkom tym przeważnie nie dawano wiary. Dopiero o g. 5-tej urzędowe biuro prasowe wydało komunikat następującej treści: „Gdy dziś rano, arcyksiążę Franciszek Ferdynand jechał wraz z małżonką ks. Hohenberg na przyjęcie do ratusza, *rzucono na automobil bombę.* Arcyksiążę zasłonił się ręką odruchowo. Bomba eksplodowała, gdy automobil już przejechał. W następnym automobilu jechał hr. Boos-Waldeck i adjutant przyboczny szefa kraju, podpułkownik Marici. Obaj zostali lekko ranieni, prócz tego sześć osób z pośród publiczności. Sprawcą zamachu jest typograf z Trebinje, Gabrynowicz. Natychmiast go ujęto. Po uroczystem przyjęciu w ratuszu, arcyksiążę z małżonką odbyli w dalszym ciągu przejażdżkę po mieście. Wówczas uczeń ósmej klasy gimnazjalnej z Grakowo, Princip, strzelił kilka razy w automobil arcyksiążęcy. Arcyksiąże został trafiony w twarz, księżna w brzuch. Oboje przewiezieni do konaku, wkrótce *zmarli.* Także drugi sprawca zamachu został aresztowany“.

MAŁŻEŃSTWO MORGANATYCZNE.

Arcyksiążę liczył lat 51; księżna, z domu hrabianka Chotek, lat 47; osierocili troje dzieci, dwóch chłopców i jedną córkę. Ich pożycie było niezwykle szczęśliwe. Arcyksiążę musiał zdobyć się na maksimum energji, by uzyskać zezwolenie na małżeństwo z hrabiną Chotek, która pielęgnowała go, gdy leżał chory na płuca. Zezwolenie na to morganatyczne małżeństwo uzyskał pod warunkiem zrzeczenia się prawa do następstwa tronu dla swych dzieci.

Puszczono z miejsca w ruch cały aparat śledczy.

Sięgnijmy do początkowych kart aktów

WŚRÓD NOWYCH KSIĄŻEK.

TADEUSZ GRABOWSKI: LITERATURA BRACI CZESKICH W POLSCE XVII W., Lwów, odbitka z Pam. Liter. R. 35.

Niestrudzony badacz staropolskiej literatury różnowierczej zakończył swe studja na tem polu przedstawieniem dziejów literatury *Braci Czeskich.* Obecne studjum jest dalszym ciągiem pracy zprzed trzech lat o tejże literaturze w w. XVI. Wtedy przeważali w zborze organizatorowie, wyznawcy, asceci i polemiści; teraz w w. XVII biorą górę erudyci i encyklopedyści. Siedzibą ich jest *Leszno*, gdzie od reformy szkoły, przeprowadzonej w r. 1624 przez Andrzeja Węgierskiego, następuje zbliżenie do humanizmu. Patronami Braci Czeskich byli tu Leszczyńscy. Najwięcej zasłużył się około ich wykształcenia wojewoda bełzki. Rafał Leszczyński, opiekun twórczości łacińskiej i polskiej Jana Turnowskiego, który m. in. „sporządził i wypolerował“ *Kancjonał* (1611) luteranina Artomiu i *Psałterz* (1624) kalwinisty M. Ryhińskiego. Bronił też w broszurach polskich i łacińskich istnienia zborów i szkół Braci Czeskich. Sam Rafał Leszczyński przełożył na polskie poemat o dziejach stworzenia (zaginiony) francuskiego kalwinisty Du Bartasa, i drugi poemat o Judycie (1620—1629).

Zwierciadłem kultury Leszczyńskich jest *Bibljoteka Baranowska*, której zachowany katalog z r. 1624 autor analizuje, by stwierdzić, że „bije z niej duch nowych czasów, kiedy to rozwój matematyki rozsławił nazwiska Tartaglii i Cardana, a postęp nauk ścisłych uwydatnił zasługi astronomów i mechaników, jak Kepler i Galileusz“. Po renesansie artystycznym przychodził renesans naukowy, reprezentowany w Lesznie przez polihistora Jana Jonstona (z rodziny Szamotulskich osiedleńców szkockich), historyka reformacji w krajach słowiańskich Andrzeja Węgierskiego, i czeskiego pedagoga Jana Amosa Komeńskiego. Wobec tego ruchu naukowego na dalszy plan schodzi w Lesznie *kult poezji humanistycznej*, którą reprezentują m. in. Schosser i „dziewica polska“ Anna Memorata. Przytoczywszy jej łaciński sześciowiersz, pisze autor: „Metrycznie jej elegja jest bez zarzutu, choć przypomina podobne twory rzymskie“.

To „choć“ jest tu dosyć niespodziewane, skoro analogja z „tworami“ rzymskiemi popierałaby właśnie „bezzarzutowość“ (czyli nienagannność) metryczną. Ale autor na niewidzianej przestrzeni zgeszcza tyle różnych wiadomości, że logiczne łączenie zdań i ich części nieraz na tem ponosi szkodę.

HENRYK ŻYCZYŃSKI: AUTENTYCZNOŚĆ KS. PIOTRA, Lublin, odbitka z „Prądu“.

Ruchliwy polonista lubelski, analizując Mickiewicza *Dziady drezdeńskie* (t. j. t. zw. część III) jako dokument psychologiczny i historyczny, zadał sobie pytanie, czy wśród historycznych, realnych osób rzeczpoematu ks. Piotr jest tylko symbolem czy też świadomem i celowem uwiecznieniem pewnej osoby realnej. Ostatnio (w r. 1935) prof. Józef Birkenmajer doszedł do wniosku, że ks. Piotr stanowi jedną osobę z Guślarsem i Oleszkiewiczem, ale nie wyjaśnił momentu, od którego zaczyna się opieka ks. Piotra nad Konradem oraz w jakiej odbywała się formie. Aby to wyjaśnić, prof. Życzyński zwraca uwagę na wiersze *Ustępu*, z których wynika, że Mickiewicz zetknął się w Petersburgu z Oleszkiewiczem na dzień przed powodzią, a przytem który z filomatów poznał w polskim malarzu człowieka dawniej już widzianego. Na tem opiera autor hipotezę, że poznano w nim — ks. Piotra. Oleszkiewicz pochodził z Litwy, piastował wysokie godności w towarzystwach tajnych (masońskich i podobnych), z któremi filomaci mieli kontakt, i posiadał o poszczególnych filomatach bardzo dokładne wiadomości. Szczególnie interesował się Mickiewiczem, którego pewne wypowiedzi *w Dziadach III* i *w Ustępie* popierają hipotezę, że Oleszkiewicz opiekował się uwięzionymi w Wilnie filomatami. Autor sądzi, że *odwiedzał ich w więzieniu przebrany za braciszka* o.o. bernardynów.

Ale znajomość Mickiewicza sięgała czasów dawniejszych, skoro ks. Piotr mówi *w Widzeniu* o Konradzie: „Znałem go — był dzieckiem — znałem, jak urósł duszą i ciałem“. Wpływ Oleszkiewicza na poetę wzrósł w Petersburgu i dostarczył treści mistycznej *Dziadom III.* Tu ks. Piotr jest maską Oleszkiewicza, przekazującego swą misję Konradowi-Mickiewiczowi. *Widzenie* ks. Piotra opiera się *na zwierzeniu* Oleszkiewicza, który też zakomunikował poecie ową tajemniczą liczbę 44, zrozumiałą tylko wtajemniczonym Saint-Martinistom.

Tyle nowości przynosi rozprawa prof. Życzyńskiego. Dalsze jego wywody o adresatach *Ksiąg Narodu i Pielgrzymstwa pol-*

© digitalizacja: mbc.malopolska.pl

łej sprawy, które zczasem przybrały olbrzymie rozmiary.

Obaj zamachowcy twierdzili w pierwszej chwili, że nie mają żadnych wspólników. To ich twierdzenie nie trafiło jednak do przekonania władz, prowadzących śledztwo, owszem wszystko wskazywało na to, że ma się do czynienia z szeroko rozgałęzionym spiskiem i że, gdyby strzały Principa były chybiły, zamach byłby wykonany *po raz trzeci* w innym punkcie. Para arcyksiążęca najprawdopodobniej jechała wśród szpaleru ludzi uzbrojonych w bomby i rewolwery.

PROTOKÓŁ PIERWSZEGO ZEZNANIA PRINCIPA

przed sędzią śledczym brzmi:

„Poczuwam się do winy. Przybyłem tu w zamiarze dokonania zamachu. Nie znajdowałem się pod niczyim wpływem. Już jako 14-letni chłopiec czytałem książki anarchistyczne i anarchizm stał się moją namiętnością. Tę namiętność mogłem teraz zaspokoić. Czytając książki i dzienniki anarchistyczne, doszedłem do przekonania, że niema nic piękniejszego na świecie nad wykonanie zamachu. Postawiłem sobie za zadanie powalić jeden z filarów monarchji, co mi się wreszcie udało. Z końcem maja wyczytałem w dziennikach, że arcyksiążę udaje się do Sarajewa. Postanowiłem skorzystać z tej sposobności; w czerwcu przybyłem do Sarajewa i zamieszkałem u mego przyjaciela, nauczyciela Ilicza. Nie mówiłem mu o swoim zamiarze, a rewolwer i na-

Jedna z bomb, typu flaszkowego, użytych w czasie zamachu na następcę tronu austrjackiego w Sarajewie, w 1914 r.

boje otrzymałem w Belgradzie. W dniu zamachu niewiele się namyślałem. Trwałem silnie przy swojem postanowieniu. Zamachu chciałem dokonać już w chwili, gdy samochód jechał do ratusza, jednakowoż usłyszałem, że dokonano zamachu bombowego i postanowiłem poczekać na powrót samochodu z ratusza. Gdy samochód wracał, zobaczyłem u boku arcyksięcia panią i w pierwszej chwili ze względu na tę panią chciałem zaniechać zamachu, lecz w następnej chwili byłem już innego zdania i postanowiłem plan swój wykonać choćby przy tem i owa pani miała zginąć. Skoro automobil znalazł się na skręcie ulicy, strzeliłem, lecz nie wiedziałem, czy kule trafiły czy nie. Nie wiem też, co się stało, bo w tej chwili tłum rzucił się na mnie i począł mnie bić. Nie żałuję tego, co się stało, owszem jestem zadowolony, że dawny mój zamiar mogłem wykonać. Z zamachem bombowym nie miałem nic wspólnego, gdy jednak usłyszałem wybuch, pomyślałem sobie: „Patrz, są jeszcze ludzie, którzy tak samo myślą jak ty".

GABRYNOWICZ ZAŚ ZEZNAŁ,

że przed kilku tygodniami czytał w Belgradzie gazety, z których dowiedział się o terminie przyjazdu następcy tronu do Bośni. Z tą wiadomością udał się zaraz do Principa, bawiącego wówczas w tej samej kawiarni. Princip skinął głową, nic nie mówiąc. Spotkawszy się nazajutrz w parku, omówili całą sprawę. Postanowili umrzeć dla ojczyzny i zamordować arcyksięcia wraz z żoną i świtą.

W Belgradzie przybrali sobie trzeciego wspólnika, Grabeca i, otrzymawszy rewolwery i bomby z wojskowego arsenału, pojechali — każdy na własną rękę — do Sarajewa. Mordercze narzędzia miał przy sobie Princip. Rozdanie broni nastąpiło w dniu zamachu rano. Princip dał każdemu bombę, rewolwer i truciznę, by popełnili samobójstwo na wypadek przychwycenia. — Było jeszcze trzech spiskowców, którzy tak samo zostali uzbrojeni, lecz ich nazwisk nie zna.

Bomby i rewolwery, wykryte przez policję w Sarajewie, w związku z zamachem nanastępcę tronu austrjackiego, Franciszka Ferdynanda w 1914 roku. Browning (x) G. Principa.

DODATKOWE ZEZNANIA PRINCIPA.

Bardzo niejasno i niezrozumiale brzmi umieszczone w jednym z następnych protokołów przesłuchania Principa takie jego oświadczenie: „Ubolewam nad mą zbrodnią, gdyż towarzysze moi haniebnie mnie zdradzili. Także i oni mieli rzucać bomby, lecz ci tchórze i łajdaki nie uczynili tego. Pomszczę się za to i zdradzę ich. Proszę teraz o spokój. Jutro rano zeznam o wszystkiem szczegółowo. Muszę sobie wszystko uporządkować w pamięci. Niech pan się niczego nie obawia z mojej strony. Gdybym mógł być obecnie zwolniony, to biegłbym ulicami miasta i aż do ochrypnięcia wołał: *„na stos z Serbami"*.

Czy u Principa nastąpiło jakieś tragiczne załamanie się psychiczne, czy też jakieś „specjalne względy" spowodowały umieszczenie tej wzmianki w protokóle trudno się zorjentować.

ZEZNANIA ŚWIADKÓW.

Jeden z naocznych świadków, fryzjer Marosi, który ujął Principa, opowiadał, że widział jak rzucono jakiś czarny pakiet na automobil, wiozący parę arcyksiążęcą, poczem padło kilka strzałów. Gdy detektywi rzucili się na sprawcę zamachu i chcieli do niego strzelać, Marosi zawołał: „nie strzelać, musimy go wziąć żywcem!".

Szef kraju, gen. Potiorek, zeznał, iż po strzałach miał wrażenie, że wogóle nic się nie stało, ponieważ arcyksiążę i jego małżonka pozostali wyprostowani na swoich miejscach. Mimo to nie chciał jechać dalej przez miasto i polecił szoferowi cofnąć się do najbliższego mostu, by dotrzeć do konaku. Kiedy wracano przez most, księżna nachyliła się ku niemu i oparła się na jego ramieniu; sądził, że zemdlała wskutek przebytego wstrząsu nerwowego. Dopiero za chwilę zauważył w otwartych ustach siedzącego prosto arcyksięcia krew. Natychmiast po dojechaniu do konaku znalazł się na miejscu lekarz; wszelka pomoc była jednak już nadaremna.

Po dzień dzisiejszy znajdują się w muzeum policyjnem w Sarajewie *narzędzia*, któremi dokonano zamachów. A więc *bomby* z serbskiego rządowego arsenału w Kragujevacu oraz *browningi* najnowszej belgijskiej konstrukcji. Bomby były t. zw. systemu *flaszkowego*, któremi już w czasie wojen bałkańskich posługiwali się nader skutecznie serbscy komitadżi.

ISKRA RZUCONA NA MATERJAŁY PALNE.

Bardzo naiwnie i optymistycznie brzmiały pierwsze przewidywania na temat następstw politycznych zamachu. „Zamach będzie miał, jak przypuszczają dzienniki wiedeńskie, ten skutek, iż nastąpi zaostrzenie stosunków austrjacko-serbskich" — komunikuje Wiedeńskie Biuro Korespondencyjne. To „zaostrzenie" wstrząsnęło posadami świata.

Cesarz Franciszek Józef w przeddzień zamachu wyjechał do Ischlu. Mówią, że uczynił to dla tego, by uniknąć konieczności powitania w Wiedniu następcy tronu, gdy ten powróci ze swego triumfalnego objazdu Bośni. Wiadomość o morderstwie przyniósł cesarzowi hr. Paar. „Wyższe siły" — miał zawołać Franciszek Józef — „przywróciły porządek, którego niestety nie mogłem utrzymać".

Austrjaccy mężowie stanu postanowili zmiejsca wykorzystać zdarzenie dla *złamania Serbji*. Gorące poparcie znaleźli w ambasadzie niemieckiej w Wiedniu. „Teraz albo nigdy!" — napisał Wilhelm II na raporcie ambasadora niemieckiego w Wiedniu. — „Z Serbami musi się skończyć i to rychło". Zresztą ten cesarz uważał, że nadeszła odpowiednia chwila dla realizacji jego życiowego planu: *złamania potęgi Anglji i oddania władztwa mórz w ręce Niemiec* („Trójząb Neptuna musi się znaleźć w naszej dłoni").

W tych warunkach zamach w Sarajewie stał się iskrą, rzuconą na oddawna nagromadzone zapasy materjałów palnych i spowodował wybuch, jakiego świat nie widział.

HIPOLIT KOŃCZAK (Bydgoszcz).

O śmierci kapitana Aleksandra Bielaskiego słów kilkoro.

W związku z artykułem K. Pruszyńskiego pt.: „Polak przyjaciel Lincolna, powstaniec polski, bohater amerykański", drukowanym w poprzednim urze „K. L. N.", otrzymujemy od p. H. Kończaka następujące uzupełnienie. (Red.).

Amerykańska wojna domowa trwała przeszło cztery lata (1861—1865) i rozgrywała się równocześnie na morzach i ogromnej przestrzeni lądu, większej niż cała Europa. Brały w niej udział ponad 3 miljony ludzi, zorganizowanych w tysiącach pułków Bitew i potyczek było przeszło dwa tysiące.

Około **5.000 Polaków** przelewało krew w amerykańskiej wojnie domowej. Opisanie udziału Polaków w tejże wojnie przedstawiało znaczne trudności. Jednakże dzięki wytrwałej, bo kilka lat trwającej pracy w archiwach licznych stanów Ameryki, nasz rodak dr Mieczysław Haimann z Chicago zebrał moc materjału o udziale Polaków w amerykańskiej wojnie secesyjnej.

Urzędowe raporty dowódców unijnych opisują skon Aleksandra Bielaskiego z niezwykłem entuzjazmem.

Dnia 7-go listopada 1861 gen. brygady Ul. S. Grant na czele 2.500 ludzi przeprawił się z Cairo, Ill, na drugi brzeg Mississippi i pod Belmont, Mo, napadłszy na silny obóz konfederacki, rozniósł go. W bitwie tej **zginął śmiercią walecznych** kapitan Aleksander Bielaski, adjutant gen. Jana A. Mc Clengonda.

Pułkownik N. B. Bufford, dca 27-go p. p. z Illinois, w raporcie do brygadjera Mc Clernanda tak pisze: ...Idąc za odgłosem gwałtownej bitwy, w której byliście wówczas, posuwałem się naprzód. Na moją prośbę przydzieliłeś mi Pan do pomocy kapitana Bielaskiego, jednego ze swych adjutantów, który jechał że mną na czele pułku. Kiedy formowaliśmy linję bojową pod ogniem, widziano dzielnego kpt. Bielaskiego, jak na swym rumaku zagrzewał ludzi i pomagał sformować szeregi. Jego **bohaterskie zachowanie** zauważyliśmy wszyscy. Kiedy koń pod nim został zabity, **porwał sztandar i, idąc naprzód z okrzykiem, padł śmiertelnie raniony...**

Zaś generał Jan A. Mc Clernand raportuje głównodowodzącemu, gen. Grantowi: ...Podczas ataku kapitan Aleksander Bielaski, jeden z mych adjutantów, który towarzyszył pułkownikowi od głównej armji, zsiadłszy ze swego konia, kilkakrotnie już ranionego, padł od kuli, gdy szedł naprzód z flagą swej przybranej ojczyzny w ręku **i wołał na idących z tyłu żołnierzy, aby szli za nim. Odwadze** jego dorównywała jego **wierność** jako żołnierza i patrjoty. Zmarł, a gwiazdzisty sztandar stał się jego całunem. Cześć jego pamięci!"

Żaden inny Polak, a tylko niewielu Amerykanów, zdobyło **tak gorące i tak liczne pochwały w urzędowych raportach** z wojny domowej, jak kapitan Bielaski.

Pozostawił on żonę i siedmioro dzieci. Zwłoki jego już w r. 1927 miały zostać przewiezione do Waszyngtonu, czego dotąd jednakże nie uczyniono.

---

skiego i o wpływie *Dziejów duszy* mnacha jskiego filozofa Schuberta nie trafiają nam do przekonania.

KS. TADEUSZ POMIAN-KRUSZYŃSKI: ***OSTATNIE WYNIKI BADAŃ NAD PASAMI POLSKIMI,*** *Kraków, b. n.*

Na marginesie sprawozdania z pracy T. Mańkowskiego p. t.: *Pasy polskie* (1938) podaje znany historyk sztuki wiele własnych wiadomości, które wobec popularności pasów polskich w wielu kołach zasługują na uwagę szerszej publiczności, tem bardziej, że owym w swym rodzaju jedynym w Europie przemysłem możemy się pochlebić nawet wobec zagranicy.

Na podstawie zbiorów Feliksa Jasieńskiego w Muzeum Narodowem w Krakowie i innych z Muzeum książąt Czartoryskich prostuje ks. Kruszyński poglądy dra Mańkowskiego na szczegóły ornamentyki pasów i ich pochodzenie. Tak np. sprzeciwia się podziałowi motywów tej ornamentyki na przeważnie geometryczne „pochodzenia tureckiego" i roślinno-kwiatowe „pochodzenia perskiego", skoro i Persowie przejmowali od Arabów motywy geometryczne, i Turcy czerpali od sąsiadów wzory raz geometryczne, drugi raz naturalistyczne. Można więc mówić tylko o stylizacji tureckiej, a raczej turecko-ormiańskiej i perskiej.

Ponieważ dr Mańkowski wymienił tylko na podstawie źródła z r. 1786 pasy moskiewskie, które zna ze zbiorów polskich, ale ich nie opisuje, recenzent przypomina, że owo źródło wymienia też pasy moskiewskie ze złotą i srebrną nicią, i wskazuje, że taki pas znajduje się w Muzeum XX. Czartoryskich „z papugami na zakończeniach, odbijający od naszych pstrokacizną barw, mający na czterech rogach znaki cyrylicą, odpowiadające naszym B. W.". Pasy takie nosiła starszyzna kozacka, której ostatni hetman Zaporoża pod panowaniem rosyjskiem, Razumowski, przepisał strój polski. Były to więc polskie pasy — słuckie. Tkalnia w Słucku znaczyła swe pasy cyrylicą nie tylko po drugim rozbiorze, gdy Słuck dostał się Rosji, ale już wcześniej, licząc na zbyt w obrębie państwa rosyjskiego. Po drugim rozbiorze tkalnia słucka nie stała już na dawnej wysokości, a po trzecim zupełnie podupadła, gdy tymczasem pasy z napisami cyrylickiemi nie są ani rzadsze ani gorsze od dawniejszych z napisami łacińskiemi. Nadto owe napisy cyrylicznie nie są rosyjskie, ale w języku obrzędowym cerkiewno-słowiańskim, odpowiadającym naszej łacinie.

Recenzent przypomina zdanie Talleyranda (z Kongresu Wiedeńskiego). że w polityce nie istnieją małe rzeczy. Podobnie rzecz się ma w sztuce i przemyśle artystycznym. Szczegóły, sprostowane przez ks. Kruszyńskiego, wyświetlają niejedno zasadnicze zagadnienie.

KAZIMIERZ SOSNOWSKI: ***Z WŁÓCZĘGI PO ALPACH,*** *z 31 ilustracjami, Katowice, b. n.*

Autor doskonałego Przewodnika po Beskidzie Zachodnim. znany naszym czytelnikom choćby tylko z ogłoszonych w I. K. C. wspomnień o tajnych związkach patrjotycznej młodzieży w gimnazjach b. Galicji, współzawodniczy ze swym bratem, najmłodszym z ośmdziesięciolatków, Ludwikiem Solskim, i z plecakiem na grzbiecie włóczy się podczas wakacyj po Alpach. Ostatnio pojechał do Hallstadt, aby zwiedzić grupę Dachsteinu i jej lodowiec: „Lodowiec jest podobny do demonicznej kobiety: niewinny i pociągający z odległości, okazuje się przy bliższej znajomości podstępnym, zdradzieckim, kapryśnym i nieobliczalnym. Pozory ujmujące i powabne, rzeczywistość sroga i bezlitosna. Wrażenie jednak ogólne — jedno z najsilniejszych, jakie miewa się w życiu..."

Aby tak silne wrażenia odbierać już na lodowcu Dachsteinu (2996 m.), trzeba być takim entuzjastą gór, jak K. Sosnowski. Już gdy zobaczył pierwsze płaty śniegu w szczelinach, pomyślał: „Tu już orla dziedzina, tu poczynasz czuć znikomą wartość człowieczych nóżek (nb. nasz turysta jest wzrostu poniżej średniego), a radbyś sięgnąć po orle skrzydła! Hej, świecie, wzniosły. podobłoczny ogrodzie, miły i groźny. milczący a wymowny, pociągający a straszny! Ileż pochłonąłeś życia ludzkiego, a nie odstraszasz, a wabisz wiecznie ku sobie, straszliwy a kochany Molochu!" Jak zakochany w niewieście podziwia każdy szczegół jej urody. tak nasz turysta znajduje wraz to nowe uroki w owym lodowcu, a że jest przekonany o jego „demoniczności" odkrywa też coraz to nowe „straszliwości". Potwierdzały ich istnienie wiadomości w schroniskach: „Wieczorem dnia tego gruchnęła po letnisku sensacyjna wiadomość: 64-letni profesor-turysta, który w przebłysku pogody, wybrał się w góry za roślinami, spadł z powodu oślizgłych kamieni zaraz z pierwszej, niewysokiej góry Loser i zabił się na miejscu".

Nasz turysta wyjechał w „krainę jezior" do Salzkammergut, zrobił skok w Alpy Bawarskie stanął u stóp Glocknerów, zwiedził Alpy Kitzbühelskie, podziwiał wodospady, a na Bergerblick zadumał się nad napisem głoszącym, że „zmarła tu wśród umiłowanej przez się górskiej przyrody 65-letnia pani z Regensburga, Zofja Loevi". Taką śmierć, naturalną, w górach uważa autor za najpiękniejszą.

ir R.

© digitalizacja: mbc.malopolska.pl

MARJA JASNORZEWSKA (Kraków). (3)

POPIELATY WELON.

Fantazja sceniczna w 9 obrazach.

ANAKTORJA: Bo za dobrze się panu działo! Przez swoją wyjątkową sytuację młodzieńca jedynego w okolicy, naczelnika miłości na cały powiat, rozrywanego, pożądanego, urasta pan do jakiegoś wielkiego znaczenia. *(Z przesadą):* Ambasadorze wiosny powiedz mi coś w jej imieniu: pod refren słowika.

(Słychać właśnie daleko śpiew słowika).

TYTUS *(ubawiony):* Cóż ja mogę powiedzieć? Chyba to, że komar panią gryzie. *(Z przesadą również).* Wiele zyskał ten napastnik, który może żywić się panią, ale za to odjęto mu obraz piękności pani, której on ogarnąć nie może. Komar jęczy ale nie z zachwytu. No co, takich madrygałów chciała pani?

ANAKTORJA *(udając obrażoną):* Pan się broni. Pan zamyka duszę jak okno przed gałęzią czeremchy, czy dlatego, że pachnie?

(Otula się w welon, jakby ziębnąc nagle).

TYTUS: Ale Wiga będzie musiała palić w piecach specjalnie dla pani, pomimo lata! Wraca pani widocznie z szalonych upałów.

ANAKTORJA: Ach, więc już i o pogodzie zaczynamy! O, temat pogody wyratował już niejednego z trudnej sytuacji. Nazywam takie rozmowy, rozmowami troglodytów. Jaskiniowcy napewno o niczem innem nie prowadzili dyskursu w swoich jaskiniowych salonach. Jednego bowiem piorun spłoszył z drzewa, drugiemu ulewa zalała jaskinię, słońce zniszczyło zapasy, i tak dalej, i tak dalej...

TYTUS *(ziewnął dyskretnie):* Ależ się nasze panie długo przebierają!

ANAKTORJA: Długo? Nie zauważyłam tego. Przejdźmy się wkoło stawu. Czas nam prędzej zejdzie, bo widzę, że się panu bardzo dłuży.

TYTUS: Tego chyba niczem nie okazałem. Czyż jestem aż tak źle wychowany? Jednak, owszem, chodźmy, jeśli pani sobie życzy. I wie pani co? niech mi pani opowie coś o warunkach życia francuskiego ludu na wsi, bo mnie to interesuje.

ANAKTORJA: Nie potrafię. To są tematy rozmowy pana z panną Reginą.

TYTUS: O, kiedy właśnie na tym punkcie rozumiem się lepiej chociażby z Wigą.

ANAKTORJA: A na innych punktach?

TYTUS: Nie było innych punktów.

ANAKTORJA: O, pan jest dyskretny, jak widzę!

TYTUS: Polak jest z natury ogromnie dyskretny i gdyby tylko nasze panie czasem się same nie chwaliły — powodzeniem — byłoby wszystko dobrze.

(Oboje wybuchają śmiechem).

ANAKTORJA *(mówi):* No, no. Ładne rzeczy słyszę!

(Schodzą po schodach. Tytus prowadzi Anaktorję).

ANAKTORJA: A teraz proszę mi podać rękę, bo nie znam terenu. —

TYTUS: Nie śmiałem zaproponować. — Ostrożnie — tu jeszcze jeden stopień — potem jeszcze jeden zarośnięty trawą. —

ANAKTORJA: Widzi pan te srebrne kule puchowe? Służące nazywają je „męską stalością“. Jak się panu podoba ta nazwa?

TYTUS: Bardzo kredensowo — garderobiana.

ANAKTORJA: Bo też tam najwięcej jest uwiedzeń i zdrad ze strony męskiego pierwiastka!

TYTUS *(z uśmiechem):* Komar mnie ugryzł. Czy mi się może zdawało? może to nie był komar? coś kąśliwego i słabiutkiego.

ANAKTORJA: Najprędzej słabiutki komar. W każdym razie nikogo silnego, potężnego niema, zdaje mi się, w pobliżu.

TYTUS: Zgadzam się z tem. No a gdy nas te panie będą szukać i nie znajdą?

ANAKTORJA: O, wobec takich wahań idę sama! jaki też pan niezdecydowany!

TYTUS: A jednak nie dałbym sobie wydrzeć tego spaceru mimo wszystko! Czuję, że chce mi pani coś powiedzieć. Bardzo jestem ciekaw, co.

ANAKTORJA: Kim pan jest właściwie? Co pan robi, do czego dąży?

TYTUS: Gospodarzę. W wolnych chwilach — m y ś l ę... jeśli to nie za silne określenie.

ANAKTORJA: A co jest pańską wartością?

TYTUS: Wiara w siebie!

ANAKTORJA: Wierzy pan w swoją tajemniczą moc? A jest pan poprostu tylko graczem, któremu karta idzie; wzbogaconym cudzemi przegranemi stawkami serc! Ale ostrzegam pana, w chwili największego powodzenia, należy mieć się na baczności! Klęska wtedy najbliższa.

TYTUS: Nie przypisuję sobie szczęścia do kobiet. Szczęście do kobiet to trafić odrazu na swoją najodpowiedniejszą. Zdaje mi się, że oryginalnością, umysłem, kulturą, urodą, nie odpowiadała żadna jeszcze moim najskrytszym i naturalnie niczem nieuzasadnionym wymaganiom i pragnieniom.

ANAKTORJA *(idąc z nim przez park):* I myśli pan, że gdyby się taka znalazła i pan na nią skinął, to już wystarczy? Och, mały paszo prowincji! Jedyna w okolicy stacjo benzyny dla tych pędu spragnionych żeńskich motorów! Król Salomon nie chodził w takiej chwale, w jakiej pan przejeżdża konno po swoich kartofliskach i wrzosowiskach.

TYTUS: Słowa pani brzmią przykrą ironją — ale oczy — oczy mówią prawdę starą jak świat, że kobieta w gruncie rzeczy dobrze życzy mężczyźnie!

(Całuje Anaktorję w rękę, poczem odwija jej się na stałe ręka z welonu).

Śliczną ma pani rękę! — A teraz wsiąkamy razem w ciemność! Nie obawia się pani rosy?

(Giną w gąszczach ogrodu).
(Słychać głos i śmiech Anaktorji):

Rosy? Przecież to tak zwana rosa niebieska!

OBRAZ III.

Romantyczny stary staw, wierzby schylone nad wodą. Światło księżyca. Lilje i irysy żółte. Ławeczka zmurszała z boku pod wierzbą, mostek i łódeczka obok w szuwarach. Tytus i Anaktorja nadchodzą zwolna pod rękę, rozmawiając. Ostatnie słowa rozmowy.

ANAKTORJA: Bardzo możliwe — myślałam o tem.

TYTUS: I jak pani mówiłem, chwilami czułem jakiś niedosyt...

SCENA 9.

(Anaktorja i Tytus).

TYTUS: Proszę niech pani siada.

(Rozściela swój szalik na ławeczce kamiennej).

ANAKTORJA: Nie szkoda miłego szalika, tyle tu rosy.

TYTUS: Będzie pamiątkowy. Zapali pani?

ANAKTORJA: Palę bardzo rzadko. Tylko w wypadku jeśli mnie pociąga sam papieros z powodu ręki, która mi go podaje i piersi, na której się w kieszeni ogrzewał — poprostu musi być sympatja — — —

TYTUS *(zaciąga się głęboko):* Powiedziała pani bardzo wiele. Ale to budzi tylko głód, aby więcej usłyszeć. Niech pani mówi — i niech pani pozwoli tego papierosa — wzięła pani, to dobrze — to śmiało! — teraz słucham.

ANAKTORJA: Pańską rzeczą jest nadawać fale — moją — odbierać. Niech pan nie będzie mniejszy i uboższy od swoich własnych pragnień, słabszy od własnego pulsu... nie mam panu nic więcej do powiedzenia.

TYTUS: Ciekawe ma pani perfumy...

ANAKTORJA: Dobrane podług mojego horoskopu — — — Wenus naturalnie, a więc werwena i róża...

TYTUS: Wie pani, że trudno byłoby przy niej myśleć o kim innym. — Pani przeszkadza. — — Doprawdy!

(Podczas, gdy mówi te słowa, z Anaktorji szara gaza spada całkowicie, Tytus patrzy, oprowadza wzrokiem całą postać Anaktorji).

TYTUS *(olśniony):* Dopiero teraz widzę, że pani jest cudowna!

ANAKTORJA: Jakaś mgła, przed chwilą bardzo gęsta rozdarła się między nami — nieprawdaż? — teraz już będę piękna! Wesoło czuć się piękną!

TYTUS: I ja dawno nie czułem się tak dobrze — to muszę przyznać! I pomyśleć, że temu wszystkiemu mogę tylko zaprzeczać — że muszę zatamować ten nagły przypływ! — Zaraz — ale czyż doprawdy muszę? Nie! Jestem przecież jeszcze wciąż wolnym człowiekiem!

ANAKTORJA: Jakież to do pana niepodobne! Jakiś niepokój sumienia? Mówiono mi o panu rzeczy, które świadczyłyby raczej o bezwzględności.

TYTUS *(tłumacząc się sam przed sobą):* Zawikłam się strasznie, już to czuję — ale nie mogłem przewidzieć takich oczu, takiej domincji.

ANAKTORJA: Jestem przecież Anaktorja — nauczycielka miłości. Lubię dominować ale wolałabym raz sama podlegać — mam słabość do siły...

TYTUS: Mam słabość do słabości... To się dobrze składa... Wczoraj jeszcze żartowałem słysząc o pani przejeździe a dziś... Jak to długo odkąd wyszliśmy do tego parku? Kilka minut? — Ale te minuty mają widocznie swoje godziny wgłąb. Nie znam pani — nic o pani życiu nie wiem, a pomimo tego, a może właśnie dla tego jest mi tak dobrze z panią, jak z symbolem, jak z własnem marzeniem nierealnem.

ANAKTORJA: O, bo wy lubicie bajkę o kobiecie! Dlatego tak nienawidzicie wszelkich naszych realizmów, zarówno w życiu, jak nawet w literaturze.

TYTUS: Kobiecie nie wolno być realną. Chciałbym aby na świecie byli tylko zwykli mężczyźni, a pozatem kilkanaście pięknych czarodziejek, dla których warto byłoby żyć, pracować i umierać. *(Całuje ją po rękach, potem chce ją uścisnąć).*

ANAKTORJA: Panie Tytusie, zawcześnie.

TYTUS: To jest metoda fal morskich, bardzo zdradliwa — za każdym rzekomem odepchnięciem ku brzegowi wciągać coraz dalej na pełne morze w beznadziejną zatratę. — Znam to, znam.

ANAKTORJA: Więc dobrze, dam panu pocałunek ale pomyślany. Pomyślany jest najniebezpieczniejszy, choć zdawałoby się niewinny. Takiego nie zna pan, prawda?

TYTUS: Nadzmysłowa uwodzicielko, rób co chcesz!

ANAKTORJA *(pochylona nad pół-leżącym Tytusem):* Ten pomyślany pocałunek niech drży wyprężony, jak skrzydła wodnej łątki, niech waży się między nami.

TYTUS *(gwałtownie chwytając ją za rękę):* Pożegnam się, wyjadę, potem zawrócę i zejdźmy się tu, gdy już we dworze światła pogasną.

ANAKTORJA: Cierpliwości! Musiałabym ja wpierw stać się ciemną i głuchą jak noc i zagasić moją lampę panny mądrej —

TYTUS: Pozwól mi duszę zatracić, pozwól jaknajprędzej!

ANAKTORJA: Cóż znowu, dusza jest potrzebna zmysłom, nie zatracajmy jej... *(rozmarzona).* O bogactwo, o macierzyńskie zasoby wsi polskiej! Jednego dnia tyle dobra: i powietrze jak miód i krajobrazy najpiękniejsze i chleb żytni, lepszy od wszystkich zagranicznych specjałów.

TYTUS: I żytni wielbiciel.

ANAKTORJA: Rodzony kraj spełnia to, co mi Paryż obiecywał i nie dotrzymał... *(zrywa się).* Idą. Niech pan inaczej usiądzie. Włosy przygładzić — jak pan wygląda! *(własnym grzebykiem wydobytym z woreczka przyczesuje mu włosy macierzyńskim gestem).*

SCENA 11.

(Nadchodzi Wiga i Regina. Wiga w popielatym welonie, Regina przebrana w piękną suknię Anaktorji. Z daleka dochodzi już krzykliwy głos Reginy).

REGINA *(woła już w pobliżu):* Gdzie jesteście? Gdzie? Hej-hej!

ANAKTORJA! Tu! Koło ławki! Widzi pan! Zapomnieliśmy o tej, która jest przecież pańskiem przeznaczeniem.

REGINA *(woła z daleka jeszcze):* Siedzą nad wodą! Jak Błażej Zebrzydowiecki! Ach warjaci, doprawdy! Panie Tytusie, co pan ma za pomysły!

TYTUS: Jakie ostre przebudzenie. Czemuż tak prędko?

ANAKTORJA: Tresują, pana co? I bardzo słusznie!

REGINA *(blisko już nadchodząc):* Ach jak tu mokro — żabska — komary, pająki — rozdeptałam ślimaka! Fe! Brr!

TYTUS: Po cóż ona tak głośno skrzeczy?

ANAKTORJA: Skrzeczy? Odkąd to ukochane skrzeczą? Czyż taki czasownik istniał kiedy w słowniku miłości? Cicho! — Wiga, ale ty się nie gniewasz? Chciałam zbadać wszystkie uroki parku.

WIGA: Jesteś panią u siebie, rób co i jak uważasz... *(owija się ze smutkiem w szarą gazę).*

REGINA: No, nie było to tak bardzo uprzejme kazać nam tak długo czekać. Panie Tytusie, ja się stanowczo gniewam. Przez pana rozdeptałam ślimaka. Jak pan myśli, czy mu dom odrośnie?

TYTUS: Sądzę, że nie.

REGINA: Dlaczego państwo tak uciekli?

TYTUS: Przecież miała się pani przebierać. Wiem z doświadczenia, że to trwa jakiś czas.

REGINA *(ostro, choć żartem):* Co? jeszcze jakieś nauczki! Niechno się pan nie zapomina, mój drogi panie. Rozpuścił się nam gentleman!

TYTUS *(tak samo):* A tak, właśnie, zapomniałem, że jestem w niewoli. Aż łańcuch przykro zazgrzytał.

REGINA: Że co — nie rozumiem. —

TYTUS: Nic.

(Po tych słowach Regina podejmuje sennym ruchem welon szary leżący na trawie, a zrzucony przez Anaktorję i otula się w niego, poczem mówi troskliwie).

REGINA: Panie Tytusie, a nie zaziębił się pan w tej wilgoci? Proszę pamiętać, że przechodził pan niedawno grypę! O to mi przecież najwięcej chodziło! Taka tu gęsta, szara mgła — —

TYTUS *(chłodno):* Dziękuję, nie zaziębiłem się. Ale na kochanego gościa zarzuciłbym chętnie moją marynarkę — widzę, że pani bardzo zimno!

ANAKTORJA: Nie, to tylko jakiś przelotny nerwowy dreszcz.

TYTUS: Więc szalik. —

REGINA: Musimy paryżankę zahartować! No, niechże pan nie przesadza. Taka elegantka w takim szalu! Chodźmy. Wziąć mnie pod rękę i marsz stąd.

TYTUS: Panią Anaktorję zapraszam do drugiego ramienia — mogłaby zabłądzić.

(Odchodzą, Wiga sama na końcu, z lilją wodną w ręce, zawoalowana szaro, złamana smutkiem. Słychać jeszcze głos Reginy).

Za wąska ta ścieżka na nas troje — — pójdę naprzód! — *(idzie naprzód i gwiżdże za welonem).*

OBRAZ IV.

Ta sama część tarasu, co poprzednio przybrana chińskimi lampionami. Radjo gra. Z drzwi salonu dochodzi brzęk szkła i srebra. Nakrywają do stołu. Po schodach tarasu wchodzi towarzystwo z poprzedniej sceny — wracają znad jeziora. Anaktorja rozkwita jak chryzantema w swoich barwach. podczas, gdy Regina i Wiga — szare widma w welonach.

SCENA 11.

REGINA *(pełna życia i energji):* Dla obrony przed malarją, albo grypą zatańczymy tu na tym asfalcie!

TYTUS: Doskonała myśl! Pani Wigo! płyty taneczne! — gdzie są — acha! tam? Dobrze. Już. *(Zakłada do radja płyty, można poza sceną. Brzmi tango).*

(DALSZY CIĄG NASTĄPI).

© digitalizacja: mbc.malopolska.pl

Kącik dla Pań.

Wesoła tegoroczna moda...

(lew) *Modę lata 1939 r. można określić bezapelacyjnie mianem „wesołej". Przejawia się to w jasnych, barwnych materjałach sukien i kompletów letnich, w mnóstwie kwiatów, które zdobią każdy niemal strój, a przedewszystkiem kapelusze letnie. Ta „wesoła" moda wdziera się nawet i w dziedzinę ponurych dotąd parasoli. Dawniej nosiło się je tylko w kolorze czarnym, a później i w granatowym, brązowym lub popielatym. Dziś utrzymane są one w barwach jasnych. Te malutkie parasole z barwnego, impregnowanego jedwabiu, ozdobione równie „wesołemi" raczkami, są tak tanie, że każda prawie z pań może pozwolić sobie na dwa, lub trzy takie cacka i dostosowywać je do każdej sukni.*

Nosi się w tej chwili w Paryżu bardzo dużo barwnych, jednokolorowych żakiecików w fasonie bolerkowym, nawet do prostych, niemal sportowych sukienek przedpołudniowych. Bolerko i pulower w kolorze koralowym do białej spódniczki modnie splisowanej wygląda bardzo młodocianie. Spotyka się też dużo bolerek w kolorze szafirowym lub żółtym, ozdobionych złotemi guzikami. I one wyglądają ładnie do białych spódniczek. Bardzo en vogue są także bolerka i krótkie żakieciki z jedwabiu wzorzystego do sukien gładkich.

Niemal nieodzowną rzeczą do każdego płaszczyka i kostjumu letniego jest szalik czy chusteczka gazowa w barwnych, lecz stonowanych kolorach. Dziś, gdy polityka wysuwa się wszędzie na plan pierwszy i zajmuje wszystkich bardzo intensywnie, pojawiły się w Paryżu jako nowość szaliki gazowe na szyje z drukowanemi... mapami. Piękna pani, nawet najbardziej daleka od spraw politycznych, musi, chcąc nie chcąc, spojrzawszy na kartę Europy widniejącą na gazie jej szalika, pamiętać o tem, że Hitler... że Mussolini... że Gdańsk... że Tientsin i tak dalej...

Od wojennej czy przedwojennej rzeczywistości odrywają nas natomiast inne szczególiki dzisiejszej mody, które przenoszą nas w dawno minione czasy. I tak np. powraca do łask elegantek paryskich moda naszych babek noszenia na szyi na waskiej aksamitce zawieszonego starego medaljonu. Wogóle wszelka antyczna biżuterja harmonizuje bardzo pięknie z dzisiejszemi wieczorowemi sukniami, które są przeważnie „stylowe" dzięki swym spodniczkom bardzo szerokim, prawie krynolinowym.

Na ilustracjach naszych widzimy kilka nowości paryskich: 1) Elegancka suknia popołudniowa z czarnej, lekkiej wełny, nadająca się na chłodniejsze dni. W poprzek spódniczki biegną w odstępach dwie szerokie zakładki. Pod szyją niby kokarda z kłosów żytnich. — 2) Miły komplecik letni: spódniczka i bolerko z rękawamiz jedwabiu imprimé. Bluzka z szerokim drapowanym paskiem z jedwabiu gładkiego, w kolorze, który przeważa w deseniu sukni. — 3) Ładna sukienka letnia z błękitnej żorżety. Spódniczka plisowana wykończona u dołu szerokim obrębem również plisowanym, odwiniętym na zewnątrz i tworzącym dokoła jakby rurki. Przybranie przy szyi i rękawach, oraz kapelusik i narzuta — granatowe. — 4) Dwie efektowne toalety wieczorowe z taftu kraciastej. Dekoltowana suknia na lewo wykończona przy dekolcie szeroką na dwa palce aksamitką, z której również zrobiony jest pasek z długiemi szarfami. Suknia na prawo wykończona przy szyi niziutkim stojącym kołnierzyczkiem z kokardką.

SŁUCHAJCIE, SŁUCHAJCIE!...

W obronie plotki.

Tak to już na tym świecie bywa, że łatwiej się krytykuje, jak chwali, widzi się lepiej wady, jak zalety, więcej się niedocenia, jak ocenia.

Tak i z **plotką.**

Ubiegłej niedzieli z dwóch stron zaatakowano na tych łamach plotkę — mało tego, rzucono hasło, wzywające **do walki** z nią!

Hasło walki z plotką, biedną, niewinną i jakżeż zasłużoną!

Mam nadzieję, że nikt sobie nie wziął poważnie do serca tego hasła, tak jakby nikt nie potraktował poważnie, hasła do walki z powietrzem. Zarówno plotka, jak i powietrze są nam **do życia potrzebne.**

Plotka, jak powietrze przenika wszędzie. W najdrobniejszych przejawach życia napotykamy na uśmiechnęte figlarnie lub ironicznie oblicze plotki.

Nawet **nauka** nie jest od niej wolna. Jeśli uczony stawia **hypotezę** budowy atomu, to dopóki jej nie udowodni — p l o t k u j e n a a t o m!

W sądzie, zanim sędziowie ustalą winę oskarżonego, plotkuje prokurator, adwokaci, policja, świadkowie.

Lekarz niepewny swej diagnozy lub stawiając ją fałszywie, **plotkuje.**

— Ma pan raka na mózgu — mówi poważnie pacjentowi.

Uszczęśliwiony pacjent woła:

— Świetnie. Myślałem, że to **katar,** a ogromnie nie lubię kataru! Okazuje się potem, że go bolała głowa z troski o m o n o p o l spirytusowy.

A jaki byłby los **urzędników** bez plotki.

— To ode mnie nie zależy, o tych sprawach decyduje naczelnik X — plotkuje referent.

Naczelnik X rozkłada ręce: — Ja nie mam wpływu na to, ale pan dyrektor Y dużo może, o dużo!

W ten sposób plotka odciąża zapracowanych urzędników.

Z „drugiej strony okienka" też korzystają z plotki.

„Mówiono mi, że właśnie mnie przysługuje bezpłatny paszport".

„Jak przyjedzie pan premjer, to mu p o w i e m, wylecicie, jak z procy!"

„Każdy panu powie, że jestem n ę d z a r z, a pan mi 200.000 podatku nakłada".

A **w literaturze?!** Plotka jest usankcjonowana i uprawniona.

Czemże jest **twórczość literacka,** jak nie wyssaną z palca plotką. Poeci przynajmniej plotkują nieosobowo, ale powieściopisarze, dramaturdzy?! Opowiadają o Bogu ducha winnych ludziach, historje wręcz niebywałe i nieprawdopodobne.

Czemże jest ploteczka o J a r o s y m, wobec powieści N o r d e n a i M o s t o w i c z a!

Mamyż walczyć z twórczością literacką?!

A **recenzje** wszelkiego rodzaju, czy nie są plotkami.

„Autor wyraźnie obniżył swe loty" — pisze recenzent, a autor poprostu nie ukłonił mu się na ulicy.

„Należy podkreślić dążenie autora do duchowej doskonałości" — a autor pisze, gdyż nie ma butów, natomiast ma złudzenia, że coś zarobi.

„Dykcja p. D. pozostawia wiele do życzenia" — pisze recenzent teatralny. Pan D. ma tylko „kluski w gębie", a wszyscy wierzą plotce, że ma kiepską dykcję.

A cóżby robili bez plotki, **satyrycy, humoryści** — każdy dowcip, fraszka, operująca nazwiskiem jest przecież plotką.

A jakby wyglądało życie kawiarniane, towarzyskie pensjonatowe, bez plotki — lepiej o tem nie myśleć.

Cóżby ludzie robili w kawiarni — pili kawę?! Czytali gazety? O czemby rozmawiali — o pogodzie?

Czy można dopuścić do ujawnienia tej **duchowej i umysłowej pustki,** którą tak umiejętnie okrywa **plotka.**

Nie, nie możemy usunąć plotki z naszego życia, gdyż groziłoby to ruiną nieobliczalną ludzkości. Kawiarnie pozamykane, pensjonaty puste, nawet **bridż** nikogoby nie bawił, gdyż tak się przy nim miło plotkuje. Domy mód, sklepy z konfekcją damską, galanteryjne, jubilerskie w ruinie. Czyż kobieta będzie kupowała stroje, biżuterję, jeśli będzie wiedziała, że ją nie „o b g a d a j ą?!"

Kobiety chodziłyby ciche, odziane w byle co, pozbawione radości życia, mężczyźni w milczeniu szukaliby samotności.

Życie stałoby się spokojne i p o n u r e — czy opłaciłyby się wszelkie **zdrady i niesnaski małżeńskie,** gdyby nikt o nich nie wiedział i nie mówił!

Czy bawiłaby kogoś **defraudacja, łapówka,** nie wydobyta na światło dzienne, czy bawiłoby kogo posiadanie **pieniędzy, kamienicy, samochodu,** bez plotkarskiego szmeru zawiści?! To też nie walczmy z plotką, ploteczką, plotuchną kochaną, gdyż ona nadaje s m a k życiu.

Używajmy jej, ile się da i wyciągajmy z niej należyte korzyści.

Dzięki niej możemy mieć w Krakowie n. p. 145-piętrowy drapach chmur. Wystarczy, że p. Ochędużko będzie budował jedno-piętrową kamieniczkę, jeśli każdy znajomy doda tylko jedno piętro — drapacz gotowy!

Możemy dzięki niej mieć **autostradę do Zakopanego,** wybrukowany Rynek, rozstrzelanego aktora. Możemy mieć **wszystko.**

Szanujmy więc plotkę, **chapeaux bas** przed plotką, niech nam żyje i umila życie!

MARJAN KOMAR (Kraków).

Kuryer Szachowy

Nr. 24 (681).

Referent: Mieczysław Gałuszka, korespondent pism zagranicznych: The British Chess Magazine, Chess, L'Echiquier, La Strategie i Schaakwereld.

J. Wenda (I. nagr. w konk. Sachowych Listu" Hejzlar-Memorial w r. 1937).

Czarne: Kh8, Hg7, Wh1, Ga8, Sa5, piony: b6, c6, e7, f3, h2 (10).

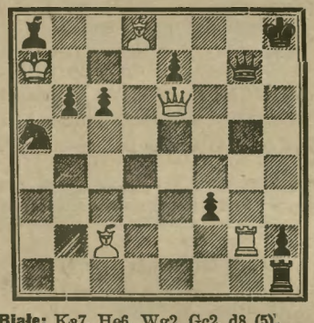

Białe: Ke7, He6, Wg2, Gc2, d8 (5), **3-chodówka. 5+10 = 15.**

Mat w 3 posunięciach.

V. Halberstadt (I nagr. w konkursie „Schackvärlden" w r. 1937).

Czarne: Ka6, Gg6, pion: e7 (3).

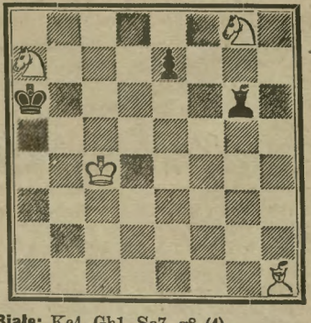

Białe: Kc4, Gh1, Sa7, g8 (4).

Końcówka (+) 4+3 = 7.

Białe zaczynają i wygrywają.

Rozwiązanie zadań z Nru 23 (680): 3-chodówki E. M. Godagera i T. Fjelda: 1. K—g4; I. 1... G—b7 2. G—a7 i 3×; **II** 1... G—a6 2. G—b6 i 3×; **III** 1... c5 2. G—d5 i 3×; **IV** 1... g×f4 2. H×f4 i 3×; **V** 1... c×b5 2. H—h8 i 3×.

Końcówki V. Halberstadta: 1. K—b4 K—b6 2. K—a3 K—c6 3. K—a2 K—b6 4. S—c7 S—f6 S—d5+ i wygrywa.

3... K—c5 4. S—d6 S—f6 5. S—e4+ i wygrywa.

© digitalizacja: mbc.malopolska.pl

PARTJA NR 30 (829).

Białe: **W. A. Goldze.** Czarne: **S. Rzeszowski, grana w turnieju międzynarodowym Leningrad—Moskwa w r. b.**

Angielska gra.

1.	c4	e5	29.	H—b1	H—a7 **(12)**
2.	S—c3	S—f6 **(1)**	30.	W—c1	H—c7
3.	g3	d5	31.	G—c3	h6
4.	c×d5	S×d5	32.	G—f1	S—d4
5.	G—g2 **(2)**	S—b6	33.	a5	b×a5
6.	S—f3	S—c6	34.	G×d4	W×d4
7.	d3	G—e7 **(3)**	35.	W—b5	W—c6
8.	0—0	0—0	36.	W—b7	H—d6
9.	b3 ? **(4)**	G—e6	37.	W—a7	W—b4
10.	G—b2	f6	38.	H—a1	W—a6 **(13)**
11.	Wa—c1	a5	39.	W×a6	H×a6
12.	S—d2	a4	40.	d4	c4 **(14)**
13.	S×a4 **(5)**	S×a4	41.	d5	G—g4! **(15)**
14.	b×a4	H—d7 **(6)**	42.	H—d4	H—d6 **(16)**
15.	S—e4 **(7)**	W—a5	43.	G×c4	h5
16.	G—c3	W—a6	44.	K—g1 **(17)**	a4
17.	G—d2	S—d4	45.	W—c2	G—h3
18.	S—c5	G×c5	46.	K—f2	a3
19.	W×c5	b6	47.	H—c3	W—b1
20.	W—c3	c5 **(8)**	48.	G—e2	H—b6
21.	c3	S—f5	49.	H—e3	H—b4
22.	f4	e×f4	50.	H—d3 **(18)**	H—e1
23.	W×f4	S—e7	51.	K—e3	a2!
24.	G—e1	G—d5	52.	d6 **(19)**	a1H
25.	e4 **(9)**	G×d2 **(10)**	53.	H—d5	K—f8
26.	W—f2	G—e6	54.	**Białe poddały się.**	
27.	W—b2	S—c6			
28.	K—h1	Wf—d8 **(11)**			

Uwagi S. Rzeszewskiego:

(1) W partji Botwinnik—Rzeszewski (Avro 1938) nastąpiło 2... S—c6.

(2) 5. d3? pozwalałoby czarnym na c5!

(3) Można było też grać 7... G—d6 poczem 0—0 i H—e7.

(4) Błąd pozycyjny, ułatwiający czarnym atak na skrzydle H. Należało grać 9. G—e3!

(5) Po 13 b×a4 mogły czarne grając G—b4 odzyskać piona z lepszą pozycją.

(6) Nie tak korzystnem byłoby **14... G×a2,** białe grałyby **15. S—c4** (grożąc W—a1) **W—a7** (15.., S—a5? 16. S×a5 W×5 17. G×b7 H—b8 18. G—c3 białe utrzymałyby piona) **166. W—a1 S—b4 17. G—c3** i czarne zmuszone są do wymiany swego G, poczem gra wyrównuje się.

(7) Białe powinne były grać 15. S—b3, czarne miały doskonałą odpowiedź G—d5! 16. S—c5 G×c5 17. W×c5 G×g2 18. K×g2 b6 19. W—c1 S—d8 a następnie S—e6 i czarne miałyby lepsze widoki w końcówce.

(8) Czarne mogły też grać 20... H×a4 21. W×c7 H×d1 22. W×d1 S×e2+ 23. K—f1 S—d4 24. G—b4 W—d8 wolały jednak wybrać spokojniejszą drogę do wygranej, polegającą na kumulowaniu swych korzyści pozycyjnych.

(9) Nowe osłabienie pozycji oddające przeciwnikowi pole d4.

(10) Czarne odzyskują piona z przewagą pozycyjną.

(11) Czarne skoncentrowały swoje siły na atak pionów a i d4.

(12) 29... S—b4? OO. d4! c×d4 31. W—c1 a jeśli 30... H×d4 to 31. W—d2!

(13) 38... c4 39. d4 G—g4 40. G—g2 czarne popadłyby w trudności.

(14) 40... H—a8 41. d5! W×c4 42. G—g2 H×d5 i czarne wygrywają. Jednak białe miały możliwość obrony 41. d×c H×e4+ 42. G—g2.

(15) Słabem byłoby 41... G—d7 42. H—d4 G—b5 43. H—c5!

(16) Ideą Rzeszewskiego było oddać piona w chwili osiągnięcia decydującej przewagi pozycyjnej.

(17) Lepszem było: 44. K—g2.

(18) 50. H—d2 H×e4 51. d6 H—f5+ 52. K—e3 H—b3+ 53. K—d4 H—e5+ 54. K—c4 G—e6+.

(19) 52. W×a2 H—g1+ 53. K—f3 G—g4+ 54. K—f4 g5 mat.

WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA SZACHOWEGO.

Amsterdam. Wynik turnieju 6 mistrzów: I—III Dr. Euwe, Flohr i Szabo po 3 i 1/3, Cortlever, Fontejn i Landau po 1½ pkt.

Baarn. Wynik turnieju6w: Grupa A: I Dr. Euwe 2 1/3, II Fontejn 2, Landau 1 1/3, Spanjaard 0 pkt. **Grupa B: I Flohr** 2 1/3, II Kramer 2, Szabo 1 1/3, Epen 0 pkt.

Haga. Wynik zawodów Anglja—Holandja 10:10 (na I szachownicy **Aleksander pobił Euwego** w stosunku 1½—½).

Kopenhaga. Mistrzostwo Danji zdobył H. Normann-Hanssen bijąc Poulsona w stosunku 3½:1½.

Bad Elster. Wynik turnieju: I Eliskases 7, II—IV Heinicke, Lokvenc i Michel po 5½, V—VI Hermann i Roess po 5 pkt. (10 uczestn.)

Bad Harzburg. Od 25/6—2/7 odbędzie się tu międzynarod. turniej Uczestnicy: Cortlever, Stahlberg, Poulson, Ahues, Bogułobow. Eliskases, Lange, Reinhardt, Rellstab i Zollner.

Berlin. Wynik turn. o mistrz. miasta: I Moelbitz 10, II Mróz 9 1/3, III Dahl 9 pkt. (15 uczestn.).

Wiedeń. Wynik turn. o mistrz. miasta: I Mueller 11, II—III Prof. Becker i Keller po 9½, IV Stoecki 9, V—VI Rysawy i Dr. Schwarzbach po 7 pkt., VII Dr. Gruber 6½ pkt. (14 uczestn.).

W drużynie wiedeńskiej świetnie grał na I szachownicy Mueller (pokonał Bogolubowa, Richtera, Heinickego i Bluennicha, remisując z Kohlerem, a więc 5½ pkt. z 6).

Polski Kalendarz Szachowy na r. 1939 można nabyć w cenie zł. 3.— (razem z portem) za pośrednictwem P. Red. Nowin Szachowych **P. Romana Bąka,** Chorzów 1, ul. Konopnickiej 6.

Skrzynka pocztowa. WP. Gallos St., Tarnpool i WP. Mróz Eug., Wadowice. Odpowiedzieliśmy kartką pocztową.

FRASZKI.

Recenzje z książek.

KORNEL MAKUSZYŃSKI: „KARTKI Z KALENDARZA“.

Tytułu z treścią tak zgodne oznaki
rzadko się spotkać zdarza —
to są istotnie kartki z kalendarza:
na każdej z nich dowcip jakiś...

MICHAŁ RUSINEK: „CZŁOWIEK Z BRAMY“.

Gdy tę powieść przeczytamy —
tak watrobiarz jakiś sklamrzy —
czy autor „Człowieka z bramy“
nie wyda się czlekiem z branży?

KAZIMIERZ SAS: „DOM GROZY“.

Istotnie, groza przenika
biednego czytelnika!

TADEUSZ SINKO: „KLASYCZNE PRZYSŁOWIA W POLSZCZYŹNIE“.

Nowe dziełko p. T. Sinki
wznosi na refleksji blanki:
czy to przyczynki,
czy przeczytanki?

ALINA ŚWIDERSKA: „ZYGMUNT“.

Straszne, gdy się dama uprze
pisać rzecz o dawnych erach —
rosną wtedy książki grubsze
nawet od ich bohatera.

EMIL ZEGADŁOWICZ: „MARTWE MORZE“.

Nie jest to takie łatwe
uporać się z grubym tym tomem —
bo tam naprawdę jest morze Martwe
(no i trochę też Czerwone).

W. ZECH.

Maleńkie wspomnienie.

Wydrukowany w N-rze 25 **„Kurjera Literacko-Naukowego“** feljetonik p. Feliksa Zandlera, p. t.: **„Skorowidz dla poetów“** nasunął mi maleńkie wspomnienie.

Rzecz działa się w Krakowie w roku 1907 lub 1908 (ściśle nie pamiętam). Obok ówczesnych sław literacko-artystycznych były w podwawelskim grodzie grupki ludzi całkiem młodych, rekrutujących się przeważnie spośród młodzieży akademickiej, którym marzyła się wówczas równie sławna przyszłość. Ten malował, inny rzeźbił, jeszcze inny pisał wiersze, a wszystkim przyświecała w tych młodzieńczych poczynaniach chęć zdobycia jeżeli nie szczytów, to przynajmniej choć podnóży Parnasu.

Już to trzeba przyznać, że atmosfera krakowska w owych latach zarażała poprostu kultem dla Sztuki (koniecznie przez duże S.) i podniecała do prób artystyczno-literackich w sposób znakomity.

Jedna z grup młodzieży akademickiej tego typu stworzyła przy Uniwersytecie Jagiellońskim akademickie stowarzyszenie literacko-artystyczne pod nazwą **„Życie“.** Oczywiście! Jakżeby mogło być inaczej! Zbyt świeża była jeszcze tradycja sławnego krakowskiego „Życia“ (Wyspiański, Przybyszewski — bagatela!), by nie zamarzyło się owej młodzieży uszczknąć choć drobny listek z wieńca sławy „życiowej“. **In magnis voluisse sat!...**

Więc byli w tem akademickiem „Życiu“ (kuratorem jego był prof. Jerzy Mycielski) młodzi poeci, literaci, malarze, artyści... Pisało się, malowało, urządzało poranki artystyczne, w których czasem brali udział zapraszani na „gościnne występy“ ludzie o dobrze i wówczas już trwale zapisanych w dziejach literatury nazwiskach. Pilnie i z zainteresowaniem przyglądał się młodym „życiowcom“ Wilhelm Feldman, który łamy swej **„Krytyki“** otwierał niejednokrotnie dla próbujących swych sił „Życiowych“ poetów. Każdy z nich (tych przez „Krytykę“ wybranych) z dumą obnosił swą postać po plantach i po kawiarniach, jeżeli udało mu się znaleźć dla siebie kawałek miejsca w „Krytyce“.

Zaglądał też często do lokalu „Życia“ w Uniwersytecie (parter, lectorium II) niedawno zmarły poeta, Edmund Bieder. (Nazywaliśmy go Edmund Bieda). Ale nie to lectorium uniwersyteckie było właściwą przystanią „Życiowców“. Mieściła się ta przystań w kawiarni **Bizanca** (na rogu Karmelickiej), gdzie co wieczór zbierali się mniej lub więcej licznie młodzi adepci Sztuki. Tam właśnie prowadzono długie dyskusje i rozmowy na wszelkie artystyczne tematy, dzielono się swemi najnowszemi poetyckiemi wyczynami, no i — jakżeby mogło być inaczej! — pochlaniano wcale nie małe ilości kolejek „morelówki“.

Podczas jednego z takich artystyczno-morelowych posiedzeń u Bizanca zjawił się Bieder, oświadczając z pełną godności miną, że przystąpił do opracowywania pomnikowego dzieła. Dziełem tym miało być **„Vademecum dla poetów“.** (Historja się powtarza. P. Feliks Zandler po trzydziestu paru latach myśl tę podjął na nowo).

Wyjął Bieder z kieszeni jakiś mocno podniszczony notes i zaczął nam odczytywać **najwymyślniejsze** rymy, które miały ułatwić poetom „tworzenie“. Każdy z nas wysilał się na wynalezienie jakiegoś wyrazu, do którego rymu — zdawało się — absolutnie dobrać nie było można. Ktoś rzucił słowo: **marchew.** Zaczęliśmy głowić się nad rymem odpowiadającym temu przekornemu wyrazowi.

Coraz to nowe kolejki morelówki nie wiele pomagały — ani rusz nie można było zrymować tej przeklętej marchwi. Mieliśmy już wykreślić z biederowskiego „Vademecum“ niezwyciężony wyraz, gdy nagle otworzyły się drzwi kawiarni i do Bizanca wszedł Feldman. Bieder spojrzał na niego z rozpromienioną twarzą, wychylił szybko kieliszek i zawołał triumfalnie:

— **Mam już, mam! Marchew — parch F.**

Zastrzec się tu jednak muszę, że w tym rymie nie było nic z rasistowskich uprzedzeń czy nienawiści. Była **tylko chęć sprostania „kawału“,** bo przecież i to całe „Vademecum dla poetów“ było tylko zwykłym kawałem młodych „życiowców“.

ZYGM. MICH.

ISKRY W POPIELE.

Potrójny magister.

Stanisława nie widziałem kilka dobrych lat. Jakoś nie zdarzało się, mimo, że nieraz chętnie pogwarzyłbym z tym miłym, mądrym kolegą.

Aż dopiero wczoraj: idę ulicą Marszałkowską, kiedy nagle ktoś z tyłu buch po kapeluszu...

Nim zdążyłem schylić się po kapelusz, już mnie ściskano i całowano:

— Klefciu, kopę lat, Klefciu!

To był właśnie Stanisław.

Zawadziliśmy o restaurację.

Po czwartym głębszym z pieprzem, rozgadaliśmy się na całego.

— Mów, Stasiu, jakże ci się powodzi?

— A, ot, zwyczajnie — markotno jakoś odpowiedział.

— Co znaczy zwyczajnie?.... detalicznie opowiadaj...

Wtedy Staś prawie szeptem:

— Wciąż studjuję...

— Jakto? — zerwałem się — ty? taki zdolny, a dwanaście lat studjujesz?

— A widzisz, i zdolny jestem, i pracowity, a czternaście lat studjuję...

— Nie rozumiem.

— Zaraz zrozumiesz — powiedział Staś — tylko uważnie posłuchaj...

— Więc słucham.

— Kelner, jeszcze dwa głębsze... otóż, jak ci wiadomo, zrazu zapisałem się na polonistykę...

— Tak, **na pigonistykę** — przerwałem z nieopanowaniem, właściwem kiepskim kalamburzystom.

— Polonistykę zrobiłem w ciągu pięciu lat. Napisałem pracę, zdałem egzaminy, dostałem magisterjum, oraz słowa uznania... jednego tylko nie dostałem: pracy! Wszędzie z dyplomem w kieszeni kołatałem. Wszędzie — napróżno. Pechowcem widocznie jestem. Niezrażony, powiedziałem sobie: ha, trudno... i, aby nie marnować czasu, zapisałem się na przyrodę... pogłębię, kalkulowałem, wykształcenie humanistyczne wykształceniem przyrodniczem, a wtedy życie do mnie się uśmiechnie (panie starszy, dwa zakrapiane i szprotki!)... Dostałem więc znowu stopień magistra. Zacząłem węszyć za pracą. **Głupi byłem, że zdradziłem się z posiadania aż dwóch dyplomów... nikt ze mną nie chciał rozmawiać!** „Przeuczony pan“, mówili mi naczelnicy, mający dyplomy jedynie **Powszechnych Kursów Powiatowych.** Wreszcie natknąłem się na wakujące miejsce. Ale wymagano ukończonego wydziału prawnego. Poszedłem na prawo, mimo, że już i tak **głowę miałem nabitą nauką.** Nim skończyłem prawo, miejsce wakujące zajął kto inny. A ja znowu zostałem **bez pracy...** Teraz proponują mi trzysta złotych w fabryce, tylko muszę... ukończyć chemję... Poszedłem na tę chemję, ale nie wiem, czy **głowa wytrzyma; tyle w nią przecież wiedzy napakowałem, że boli, boli od mądrości książkowej...** nie chcę przez całe życie chodzić potem z zimnemi okładami na głowie... panie ober, **dwa najgłębsze...**

JAN HUSZCZA (Wilno).

Kącik rozrywkowy.

REBUS.

(Ul. T. Langner z N. Sącza).

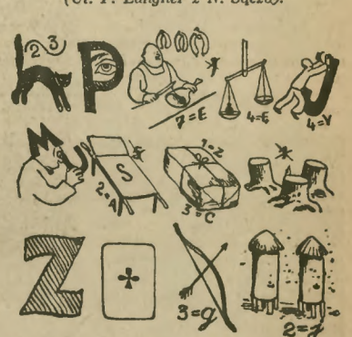

Rozwiązanie krzyżówki Nr 22.

ROZWIĄZANIE REBUSU Z Nru 25.

Postęp polega na zaczynaniu przez młodych pracy tam, gdzie starzy ją ukończyli.

Krzyżówka Nr 23.

(Ul. M. Stalchowa z Chełmka).

Pionowo: 2) Przyrząd sportowy. 3) Posłaniec. 5) Karta. 8) Ogłoszenie piśmienne. 9) Zapach, woń. 10) Zabawa taneczna. 11) Mitologiczny lotnik. 13) „Módl się“ w j. martwym. 14) Twarda skała. 15) Nuta. 16) Litera fonet. 17) Zaimek (wspak) 18) Zwierzę domowe (zdrobn.). 19) Zwierzę domowe (zdrobniale). 20) Roślina. 23) Taniec. 24) Rzeka w Italji. 27) Litera fonet. (wspak).

Poziomo. 1) Uczucie po stracie czegoś. 4) Członek rodziny. 6) Czas, okres. 7) Budynek dla wyświetlania obrazów świetln. 9) 4 litery wyrazu „Abisynja“. 12) Utwór płaski, wymiarowy. 16) Budynek z drzewa. 18) Barwa karty. 21) Królestwo w Afryce. 22) Rodzaj okrycia futrzanego. 25) Imię żeńskie. 26) Republika nadbałtycka. 28) Dodatnia elektroda. 29) Nazwa opery. 30) Napój. 31) Stolica Norwegji.

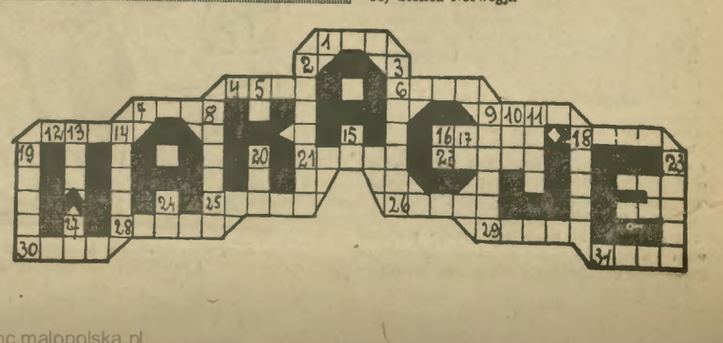

© digitalizacja: mbc.malopolska.pl

ZBIGNIEW GROTOWSKI. RYS. CHARLIE I M. PIOTROWSKI.

Odprawa tchórzom o słabych nerwach.

SPANICZONE TCHÓRZE.

Różni ludzie płyną na naszym okręcie... Trudno, za burtę ich nie wyrzucimy. Ale niech uspokoją swoje nerwy.

Przychodzi jeden z nich i mówi:

— Ach te ciągłe wiadomości o komplikacjach międzynarodowych *grają nam na nerwach.*

A więc dla pańskich słabych nerwów mamy kazać społeczeństwu naszemu *chować głowę w piasek*, jak strusie. Obowiązkiem naszym jest zachowanie jak największej *czujności*. Byłoby dziś największą zbrodnią wmawianie w społeczeństwo, że panuje w świecie spokój największy, że możemy spać spokojnie. To byłoby działaniem tylko *na rzecz wrogów*.

Wiadomości o grożącem niebezpieczeństwie nie zastraszą naszego społeczeństwa, tego społeczeństwa, które stanowi rdzeń narodu, narodu, na które możemy liczyć. *Tchórzów*, oczywiście, przerazi byle wzmianka o ruchu wojsk nieprzyjacielskich nad granicą. Ale na tych tchórzów nie liczymy.

PRAWDZIWY POLAK NIE ULEGA PANICE.

Nagłe depresje i stany paniczne nie są naszym udziałem.

Rzeczpospolita zawsze była w tem położeniu, że musiała czuwać *z bronią u nogi*. A gdy czuwać przestała — przyszła klęska. Dziś tchórzowskie skomlenia o jakieś tam *„wytchnieniu“* — nie wzruszą nikogo. Niech taki pan dziękuje Bogu, że nad jego spokojem czuwa potężna armja — i nie narzeka, że mu się jeszcze *szarpie nerwy*. Armja nasza nie ma wytchnienia. W skwarze, nawałnicy — dniem i nocą czuwa bez przerwy. Bo wiemy dobrze, że dziś wytchnienia nie będzie i być nie może. Bo każda chwila duchowego *„dolce far niente“* grozi nam przeoczeniem niebezpieczeństwa, grozi rozładowaniem naszej gotowości bojowej.

PROFILAKTYKA WOJENNA.

Są ludzie, którzy czytają w gazetach o ruchach floty, koncentracjach wojsk, zawikłaniach dyplomatycznych i mają serdeczną *pretensję do prasy*.

— Tyle się pisze o wojnie, a wojna jeszcze nie wybuchła — i nie wiadomo, kiedy wybuchnie...

Taki typ nie wie, co to jest *profilaktyka*. Nie wie, że najlepszem profilaktycznem leczeniem niebezpieczeństwa wojennego jest odpowiednie *uodpornienie organizmów*, jakie mają być zaatakowane — ż e l a z e m. Gdyby nie było tych wszystkich koncentracyj, silnych odpowiedzi dyplomatycznych, gdyby nie cały ten wielki aparat propagandy przeciw agresji, w którym wielka zasługa przypadła *prasie* — wojna byłaby już dawno wybuchła.

NIEWOLNIK TOTALNY.

Są ludzie, którzy mają pretensję, że, choć płacą datki na Pogotowie Ratunkowe, nigdy z niego korzystali. Teraz mają pretensję do obrony przeciwlotniczej, że choć dali na jej cele, jeszcze *armaty przeciwlotnicze* grać nie zaczęły. A więc cieszcie się...

Narzekacie, że prasa czy radjo przynosi wam niepokojące wiadomości, zatem zazdrościcie tym otumanionym codziennie *niewolnikom totalnym*, których *mamią kłamstwami*. Czy nie chcecie być w pełni uświadomionymi obywatelami, k t ó r z y zawsze wiedzą co ich czeka? Zazdrościcie losu strusiom, które chowają głowę w piasek.

Tylko ten człowiek może dbać o higjenę i zdrowie, który zdaje sobie sprawę *ze wszystkich* niebezpieczeństw, jakie zagrażają jego organizmowi. To samo odnosi się i do *zdrowia narodów*.

Dlatego

NIE PRZEJMUJEMY SIĘ BIADOLENIAMI I NARZEKANIAMI.

Niech nam tkwi w pamięci sylwetka tego chłopa polskiego, który w czasie wielkiej wojny orał pola między dwoma linjami okopów. *Trzeba zawsze czynić swoją powinność* — to jest dziś nakazem chwili. Nie ulegajmy panice, lecz musimy zdawać sobie sprawę z pełni niebezpieczeństw, jakie nam grożą, aby przygotować się na tych wszystkich polach obrony biernej, na jakich czas się jeszcze przygotować...

ŚWIĘTO WIANKÓW.

Rys. Charlie.

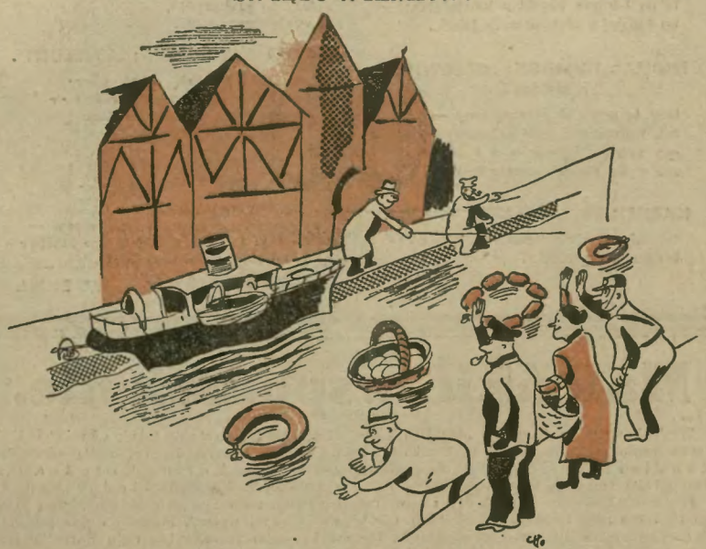

Wianki, które stale płyną Wisłą z Polski do Gdańska...

ROZMÓWKI „ŚWIĘTOJAŃSKIE“.

Rys. M. Piotrowski.

— Czy to pani wianek?
— Nie, to mój kapelusz...

Anegdoty ciekawe.

SKROMNOŚĆ.

(y) W pewnem towarzystwie spytano sławnego pisarza *Tristana Bernarda*, co sądzi o współczesnej literaturze.

— Ach, mój Boże — odpowiada na to dowcipny brodacz. Literatura znajduje się dziś w opłakanym stanie. Rozejrzyjcie się, drodzy moi, wokoło: Molier już dawno nie żyje. Tak samo Wiktor Hugo, Maupassant, Anatol France i wielu, wielu innych. Położenie jest beznadziejne. A muszę wam jeszcze wyznać najsmutniejszą wiadomość: ja sam też czuję się ostatnio nie zbyt dobrze.

AUTENTYCZNE.

(y) Polska zawarła w swoim czasie z Czechosłowacją konwencję o ruchu w pasie granicznym. Jeden z punktów umowy głosi, że „lekarz i akuszerka mogą przekraczać granicę bez przepustki“.

Niedawno pewien lekarz ze Szczawnicy został wezwany w nocy na stronę czeską do chorego. Na granicy zatrzymał go czeski strażnik:

— Gdzie przepustka?

— Nie mam, jestem lekarzem.

— To trudno, bez przepustki pan nie przejdzie!

— Jakto? Przecież „lekarz i akuszerka mogą przekraczać granicę bez przepustki“ mówi przepis.

— A właśnie: „Lekarz i akuszerka“! Pan jest lekarzem, a gdzie akuszerka?

Dopiero po długich perswazjach udało się lekarzowi przełamać upór gorliwego w tłumaczeniu litery prawa strażnika.

Wesoły kącik.

ZAWSZE PRZYTOMNY.

(z. k.) P r a k t y k a n t do szefa: — Panie dyrektorze, proszę o urlop na jutro!

S z e f: — Cóż znowu pan zblagujesz? Został już tylko panu dziadek; wszyscy inni krewni już panu pomarli, bo na ich pogrzeby brałeś urlopy. A więc, jaki pretekst wymyśliłeś na jutro?

P r a k t y k a n t: — Mój... mój dziadek znowu się żeni!

W ROZTARGNIENIU.

(z. k.) Profesor X. jest strasznie roztargniony. Zwłaszcza przy pracy, nie ma zgoła myśli dla innych spraw. Pewnego dnia do gabinetu przychodzi służący z synkiem profesora, zastając profesora zagrzebanego wśród książek.

— Panie profesorze, przyprowadziłem małego Miecia!

— Dobrze, dobrze, zaciąg go do księgi, pod literą „M“.

W SKLEPIE STAROŻYTNOŚCI.

(z. k.) W ł a ś c i c i e l do amerykańskiego gościa: — Oto jest radjo-aparat, który zmarły Kolumb otrzymał, gdy odkrył Amerykę.

M i s t e r S m i t h: — Ależ przecież wtedy nie znano radja!

W ł a ś c i c i e l antykwarjatu: — No, dlatego jest tak cenny!

WSZYSTKO MOŻLIWE.

(y) W pewnej kawiarni w Amsterdamie siedzi jakieś wesołe towarzystwo, zabawiające się opowiadaniem dowcipów na temat III Rzeszy. Obecny przy tem obywatel niemiecki zrywa się i woła tonem groźby:

— Poczekajcie, możliwe, że już wkrótce będziecie mieli Hitlera u siebie!

— Niewykluczone, — odpowiada na to spokojnie jeden z Holendrów — Wilhelma II-go już mamy u siebie.

Odpowiedzi Redakcji.

„KINGA“: Z proponowanego dramatu nie skorzystamy.

WP. ZB. ZIENIEWICZ W GRUDZIĄDZU, WP. WOJC. WÓJCIK W WARSZAWIE; WP. L. KOFIN W KRAKOWIE; WP. HELENA STANKOWSKA W KRAKOWIE; WP. J. PORADOWSKI W KRAKOWIE: Nie skorzystamy.

WP. B. O. WA; WP. E. CYGAN Z JASŁA; WP. J. JUSZCZYK W KRAKOWIE; WP. J. T. SZYPULSKI W PRZEMYŚLU; WP. KAZIMIERZ R. W KATOWICACH: Nie skorzystamy.

WP. S. F.: Z opowiadania nie skorzystamy.

WP. BOLESŁAW KOZUB W PRZEMYŚLANACH: Nie skorzystamy.

WP. ST. TRCZ: Zatrzymujemy.

DWIE REAKCJE.

Rys. M. Piotrowski.

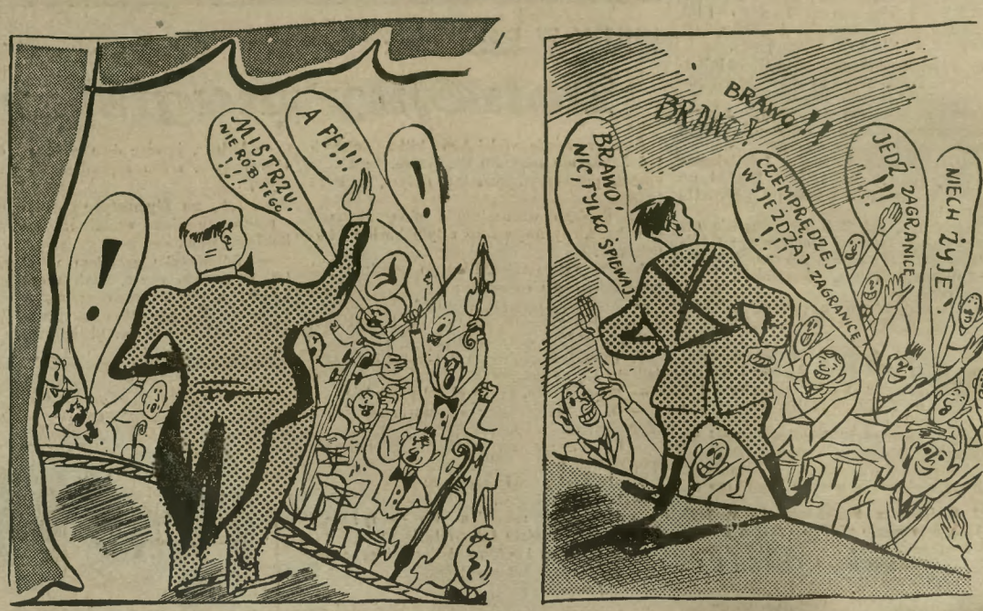

Kiepura w czasie koncertu w Paryżu oświadczył, że chciałby być dyktatorem, co wywołało protest orkiestry.
KIEPURA: — Chciałbym być dyktatorem... *DYKTATOR: — Chciałbym być Kiepurą...*

© digitalizacja: mbc.malopolska.pl

Rok XV.

ILUSTROWANY

KURYER CODZIENNY

Nr. 26 (774)

Dodatek do Nru 174 „Ilustrowanego Kuryera Codziennego“ z dnia 26 czerwca 1939 r.

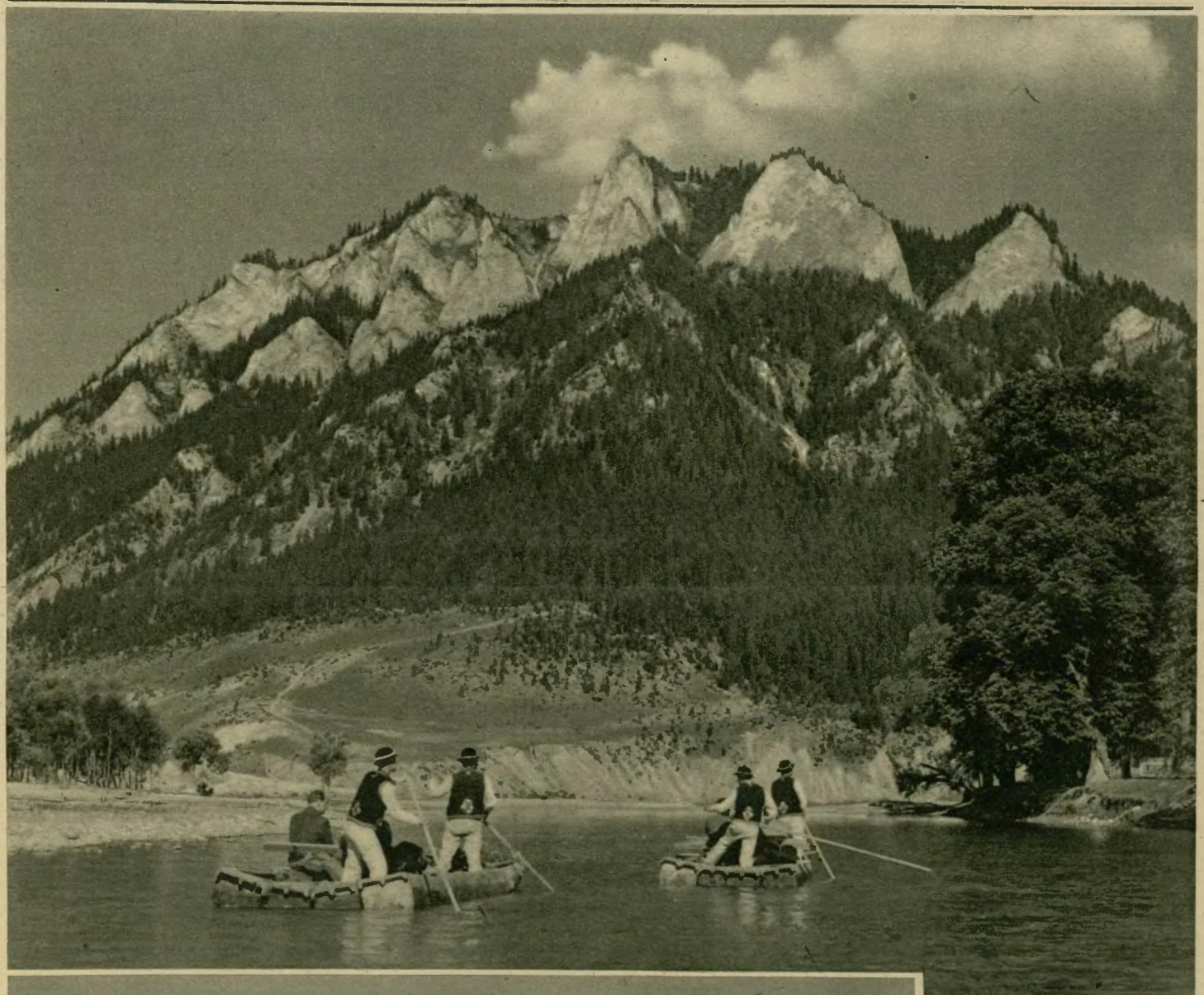

digitalizacja: mbc.malopolska.pl

W GÓRACH I NAD POLSKIM MORZEM

Już za kilka dni zaroją się uzdrowiska Podhala i brzegi polskiego morza rzeszami mieszkańców miast, szukających tu odetchnienia i wypoczynku. **U góry:** Malowniczy widok Trzech Koron w Pieninach z Dunajca. **Na lewo:** Na plaży w Juracie.

Pan Prezydent R. P. zwiedza COP

Na prawo: Powitanie P. Prezydenta R. P. przez przedstawiciela załogi Zakładów Południowych p. Kulwieca.

Poniżej: UROCZYSTOŚCI KU CZCI MATKI BOSKIEJ W MYŚLENICACH. W Myślenicach odbyło się uroczyście wprowadzenie odnowionego cudownego obrazu Matki Boskiej Myślenickiej do kaplicy w kościele parafjalnym. Na zdjęciu fragment tej uroczystości, w której wziął udział książę Metropolita Krakowski Sapieha.

Obiad załogi Zakładów Południowych z okazji uroczystości poświęcenia zakładów. W obiedzie wziął udział P. Prezydent R. P.
Fot. W. Pikiel — Warszawa.

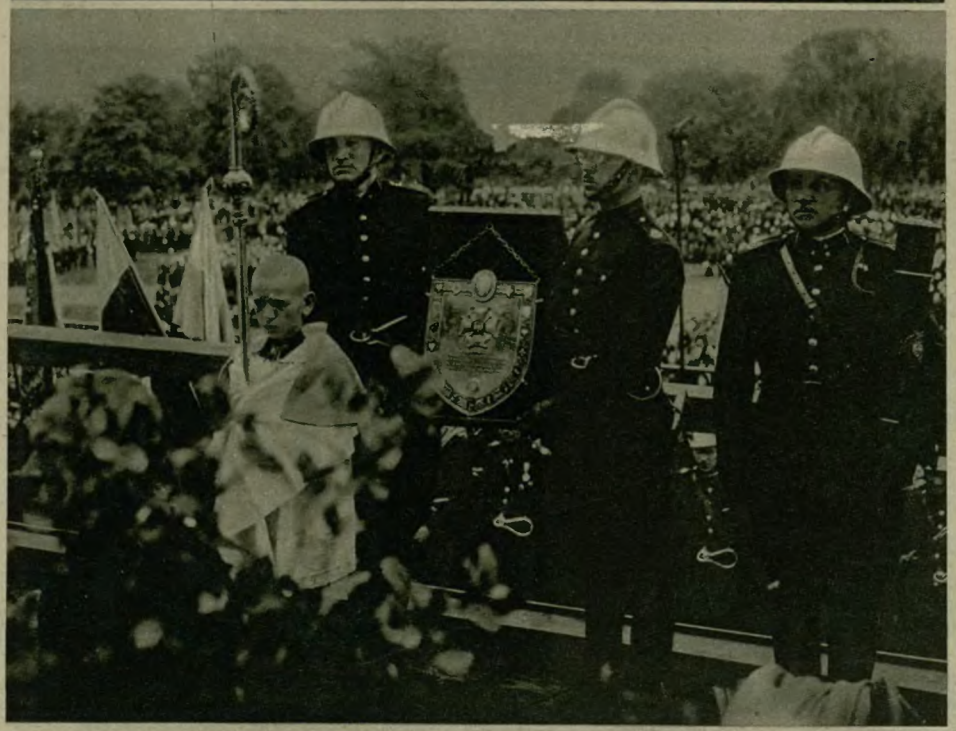

HOŁD STRAŻY POŻARNYCH NA JASNEJ GÓRZE. W Częstochowie bawiła ostatnio 15-tysięczna rzesza strażaków, składając jako wotum w kaplicy Matki Boskiej na Jasnej Górze rynsraf.

JAN KASPROWICZ PATRONEM VIII HUFCA HARCERSKIEGO. VIII hufiec harcerski w Poznaniu obrał sobie za patrona Jana Kasprowicza. Sztandar z wizerunkiem wielkiego poety wręczyła hufcowi córka poety prof. Jarocka.

© digitalizacja: mbc.malopolska.pl

MIASTO ZAMOŚĆ WZOREM KRAKOWA ZORGANIZOWAŁO „DNI ZAMOŚCIA“, które ściągnęły rzesze turystów. Oto widok historycznego ratusza w Zamościu. **Na prawo:** Fragment udałego widowiska: „żywe szachy“

NA KOLONJACH LETNICH. Staraniem organizacyj społecznych w Równem zorganizowane zostały kolonje letnie dla niezamożnej dziatwy. Ilustracja przedstawia grupę dzieci podczas porannej zabawy.

TOURNEE „CYRULIKA WARSZAWSKIEGO“ Po sukcesach w Krakowie zespół „Cyrulika Warszawskiego“ z dyr. Jarosym i Zofją Terné, L. Lawińskim, Rentgenem i Minowiczem na czele wyjechał na objazd prowincji. Obecnie „Cyrulik Warszawski“ bawi w Zakopanem.

Na lewo:

PODCZAS POBYTU W WARSZAWIE DELEGACJI RUMUŃSKIEJ ORGANIZACJI MŁODZIEŻOWEJ „Straja Tarei“ odbył się na stadjonie W. A. pokaz „zuchów i orląt“. Oto „krakowiak“ w wykonaniu zuchów.

© digitalizacja Muzeum Krakowa

Na lewo: Wspaniały dziedziniec Bibljoteki Jagiellońskiej stanowił piękne tło dla wieczoru serenad przy udziale orkiestry symfonicznej Polskiego Radja.

Poniżej: Ewa Bandrowska-Turska, pianista Józef Smidowicz z dyr. Grzegorzem Fitelbergiem w jednej z komnat wawelskich w antrakcie koncertu wawelskiego.

Henryk Sztompka przy fortepianie na dziedzińcu wawelskim.

Na prawo: Orkiestra Symfoniczna Polskiego Radja podczas koncertu wawelskiego.

„Dni Krakowa”

Zdjęcia Ag. Fot. „Światowid”.

Na lewo: Fragment widowiska urządzonego przez zespół teatralny uczniów krak. Akademji Sztuk Pięknych na murach warownych koło Bramy Florjańskiej.

Poniżej: Czoło orszaku krak. Bractwa Kurkowego wyruszającego na Rynek krakowski celem złożenia miastu hołdu.

nik wyruszający ze Zwierzyńca na miasto po procesji w oktawę Bożego Ciała.

© digitalizacja.mac.malopolska.pl

Na lewo:
UROCZYSTOŚĆ „DNIA MARYNARKI WOJENNEJ“ WE WŁOSZECH. Z okazji uroczystości „Dnia Marynarki Wojennej“ obchodzonej w Rzymie, przedefilowało przed królem Emanuelem i Mussolinim 22.000 marynarzy przez Via del Impero.

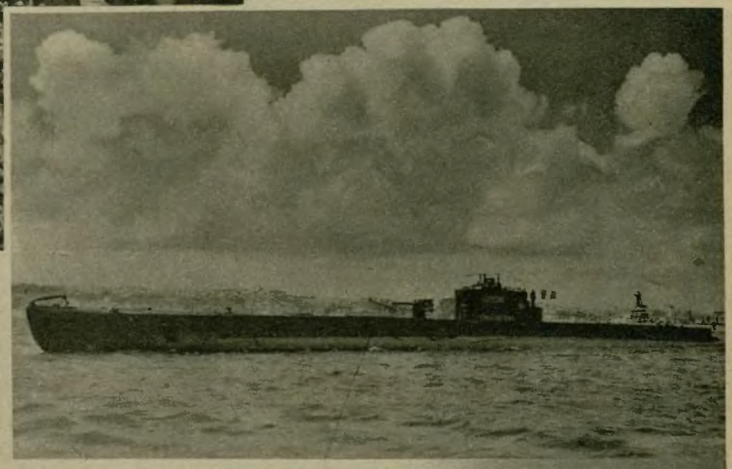

TRAGEDJA FRANCUSKIEJ ŁODZI PODWODNEJ. Łódź podwodna „Phenix“, która przed kilku dniami zatonęła w zagadkowy sposób u wybrzeży Indochin.

KRÓLOWA HOLANDJI I NASTĘPCZYNI TRONU W OPERZE. Tak królowa Wilhelmina, jak i ks. Juljana są wielkiemi miłośniczkami muzyki. Na zdjęciu widzimy królowę (na lewo) i następczynię tronu w loży Opery Królewskiej w Amsterdamie na jednem z przedstawień.

ANGIELSKA PARA KRÓLEWSKA PRZY WODOSPADZIE NIAGARA. Podczas swojej podróży po Kanadzie i Stanach Zjednoczonych zwiedziła angielska para królewska także słynny wodospad Niagara, stanowiący cel wycieczek turystów z całego świata.

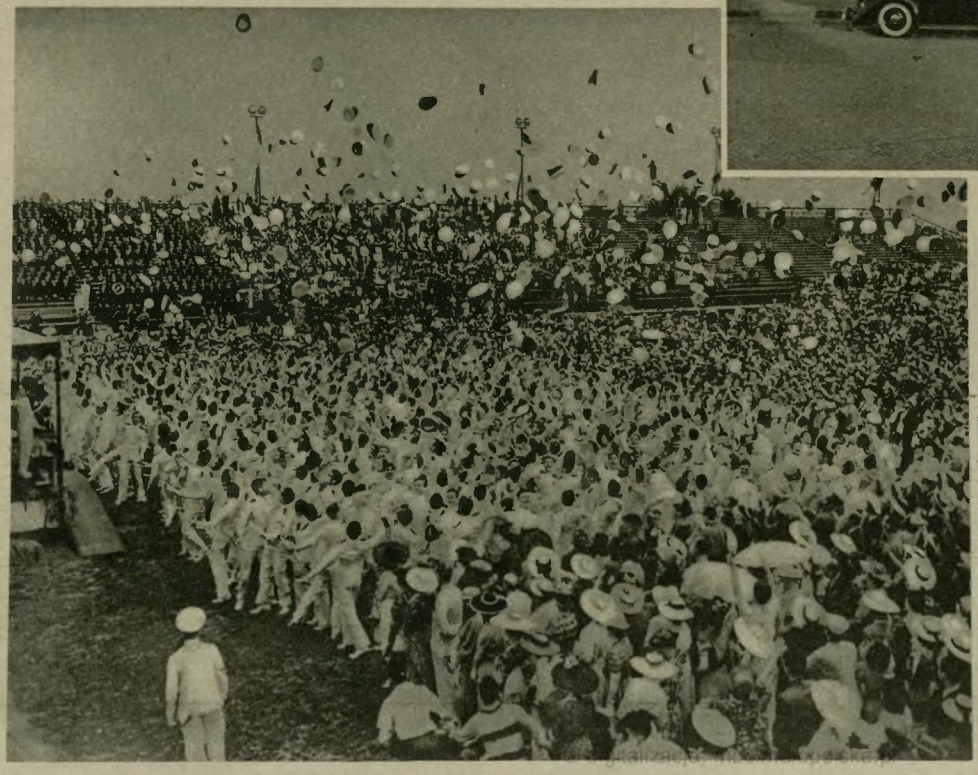

Na lewo:
TAK RADUJĄ SIĘ AMERYKAŃSCY MARYNARZE! Z okazji egzaminów kadetów marynarskich w szkole morskiej w Annapolis odbywają się wesołe zabawy, podczas których marynarze, szczęśliwi z uzyskanych dyplomów, podrzucają w górę swoje białe czapki niczem konfetti.

Do największych i najpiękniejszych jezior naszych należy jezioro Narocz na Wileńszczyźnie odznaczające się swoistym urokiem.
Fot. Ppłk. T. Krzanowski.

Na prawo: **CZY WIDZI WSZYSTKIE GWIAZDY?“** Nie wiemy nawet, jak w takim gwiaździstym kapeluszu wygląda twarzyczka modnisi paryskiej, która swoją kreacją budzi na rewji mód ogólną sensację. Nie będzie jednak przesadą przypuszczenie, że właścicielka tego oryginalnego modelu lubi czytać w gwiazdach!

Na lewo: **POMYSŁOWE ZESTAWIENIE REKWIZYTÓW MODY.** Oto najmodniejszy fason torebki z czarnej skóry, której oryginalne uzupełnienie tworzy chusteczka pomysłowo malowana w czarne obrazki i napisy, obrzeżona czerwono.

DINOL
PŁYN – PRZY POCZĄTKU PRACY
PROSZEK – PRZY POCZĄTKU NOCY
OD POTU

Gdy jeszcze dziś wyślesz kartę pocztową — odwrotnie otrzymasz bezpłatny ilustrowany **Poradnik Katalog P. B.** — prawdziwą encyklopedię fotograficzną. W nim znajdziesz najbogatszy wybór nowoczesnych fotoaparatów i dowiesz się także jak ułatwiliśmy nabycie aparatu każdemu. Nawet stary aparat przyjmiemy na wpłatę, resztę na miesięczne spłaty
FOTO-GREGER POZNAŃ 3

PSIĘ PIĘKNOŚCI. Zdjęcie nasze przedstawia dwa premjowane okazy chartów syberyjskich, t. zw. „Barsoy“, własność ks. Kharkoff, towarzyszących swej pięknej pani podczas przechadzki w Londynie.

PORTRET KSIĘŻNEJ WINDSOR. B. król angielski Edward VIII, obecnie ks. Windsor zamówił u znanego portrecisty angielskiego Geralda Brockhursta portret swej małżonki. Posiedzenia odbywają się w Paryżu, gdzie przebywa para książęca.

KOŃ, CZY AUTOBUS? Na pierwszy rzut oka możnaby sądzić, że ci liczni mali pasażerowie na grzbiecie olbrzymiego konia belgijskiego to gromada rozbrykanych dzieci. Jest to jednak rodzina karzełków cyrkowych, produkujących się podczas wystawy w San Francisco.

MSZA ŚW. NA WIEŻY EIFFLA. Z okazji półwiecza symbolu Paryża, wieży Eiffla, odbyła się na jednej z wyższych kondygnacyj wieży uroczysta Msza św., zainicjowana przez francuski Syndykat stali i żelaza. W Mszy św. wzięli udział najwyżsi francuscy dostojnicy kościelni, wojskowi i cywilni.

NIE POZWOLĄ MU GŁODOWAĆ! Pies morski w zwierzyńcu w Vincennes pod Paryżem rozpoczął głodówkę, która trwa już parę tygodni. Dozorcy radzą sobie z uparciuchem w ten sposób, że otwierają mu sztabą pysk i karmią mlekiem za pomocą sondy.

Nakładem „Ilustrowanego Kuryera Codziennego“. – Założyciel i Wydawca: Marjan Dąbrowski. — Redaktor: Jan Stankiewicz. — Redakcja i Administracja: Kraków, Wielopole 1.
Telefony: Nr. 150-60, 150-61, 150-62, 150-63, 150-64, 150-65, 150-66. — Ceny ogłoszeń: 1 cm³ Zł. 3.—. — Zakłady Graficzne „Ilustr. Kuryera Codziennego“ w Krakowie, pod zarządem Franciszka Czajki.